

**Jadczak Stanisław**

**Bełzyce. Monografia miasta i gminy**

**Bełzyce 2002**

## Wstęp

### Szanowni Państwo!

Trafia do Waszych rąk książka zatytułowana „Bełżyce. Monografia miasta i gminy” autorstwa Stanisława Jadczaaka, wspartego obiektywem Mirosława Trembeckiego. Publikacja powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Rozwoju Ziemi Bełżyckiej i przy finansowym wsparciu sponsorów rozumiejących społeczną potrzebę jej edycji.

Bełżyce były już tematem opracowań T. Redera i T. Opasa, Tadeusza Wojtaszki czy też folderu wydanego z okazji 580 rocznicy nadania Bełżycom praw miejskich, ale - doprowadzone do początku XIX w., lub bardzo ogólnie mówiące o współczesności - stanowiły niepełne kompendium wiedzy o naszym mieście i jego okolicach.

Wielowątkowa, barwna i interesująca historia naszego miasta i gminy Bełżyce, a także jej czas współczesny, ze wszech miar zasługują na pełniejsze i profesjonalne opracowanie. Mam nadzieję, że książka Stanisława Jadczaaka stanie się również podstawą dalszych poszukiwań twórczych a być może, stworzy asumpt do szczegółowych, nie ogólnych, studiów nad wybranymi tematami wzbogacając i uzupełniając wiedzę o naszej „małej ojczyźnie”. Utrwalenie przeszłości i terażniejszości wydaje się być naszym oczywistym obowiązkiem, by następne pokolenia знаły nie tylko źródła swojego pochodzenia, ale także podejmowały trud tworzenia własnej tradycji rozbudzając lokalny patriotyzm i pragnienie pracy dla dobra najbliższego środowiska i społeczną aktywność.

Monografia w zamyśle jej inicjatorów powinna spełniać także funkcję promocyjną naszego miasta i gminy. Niezbyt sprzyjające nam dziejowe zawieruchy spowodowały, że Bełżyce znalazły się na uboczu i nadal na takim pozostają, głównych szlaków handlowych. Wpływało to w przeszłości i dziś nadal wpływa ograniczająco na możliwości rozwojowe miasta. Dysponujemy jednak terenami i gotowymi do zagospodarowania obiektami, które przy sprzyjającej koniunkturze, mogłyby być wykorzystane dla korzyści potencjalnych inwestorów, jak i naszej społeczności. Prezentująca nasz potencjał, monografia nie jest jedynie historycznym opracowaniem zaspokajającym ambicje lokalnych regionalistów i przywiązanych do własnych tradycji mieszkańców.

Sądzę, że książka przyjęta zostanie przez P. T. Czytelników z ciekawością i sympatią, a ewentualne opinie i uwagi pozwolą w przyszłości na jej wzbogacenie i uzupełnienie.

Pozostaję z szacunkiem

**Stanisław Janik**  
Prezes Stowarzyszenia  
Rozwoju Ziemi Bełżyckiej

Bełżyce, październik 2002 r.

## Charakterystyka Gminy Bełżyce

Powierzchnia	- 133,85 km <sup>2</sup>
Sołectwa	-23
Ludność-	13.910
Gęstość zaludnienia	- 102,5 osoby na 1 km <sup>2</sup>
Ludność utrzymująca się z pracy	
- poza rolnictwem	- około 52 %
- w rolnictwie	- około 48,00%
Ludność w wieku przedprodukcyjnym	- 28,2 %
Ludność w wieku produkcyjnym	- 57,4 %
Ludność w wieku poprodukcyjnym	- 14,4 %
Ilość małych i średnich przedsiębiorstw na 1000 mieszkańców	-547
Średnia płaca brutto w PLN	- 950,80 PLN

### Położenie

Gmina Bełżyce, wchodząca w skład pow. lubelskiego, położona jest w południowo-zachodniej części województwa lubelskiego. Od Lublina - stolicy województwa - Bełżyce oddalone są o 20 km. Najbliższe stacje kolejowe znajdują się na szlaku Warszawa - Lublin w miejscowości Motycz, odległej o 10 km od Bełżyc oraz w Niedrzwicy Dużej, na szlaku Lublin - Rozwadów. W miejscowości Radawiec, położonej 8 km od Bełżyc, znajduje się lotnisko. Bełżyce są lokalnym węzłem drogowym - przez miasto przebiega droga nr 747 łącząca Lublin z Opolem Lub., droga nr 827 do Nałęczowa i nr 832 do Poniatowej.

Mimo stosunkowo niewielkiej liczby ludności Bełżyce są obecnie ważnym w regionie ośrodkiem administracyjno-handlowo-usługowym. Działa tu duży zakład - Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” oraz ponad 800 podmiotów gospodarczych.

Gmina Bełżyce ma charakter wybitnie rolniczy, funkcjonuje tu blisko 1600 gospodarstw rolnych oraz zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego: LST Polska, Nova Berry, Nova Fruct i UREN Poland Ltd.

Cechą charakterystyczną miasta i gminy Bełżyce są tereny - korzystnie położone geograficznie i dobrze wyposażone w infrastrukturę techniczną i walory przyrodnicze - mogące stanowić atrakcyjną ofertę dla inwestorów.

Pod względem zagospodarowania przestrzennego gmina jest zróżnicowana. Odmienności wynikają przede wszystkim z warunków środowiska naturalnego oraz z infrastruktury. Wyróżniają się w niej:

- strefa centralna, dość silnie zurbanizowana, która obejmuje miasto Bełżyce i ośrodki wspomagające

miasto we wsiach: Babin, Krężnica Okrągła, Wierzchowiska, Wronów, Matczyn i Kierz,

- obszary rolnicze na bardzo dobrych jakościowo glebach w rejonach miejscowości Babin, Matczyn, Jaroszewice, Podole i częściowo miasta Bełżyce,

- obszary rolnicze na słabszych glebach w pozostałej części gminy,

- strefy zalesione w części południowo-wschodniej gminy z miejscowościami Skrzyniec, Zalesię, Wierzchowiska oraz częścią kompleksu leśnego o nazwie Las Krężnicki położonymi w granicach Chodelskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu,

- obszary i obiekty prawnie chronione. W Bełżycach wyróżniają się:

- tereny centralne - Rynek i teren zabudowy wielorodzinnej w rejonach ulic: Poczтова, Bychawska, Fabryczna i Wilczyńskiego,

- tereny przemysłowe przy ul. Przemysłowej,

- tereny zabudowy jednorodzinnej przy ul. Słonecznej i Wesolej,

- tereny zabudowy zagrodowej przy ul. Przemysłowej.

Pod względem geodezyjnym Bełżyce dzielą się na 4 obręby miejskie

- Bełżyce Centrum, Bełżyce Rolne, Bełżyce Wzgórze i Bełżyce Zastawie.

## **Instytucje powiatowe w Bełżycach**

1. Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej (Szpital Rejonowy, Przychodnia Specjalistyczna, ośrodki zdrowia)

2. Zespół Szkół Technicznych im. T. Kościuszki

3. Zespół Szkół im. M. Kopernika

4. Starostwo Powiatowe w Lublinie Wydział Komunikacji, Filia w Bełżycach

5. Zarząd Dróg Powiatowych w Lublinie z siedzibą w Bełżycach

6. Dom Pomocy Społecznej w Matczynie

7. Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Bełżycach

8. Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie, Filia w Bełżycach.

9. Komenda Miejska Straży Pożarnych w Lublinie Jednostka Ratunkowo-Gaśnicza w Bełżycach.

10. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

## Ludność

### Mieszkańcy Beżyc

lata 70-te XVI w. - ok. 700 - 800 osób

1615- ok.1600

1661 - 543 (wg rejestru podymnego)

1674- 533

1764- ponad 1300, w tym 200 włościan w Podolu i Wzgórzu

1795- 1200

1820- 1693

1886- 2497

(cała gmina Beżyce miała 7976 mieszkańców, w tym 6109 katolików, 265 protestantów, 15 prawosławnych i 1587 Żydów)

1898- 3182

1917- 3666

1921- 3500

1938- 6600

1943- 2531

-1947 3227

1970- 4940

1974- 5019

1977- 5200

1985- 6826

1994- 6687

1995- 6710

2002- 7146

## Demografia miasta i gminy Bełżyce w latach 1997 - 2001

<b>ROK</b>	<b>1997</b>	<b>1998</b>	<b>1999</b>	<b>2000</b>	<b>2001</b>
<b>Liczba mieszkańców</b>	13800	13913	13898	13909	13910
w tym:					
- Kobiety	7092	7162	7142	7146	7144
- Mężczyźni	6708	6751	6756	6763	6766
- Miasto	7085	7113	7166	7204	7235
- Wieś	6715	6800	6732	6705	6675
Urodzenia	162	168	155	148	137
Zgony	141	141	153	128	129
Imigracje	176	191	182	169	141
Emigracje	191	105	199	178	148
Zawarte małżeństwa	119	108	122	126	120

## Liczba urodzeń w mieście i gminie Bełżyce w latach 1980 - 2001

<b>Rok</b>	<b>1980</b>	<b>1981</b>	<b>1982</b>	<b>1983</b>	<b>1984</b>	<b>1985</b>	<b>1986</b>	<b>1987</b>	<b>1988</b>	<b>1989</b>	<b>1990</b>
Urodzenia	244	228	260	262	280	272	264	250	252	250	246
Kobiety	135	117	132	125	141	126	118	135	111	117	121
Mężczyźni	109	111	128	137	139	146	146	115	141	133	125
Miasto	152	130	155	144	159	161	160	126	121	135	127
Wieś	92	98	105	118	121	111	104	124	131	115	119
<b>Rok</b>	<b>1991</b>	<b>1992</b>	<b>1993</b>	<b>1994</b>	<b>1995</b>	<b>1996</b>	<b>1997</b>	<b>1998</b>	<b>1999</b>	<b>2000</b>	<b>2001</b>
Urodzenia	215	246	205	170	195	189	162	168	155	148	137
Kobiety	109	125	107	88	86	93	80	85	70	73	69
Mężczyźni	106	121	98	82	109	96	82	83	85	75	68
Miasto	102	131	96	75	95	97	76	89	74	75	72
Wieś	113	115	109	95	100	92	86	79	81	73	65

Jeszcze długie lata po II wojnie światowej bełżycanie dzielili ludzi na: swoich - czyli bełżycoków, tych ze Wzgórza czyli wzgórzoków i obcych czyli przybłądy.

Zasiedziały bełżyckie rody noszące od wieków te same nazwiska, dodawały sobie przyzwiska, by móc odróżnić liczne odłamy tej samej rodziny. Wymyślano więc przyzwiska od imion pradiadków. I tak potomkowie Feliksa to felcoki, Marcina - morcinioki, Franciszka -franulcoki, Mikołaja - mikołycoki, Grzegorza - grzesicki, Bartłomieja - bartusioki, Karola - karoloki. Te przyzwiska dopisywano nawet

w oficjalnych dokumentach. I tak w sprawozdaniu z powołania Komitetu Organizacyjnego Straży Pożarnej w 1913 r. pojawiło się nazwisko Antoniego Kamińskiego ps. Franulcok oraz skarbnika 1-go Zarządu OSP Ignacego Wójtowicza ps. Grzesiocek. Proboszcz parafii na Dziesiątej w Lublinie ks. Stanisław Kamiński oficjalnie używał dookreślenia - syn Antoniego Franulcoka.

Wg Anny Wójtowicz: bełzyccy ludzie byli przezywani przez mieszkańców okolicznych wsi „Chałty” albo „Józiki” lub „Antoliki”. Najstarszą generację bełżyczan nazywano “mydlarze”.

## **Samorząd miasta i gminy Bełżyce**

### **Rada Miasta i Gminy**

#### **Kadencja 1990 - 1994**

Marek Ryszard Bielak - Zagórze, Eugeniusz Iwaniak - Babin, Roman Jaroszyński - Podole, Jan Kwiatkowski - Jaroszewice, Kazimierz Listoś - Bełżyce, Stanisław Listoś - Bełżyce, przewodniczący Rady do 04-05-1992 r, Janusz Mazurek - Bełżyce, Wiesław Mielniczuk - Bełżyce, Antonina Olszak - Wojcieszyn, Stanisław Pałka - Wierzchowiska, Marek Peciak - Bełżyce, Adam Pietras - Kierz, Andrzej Plewik - kol. Chmielnik, Józef Prus - Wronów, Marian Ruta - Bełżyce, Bolesław Tomaszewski - Bełżyce, Bogusław Winiarski - Bełżyce, przewodniczący Rady od 04-05-1992 r., Jan Wójcik - Krężnica Okrągła, Witold Wójtowicz Bełżyce, Dionizy Zawisłak - Skrzyniec, Jan Zieliński - Bełżyce, Władysław tarnowski - Bełżyce.

### **Zarząd Miasta i Gminy**

Bogusław Winiarski - burmistrz, Janusz Mazurek - z-ca burmistrza, Marek Bielak, Roman Jaroszyński i Jan Kwiatkowski - członkowie Zarządu.

22 kwietnia 1992 r. odwołano członków Zarządu: Bogusława Winiarskiego i Romana Jaroszyńskiego.

4 maja 1992 r. powołano do Zarządu Miasta i Gminy Stanisława Listosia - został burmistrzem miasta – i Jana Wójcika.

22 października 1993 r. odwołano ze składu Zarządu Stanisława, Listosia oraz Marka Bielaka i Jana Kwiatkowskiego. Obowiązki burmistrza Bełżyc powierzono Januszowi Mazurkowi.

10 listopada 1993 r. powołano do Zarządu Miasta i Gminy Romana Jaroszyńskiego (ponownie) i Marka Peciaka.

#### **Kadencja 1994 - 1998**

Bogdan Abramowicz - Bełżyce, przewodniczący Rady, Tomasz Bednarczyk - Kierz, Zbigniew Bednarczyk - Babin, Marek Berger - Bełżyce, Stanisław Broda - Krężnica Okrągła, Roman Jaroszyński - Bełżyce, Zbigniew Król - Bełżyce, Antoni Kwiatkowski - Bełżyce, Jan Kwiatkowski - Jaroszewice, Janusz

Mazurek - Bełżyce, Zbigniew Obel - Płowizny, Antonina Olszak -Wojcieszyn, Michał Pachuta - Wierzchowiska Dolne, Stanisława Pakła - Wierzchowiska Stare, Andrzej Plewik – Kol. Chmielnik, Franciszek Pietroń - Zagórze, Józef Pruszkowski -Bełżyce, Stanisław Skraiński - Bełżyce, Mieczysław Stadnik - Bełżyce, Jan Wiktor Widelski -Bełżyce, Bogusław Winiarski - Bełżyce, Stanisław Winiarski – Bełżyce.

#### **Zarząd Miasta i Gminy**

Jan Kwiatkowski - burmistrz, Stanisław Skraiński - z-ca burmistrza, Zbigniew Bednarczyk, Zbigniew Król, Michał Pachuta, Marek Berger (od 30-01-1998 r.).

#### **Kadencja 1998 - 2002**

Tomasz Bednarczyk - Kierz, Zbigniew Bednarczyk - Babin, Józef Chmielewski - Bełżyce, Bogdan Czuryškiewicz - Bełżyce, Piotr Paweł Dobrowolski - Bełżyce, Danuta Golik - Bełżyce, Stanisław Grelowski - Chmielnik, Stanisław Janik - Bełżyce, przewodniczący Rady, Marzanna Kiraga - Bełżyce, Zbigniew Król - Bełżyce, Jan Kwiatkowski - Jaroszewice, Tadeusz Marian Minik -Bełżyce, Antonina Olszak - Wojcieszyn, Janusz Zbigniew Rodak - Bełżyce, Kazimierz Rodzik - Zagórze, Janusz Watras - Bełżyce, Zofia Alina Włodarczyk - Krężnica Okrągła, Witold Wójtowicz - Bełżyce, Jerzy Wroński - Bełżyce, Adam Jan Zieliński - Podole, Andrzej Ziemiński - Kol. Skrzyniec, Zygmunt Zięba - Wierzchowiska Stare.

#### **Zarząd Miasta i Gminy**

Jan Kwiatkowski - burmistrz, Stanisław Skraiński - z-ca burmistrza, Marek Berger (do 1-01-1999 r.), Tadeusz Minik, Antonina Olszak, Janusz Watras (od 1-01-1999 r.)

### **Urząd Miejski w Bełżycach**

#### Struktura organizacyjna Kierownictwo Urzędu

Jan Kwiatkowski - burmistrz, Stanisław Skraiński - z-ca burmistrza, Marek Berger - sekretarz UM, Zbigniew Kalinowski – skarbnik.

#### **Referat organizacyjny**

Krystyna Pirogowicz - kierownik referatu, Anna Chomicka - inspektor, Wojciech Baranowski -inspektor, Małgorzata Obel - inspektor, Mariusz Dobrowolski - inspektor, Krzysztof Rymuszko - kierowca, Marek Stanisławek - kierowca, Bożena Kliczka - sprzątaczką, Helena Wójcik -sprzątaczką.

#### **Referat Inicjatyw Gospodarczych i Budownictwa**

Zofia Bednarczyk - kierownik referatu, Stanisław Wójcik - inspektor, Andrzej Sulenta -inspektor, Piotr Breiuczak - inspektor, Jadwiga Jęczeń - inspektor, Marzena Wojtachnio - inspektor, Mieczysław Tomaszewski - inspektor, Hanna Kamińska - inspektor, Jerzy Pieczykołan - inspektor, Hanna Sulenta - inspektor.

#### **Referat Finansowo-Podatkowy**



Teresa Kottowska - kierownik referatu, Apolonia Rosińska - inspektor, Maria Zając -inspektor, Henryka Pietraś - inspektor, Jadwiga Leszczyńska - inspektor, Halina Wymulska - inspektor, Jadwiga Król - inspektor, Barbara Wójtowicz - inspektor, Iwona Bednarczyk -inspektor, Agnieszka Tarkowska - referent, Adam Gradowski - inspektor.

### **Referat Rolnictwa, Geodezji i Ochrony Środowiska**

Mieczysław Stadnik - kierownik referatu, Stanisław Chomiccki - inspektor, Elżbieta Pizoń -inspektor, Barbara Rząd - inspektor, Robert Cwikliński - inspektor, Gabriela Gałkowska -inspektor, Danuta Siuda - inspektor, Agnieszka Bednarczyk - inspektor.

### **Urząd Stanu Cywilnego**

Jadwiga Mokijewska - kierownik USC, Barbara Krasula - inspektor, Katarzyna Wójtowicz -inspektor.

### **Samodzielne stanowiska**

Jan Sprzeczka - inspektor d/s szkolnictwa, Zofia Tracz - inspektor d/s obsługi Rady Miejskiej, Maria Pilch Cebulowa - radca prawny.

## **Budżet gminy Belżyce**

W 2001 roku dochody budżetu gminy osiągnęły wysokość 16 079 799 zł (planowano 16 473 758 zł) a wydatki 19 589 047 (planowano 20 207 307 zł).

Uchwalony przez Radę Miasta budżet gminy Belżyce na 2002 rok przewiduje dochody w wysokości 15 169 338 zł i wydatki w wysokości 15 888 340 zł.

Dochody gminy Belżyce tworzą głównie dotacje i subwencje centralne oraz podatki.

Wśród podatków największy udział w dochodach budżetu mają: podatek dochodowy od osób fizycznych - 1 310 792 zł, podatek rolny - 1 060 000 zł, podatek od nieruchomości uspołecznionych - 7000 000 zł.

Najważniejsze wydatki budżetu w 2002 roku związane są z oświatą.

Na utrzymanie szkół, przedszkoli i świetlic oraz dowóz dzieci szkolnych przeznaczono w tym roku aż 7 911 tys. zł, tj. 49,8 % wydatków budżetu gminy. Budownictwo drogowe otrzymało kwotę 9 640 tys. zł, kultura - 420 tys. zł. Na oświetlenie ulic i placów przeznaczono - 360 tys. zł, a na potrzeby OSP - 140 tys. zł.

## **Dorobek samorządu gminy w latach 1990 - 2001**

### **Kadencja 1990 - 1994**

- Gazyfikacja gminy

Przy pomocy Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi doprowadzono gaz do następujących miejscowości: Wymysłówka, Wronów, Płowizny, kol. Chmielnik, Podole II, Kierz, Chmielnik, kol. Babin, kol. Jaroszewice,

Malinowszczyzna. W sumie wykonano 47.986 mb sieci gazowej.

- Telefonizacja

Przy wsparciu społecznych komitetów telefonizacyjnych stacjonarną łączność telefoniczną otrzymały wsie: Wierzchowiska Górne, Wierzchowiska Stare, Zalesię, w części Krężnica oraz posesje przy ul. Kopernika w Bełżycach.

- Gospodarka komunalna

- Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Bełżycach (w latach 1992-93 opracowano dokumentację rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków. W 1993 r. rozpoczęto prace budowlane w tym obiekcie).

- Wysypisko śmieci (w latach 1990-1992 wykonano nieckę wysypiska śmieci, budynek socjalny, ogrodzenie oraz 300 mb drogi asfaltowej do wysypiska.

Rozbudowę wysypiska wsparł Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie). - Ujęcie wody w Bełżycach (w 1993 r. rozpoczęto rozbudowę miejskiego ujęcia wody. Wykonano dwa zbiorniki wody, budynek stacji, zbiornik ścieków sanitarnych oraz drugą studnię. Roboty zostały zakończone w 1994 r.).

- Wodociągi

W latach 1990-94 wybudowano sieć wodociągową w Zosinie oraz w ulicach XX-lecia (ob. ul. ks. bp T. Wilczyńskiego), Kwiatowa, Jabłoniowa, Szpitalna i Kazimierska -łącznie 3700 mb.

- Drogi

- rozpoczęto budowę dróg gminnych o nawierzchni bitumicznej na podbudowie z gruntu stabilizowanego cementem: Stoczki - Kierz (wykonano 848 mb drogi) i Babin - Olszówka (wykonano 550 mb drogi), -rozpoczęto budowę dróg tłuczniowych: Zagórze I - Zagórze II (o długości 900 mb) i Wierzchowiska Dolne - Zalesię (o długości 300 mb), - przeprowadzono remonty chodników: przy ulicach Kazimierskiej, Małej, Bednarskiej, Krakowskiej, Wilczyńskiego i w Rynku w Bełżycach,

- wykonano remonty ulic: ks. bpa T. Wilczyńskiego, Prebendarska i Kopernika otrzymały nawierzchnię mineralno-asfaltową, a nawierzchnia ulic: Miła, Sympatyczna, Cicha i Poczтовая (z płyt) oraz dojazdów do osiedli: przy ul. Bychawskiej, Lubelskiej i Żeromskiego, została utwardzona.

- Oświata

Kontynuując rozbudowę Szkoły Podstawowej przy ówczesnej ul. XX-lecia (ob. ks. bpa T. Wilczyńskiego) przekazano w 1992 r. do użytku 6 izb lekcyjnych oraz wykonano tzw. stan surowy łącznika.

### **Kadencja 1995 - 1998**

- Telefonizacja

Wspólnie ze społecznymi komitetami zainstalowano telefony we wsiach: Podole-Choiny, Skrzyniec,

Wierzchowiska Dolne i Wierzchowiska Stare oraz centrale telefoniczne w budynku OSP w Wierzchowiskach Starych i w Zagórze. Łączność telefoniczną otrzymały też Jaroszewice, Wymysłówka, Majdan i Zapiecek.

- Gospodarka komunalna

- Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Bełżycach (kontynuując rozbudowę oczyszczalni wykonano nowy rów biologiczny, punkt zlewny z kratą Hubera, osadniki wtórne, przegrody technologiczne, pompownię ścieków i zagęszczacz osadu. Odbiór robót odbył się we wrześniu 1995 r.).

- Wybudowano 320 mb kanalizacji sanitarnej w ul. Żytniej w Bełżycach i zakończono budowę 5,8 km sieci wodociągowej w Podolu.

### **Drogi**

- drogi gminne:

- w 1996 r. zakończono trwającą od 1989 r. budowę drogi Stoczki - Kierz o długości

1.5 km z nawierzchnią bitumiczną,

- kontynuowano budowę drogi Babin - Olszówka wykonując kolejny odcinek o długości 1,4 km.

- drogi tłuczniowe

- w 1996 r. zakończono budowę drogi: Zagórze I - Zagórze II (odcinek o długości

1.6 km), Wierzchowiska Dolne - Zalesię (o długości 1,1 km), drogi Jaroszewice - Zosin (o długości 1,1 km) i w Wierzchowiskach Starych (o długości 200 mb).

### **Kadencja 1998 - 2002 Drogi**

Efektem tej kadencji jest 5,5 km dróg gminnych:

- w 2000 r. ukończono budowę drogi gminnej Babin - Olszówka o nawierzchni bitumicznej (w latach 1998-2000 wykonano odcinek o długości 1,3 km),

- wykonano odcinek o długości 400 mb drogi gminnej Jaroszewice - Zosin - Podole (z nawierzchnią bitumiczną),

- wybudowano odcinek o długości 200 mb drogi gminnej przez wieś Wierzchowiska Stare (o nawierzchni bitumicznej),

- wykonano odcinek o długości 800 mb drogi Zagórze - Kierz (o nawierzchni bitumicznej),

- wykonano odcinek o długości 400 mb drogi o nawierzchni bitumicznej przez wieś Zalesie,

- wybudowano drogę do wsi Płowizny (od drogi wojewódzkiej) o długości 380 mb (o nawierzchni bitumicznej) i rozpoczęto budowę drogi przez tą wieś,

- rozpoczęto budowę drogi Czółna - Radawczyk przez wieś Wymysłówka (od skrzyżowania z drogą wojewódzką) wykonując odcinek o długości 170 mb,

- wykonano odcinek o długości 580 mb drogi powiatowej Podole - Stasin,

- wykonano odcinek o długości 460 mb drogi Ignaców - Podole (inwestycja częściowo dofinansowana przez Urząd Marszałkowski z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych).

### **Ulice**

W latach 1998-2002 kolejne ulice Bełżyc otrzymały nawierzchnię bitumiczną:

- Klonowa - o długości 240 m, Północna - o długości 400 m, ciąg pieszo -jezdny od ul. Bychawskiej do ul. Fabrycznej, Poczтовая (wykonano tam dwie zatoki postojowe z płyt ażurowych spełniające jednocześnie rolę odwodnienia),
- zmodernizowano wjazd i parking przy biurowcu na ul. Fabrycznej oraz zmodernizowano skrzyżowanie ul. Fabrycznej z drogą wojewódzką Bełżyce - Niedzwica.

Łącznie nową nawierzchnię otrzymało 5280 m<sup>2</sup> ulic.

### **Chodniki**

- ul. Lubelska (po prawej stronie) - z kolorowej kostki brukowej o powierzchni 2100 m<sup>2</sup>,
- ul. Kopernika - z kostki brukowej szarej o pow. 1600 m<sup>2</sup>,
- ul. Żeromskiego - z kostki brukowej szarej o pow. 800 m<sup>2</sup>,
- ul. Bychawska - o pow. 590 m<sup>2</sup> wraz z zatoką postojową,
- ciąg pieszo -jezdny od ul. Wilczyńskiego do osiedla komunalnego o pow. 300 m<sup>2</sup>,
- ul. Kazimierska o pow. 330 m<sup>2</sup>,
- wzdłuż drogi w Krężnicy Okrągłej o pow. 200 m<sup>2</sup>,
- ul. Bednarska o pow. 344 m<sup>2</sup>,
- przy drodze Matczyn - Wojcieszyn o pow. 750 m<sup>2</sup>,

Łączna powierzchnia wykonanych w tej kadencji chodników - 7 tys. m<sup>2</sup>.

### **Parkingi**

- ul. Lubelska: - przy Banku Spółdzielczym - z kostki brukowej o pow. 390 m<sup>2</sup> - przy Urzędzie Pracy o pow. 431 m<sup>2</sup>
- parking ogólnomiejski z kostki brukowej przy ul. Bychawskiej o pow. 880 m<sup>2</sup>. Łączna powierzchnia nowych parkingów - 1701 m<sup>2</sup>.
- Remonty dróg gminnych

W ciągu 4 minionych lat wykonano remonty następujących dróg gminnych: Babin - kol. Babin, kol. Chmielnik, Chmielnik, Zagórze I - Zagórze II, Zagórze III -Bełżyce, Konstancynówka - Wierzchowiska Górne, Wierzchowiska - Skrzyniec, Skrzyniec Kolonia, Zalesię - Skrzyniec, Wymysłówka, Cuple II, Matczyn, Bełżyce - ul. Sportowa, teren garaży miejskich przy ul. Lubelskiej, dojazd do przedszkola we Wzgórzu, Wzgórze droga nad rzeką, Kolonia Krężnica.

## **Gospodarka komunalna**

- Kanalizacja, wodociągi:

- Wybudowano sieć kanalizacyjną o łącznej długości 1.821 mb, w ulicach: Kopernika - sieć główna o długości 572 mb, przyłącza (29 szt) o długości 494 mb, Kazimierska - Grażewicza - sieć główna o długości 286 mb, przyłącza (9 szt) o długości 140 mb, Lubelska wraz z bocznymi - sieć główna o długości 546 mb, przyłącza (26 szt) o długości 324 mb; ul. Polna - sieć główna o długości 206 mb, przyłącza (6 szt) o długości 104 mb, Elekcyjna - sieć główna o długości 116 mb, przyłącza (7 szt) o długości 120 mb, Sportowa - sieć główna o długości 94 mb, przyłącza (2 szt) o długości 16 mb.

-Wybudowano też 11.202 mb sieci wodociągowej - we wsiach kol. Skrzyniec, Skrzyniec i Wierzchowiska Dolne wykonano sieć główną o długości 6.600 mb i 83 przyłącza o długości 3.900 mb a w ul. Elekcyjnej w Bełżycach sieć główną o długości 145 mb i 7 przyłączy o długości 126 mb.

- Oświetlenie uliczne:

- zainstalowano lampy na nowych odcinkach ul. Lubelskiej i ul. Bychawskiej.

- Ochrona środowiska

Zrealizowano zadanie "Architektoniczne kształtowanie krajobrazu w dolinie rzeki Krężniczanki w Bełżycach, w zakres którego wchodziły: budowa zbiornika wodnego, wykonanie kładki na rzece oraz uporządkowanie terenu poprzez urządzenie trawników, zieleńców, alejek parkowych i nasadzenie drzew i krzewów ozdobnych. Inwestycję wykonano dzięki pomocy finansowej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Przy pomocy środków z WFOS i GW zmodernizowano też 4 kotłownie w szkołach podstawowych w Krzu, Matczyni, Babinie i Wzgórzu oraz kotłownie w budynku Urzędu Miejskiego i w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Bełżycach oraz zainstalowano 2 przyszkolne oczyszczalnie ścieków w Babinie i Krzu.

- Sport

Największą inwestycją kadencji była rozpoczęta w 2000 roku budowa hali widowiskowo--sportowej i basenu krytego przy Zespole Szkół nr 1 w Bełżycach. Wartość tej inwestycji wynosi 8.070.000 zł, a wykonawcą jest firma "BCJ" z Tarnobrzega. Pierwszy etap zadania - budowę basenu, zakończono 30 października 2001 roku. W tym dniu pływalnia została przekazana do użytku. Zakończenie prac przy budowie hali planowane jest w październiku 2002 r. Przy kompleksie powstanie też parking na około 40 miejsc.

Inwestycja realizowana jest ze środków własnych gminy, z wyemitowanych przez gminę obligacji, z dotacji uzyskanych z byłego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu oraz z Totalizatora Sportowego.

## **Współpraca międzynarodowa**

Od 1978 roku Gmina Bełżyce współpracuje z Gminą Barand z woj. Hajdu Bihar (Debreczyn) na Węgrzech. Początkowo była to współpraca pomiędzy szkołami podstawowymi obu miast. W 1992 roku obie gminy podpisały porozumienie o współpracy gospodarczej i wymianie kulturalnej.

W ramach porozumienia organizowano w obu gminach rozgrywki drużyn piłki nożnej, zawody strażackie oraz występy zespołów artystycznych. Goście z Barand uświetnili swoimi występami „Dni Bełżyc” oraz dożynki. Chór z Węgier występował również na uroczystościach kościelnych.

Z kolei na Węgrzech prezentowały się: drużyna piłki nożnej „Unia” Bełżyc, OSP z Babina.

## **Przynależność administracyjna Bełżyc**

**1234** - pierwszy zapis źródłowy o strukturach administracyjnych nad Bystrzycą dotyczący kasztelanii lubelskiej w granicach archidiaconatu lubelskiego diecezji krakowskiej w księstwie sandomierskim.

**XIV/XV w.** - Bełżyc w granicach ziemi lubelskiej województwa sandomierskiego.

**1474** -po utworzeniu województwa lubelskiego Bełżyc weszły w skład tej nowej jednostki administracyjnej Królestwa Polskiego.

**1676** -w rejestrze pogłównego woj. lubelskiego wymieniono w parafii Bełżyc (podstawowej jednostce administracyjnej w czasach staropolskich) następujące miejscowości: Bełżyc, Krężnica, Wzgórze, Podole, Wojciechów, Jaroszewice, Góra, Chmielnik, Łubki, Kierz i Wierzchowiska.

**1796** - w wyniku III rozbioru Polski tereny między Wisłą a Bugiem znalazły się w zaborze austriackim, tworząc Galicję Zachodnią - nową prowincję austriacką dzielącą się na 12 cyrkułów. Bełżyc przydzielono do cyrkułu lubelskiego.

**1810** - po wypędzeniu Austriaków z Galicji Zachodniej władze Księstwa Warszawskiego utworzyły departament lubelski składający się z 10 powiatów. Bełżyc weszły w skład powiatu lubelskiego.

**1816** -w utworzonym na Kongresie Wiedeńskim Królestwie Polskim reaktywowano województwa, w tym lubelskie, dzielące się na duże obwody, składające się z mniejszych powiatów. Bełżyc znalazły się w pow. lubelskim wchodzącym w skład obwodu lubelskiego.

**1837** -w ramach represji po Powstaniu Listopadowym województwa zostały przemianowane na gubernie. Bełżyc zostały w guberni lubelskiej.

**1842** - zaborcy rosyjscy zamienili obwody na rosyjskie „ujezdy” (powiaty), a dotychczasowe powiaty na „okrugi” (okręgi). Bełżyc zostały miastem w „okrugu” lubelskim „ujezdu” lubelskiego guberni lubelskiej.

**1-01-1867** - po kolejnej reformie przeprowadzonej przez carat Bełżyc stały się siedzibą dużej gminy wchodzącej w skład powiatu lubelskiego guberni lubelskiej. W granicach nowej gminy znalazły się: miasto Bełżyc i wsie: Babin, Baraki, Czólna, Chrzanów, Egersdorf, Jaroszewice, Kierz, Krężnica Okrągła, Łączki, Majdan Skrzyniecki, Matczyn, Olszówka, Skawin folwark, Skrzyniec, Wierzchowiska oraz kolonie: Podole i Tartak.

**1915** - w wyniku ofensywy państw centralnych i ucieczki Rosjan Bełżyc znalazły się pod okupacją austriacką w granicach obwodu (od 1917 r. powiatu) lubelskiego w Generał - Gubernatorstwie Lubelskim.

**08-1919** - Bełżyce weszły w skład powiatu lubelskiego w województwie lubelskim odrodzonej po 124 latach niewoli Rzeczypospolitej Polskiej.

**10-1939** - hitlerowcy utworzyli w miejsce województwa dystrykt lubelski dzieląc go na powiaty (Kreise). Bełżyce pozostały w pow. lubelskim hitlerowskiego tworu administracyjnego - Generalnej Guberni.

**08-1944** - władze Polski Lubelskiej odtworzyły województwo lubelskie z powiatem lubelskim, którego częścią była gmina Bełżyce.

**1-01-1956** - na mocy rozporządzenia Rady Ministrów PRL Bełżyce stały się po raz pierwszy w swej historii - stolicą powiatu (o powierzchni 499 km<sup>2</sup> i 43 tys. mieszkańców). Do nowego powiatu bełżyckiego włączono:

- z powiatu lubelskiego gromady: Bełżyce, Babin, Borzechów, Chmielnik, Chodel, Krężnica Okrągła, Łopiennik, Niedrzwica Duża, Niedrzwica Kościelna, Palikije, Radawiec Duży, Ratoszyn, Skrzyniec, Strzeszkowice Duże i Wojciechów,

- z powiatu kraśnickiego - gromadę Kłodnica Dolna,

- z powiatu opolskiego gromady: Godów, Łubki i Wronów. Powiat bełżycki był najmniejszym powiatem w woj. lubelskim.

**1-01-1958** - Rada Ministrów zmieniła granice powiatu bełżyckiego wyłączając zeń gromadę Godów, która powróciła do powiatu Opole Lub. Jednocześnie weszła w życie decyzja o utworzeniu miasta Bełżyce z obszaru gromady Bełżyce.

**31-12-1960** - z gromady Palikije w pow. bełżyckim wyłączono część obszaru wsi Miłocin (na południe od linii kolejowej Lublin-Warszawa) włączając go do gromady Tomaszowice w pow. lubelskim.

**1-01-1963** - teren rozwiązanej gromady Radawiec Duży przeniesiono z pow. bełżyckiego do pow. lubelskiego, a gromadę Łopiennik przyłączono do GRN w Ratoszynie. Po tych zmianach powiat bełżycki miał 12 gromad.

**1-01-1973** - po likwidacji gromad i utworzeniu w ich miejsce dużych, silnych gmin, powstała nowa jednostka administracyjna o nazwie miasto i gmina Bełżyce w pow. bełżyckim woj. lubelskiego. Reaktywowana gmina Bełżyce z siedzibą Gminnej Rady Narodowej w Bełżycach (mieście) miała w swoich granicach sołectwa: Babin, Chmielnik, Chmielnik Kolonia, Cuple, Jaroszewice, Kierz.Krężnica Okrągła, Malinowszczyzna, Matczyn, Płowizny, Podole, Skrzyniec, Wierzchowiska, Wronów, Wymysłówka, Zagórze, Zalesię i Zosin. Gmina została utworzona z obszaru dotychczasowych gromad: Babin, Krężnica Okrągła i miejscowości Podole I i II z miasta Bełżyce. W skład powiatu bełżyckiego wchodziły teraz nowe gminy: Bełżyce, Borzechów, Chodel, Niedrzwica Duża i Wojciechów.

**1-06-1975** - likwidacja powiatów i utworzenie 49 mniejszych województw. Miasto i gmina Bełżyce pozostały w składzie okrojonego terytorialnie województwa lubelskiego.

**1-01-1999** - powrót na mapę Polski powiatów i dużych województw. Bełżycom nie udało się odzyskać rangi stolicy powiatu i pozostały siedzibą gminy miejsko-wiejskiej w reaktywowanym powiecie lubelskim

nowego, dużego woj. lubelskiego. W gminie znalazły się następujące miejscowości: miasto Bełżyce, sołectwa: Babin, Chmielnik, Cuple, Jaroszewice, Kierz, Kolonia Chmielnik, Krężnica Okrągła, Malinowszczyzna, Matczyn, Płowizny, Podole, Skrzyniec, Wierchowiska Stare, Wojcieszyn, Wronów, Wymysłówka, Wzgórze, Zagórze I, Zagórze II, Zalesię, Zosin, Zastawie.

## **Właściciele Bełżyc**

**1349** -Rafał z Tarnowa (Tarnowski)

**1416** -Spytko z Tarnowa

**1417-32** -Jan z Tarnowa Tarnowski - wojewoda krakowski i jego brat Spytko -wojewoda sandomierski

**1438** -w dziale zmarłego Spytko Tarnowskiego Bełżyce przypadają wraz ze wsiami Borów, Jaroszewice i Krężnica Okrągła jego najmłodszemu synowi - Spytkowi (II)

**1446** - po śmierci Spytko (II) właścicielem Bełżyc zostaje Jan Pilecki herbu Leliwa z Pilczy (Pilicy nad Wartą koło Częstochowy, którą Pileccy władali w latach 1329-1498) - kolejno starosta, wojewoda i kasztelan krakowski (magnat o wielkich wpływach na dworze Kazimierza Jagiellończyka, był bowiem pasierbem Władysława Jagiełły)

**1476-78** -Bełżyce w ręku Jadwigi Pileckiej, wdowy po Janie

**1478** - po dziale dóbr między matką Jadwigą i jej synami Bełżyce z przynależnymi wsiami w Ziemi Lubelskiej otrzymuje Otto z Łańcuta Pilecki - młodszy syn „pana krakowskiego”, podkomorzy lubelski od ok. 1480 r. (braćmi Ottona byli: Stanisław - podkomorzy lubelski i Jan - kasztelan biecki)

**1487** -Otto Pilecki odstępuje Bełżyce, Krężnicę i inne wsie bratu Stanisławowi w zamian za Łańcut w Ziemi Przemyskiej

**1493** - po śmierci Stanisława Pileckiego Bełżyce, Krężnica, Podole, Wzgórze i Jaroszewice przypadają w dziale jego bratu Ottonowi - podkomorzemu lubelskiemu

**1504** - po śmierci Ottona Pileckiego (zmarłego w Łańcutie) Bełżyce otrzymuje jego syn Mikołaj o przydomku „Ocie” - kasztelan bełski i lwowski, starosta zamechski, który pisał się „de Pilcze comites in Lancut”

**1551** - po śmierci Mikołaja Pileckiego Bełżyce odziedziczył jego syn Krzysztof

**1552** - Krzysztof Pilecki przekazał Bełżyce swojej siostrze Annie Pileckiej 1o voto Kobyłańskiej, która wniosła miasto w posagu swojemu drugiemu mężowi Andrzejowi z Bzitego w Ziemi Chełmskiej Bzickiemu - kasztelanowi chełmskiemu

**1574** - w wyniku podziału dóbr po śmierci Anny Pileckiej-Bzickiej Bełżyce i dobra bełżyckie otrzymali: w 1/2 -Jan i Krzysztof- dzieci Stanisława Spinki z Wojciechowa i jego żony Anny Pileckiej - pasierbicy Bzickiego; w 1/4 Dorota z Kobylan Latałska - druga córka Anny Pileckiej-Bzickiej oraz w 1/4 Jędrzej



(kasztelan wieluński) i Jan Męczyński z Kurozwęk. Wkrótce Dorota Latalska przekazała swoją część Bełżyc małoletnim braciom przyrodnim, którzy w ten sposób stali się posiadaczami 3/4 miasta. Opiekunem nieletnich sukcesorów został Paweł Orzechowski

**1586** - bracia Jan i Krzysztof Spinkowie podzielili swoje 3/4 części Bełżyc po połowie

**1599** - wcześniejszy opiekun braci Spinków - Paweł Orzechowski wszedł w posiadanie ich części Bełżyc

**1613** - po śmierci Pawła Orzechowskiego - podkomorzego chełmskiego i starosty suraskiego, 3/4 Bełżyc odziedziczył jego syn - także Paweł i także podkomorzy chełmski

**1620** - Paweł (II) Orzechowski wykupując pozostałe 1/4 Bełżyc od Kamnickich stał się właścicielem całego miasta likwidując podział Bełżyc wywołany podziałem spadku po żonie Jana Pileckiego. Odtąd, aż do 1913 r., jedynym właścicielem miasta będzie ród Orzechowskich

**1635** - właścicielem Bełżyc został Paweł Bogusław Orzechowski, syn Pawła (II), znany z tego, że w czasie Potopu był stronnikiem Szwedów oraz ich informatorem (w II połowie XVII wieku wydzierżawił on Bełżycę Janowi Makulskiemu)

**1694** - po śmierci Pawła Bogusława Orzechowskiego dobra bełżyckie przeszły w ręce jego synów - Jana Karola i Teodora Konstantego Orzechowskich

**1699** - po śmierci Jana Karola Orzechowskiego właścicielem jego części Bełżyc została wdowa Janina

**1705** - Bełżycę w rękach: nadal Teodora Konstantego Orzechowskiego oraz jego szwagierki Janiny 1o voto Orzechowskiej i 2o voto Woroniczowej oraz jej męża Jana Samuela Woronicza

**1706** - córka Jana Karola i Janiny Orzechowskich - Urszula Orzechowska wychodząc za mąż za Józefa Szczawińskiego wniosła mu w posagu swoją część Bełżyc

**1713** - Józef Szczawiński sprzedał swoją część Bełżyc Felicjanowi Euleterowi Gałęzowskiemu z Targowiska - podsędkowi lubelskiemu, od 1735 r. kasztelanowi lubelskiemu. Po śmierci kasztelana Bełżyc i rychłym zgonie jego syna Dominika Stefana, krótkotrwałego właściciela dóbr bełżyckich, jedyną spadkobierczynią Bełżyc została córka Dominika - Ewa Gałęzowska

**ok. 1760** - Ponieważ zmarła też matka małoletniej Ewy, opiekunami dziewczynki zostali bracia jej matki Stoińscy - właściciele Bychawy. Oddali oni klucz bełżycki w bezpośrednie władanie Małgorzaty Tęgoborskiej

**1764** - Stoińscy przekazali dobra bełżyckie staroście żółkiewskiemu Onufremu Korzeniowskiemu i jego żonie Mariannie z Szaniawskich - kuzynom Gałęzowskich

**1774** - po I rozbiorze Polski rodzina Korzeniowskich zwróciła dobra bełżyckie Ewie Gałęzowskiej, wnuczce Felicjana Gałęzowskiego, jedynej jego spadkobierczyni, żonie - od 1767 r. - starosty sieradzkiego Stanisława Kossowskiego

**ok. 1818** - Stanisław Kossowski wydzierżawił Bełżycę Franciszkowi Brzezińskiemu, zostawiając sobie i żonie dożywocie

**1824** - po śmierci Stanisława Kossowskiego (1822 r.) dotychczasowy dzierżawca Franciszek Brzeziński przejął w całości dobra bełżyckie

**1844** - Franciszek Brzeziński przekazał majątek bełżycki swym synom Konstantemu i Witoldowi

**1897** - po śmierci Witolda (w 1893 r.) i Konstantego (w 1897 r.) Brzezińskich dobra Bełżyce przeszły w ręce ich kuzyna Karola Zarańskiego z pobliskiego Babina

**1899** - właścicielem Bełżyc został jego syn - Józef Zarański przed I w. św. - dobra bełżyckie w rękach Marii Zarańskiej

**1918** - parcelacja dóbr bełżyckich.

## Historia Bełżyc

Bełżyce to jedno z najstarszych miast woj. lubelskiego. Ongiś twierdza ruchu różnowierczego, miejsce synodów kalwińskich i ariańskich, dziś małe, spokojne miasteczko w pow. lubelskim. Historia sprawiła, że miasto miało swoje złote czasy i lata klęsk oraz upadku materialnego. Bełżyce nigdy nie były dużym ośrodkiem miejskim, ale działy się tu rzeczy wielkie, by przypomnieć słynne gimnazjum kalwińskie czy też życie towarzyskie w końcu XVIII wieku. Żyli tu i pracowali też wielcy ludzie, tacy jak Andrzej Bzicki, dr Jakub Nachman, Paweł I i II oraz Paweł Bogusław Orzechowscy, Stanisław Kossowski, Tomasz Słotwiński, dr Szymon Klamer, ks. Władysław Wójtowicz, dr Władysław Grażewicz i in. Ich dzieło, a także życie kolejnych pokoleń bełżyczan, wypełniają karty kroniki dziejów miasta.

### Na królewskim szlaku

Nazwa Bełżyce jest wg. prof. Stanisława Warchoła wtórną. Pierwotnie miały to być Bełzice - nazwa oznaczająca potomków lub poddanych człowieka, którego imię lub przywisko brzmiało Bełz lub Bełza.

Wg Kazimierza Rymuta nazwisko Bełz, wzmiankowane po raz pierwszy w 1264 roku, zostało utworzone od podstawy „bełz” - oznaczającej coś białego, błyszczącego. Z kolei nazwisko Bełza wzmiankowane po raz pierwszy w 1385 roku. Można więc przyjąć, że nazwa Bełżyce pochodzi od nazwiska Bełz i że wieś będąca w ręku np. jego potomków mogła powstać jeszcze w XIII wieku. Z kolei sama nazwa „bełz” ma odniesienie krajobrazowe - bielejące gleby w okolicy Bełżyc mogły rzeczywiście „błyszczeć” w oczach ówczesnych Polaków.

Wg Czesława Kosyła nazwa Bełżyc pochodzi od nazwy osobowej odapelatywnej.

Najstarszy znany wizerunek herbu Bełżyc został utrwalony na pieczęci miasta umieszczonej na dokumencie z 1581 roku (w zbiorach Muzeum Czapskich w Krakowie). Widzimy na niej zmodyfikowany herb pierwszych właścicieli miasta Tarnowskich - Leliwa z dużą literą B jak inicjałem miasta, pod nią półksiężyc, a nad nią trzy gwiazdy symbolizujące fundatorów. Zapewne więc herb ten powstał po lokacji miasta w 1417 roku właśnie przez Tarnowskich.

Bełżyce mają rodowód starszy niż czas lokacji miasta. Pierwsza znana wzmianka o nich pojawiła się

w dokumencie z 1349 roku, w którym to król Kazimierz Wielki - na wniosek właściciela wsi Bełżyce położonej w ziemi lubelskiej województwa sandomierskiego Rafała z Tarnowa herbu Leliwa - przeniósł ją z prawa polskiego na niemieckie.

Kiedy więc mogła powstać wieś Bełżyce? Współczesne badania archeologiczne dowodzą, że w okresie piastowskim teren ziemi lubelskiej był słabo zaludniony, mieszkało w niej tylko ok. 17 tys. osób. Do końca XIV w. lokowano tu zaledwie 4 miasta. Wieś Bełżyce leżała obok ważnego wówczas szlaku Kraków - Sandomierz - Lublin, wiodącego ze stolicy Małopolski do jej nadgranicznej (z Rusią i Litwą) kasztelami w Lublinie i siedziby najdalej wysuniętego na północny wschód archidiakonatu lubelskiego w diecezji krakowskiej.

Wg S. Szafrana w I połowie XIII wieku powstała świątynia parafialna w Krężnicy Jarej - wsi w krężnickim mezoregionie osadniczym. Zapewne ta parafia objęła swoimi granicami także wieś Bełżyce. Kolejne pobliskie parane powstały bowiem dopiero w I połowie XIV wieku - przed 1326 rokiem. Najbliższą Bełżycom była nowa parafia p.w. Wniebowzięcia NMP w Wojciechowie i zapewne wieś Tarnowskich weszła około połowy XIV w. w jej skład.

Po unii polsko-litewskiej i wyborze Władysława Jagiełły w 1386 r. na króla Polski ziemia lubelska - dotąd pograniczna, narażona na ataki Litwinów, Jaćwingów, Rusinów i Tatarów - stała się centrum olbrzymiego państwa polsko-litewskiego. Po czterech wiekach walk najazdów i pogromów nastąpił, czas pokoju, umożliwiający rozwój osadnictwa na olbrzymich pustkach nad Wieprzem, Bystrzycą, Chodelką i Wisłą. Bełżyce - wyrastały na centrum w okolicy nowych wsi - Wronów (wzmiankowanej w 1409 r.) i Skrzyniec (1409 r.) - w parafii Kłodnica; Babin (1311 r. w parafii Krężnica Jara; Krężnica Okrągła (1416 r.) - w parafii Wojciechów. W 1415 r. mieszkał tu rządcą majątku Tomko, a w 1416 roku wzmiankowano tu już zameczek (castrolium) nad rzeką Bzanka, przy drodze z Bełżyc do Lublina.

W tymże 1416 roku wsie Bełżyce i Krężnica Okrągła znalazły się w rękach Spytka z Tarnowa (żył w latach - po 1377 r. do 1434/35 r.), jednego z synów Jana z Jarosławia.

Spytek z Tarnowa - właściciel Jarosławia, brał udział w bitwie pod Grunwaldem, walczył też z Węgrami napadającymi zza Karpat na ziemię sądecką oraz ze Świdrygiełłą na Rusi Czerwonej. Pod koniec życia został wojewodą sandomierskim. Oprócz Jarosławia na Rusi miał także Bełżyce w woj. sandomierskim. Pozostawił po sobie 3 synów.

W 1417 roku współwłaścicielem włości bełżyckiej został brat Spytka - Jan z Tarnowa (żył w latach ok. 1377-1432/33) - wojewoda krakowski, bliski współpracownik Władysława Jagiełły, także uczestnik bitwy pod Grunwaldem. Obaj bracia postanowili uczynić z wsi Bełżyce nowe miasto w tymże 1417 roku wystosowali do króla Władysława Jagiełły prośbę o nadanie Bełżycom prawa miejskiego. 10 maja 1417 roku, „w Poniedziałek bliski przed świętem Wniebowstąpienia Pańskiego”, Jagiełło wydał w Glinianach pod Lwowem przywilej:

„My Władysław z Bożej łaski król Polski (...) chcąc miejsca próżne naszego królestwa i pustynie przez zakładanie miast i miasteczek zaludnić, do większego użytku przyprowadzić, zgromadzeniem ludzi obsadzić i lepiej rozszerzyć na pokorne i liczne prośby wielmożnych Jana wojewody krakowskiego i Spytka braci rodzonych z Tarnowa dziedziców (...) w granicach wiosek czyli dóbr swoich to jest w Krężnicy i Bełżycach

w Ziemi naszej Lubelskiej leżących w stosownym dla nich miejscu, które sobie obrali, miasto założyć łaskawie przez szczodroliwość naszą niniejszym pozwalamy.”

W dokumencie jest mowa o nadaniu Bełżycom prawa miejskiego na wzór Lublina i o zniesieniu wszystkich praw i zwyczajów jakim ludność wsi Bełżyce dotąd podlegała. Mieszkańcy nowego miasta mieli odtąd podlegać pełnej władzy sądowej tylko wójta, a wójtowie -władzy dziedziców miasta. W końcowej części przywileju król ustanowił „na wieczne czasy targi tygodniowe we czwartki.”

Treść przywileju Władysława Jagiełły dla braci Tarnowskich zapisanego w języku łacińskim na pergaminie, znany z tłumaczenia tekstu oryginału dokonanego w czerwcu 1821 r. przez Mikołaja Cękałskiego, archiwistę przysięgłego przy Urzędzie Manipulacyjnym w Lublinie (a więc jeszcze na początku XIX wieku oryginał aktu lokacyjnego z 1417 roku był jeszcze dostępny, dziś pozostał tylko tekst tłumaczenia przechowywany w WAPL w Lublinie).

Dziedzice Tarnowscy przydzielili na początku miastu ok. 20 łanów ziemi na równinie, w centrum obszernych pustek po wykarczowanych lasach - część pod Rynek i ulice miejskie, część pod role mieszczan - rolników. Mieszkańcy mieli dostęp do wody - obok, po północnym skraju nowego miasta, płynęła struga od Krężnicy. Wszystko to stwarzało korzystne warunki do rozwoju rolnictwa, urządzenia stawów rybnych i budowy młynów wodnych.

Rolnicy byli jedną z trzech grup mieszczan bełżyckich. Oprócz nich nowe miasto zasiedlili rzemieślnicy oraz kupcy i producenci piwa i gorzałki. Fakt, że współwłaścicielem nowego miasta był wojewoda krakowski, sprzyjał rozwojowi Bełżyc. Z chwilą lokacji wytyczono rynek i zapewne rozpoczęto budowę drewnianego kościoła. W tym też czasie powstawał zamek z basztami i wałami oraz ratusz. Miasto było drewniane - poza zamkiem.

Warto zważyć, że w 1417 roku, gdy lokowano Bełżyce, w zawiślańskiej części ówczesnego województwa sandomierskiego istniało zaledwie kilka miast Lublin, Kazimierz, Urzędów, Wąwolnica, Łuków, Parczew, Kraśnik i Goraj. Istotnym impulsem ożywiającym ich rozwój było „prawo składu” zobowiązujące podróżujących kupców do zatrzymania się w danym mieście i wystawienia w nim do sprzedaży swojego towaru. Bełżyce po lokacji znalazły się w odległości 5 km od najważniejszego szlaku handlowego ówczesnego państwa polsko-litewskiego z Krakowa do Wilna. Tarnowscy rychło naprawili ten błąd - w 1432 roku uzyskali od króla Władysława Jagiełły przywilej przymusu drogowego i odtąd szlak z Korony na Litwę biegł przez Bełżyce: „Ażeby im (tj. właścicielom miasta - przyp. red.) dla miasteczka Bełżyce w ziemi lubelskiej leżącego generalny dróg trakt, tj. z Sandomierza, Zawichosta, Opatowa, zacząwszy od miasteczka naszego Urzędowa do Lublina i na odwrót podobnie był nadany (...), gdy więc na tej drodze dawniej z Lublina do Urzędowa żadnego nie ma miasta, któremu by się przez to działa jaka krzywda (...), przeto (...) przychylając się rzeczonemu miastu ich Bełżyce takowy trakt powszechny, czyli gościniec publiczny nadajemy (...) zachowując wieczyście wszelkie traktu (...) z Lublina do Urzędowa dawno używanego (tj. traktu Urzędów - Lublin przebiegającego przez Babin, kilka kilometrów na wschód od Bełżyc).

Nowe miasto na starym szlaku handlowym szybko się rozwijało, stając się lokalnym ośrodkiem gospodarczym, centrum klucza dóbr Tarnowskich (składających się z Bełżyc, Krężnicy i Matczyna). Wiodły stąd drogi do sąsiednich ośrodków - Łubek (wzmiankowany w 1429 r.), Szczuczek i Wojciechowa,

Niedrzwicy (1436 r.), Radawca (1443 r.), Kazimierza Dolnego (1465 r.) oraz najważniejsza droga z Urzędowa przez Borzechów i dalej wzdłuż „rzeczki Bzanka” do Lublina.

Interesująca jest odpowiedź na pytanie - kto wówczas mieszkał w Beżycach? W 1409 roku występuje w źródłach kmięć (rolnik) Andrzej, w 1415 r. Święch - Świętosław, w 1426 r. w Beżycach mieszkało już 10 kmięci, w tym Staszek Tur, w 1428 r. - kmięć Mikołaj. Mieszkańcami Beżyc byli rzemieślnicy: w 1426 r. Piotr i Stanisław - kowale, w 1460 r. Piotr - ślusarz, w 1461 r. Elżbieta - wdowa po Bartłomieju piekarzu i Świętosław - szewc, oraz szlachta - w 1453 r. Piotr z Matczyna odstąpił Janowi synowi Stefana z Matczyna dom w Beżycach z browarem i ogrodem. W 1458 roku w lubelskiej szkole parafialnej uczył się Albert- syn szlachcica Jana. W 1482 roku szlachcic Piotr otrzymał potwierdzenie nabycia od Rafała z Bychawy młyna pod Beżycami, m. in. z pustym ogrodem koło browarów Wójcikowej i Gołego.

Miastem rządzący wójtowie dziedziczni: w 1436 r. - Mikołaj herbu Strzemię, w 1450 r. - Mikołaj - Mikłasz, w 1461 r. - szlachcic Jan, w 1482 r. - Klemens Starechowski. Ale w latach 40-tych XV wieku występują już rajcowie miejscy, reprezentujący interesy mieszkańców miasta wobec dziedziców miasta. Rada miasta, potwierdzona od 1446 r., składała się z 4 rajców, z których każdy przez kwartał pełnił obowiązki burmistrza Beżyc. Radę wybierało częściowo pospólstwo, częściowo była z nominacji dworu - tj. właściciele miasta. Powagę Rady podkreślała pieczęć miejska.

W połowie XV wieku funkcjonowała przy kościele beżyckim szkoła parafialna. Jej absolwenci kontynuowali naukę na Uniwersytecie Krakowskim. W 1460 r. wśród studentów tej uczelni figurował Jan syn Mikołaja z Beżyc, w 1493 roku - Maciej syn Jana i w 1498 r. - Jakub syn Mikołaja z Beżyc. Młodzi mieszkańcy Beżyc uczyli się też w lubelskiej szkole parafialnej. W 1458 r. był to Albert syn szlachcica Jana i Wojciech z Beżyc, a w 1495 r. Maciej Ostrowski - syn mieszczanina z Beżyc.

Tarnowscy nie mieszkali w Beżycach, tylko w Jarosławiu. Przed 1446 rokiem miasto przeszło w ręce Jana z Pilczy (Pileckiego) herbu Leliwa. Związany z Jagiellonami magnat (jego matka Elżbieta z Pilicy była drugą żoną Władysława Jagiełły, a on pasierbem króla) zorganizował - wraz ze swoim teściem Piotrem Kurowskim (właścicielem lokowanego w 1442 roku nieodległego Kurowa) - na zamku w Beżycach powszechny zjazd szlachty małopolskiej, która właśnie tutaj obwołała 24 kwietnia 1446 roku królem Polski syna Władysława Jagiełły wielkiego księcia litewskiego - Kazimierza Jagiellończyka. Uczestnicy zjazdu wydelegowali na Litwę swojego posła Piotra Kurowskiego, który zawiózł Kazimierzowi Jagiellończykowi formalną propozycję objęcia tronu w Polsce. Zjazd beżycki odegrał więc istotną rolę w udostępnieniu polskiego tronu dynastii jagiellońskiej i być może uchronił od rozpadu unii polsko-litewską. Kazimierz Jagiellończyk - zapewne w rewanżu - nadał Beżycom na sejmie w Parczewie w 1464 r. prawo do urządzania dwóch jarmarków w ciągu roku - na św. Małgorzatę Pannę i na św. Michała. Odtąd miasto stało się miejscem, do którego przyjeżdżali kupcy i rzemieślnicy z Lublina, Urzędowa, a nawet z Sandomierza. Rzemieślnicy byli już wówczas tak znaczną grupą mieszkańców Beżyc, że podjęli starania o zorganizowanie własnego cechu. W 1470 roku Kazimierz Jagiellończyk wydał kuśnierzom beżyckim przywilej zezwalający na urządzenie pierwszego w historii miasta cechu rzemieślniczego.

Jan Pilecki nie mieszkał w Beżycach (tylko w rodowym zamku Smolnik koło Pilczy nad Wartą w rejonie Częstochowy), ale dbał o swoje nowe miasto m.in. w 1446 r. nadał mu przywilej na ogrody, a później wystarał się o przywilej na jarmarki. W Beżycach zbudował też ratusz.

## Ród Pileckich

Jan Pilecki herbu Leliwa żył w latach 1404-1476. Będąc synem trzeciej żony Władysława Jagiełły - Elżbiety z Pilczy uzyskał od króla wielkie i bogate dobra łańcuckie, a przed 1446 rokiem nabył (od Tarnowskich) klucz bełżycki wraz z zamkiem i miastem Bełżyce. Jeszcze za życia Władysława Jagiełły stał się jednym z ważniejszych „panów krakowskich”, a po śmierci króla związał się z powstającym stronnictwem politycznym królowej Zofii i jako starosta krakowski uzyskał znaczący wpływ na losy kraju.

Po klęsce Władysława Warneńczyka pod Warną i śmierci króla z rąk Turków, Pilecki wraz z teściem Piotrem Kurowskim - starostą sądeckim i we ścisłej współpracy z królową Zofią - wdową po Władysławie Jagiełłą - rozpoczął zabiegi o powołanie na tron Polski jej syna królewicza Kazimierza - wielkiego księcia litewskiego, wbrew innym panom małopolskim i wielkopolskim, którzy 27 marca 1446 roku powołali na tron polski księcia mazowieckiego (Piasta).

Pilecki zwołał więc do swoich Bełżyc w kwietniu 1446 roku - w porozumieniu z królową Zofią - zjazd stronnictwa opozycyjnego. Zwolennicy Jagiellonów postanowili wysłać poselstwo z Bełżyc na Litwę do księcia Kazimierza. Stojący na jego czele kasztelanem sądecki Piotr Kurowski zdołał przekonać Jagiellończyka do objęcia tronu polskiego. Z kolei Jan Pilecki przekonał skutecznie do Kazimierza Jagiellończyka panów wielkopolskich. W taki sposób Pilecki odniósł wraz z królową Zofią polityczny sukces i otworzył sobie drogę do dalszej kariery w państwie Jagiellonów. W 1459 roku został wojewodą krakowskim, a w 1474 roku objął najwyższy w Królestwie Polskim urząd ziemski kasztelana krakowskiego.

Rzadko bywał w swoich Bełżycach poświęcając gros uwagi Łańcutowi (pisał się „dmninus in Lancul”). Żona - Jadwiga Kurowska urodziła mu 3 synów. Bełżyce przypadły Ottonowi, podkomorzemu lubelskiemu i staroście sanockiemu w latach 1474-1509. Jego żoną była Anna z Szamotulskich.

Po śmierci Otto Pileckiego Bełżyce otrzymał - w wyniku podziału spadku - jego najstarszy syn Mikołaj, późniejszy kasztelan lwowski. Mikołaj założył Bychawę i wybudował w Zamchu (obecnie w pow. biłgorajskim) fortelicę do obrony przed Turkami. Z Barbarą Konińską miał syna Krzysztofa i córkę Annę, która wyszła za mąż za Mikołaja Kobyłańskiego. Po jego śmierci Anna z Pileckich Kobyłańska została żoną Andrzeja Bzickiego - kasztelana chełmskiego, wnosząc mu w wianie Bełżyce. Jej brat Krzysztof Pilecki także miał swój wpływ na dzieje Bełżyc. Związany z reformacją już od 1548 roku wciągnął w szeregi arian swego szwagra Andrzeja Bzickiego, który rychło uczynił z Bełżyc jedno z centrów ruchu różnowierczego w Małopolsce.

Pileccy władali Bełżycami przez ponad 100 lat. Klucz bełżycki powiększył się wówczas o wsie Wojciechów, Maszki, Będki i Palikije. Po śmierci Jana Pileckiego - wojewody krakowskiego - w 1476 roku dokonano podziału majątku między jego synów. Starszy Otto z Łańcuta otrzymał w spadku Bełżyce, Krężnicę i Matczyn, a młodszy Stanisław - nowe wsie w kluczu Bełżyce - Maszki, Wojciechów, Będki i Palikije. Otto Pilecki jako pierwszy związał się na stałe z Bełżycami - ok. 1480 r. został bowiem podkomorzym lubelskim, a na to stanowisko szlachta wybierała tylko kogoś, kto osiadł w jej ziemi.

Po Ottonie pozostało 3 synów. Najstarszy z nich Mikołaj Pilecki ps. Ocic, został właścicielem Bełżyc i tej części dóbr rodu Pileckich, które leżały w woj. lubelskim. Za jego rządów potężny cios Bełżycom zadała w latach 20-tych XVI wieku zaraza. W aktach miejskich powtarzają się ówczesne zapisy o licznych

zgonach i opustoszałych wskutek tego domach i placach miasta. Mikołaj był dworzaninem Zygmunta Starego, za zasługi w bitwie z Tatarami pod Wiśniowcem (1512 r.) i wojnie z Moskwą dostał kasztelaninę w Belzie, a w 1537 r. został też kasztelanem lwowskim. Od 1523 r. był starostą w Zamchu. W 1536 r. oddał swojej żonie Barbarze z Witowic Pileckiej zarząd nad miastem Belżyce z przedmieściami i wsiami Krężnicą, Podolem, Wzgórzem i Borowem. W 1537 r. założył miasto Kletno - późniejszą Bychawę. Mikołaj zmarł w 1550 r.

Włość belżycką po jego śmierci otrzymał w 1551 r. syn Krzysztof, ale po roku oddał ją siostrze Annie, żonie Mikołaja Kobyłańskiego. Poprzez Annę Pilecką Belżyce przeszły w ręce Andrzeja Bzickiego - jej drugiego męża. Ten wielce bitny żołnierz, dyplomata - poseł do Turcji, kasztelan chełmski, zmienił na ponad wiek dzieje miasta oddając je we władanie różnowiercom. Za sprawą Bzickiego, który był gorącym kalwinem, Belżyce stały się powszechnie znane w Polsce jako miejsce synodów kalwinów i arian, a także siedziba słynnego gimnazjum kalwińskiego.

## **Bzicki Andrzej**

Był ubogim szlachcicem, gdy w 1547 roku /ostał w Wilnie dworzaninem króla Zygmunta Augusta. Na dworze królewskim poznał wdowę Annę Kobyłańską, matkę 4 córek i 2 synów, właścicielkę wielkiej fortuny, córkę Mikołaja Pileckiego - pana na Łańcucie. Znajomość zaowocowała ślubem w 1551 roku. Krzysztof Pilecki podarował w ślubnym prezencie nowemu szwagrowi wieś Podole oraz ustąpił siostrze Annie miasto Belżyce z wsiami Krężnicą, Borów i Wzgórze. Tak rozpoczęła się wielka kariera drobnego szlachcica Andrzeja Bzickiego.

W 1555 roku Bzicki został po Janie Bonerze kasztelanem chełmskim. Z tytułem kasztelana z Chełma wystąpił po raz pierwszy na Sejmie w 1557 roku. Popularny wśród szlachty, sumienny senator, został wówczas mianowany posłem wielkim do Turcji. Wyprawa do Stambułu trwała kilka miesięcy. Bzickiemu towarzyszył w poselstwie znany ówczesny pisarz Kraim Otwinowski W Stambule przebywali od 24 sierpnia do 13 września 1557 roku. Poseł miał za zadanie poprawić stosunki z sułtanem nadszarpnięte zatargami granicznymi i brakiem gratulacji króla polskiego dla sułtana za jego zwycięstwo w wojnie z niewiernymi. Drugim, tajnym celem wyprawy, było porozumienie ze Straszeni (tłumaczem sułtana) i Kierdejem - renegatami polskimi oraz z Mustafą Celebejem, którzy mieli poważanie u samego sułtana i mogli dobrymi radami służyć Polsce.

Bzicki pod wpływem szwagra Krzysztofa Pileckiego stał się kalwinem. Około 1558 r. odebrał katolikom kościół w Bełżycach - swojej włości - i przekazał go aa zbór innowierczy. Był bliskim przyjacielem Stanisława Pszonki - twórcy „Rzeczypospolitej Babińskiej”. Wykupił od Andrzeja Pszonki - plebana w Gościeradowie -jego część Babina i podarował Stanisławowi Pszonce. Bzicki, bywalec Babina, został uwieczniony na kartach literatury polskiej - Mikołaj Rej pisał o nim w „Zwierzyńcu”, a Jan Kochanowski - w epitafium na nagrobku. W pamięci potomnych pozostał jako człowiek nieprzeciętnie inteligentny i skromny. Jako pierwszy w Polsce wystąpił z projektem utworzenia szkoły rycerskiej (tj. uczelni wojskowej - przyp. autora), „w której się ma rodzić hetman, rotmistrz, szpieg, ...”

W 1559 roku Bzicki uczestniczył w sejmie piotrkowskim. W 1566 roku kasztelanem chełmskim był już Jędrzej Osiecki. Ponieważ data śmierci Bzickiego nie jest znana, można domniemywać że nastąpiła ona

przed nominacją Osieckiego. Jednak inna wersja mówi, że Bzicki zmarł przed 23 czerwca 1567 r.

Żona Bzickiego - Anna z Pilczy Kobylańską, nie miała z nim dzieci. Przeżyła aż 3 swoje córki i 2 synów z pierwszego małżeństwa. Zmarła w Krakowie w 1576 roku.

Różnorodność wyznań w Bełżycach potęgowali Żydzi, którzy zaczęli się tu osiedlać pod koniec XV w. Oni także założyli swoją szkołę, z którą związany był słynny żydowski myśliciel i lekarz Jakub Nachman, zwany Jakubem z Bełżyc.

Po śmierci Bzickiego i jego żony Anny majątek bełżycki podzielono między jej 4 córki z pierwszego małżeństwa z Kobylańskim (Bzicy nie mieli potomstwa). W ten sposób większościami współwłaścicielami Bełżyc stali się Spinkowie.

Jeszcze w XV wieku oddzielono od klucza bełżyckiego 4 wsie Wojciechów, Maszki, Będki i Palikijie. W latach 1557-58 Krzysztof Spinek z Będkowa kupił te wsie od podkomorzego lubelskiego Stanisława Pileckiego na dziedzictwo dla swego syna Stanisława - kalwina. Stanisław Spinek ożenił się z pasierbicą Bzickiego - Anną, córką Anny Pileckiej - Kobylańskiej, zapewne ze względu na jej majątek bełżycki i chęć powiększenia swoich dóbr wokół Wojciechowa. Plan ten ziścił się w 1574 r. po śmierci teściowej - żona Spinka uzyskała dla swoich dzieci 1/2 dóbr bełżyckich i 1/2 miasta. Wkrótce druga siostra Spinkowej - Dorota Latańska przekazała jej swoją część spadku - 1/4 dóbr i 1/4 miasta. W efekcie Spinka miał 3/4 dóbr i 3/4 miasta dla swoich nieletnich jeszcze synów Krzysztofa i Jana.

W 1586 r. obaj Spinkowie podzielili spadek - starszy Krzysztof wziął połowę przypadającej im części Bełżyc i połowę Podola oraz Wzgórza, a młodszy Jan - drugie połowy Bełżyc, Podola i Wzgórza oraz wsie Palikijie i Miłocin. Małoletnimi wciąż Spinkami opiekował się Paweł Orzechowski - wybitny polityk czasów Stefana Batorego i Zygmunta III. Opieka nad Spinkami rychło przerodziła się w takie działania Orzechowskiego, których ukoronowaniem było przejęcie przez niego Bełżyc w 1599 r. Ułatwili mu to sami Spinkowie. Krzysztof nie miał kompletnie zamiłowania do biznesu, a Jan wpadł w konflikt z prawem i został skazany na banicję. Wprawdzie Krzysztof do swojej śmierci w 1613 r. miał jeszcze prawa (zastawników, substytutów i dzierżawców) do swojej części Bełżyc i dóbr, ale o wszystkim decydował już Paweł Orzechowski.

Pierwszorządne znaczenie dla miasta miał wówczas handel tranzytowy na szlaku Kraków - Wilno. Wśród ok. 1000 mieszkańców Bełżyc było aż 41 rzemieślników. W 1548 r. Andrzej Męczyński oraz Spinkowie z Będkowa zezwolili tkaczom bełżyckim na utworzenie swojego cechu. Także Anna Pilecka zezwoliła 6 sierpnia 1570 r. na założenie cechu krawców i sukienników. W dokumencie podziału majątku Anny Pileckiej 1° voto Kobylańskiej 2° voto Bzickiej z 1574 r. wymieniono kilku ówczesnych rzemieślników bełżyckich: kowala Krzynka, ślusarzy Matycza i Boguszka, kuśnierzy Kempkę i Nowaka, stolarza Kwapa, tkacza Stanisława. Rzemieślników z Bełżyc widzimy na targach w Kraśniku w latach 1587-1603.

O tym jak w XVI wieku rozwijało się miasto niech świadczy fakt, że zbudowano tu wodociąg - drewniane rury doprowadzały ze stawów nad rzeką wodę do zamku i domów.

W XVI wieku grunty w Bełżycach dzieliły się na trzy kategorie: place miejskie, ogrody oraz łąny i półłanki służące produkcji rolnej. Place miejskie dzieliły się na 44 place w Rynku i 71 placów ulicznych.



Jeden z placów przeznaczony był pod budowę szpitala. Mieszczanie - rolnicy stanowili około połowę mieszkańców Bełżyc. W 1574 r. w części miasta należącej do Doroty Latańskiej posiadaczami ziemi ornej byli: Kempka, Król, Linek, Przygodzina, Ciupina, Kowalowa, Kuna, Pronek, Rozdarty, Szczygieł, Wieczorek. W części Jędrzeja i Jana Męcińskich - Korzonek, Czarnota Mikołaj, Brył Stanisław, Brył Marcin, Dubiel i Szywany, Kwaśny, Nowak, Pachół, Pachół na Wzgórzu, Roznist, Wrzołek, Wtórcze, Tkacz Stanisław. W części Stanisława Spinka - Kociołek, Czarnota Wawrzyniec, Mucha Stanisław, Mucha Tomasz, Przytula, Sado, Składany, Suwibor, Czor, Czernieć, Brył Mikołaj, Brył Marcin i Stanisław, Joch - poddany z przedmieścia i młynarz w Bełżycach, Kempka, Kupiszowa, Łabaykowa, Niedbała, Przeorowa, Wąsik z przedmieścia.

Przemysł reprezentowały w mieście młyny i browary. Handel koncentrował się na targach i jarmarkach, ale też funkcjonował codzienny drobny handel uprawiany na tzw. ławach. Bełżyczanki zwane przekupkami lub piekarkami sprzedawały towary, z reguły wytworzone przez siebie, w ten sposób dorabiały np. do wdowiego życia.

W końcu XVI i na początku XVII wieku pojawiły się w Bełżycach jurydyki szlachty i działaczy kalwińskich osiadłych w mieście. Formalnie teren tych enklaw oraz ich mieszkańcy nie podlegali prawu miejskiemu. W 1599 roku cztery place miejskie sprzedano szlachcicowi Wielmińskiemu, z którym mieszkali także jego poddani.

Wraz z objęciem Bełżyc w posiadanie przez Pawła (I) Orzechowskiego rozpoczął się „złoty wiek” miasta, najpomyślniejszy okres w jego dziejach. Położone na trakcie do Sandomierza miasto - miejsce licznych synodów i konwencji kalwińskich i ariańskich - zaludniało się przybywającymi tu z całej Małopolski działaczami różnowierczymi i kupcami. Na nabożeństwa do zboru ariańskiego przyjeżdżali arianie z Lublina. Kalwińskie gimnazjum ściągało młodzież z 6 dystryktów małopolskich. Bogacili się kupcy i mieszczenie wynajmujący przyjezdnym kwatery. Targi i jarmarki w Bełżycach gromadziły coraz liczniejszą okoliczną szlachtę zagrodową. W 1645 r. wzrosła ilość jarmarków - kolejny trzeci (na Niedzielę Białą), ustanowił król Władysław IV. Wznoszono nowe, murowane domy.

Po śmierci Pawła (I) Orzechowskiego w 1612 roku Bełżyce stały się własnością jego syna - także Pawła (II). Obaj Orzechowscy wprawdzie nie mieszkali w zamku bełżyckim (oddawali swoje bełżyckie włości w dzierżawę różnym szlachcicom), ale dbali o miasto i jego mieszkańców, a zwłaszcza o rozwój rzemiosła. Liczne przywileje otrzymały cechy bełżyckie od Pawła (II) Orzechowskiego (w 1608 r. - cech tkacki, w 1613 r. - cech szewski) i jego syna Pawła Bogusława (w 1616 r. - cech kowalski, w 1618 r. - cech szewski - „by szewcy mają być majstrami a nie partaczami” - nakazał właściciel miasta w 1619 i 1620 r. - cyrulicy Bartosz i Robert Balwierzowie, w 1618 i 1619 r. - cech kuśnierzy).

Szczególne znaczenie miał statut Pawła Bogusława Orzechowskiego z 1624 r. dający wolność wszystkim mieszkańcom Bełżyc. Mieszczanie nie byli odtąd poddanymi dziedzica - przywilej ten zapewnił jeszcze szybszy rozwój miastu i wzrost zamożności jego obywateli. W 1635 r. Paweł Bogusław Orzechowski potwierdził prawa cechowe: szynkarzy, cieśli, bednarzy, kołodziejów, szychtarzy, ślusarzy, stelmachów, powróźników, garnarzy, kotlarzy, rymarzy, tokarzy, szklarzy, iglarzy, kowali, nożowników, stolarzy, kominiarzy, mieczników, siodlarzy, murarzy. Przedstawiciele właśnie takich zawodów mieszkali wówczas w Bełżycach. Część mieszczan zajmowała się nadal uprawą roli i ogrodów, część handlem oraz warzeniem i

wyszynkiem piwa i gorzalki. Piwowarnicy nie mieli w mieście najlepszej opinii - tak fałszowali piwo, że w latach 40-tych XVII wieku doszło niemal do rozruchów wywołanych fatalną jakością bełżyckiego piwa. Interweniował właściciel miasta Paweł Bogusław Orzechowski, który w specjalnym dekreście uznał fałszowanie piwa za największe przestępstwo, zagrożone karą ucięcia ręki. Orzechowski powołał specjalnych urzędników zwanych zalewcami, mającymi odtąd kontrolować jakość piwa.

Szybko rosła liczba mieszkańców Bełżyc - w latach 1632-54 do ksiąg parafialnych wpisywano rocznie narodziny ok. 200 noworodków.

Te pomyślne dni dla Bełżyc przerwał w sposób dramatyczny najazd Kozaków Chmielnickiego w 1648 roku. Ze stojącej pod Zamościem armii kozackiej Chmielnicki wypuścił zagony na północ i zachód Lubelszczyzny. Niosący śmierć i pożogę czerńcy spustoszyli Bełżycę, spalili część miasta, w tym zbór kalwiński ze szkołą i biblioteką, dokonali pogromu Żydów, zrabowali co mogli i ruszyli dalej na Lublin. Krwawy napad Kozaków zapoczątkował serię klęsk trapiących Bełżycę w II połowie XVII i I połowie XVIII wieku. Kolejnym dramatem był Potop szwedzki i epidemia w 1657 roku. W 1666 roku Paweł Bogusław Orzechowski nadając Adamowi Pęczkowi i jego żonie zniszczoną kamienicę zwaną Bulińską oświadczał: „Widząc wielkie spustoszenie w miasteczku moim, tak przez nieprzyjaciela, jako i incursie żołnierskie, a chcąc z łaski swej Pańskiej auqere non mimie w miasteczku, żeby place i domy zrujnowane przyszły do dawnej perfekcji, spustoszałą kamienicę darowałem ...”

Jednakże największym ciosem dla miasta była decyzja z 1662 roku o wypędzeniu arian z miasta. To był koniec pomyślnego bytu bełżyczan. Opustoszały karczmy, zajazdy i kamienice.

Przestali przyjeżdżać do Bełżyc bogaci Szkoci i Niemcy z Lublina. Niewielka gmina kalwińska nie mogła już zapewnić dostatku materialnego mieszkańcom miasta. Nie pomógł przywilej z 1667 r. Jana Kazimierza na dodatkowe jarmarki „aby Bełżycę handlem kwitły”.

Ślady mijającej świetności oglądał jeszcze w kwietniu 1671 r. francuski podróżnik J. L. Verdmon, który przejeżdżając przez Bełżycę zanotował: „Miasteczko otwarte, bardzo dobrze zaludnione i zabudowane, po większej części ma domy kamienne. Obok niego zamek otoczony w wielkim okręgu grubym murem. Własność Orzechowskich, kalwinów stąd jest tu kościół reformowany. Mieszkańcy papistowscy i ruscy chrześcijanie i bardzo wielu Żydów”. Dodajmy do tego, że w lustracji woj. lubelskiego z 1661 roku zapisano, iż w Bełżycach istniał przykomorek, pobierający od podróżnych podatek grobelny zamkowy.

Ale w październiku 1671 r. miasto dotknął groźny pożar - zgliszcza po nim przetrwały aż do 1761 r. Bełżycami wstrząsały też tumulty wyznaniowe, z jednej strony wywoływane przez uczniów szkół jezuickich w Lublinie zwalczających protestantów słowem i czynem, z drugiej przez Orzechowskiego podburzającego mieszczan do utrudniania życia proboszczowi Ościechowskiemu. Po odzyskaniu przez katolików kościoła bełżyckiego (ok. 1644 r.) w mieście wzniesiono nowy budynek zboru kalwińskiego, fundowany przez Pawła (II) Orzechowskiego. Z kolei właściciel pobliskiej Krężnicy i Wronowa Feliks Szaniawski fundował w mieście nowy kościół rzymsko-katolicki. Według lokalnego przekazu w kościele tym zatrzymał się król Jan III Sobieski, który zasnął w podróży do Warszawy i odpoczywając w Bełżycach miał słuchać tu Mszy św.

Bełżycę przez cztery wieki czerpały profity z położenia na szlaku handlowym Kraków - Wilno. Ale na początku XVIII wieku znalazły się niespodziewanie na jakże innym, absolutnie niekorzystnym dla miasta

szlaku. W czasie wojny północnej ustaliły się od 1702 roku drogi przemarszów wojsk szwedzkich i rosyjskich przez Lubelszczyznę do Małopolski i Wielkopolski. Nowy szlak wojskowy wiodł traktem z Brześcia przez Białą Radziwiłłowską - Międzyrzec - Radzyń - Czemierniki - Kijany do Lublina i stąd przez Bełżycę - Wojciechów - Wąwolnicę do Kazimierza nad Wisłą. Szlakiem z południa (Wołyń) wojska przechodziły przez Zamość - Krasnystaw - Wysokie - Bychawę - Bełżycę do Lublina. W mieście „gościli” także wojska koronne, m. in. na początku czerwca 1713 roku stacjonował w Bełżycach hetman polny Adam Sieniawski, oraz litewskie.

Przemarszom cudzoziemskich i polskich wojsk towarzyszyły ciężary - kwaterunek, rekwizycje, często grabieże. W dodatku miasto nawiedzały epidemie cholery i tyfusu. Bełżycę zaczęły chylić się ku upadkowi - miasto pustoszało, nie remontowano zniszczonych domów bo mieszczenie nie mieli pieniędzy, ożywiający dotąd miasto jarmarki i targi nie cieszyły się taką - jak poprzednio - frekwencją. Na chwilę pobudziło Bełżycę przeniesienie tu z Lublina sądów fiskalnych i wyznaczenie miasta na miejsce sejmików woj. lubelskiego (Lublin w latach 1710-11 nawiedziła epidemia dżumy przywleczona przez wojska szwedzkie) zwoływanych do Bełżyc przez dwa lata. Miasto było tak wyniszczone, że w 1713 roku król August II usiłował je podźwignąć nadając przywilej na czwarty jarmark w ciągu roku, i zadeklarował, że „przyjmuje ich (tj. mieszczan -przyp. autora)pod swoją królewską opiekę i niedozwoli, żeby byli w czem krzywdzeni...”

9 października 1714 roku król wydał kolejny przywilej w postaci listu żelaznego dla Bełżyc, zwalniającego mieszkańców z obowiązku kwaterowania wojska i jednocześnie zakazującego maszerującym przez Bełżycę żołnierzom, „żeby w podwodach, kwaterach, i innych ciężarach pod, karą sądu nie ważył się nikt z wojska mieszczanom Bełżyc czynić krzywdy”. Niewiele to pomogło, podobnie jak zarządzenie nowego właściciela Bełżyc Felicjana Gałęzowskiego, który w 1719 roku polecił mieszczanom, by odbudowali domy zniszczone podczas pożaru 1671 roku i później w czasie wojny północnej.

Nie pomagała też Bełżycom tymczasowość właścicieli dóbr, często się wówczas zmieniających i nie związanych z miastem. W ich imieniu zarządzali miastem zarządcy, zwani też gubernatorami (np. z ramienia Onufrego Korzeniowskiego gubernatorem Bełżyc był Józef Marcinkowski). Upadło rzemiosło - na początku II połowy XVIII wieku istniał w mieście tylko jeden cech - tzw. cech pospolity, zrzeszający rzemieślników różnych branż. Z czasem odtworzono cech szewców oraz cech bednarzy i kołodziejów.

Nic dobrego nie doświadczyły Bełżycę w czasie rządów Augusta III. Nowy właściciel Felicjan Gałęzowski opowiedział się za Stanisławem Leszczyńskim. 18 grudnia 1725 roku szlachta lubelska zawiązała w Lublinie konfederację przeciwko Augustowi III i na jej marszałka wybrała właśnie Gałęzowskiego. Po ostatecznym zwycięstwie Augusta III właściciel Bełżyc nie mógł liczyć na przychylność króla. Sytuację pogorszył I rozbiór Polski - w 1772 roku straciły znaczenie dla miasta trakty krakowski i lwowski, bo Austria zajęła Galicję i znaczną część południowej Lubelszczyzny odcinając Kraków od reszty Polski.

Wszystko to miało wpływ na demografię. W 1737 r. na 29 urodzin w mieście zanotowano aż 63 zgony, a w latach 1787-88 na 176 urodzin odnotowano 233 zgony.

Bełżycę nigdy już nie odzyskały dawnej świetności, choć ich ostatni przed rozbiorem Polski właściciel - Stanisław Kossowski dbał o miasto, w którym zamieszkiwał i z którego osobiście zarządzał swoimi dobrami. Na liście jego dobrych dla miasta uczynków było i przywrócenie szkoły w Bełżycach, utworzenie poczty,

remont fasady domów, troska o park otaczający zamek i in. W 1788 roku w mieście było 150 dymów. Pod względem ilości domów Bełżyce plasowały się wówczas na 12 miejscu wśród miast prywatnych województwa lubelskiego. O tych czasach najlepiej opowie Kajetan Koźmian, polityk i pisarz, świadek epoki (patrz rozdział „U kresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów”).

## **Rzeczypospolita Babińska**

Około 1560 r. powstało z dowcipu Stanisława Pszonki - sędziego lubelskiego, właściciela Babina oraz jego krewnego (miał za żonę bratanicę Pszonki) i sąsiada Piotra Kaszowskiego, też sędziego ziemskiego i właściciela Wysokiego w pow. krasnostawskim Ziemi Chełmskiej - szczególne „państwo satyry” i humoru szlacheckiego zwane „Rzeczypospolitą Babińską”. Pierwszy opisał to „państwo” „jako rzecz śmieszną i bardzo przyjemną od niektórych obywateli w województwie lubelskim wymyśloną” Stanisław Sarnicki (1533-1577), właściciel Mokrego Lipia koło Radecznicy w Ziemi Chełmskiej, prawnik i historyk, autor „Roczników” („Annales sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lithuanorum”) z 1587 roku, do których dodał „Descripto Reipublican Babinensis” („Opis Rzeczypospolitej Babińskiej”) „ku rozweseleniu czytelnika”:

„W Rzeczypospolitej Babińskiej” /.../ - senatorami mianowano ludzi mówiących nie na temat, hetmanami - tchórzów, lubiących tylko opowiadać o walkach i swoich w nich wyczynach, łowczymi - niedołęgów chwalaących się tylko opowiadaniem o myślistwie, sekretarzami - ludzi, którym pisanie nastęczało dużo kłopotów. Jeśli ktoś mówił o rzeczach podniosłych, nie mających nic wspólnego z jego stanowiskiem, zostawał arcybiskupem lub wielkorządcą. Nominacje na urzędników wydawane były w Babinie, lub odnoszono je do domów zainteresowanych. Z reguły przyjmowano je, by nie narażać się na dalsze kpiny. Warunkiem przyjęcia i otrzymania urzędu było opowiedzenie jakiegoś żartu i wypicie napełnionego kielicha zwanego wilkiem. Żart mający kogoś obrazić lub potępić nie był z reguły uznawany. Hasłem stowarzyszenia było: „Omnis homo mendax: (każdy człowiek kłamcą).”

W atmosferze biesiady w Babinie tworzono więc parodystyczną hierarchię państwowo-kościelną, wzorując się na urzędach Rzeczypospolitej Polskiej, nadawano urzędy najmniej nadającym się do ich objęcia kandydatom, wykpiwając w ten sposób sarmacką tytułomanię i rzekome zalety obdarowywanych urzędami. Sarnicki zapewniał, że te żarty przyczyniały się wielce do poprawy obyczajów wśród młodszych, wyrabiały dowcip, uczyły skromności.

Michał Roliński i Tymoteusz Lipiński pisali w I poł. XIX wieku o Rzeczypospolitej Babińskiej: „(...) urządzone więc zostało w Babinie towarzystwo żartobliwe i na wzór Rzeczypospolitej Polskiej podobnie Rzeczypospolitą nazwane.

Każdy ktokolwiek w mowie lub obejściu się przesadził, komu przyszło coś nieuważnie powiedzieć, lub niestosownie wyrwać się z czem, kto sam się przechwalał itp., pewien był, że urząd właśnie wbrew wadzie swojej przeciwny dostanie /.../.

Najpospoliciej w publicznych zdarzeniach, np. na sejmach, sądach lub ucztach wielkich, dowcipni założyciele Rzeczypospolitej Babińskiej te wady chwytali i zaraz stosownie do tego patenta pieczęcią opatrzone wybranym osobom rozsyłali. Jakoż nikt trafniej, powiada Sarnicki, który pierwszy w dziejach

naszych opis towarzystwa tego zostawił, nad nich nie umiał wtenczas poznawać i oceniać ludzi, z mowy, obejścia się, a nawet z oblicza samego. Wszakże nie każdy wpraszający się do Rzplitej, gdy go jeszcze dobrze nie znano, był przyjęty. Dlatego się nieraz zastanawiano, nim się zgodzono wynieść kandydata na urząd. Prócz tego, oszczercy, złośliwie bliźnim uwłaczający w mówieniu, i kłamcy z profesyi, raz na zawsze od tego zgromadzenia wyłączeni zostali.

Z początku sam Pszonka z Kaszewskim i przyjaciółmi swemi rozdzielili między siebie najpotrzebniejsze do urządzania Rzeczypospolitej Babińskiej dostojenstwa; Pszonka był Burgrabią czyli Starostą Babińskim, a Kaszewski Kanclerzem. Z czasem przyszło do tego, że najznamienitsi w kraju mężowie jak Tarnowscy, Jan Zamoyski, Potoccy, Ossolińscy, Myszkowscy, w dostojenstwach, a najpierwsi uczeni owego czasu, jak np. Mikołaj Rej z Nagłowic, Jan Kochanowski, Trzecieski, Sęp, Paprocki w rządzie Rzeczypospolitej Babińskiej uczestnictwo mieli. Zygmunt August z wielkim upodobaniem słuchał wszystkiego, co mu o Babinie opowiadano. Raz, gdy zapytał na dworze obecnych dostojników Babińskich, między którymi sam Pszonka się znajdował, czyli też i króla w swojej Rzplitej mają I - Odpowiedział mu na to dowcipny Burgrabia Babiński:

„Uchowaj Boże abyśmy za życia Twego Najjaśniejszy Panie innego króla pomyśleć mogli. Panu i miłościwy królu w Polsce i Rzeczypospolitej Babińskiej”.

August bynajmniej taką odpowiedzią nie urażony, naśmiał się do woli i własnymi jeszcze żartami śmiech powszechny powiększył.

Miejscem w którym się żartobliwi członkowie towarzystwa Babińskiego zgromadzili, samiż nazwali Giełdą, jakby zborem tłumnym Giełdy Gdańskiej”, (izby kupieckiej, ale też giełda to w jęz. polskim - wrzawa, biesiada, wielkość osób razem zebranych - przyp. aut.).

W początkowym okresie - II potowa XVI wieku - członkami tego „państwa na opak” byli wybitni pisarze polscy: Mikołaj Rej, Jan Kochanowski, Andrzej Trzecieski mł., Stanisław Sarnicki, Bartosz Paprocki, działacze różnowierczy - Jakub Sienieński (właściciel Rakowa), Karol Lubieniecki (arianin), Piotr i Zbigniew Gorajscy (kalwini), a także przyszły kanclerz Polski Jan Zamoyski.

Dzięki pracy dr Stanisława Windakiewicza „Akta Rzeczypospolitej Babińskiej” który w 1895 roku wydał w całości przechowywane w Bibliotece Puławskiej ks. Czartoryskich akta babińskie, (odnalazł je w Szwecji Felicjan Biernacki - Szwedzi zagarnęli bibliotekę w czasie wojny północnej) znamy „Rejestr urzędników babińskich”. Pierwszym burgrabią „Rzeczypospolitej” był Stanisław Pszonka (1515-1580) „z postaci i mowy żartobliwszy od innych”. Kiedy zmarł w 1580 r. stanowisko to objął jego syn Jakub (ur. w 1562 r.) Po ożenku w 1592 r. Jakub Pszonka osiadł w Babinie i rychło jego dwór stał się kasynem średniozamożnej i wesołej szlachty. W 1601 r. Jakub rozpoczął prowadzenie słynnego „Rejestru urzędników babińskich”. „Rzeczypospolita” stała się wówczas instytucją z sejmem, senatem, wojewodami, hetmanami, deputatami trybunalskimi, posłami, kasztelanami itd. Od 1613 roku kancelaria w Babinie zaczęła wydawać dyplomy potwierdzające nadane tytuły i urzędy.

Po śmierci Jakuba Pszonki w 1622 r. (spoczął obok żony u Dominikanów w Lublinie) księgę prowadził jego zięć Waclaw Zamoyski, a kiedy w 1637 roku rządy w Babinie objął ostatni z Pszonków - Adam, syn Jakuba, późniejszy chorąży chełmski i podkomorzy lubelski, na niego spadł obowiązek prowadzenia

„Rejestru”

Wśród zapisanych w „Rejestrze” urzędników byli też i mieszkańcy regionu bełżyckiego. Krzysztof Ziemecki - właściciel Matczyna, otrzymał tytuł cześnika za opowiadania strzelcu, co za jednym wystrzałem zabijał po kopie i więcej kaczek. Paweł Orzechowski -właściciel Bełżyc, został w 1613 roku snycerzem.

W XVII wieku na tytuły trzeba już było w Babinie zasłużyć opowiadaniem facecji (dowcipu). Ale były to - jak stwierdzają badacze okresu - „płaskie tylko koncepta i niezgrabne żarty”, które zajęły miejsce „dawnej satyry mądrością i oświeconą żarliwością o dobro publiczne tchnącej”. Miały wpływ na to i „wypadki krajowe” (3-krotnie w tym czasie „Rzeczypospolita Babińska” szukała schronienia w Giełczwi - drugiej posiadłości Pszonków na trasie Lublin- Biłgoraj: w latach 1648-49 wskutek najazdu Chmielnickiego, w latach 1656-59 wskutek szwedzkiego Potopu i w 1651 roku wskutek zarazy panującej w Bełżycach i okolicy), ale też i wskutek szerzącej się wówczas w państwie polskim nietolerancji. W tym słabym okresie działalności „Rzeczypospolitej Babińskiej” od 1601 do 1677 roku, szczyła się ona wszakże znakomitymi nazwiskami Wojciecha Otwinowskiego, Jana Andrzeja Morsztyna (znakomitego poety baroku), Jana Achacego Kmity, Bartłomieja Wrześnianina - profesora Akademii Krakowskiej.

Adam Pszonka zmarł w 1677 roku i jego śmierć oznaczała też kres „Rzeczypospolitej Babińskiej”. Na tymże 1677 roku urywa się „Rejestr urzędników babińskich”. Dodajmy też, że żona Adama Pszonki - Ewa Lasocka, zastępowała niekiedy w „Rzeczypospolitej” miejsce nieobecnego męża (bywał często na wyprawach wojennych przeciwko Moskwie i Szwedom -przyp. red.) Nie była to jedyna kobieta wśród urzędników babińskich. Np. Renata Rejowa (stolnikowa lubelska) sprawowała urząd cześniczki, Helena Kaznowska - aptekarki, itp.

„Rzeczypospolita Babińska” przetrwała w licznych utworach jej świadków: (St. Sarnicki, B. Wrześnianin, J. A. Kmita) i potomnych. W XIX wieku pisali o niej: ks. Szaniawski w “Pamiętniku Warszawskim” (1818 r.), Stanisław hr. Tarnowski w „Przeglądzie Polskim” (1882 r.), Kazimierz Baroszewicz, Franciszek Wężyk (w 3-aktowej komedii historycznej pt. „I ja też, czyli Rzeczypospolita Babińska”), ponadto Kazimierz Gliński w powieści pt. „W Babinie” (1903 r.), Adolf Nowaczyński w komedii „Jejmość pan Rej w Babinie”. O Babinie wspominali ks. bp. Ignacy Krasicki i Adam Mickiewicz. W XX wieku Babinem zainteresowali się historyk Paweł Jasienica i prof. Stanisław Tworek (UMCS), który stwierdził m.in.:

„W jej dziejach (“Rzeczypospolitej Babińskiej - przyp. red.) śmiało wyróżnić można dwa okresy: okres Stanisława i Jakuba Pszonków oraz okres Waława Zamoyskiego i Adama Pszonki, przy czym lata 1623-1633 noszą wszelkie cechy okresu przejściowego (...)

Z całą pewnością okres pierwszy, zwłaszcza druga połowa XVI wieku, należał do najświetniejszych. Był to okres tolerancji, przestrzegania zasady poszanowania innych przekonań, religijnych. W tym czasie „Rzeczypospolita” odwiedzali liczni różnowiercy, w tym ministrowie kalwińscy i ariańscy, nauczyciele szkoły kalwińskiej w Bełżycach, nie mówiąc o szlachcie kalwińskiej czy ariańskiej. Rzadko pojawiali się w Babinie księża katolicy i zakonnicy. Nie było bynajmniej kpin i naigrywania się ze świętości/.../. W tym okresie obowiązywała i była przestrzegana zasada, iż żarty nie mogły szkodzić, ani też uwłaczać komukolwiek. Jeśli były takie, to nie były przyjmowane, a co za tym idzie, nie mogły stanowić podstawy do nominacji.

W drugim okresie, gdy marszałkowali W. Zamoyski i A. Pszonka - sytuacja uległa zmianie. Przez Babin przewijało się wiele duchowieństwa z Bełżyc, Chodla i innych parafii. Wnosili oni jakże odmienną atmosferę w swoich opowieściach. „Rzeczypospolita” w tym czasie stawała się katolicką, zwłaszcza od lat czterdziestych XVII wieku, aczkolwiek spotkamy tu również szlachtę różnowierczą. Zjawiały się też nowe elementy nie znane wcześniej /.../.

Na pewno nie wszystkie opowieści zasługiwały na pochwałę. Wiele w ich humorze monotonii i dreptania wokół tych samych kwestii. Dowcipy obracały się wokół polowania, łowienia ryb, jedzenia, picia, wokół codziennych zajęć szlacheckich. /.../.

W dziejach kultury „Babińczycy” na pewno zasłużyli sobie na wdzięczną pamięć i każde, na wskroś tendencyjne próby pomniejszania ich roli, muszą być skazane na zapomnienie i osądzone jako nieprawdziwe.

Atmosfera Babina, jego duch, zrodziły się z dobrej znajomości ludzkiej psychiki. Już w samym pomysle stworzeniu królestwa cieni, i państwa na opak, tkwiła myśl satyryczna. „Babińczycy” dworowali sobie z ludzkich słabostek i pogoni za tytułomanią, tak przecież szeroko rozpowszechnioną wśród szlachty. Żarty babińskie były szeroko znane w kraju. Powstały powiedzonka z nimi związane. Gdy ktoś zbyt przesadzał, mówiono o nim : „Musiał to słyszeć w Babinie”. „Junak nad junaki, czapka na bakier, zakasane poły, rąbie po karczmach i okna i stoły, szuka guza, szkaluje i huczy, a tchórz go czasem rozumu nauczy” - to był w przysłowiu „rycerz z babińskiej wyprawy”.

„Rzeczypospolita Babińska” stała się też tematem obrazu Jana Matejki, ukończonego przez artystę w październiku 1881 r. w Krzesławicach pod Krakowem, pokazanego po raz pierwszy w salonie wystawy p. Krzywulca. Obraz tak się podobał współczesnym, że w „Tygodniku Powszechnym” z 1883 roku napisano, iż „bez większego błędu w dziejach polskiego malarstwa i w rozwoju twórczości największego tej sztuki przedstawiciela liczyć nową erę od wymalowania Rzeczypospolitej Babińskiej”.

Matejko przedstawił na płótnie, pod wielkim drzewem w ogrodzie Pszonki, prawie wszystkich luminarzy reformacji w Polsce. Centralną postacią obrazu uczynił kardynała Dzierzgowskiego, któremu akt nominacji na arcybiskupa gnieźnieńskiego wręczał Stanisław Pszonka. „Nigdy interessa kościoła katolickiego w Polsce nie stały tak źle, jak za jego prymasostwa. Więc co za dziw, że zdrowie jego piją apostaci, kalwini, głosiciele „nowinek”, odszczepieńcy i nieprzyjaciele tego kościoła, że go honorują ludzie jak Trzeciecki, Orzechowski, Oleśnicki, Łaski i inni. Ten toast to hołd uznania in minus /.../ - pisał recenzent „Tygodnika”.

W XIX wieku próbowano naśladować „Rzeczypospolitą Babińską”. Nie udała się taka próba w Wiśniowie koło Kielc, choć propagował ją Wespazjan Kochowski. W latach 1839-44 emigranci polscy wydawali w Strasburgu (później w Paryżu) czasopismo satyryczne pt. „Pszonka”. Przez chwilę odrodziła się „Rzeczypospolita” i w Babinie. W 1969 roku z inicjatywy nauczycielki miejscowej Szkoły Podstawowej Stanisławy Kamińskiej-Babisz utworzono „II Rzeczypospolitą Babińską”. Kanclerzem został Władysław Walczak, ochmistrzynią Stanisława Kamińska-Babisz, pisarzem Czesław Pietraś, rejentem Julian Sieńko. W nowym rejestrze dostojników babińskich zapisywano nazwiska tych, którzy zrobili coś dobrego dla Babina, np. pomogli w rozbudowie szkoły. „II Rzeczypospolita Babińska” nie przetrwała jednak próby czasu.

## U kresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów

Panowanie ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego zaznaczyło się w dziejach Bełżyc kolejną zmianą właściciela miasta. Po zamążpójściu w 1767 r. Bełżycę objęła w 1774 r. Ewa Gałęzowska. Tak oto charakteryzował ją Kajetan Koźmian:

„W Bychawie, miasteczku małym, w zamku murowanym, u możniejszej familii obywatelskiej, Stoińskich chowała się na opiece u wujów młoda jedynaczka, Ewa Gałęzowska, kasztelanka gostyńska, bogata dziedziczka dwóch kluczów w Lubelskim: Bełżyc i Głuska, trzeciego w Sieradzkim - Łaniąt, po ojcu swoim Gałęzowskim, kasztelanie gostyńskim, i prócz tego mająca znaczny posąg po matce na Bychawie. Delikatnej kompleksji, nieładna, rudych włosów, małego wzrostu, twarzą ospą poznaczonej, wypieszczoną była najgorszym wychowaniem przez ciotki i wujów, tak (że) ledwie pisać się umiała. Od kołyski przyuczona mieć swoją wolę, a mając przed oczyma hulaszce i nierządne życie wujów, nawykała i tęskniła do niego. Bogata i głośna z bogactwa, ściągająca na dom licznych konkurentów, już od dzieciennego wieku zamawiających jej rękę u opiekunów. Ubiegł wszystkich Stanisław Kossowski, starosta sieradzki, majątny, lecz niebogaty Wielkopolanin, syn podskarbiego nadwornego, a brat rodzony Rocha Kossowskiego, w czasach późniejszych podskarbiego wielkiego koronnego. Ten ujawszy sobie familię Stoińskich, a wystawą życia, ekwipażami, liberią, mundurem rotmistrzowskim i orderami olśniwszy młodą idiotkę, w sekrecie wyrobiwszy duchowną dyspensę, prawie z zegarkiem w ręku, w minutę, w której panna 14 lat kończyła, wziął z nią ślub”.

Początkowo młode małżeństwo zamieszkało w Abramowicach pod Lublinem, gdzie wzniesli wielki, wystawny dom drewniany. Ale gdy Onufry Korzeniowski i jego żona Marianna z Szaniawskich zrezygnowali z klucza bełżyckiego, Kossowscy przenieśli się do Bełżyc „miasteczka dość ludnego, najwięcej zamieszkałego przez Żydów i katolickich rzemieślników, położonego na trakcie krakowskim, mającego pocztę, kościół katolicki i zbór luterański z probostwem - pisał Kajetan Koźmian. Tam zastali dawny dom zgorzały, a później murowany, wielki także, lecz bez piętra, mający tylko 5 pokoi ubocznych, ale salę tak wielką, że po niej można było sześciokonną karetą wywijać; ten dom otaczał i dotąd otacza ogród w staroświeckie szpalery; włoskim go nazywano. Lipy w nim są tak stare i wielkie, jakie tylko w ogrodach przez Jana III sadzonych widzieć można. Otoczono więc ten dom oficynami obszernymi, lecz z drzewa budowanymi; w jednych mieścili się sami starostwo, w drugich kuchnie i oficjaliści. Główny zaś dom był poświęcony jedynie na ucztę i bale i stał się prawdziwą oberżą obywatelską, gdyż nigdy od huków, kapeli i wrzawy, którą się ciągle zapełniał, wolny nie był”.

Taka zmiana roli Bełżyc z ośrodka dóbr ziemskich na centrum rozrywki związana była z osobą Ewy Gałęzowskiej-Kossowskiej. Koźmian pisze dalej:

„Otóż pani starościna sieradzka, która ledwie pacierz znała i podpisać się umie, a małżeństwo uważa jako przywilej swobody i dogadzania we wszystkim swojej woli i fantazji, zaczyna według nich rządzić sobą, domem i mężem. Starosta sieradzki, człowiek prawy, poczciwy, wychowany na wielkim świecie, acz bardzo ograniczonych zdolności, Polak również z duszy, jak z szaty, nie mogąc podołać swawolnej jejmości poddał się jej zupełnie i puścił samopas młodą małżonkę. Dwór więc pana starosty liczny, wystawny i na możnowładnej stopie. Doktor, marszałek, sekretarz, koniuszy, łowczy, kucharki, kapelmajster i liczna z dwudziestu czterech muzyków złożona kapela składały asystencję pana starosty, pani starościny - liczny



fracymier, panien i garderobianek, a panien respektowych, córek obywatelskich, krewnych pani starościny, rezydentek młodych i starych co niemiara. Starosta będąc komisarzem skarbowym część jakąś roku mieszkał w Warszawie, a stamtąd przysyłał żonie najmodniejsze stroje, suknie i pojazdy. Raz jej przysłał karetę poczwórną angielską, która w żadne wrota ani w karczmach, ani w wozowniach dla wysokości zmieścić się nie mogła. Używała więc pani dostatków i zabaw i w przytomności, i w nieobecności męża, jak chciała, i wkrótce taki wpływ wywarła nie tylko na męża, na sąsiadów, ale nawet na obszerną okolicę, że wszystko i wszyscy na jej zawołanie stawali. W jesieni polowała w sukni amazońskiej na grubego zwierza, gdyż starosta wielkie i sławne myślistwo trzymał, lecz że ją niedźwiedź tak nastraszył, że zemdląca, porzuciła myślistwo, za to namiętna do tańca - lato i zima rzuciła się na bale, ucztę, kuliki i wszelkiego rodzaju zabawy” [...]

„W roku 1780 w miasteczku Bełżycy cały Rynek zgorzał, ale przemysłni Żydzi, zakosztowawszy obfitego zarobku z tych częstych zjazdów i uczt w jednym prawie roku zabudowali go obszernymi karczmami, ze stajniami i gościnnymi pokojami, a i mieszczanie też, katolicy, pobudowali dworki z podobnymi wygodami. Jakoż tyle bywało uczt i balów i z przypadających z kalendarza, i wymyślonych imienin, dwojakich lub trojakich, urodzin, zaślubin nie tylko samych starostwa, ale ich wszystkich krewnych i przyjaciół, tyle zjeżdżających się gości, nie tylko z Lublina, Warszawy, z Wielkiej Polski i innych polskich prowincji; nie tylko trybunały reasumujące się po świętach wielkanocnych, a limitujące się przed świętami Bożego Narodzenia przejazdem świętowały i na Zielone Świątki świątkowały w Bełżycach, lecz kto tylko bądź przejeżdżał przez to miasto, mógł być pewnym, że tym potokiem będzie zachwycony - i choćby miał najpilniejsze interesy, będzie zmuszony uciążliwą gościnnością gospodarstwa kilka lub kilkanaście dni poświęcić temu roztrąconemu codziennymi zabawami życiu. Były albowiem już w mieście umówione i rozstawione faktory z Żydów, którzy i dla swego zarobku, i dla przypodobania się państwu ujrawszy cokolwiek porządniejszym pojazdem przejeżdżającym jedni chwyтали za konie i zatrzymywali, drudzy biegli do pałacu dawać znać, a w ten moment nadbiegali oficjaliści dworscy lub rezydenci i gwałtem zajmowali, wiedli i prowadzili do dworu najmniej na kilkunastodniowe, a czasem i na kilkutygodniowe zamieszkanie. Stąd nieraz dało mi się widzieć pomiędzy wesołymi twarzami zasmucone słyszeć błagania, prośby o wypuszczenie, przysięgi powrotu i dłuższego zabawienia, wystawianie naglących interesów, na co sam starosta zstępował do wyrozumienia i wnosił za uwiezionymi instancję do samej pani, lecz ta nieprześlągana jak druga Circe trzymała swoich więźniów i przemieniała w tancerzów i posługaczom do wszystkich swoich pustot i bachusowych uciech. Szczęśliwy, kto znalazłszy u sług wyrozumienie z ich pomocą cichaczem wyrwał się z tego zaczarowanego miejsca.

Były familie wielkopolskie i krakowskie spokrewnione z samym starostą, jak Walewskich, które prawie mieszkały w Bełżycach. Wojewoda sieradzki z piękną swoją córką, później Stecką, a na koniec ks. Stanisławową Jabłonowską, przejazdem na Wołyń lub w podróży do Lublina, gdzie sprawę miał w trybunale z Lubomirskimi, przesiadywał w Bełżycach. Podówczas cała prawie Polska mieszkała w Lublinie dla zabaw w tym mieście przy trybunałach i interesów prawnych. Warszawa wyludniała się dla Lublina, w czym Bełżycy wielki miały udział. Na świetniejszych ucztach Bełżycy wystawiały prawdziwe panoramy całej Polski i ówczesnych towarzystw prostych, świetnych, wykształconych, wykwinnych itd., itd. Kontusze, golone głowy, twarze wąsate mieszały się z upudrowanymi głowami, z frakami i całą elegancją Warszawską. Mundury wojewódzkie z uniformami wojskowymi, z szlifami i barwami narodowymi, z sutannami i frakami czarnymi duchownych, z habitami i kapturami zakonników, prowincjałów i definitorów (pomocników

prowincała - przyp. red.) składających powinszowania gospodarstwu jako syndykom swoich klasztorów. W gronie płci pięknej naturalnie poważna księżna kasztelanowa krakowska Lubomirska, Krasieńska z domu, z Opola, sędziwa i poważna matrona odbijała swoją godnością od trzpiotackiej miny gospodyni i nieraz miała uśmiech politowania na ustach. Wojewodzina mazowiecka Małachowska, Działyńska z domu, Łącka, kasztelanowa sandomierska, przyciągały do siebie poważniejsze obywatelki. Podskarbina koronna Kossowska, Bielińska z domu, sławna warszawska piękność i najpierwsza elegantka, bratowa pani starościny, którą krewieństwo i odgłos zabaw bełżyckich sprowadziły na kilkanaście niedziel; księżna Aleksandrówna Lubomirska, świeżo zamężna i niezmiernie pusta, piękną, wykształceniem odbijały od wygotowanych elegantek prowincjonalnych, lecz z szczerością młodości udzielały się zabawom, a szczególnie tańcom, do których nie brakło na wybornych tancmistrzach, jakim był Ignacy Hryniewiecki, wojewodzie lubelski, Walewscy, wojewodzice, i Adam, potem brygadier, Szydłowski, wojewodzice płoccy z Ratoszyna, i mnóstwo elegantów warszawskich, przybyłych w ślady pięknych pań ze stolicy.

Przyznać trzeba, że nie sama żądza zabaw sprowadzała mnóstwo gości do Bełżyc. Jak teraz matki mające córki na wydaniu jadą do stolicy pokazać je światu dla znalezienia im mężów, jak teraz ojcowie z synami i sama młodzież wyszedłszy z wychowania dąży do Warszawy dla upatrzania sobie partii, tak podówczas do Warszawy, Lublina i do Bełżyc na ten targ prawdziwy pięknych panien i nadobnej młodzieży śpieszyli rodzice. Wśród tych albowiem zabaw robiły się wzajemne poznania, objawiały się wzajemne skłonności, tworzyły się związki, które bystrym okiem śledziła i podchwytowała, pani starościna, pomagała im, ułatwiała w postaci generalnej województwa lubelskiego swacha. Pyszna i szczęśliwa, gdy się jej udały, z dwójki względu. Raz, że lubiła oddawać usługi przyjaciołom i przyjaciółkom, do czego przywiązywała całą swoją słynność, po wtóre, że to jej otwierało upragnioną sposobność nowych zabaw na zaręczyny, imieniny, przenosiny, od których trudno się było wyprosić.

W szanowanej starościnnie taka była żądza do tańców, że ledwie się obiad, skończył, obfity w pokarmy, niezbytkowy w wino, gdyż sam starosta był ludzki i skromnie używał trunków, ledwie z wielkiej sali sprzątnąć zdołano stoły i sprzęty, już muzyka z 24 muzykantów złożona zaczęła grać polskie tańce. Starościna, której już nogi drżały, zaczęła mrugać na męża, ten nieraz ruszywszy ramionami z najpoważniejszą damą zaczynał taniec i uwolniwszy się od niego wracał do sędziwych matron, do poważniejszych obywateli i albo do mariusza zasiadał, albo rozmawiał o gospodarstwie lub polowaniu, czasem i rzadki o dawniejszych czasach i wypadkach krajowych”/.../

Gdy w Bełżycach na powyżej wspomnianych rozmowach uchodził czas starszym matronom i obywatelom, ci zwykli byli rozchodzić się przed lub po północy, gdy młodsze towarzystwo tańczyło, hulalo pod przewodnictwem starościny przez noc całą. Gdy dzień zajrzał, zasłaniano okna okiennicami, matami i ledwie w południe wpuszczano dzień. Gdy który z młodszych tancerzy znużony fatygą i snem wykradł się do łóżka którego z oficjałów, a pani starościna postrzegła, zaraz na jej rozkaz liberia lub współbiedniacy wybijali drzwi do niego, porywali wraz z łóżkiem rozebranego, wnosili na salę, gdzie przy hucznej muzyce lali go wodą lub trzepali różgą, z czego nieraz nieprzyzwoite sceny wynikły, a dla starościny uciecha /.../

Gdy po nocnym balu młode towarzystwo w pałacu i po karczmach wysypiało się do godziny piątej wieczorem, starsze, które się już dobrze wyspało, raczyło się śniadaniem, częstokroć z dobrą libacją, po gospodach i dworach, wiedząc albowiem, że zjechawszy do Bełżyc będą musieli od tłustego czwartku bachusować aż do wstępnej niedzieli, przyjeżdżali do tego miasteczka z zapasami żywności i wina. Stąd

wzajemne dawanie sobie uczt małych, wizyty i zapraszania, przechodzenia się po miasteczku z kielichami, do czego dodawała ochoty i zapалу kapela dworska. Gdy dano znać na obiad do dworu, a po obiedzie *da capo* zaczęły się tańce, za wzorem panów liberia zapragnęła także bawić.

Byłem świadkiem następującej sceny. Liberia ta zaczęła po domach zajezdnych tańczyć i hulać z młodymi mieszcankami i dziewczętami wiejskimi, te naturalnie wołały wywijać ze zręcznymi lokajami, przybranymi we fraki i trzewiki, niż z niezgrabną czeladzią rzemieślników i parobków, stąd zazdrość, z zazdrości spory i kłótnie, z kłótni bójka, zgoła walka Sabinów z Rzymianami. Lokaje, uczuwszy się słabszymi przeciwko tłumowi uzbrojonomu w pałki i kostury, zapalili pochodnie i nimi się bronili. Każde uderzenie nie tylko parzyło przeciwników, lecz że najczęściej uderzano w głowy, na tych niewyczesane kudły palić się zaczęły. Chłopi i mieszcianie zaczęli uciekać, wtedy liberia uszykowawszy się w szereg przepuszczała uchodzących przez ogniste razy; całe miasteczko stanęło w ogniu. Przestraszeni Żydzi wpadli do dworu z krzykiem i wśród najzapaleńszych tańców przerazili trwogą całe towarzystwo; wybieżało na dziedziniec; luna i dymy okrywały miasteczko. Przez niedługą groblę, oddzieloną od zabudowań dworskich, liberia, kapela, sami panowie, oficjaliści, wszyscy na koniach, rzucili się do ratunku. Każdemu chodziło o jego konie, pojazdy i sprzęty; szczęściem, że to nie był pożar, lecz tylko luna od pochodni. Miasteczko cudem ocalało, a zwaśnione strony ledwo uspokoić i rozpędzić zdołano. Ranionych z jednej strony, poparzonych z drugiej pozamykano pod dozorem cyrulików. Skończyło się na kilkunastu poranionych; między tymi był hajduk mego ojca, raniony w głowę główką od pistoletu, gdy biegł na pomoc swoim. Szczęściem i to było, że każdy z panów z przypasaną szablą do boku zwykł się być udawać do dworu, inaczej przyszłoby było do rozlewu krwi

Ewa Kossowska „rządziła” nie tylko Bełżycami. Koźmian wspominał: (...) Starościna między obywatelkami miała swoje ulubione przyjaciółki; matka moja młoda, nim nas z jej śmierci w 33 roku życia osierociła, była z tych liczby; zwłaszcza że rodzice moi, póki mieszkali w Poniatowie, byli bliskimi sąsiadami Bełżyc. Stąd potrzeba było każdą ucztę w Bełżycach dzielić i na imieniny przyjmować starościnę, gdyż rodzice moi mieli ku temu dom świeżo wystawiony, obszerny i jak na ów czas ozdobny. Starościna prócz tego trzymała brata mego młodszego do chrztu, Józefa, który potem był biskupem kaliskim. Miała prócz tego kilka domów ulubionych, szczególnie tych, gdzie się znajdowały młode i ładne córki lub dorodni kawalerowie. Domy Gałęzowskich, Trzczańskich, Głuskich słynęły urodziwymi pannami. Dom Raszewskiego, obywatela i dawnego rotmistrza kawalerii narodowej, miał kilku synów, wszystkich prawie wojskowych, dorodnych, dobrych do konia, tańca i kieliszka. Młodzież więc z tych domów starościna albo zabierała do siebie, albo ją najeżdżała na imieniny, urodziny z kapelą i z swoim towarzystwem w każdej porze roku, a w zapusty kuligami (kuligami - przyp. red.). Do tych ostatnich dla powiększenia liczby zabierała panny wychowujące się w klasztorze, szczególnie od panien bernardynek, od czego ksieni tego klasztoru, Głuska, krewna pani starościny, wymówić się nie mogła. (...)

Innym razem kulig zajechał do Goltza we Wronowie - niegdyś szambelana Augusta III: „We wsi na trakcie między Bełżycami i Godowem położonej, do którego miejsca starościna wydała hasło, aby się zbierali ci wszyscy, którzy za Bełżycami mieszkali. Czekaliśmy więc aż do wieczora, już w kilkanaście sań zebrani, gdy dopiero zmierzchaniem uiszczał się od karczmy wronowskiej krzyk, wrzawa, śpiewy, odgłosy muzyki na dętych instrumentach, trzask biczów, i jak jaki huragan ta burza z trzydziestu sani złożona opadła przed gankiem. Dom ledwie mógł pomieścić ten tłum udających pijanych chłopów, skaczący lub taczający

się po pokojach. Starościna zaraz na wstępie oświadczyła, że ją dwóch członków z kuliku zawiodło i czekać tu na nich musi: Tymi członkami było dwóch elegantów lubelskich. Trzeciński ze Strzyżowic i Grajewski z Jabłonny; pierwszy otyły, wysoki, po francusku bez umiejętności języka noszący się, w grzecznościach wyszukany, tu chodzie teatralny, w rozmowie wysadny; drugi konwiktor warszawski, bardzo przystojny, delikatny i przyzwoity. Starościna oczekiwania tego użyła za namowę starego, zacnego i trzęsącego się od starości Goltza, aby się w kulik ten wmieszał. Ani wiek tego starca, ani perswazja córek, ani gniewy i łajania, i refleksje nic nie pomogły. Musiał zacny starzec dla dogodzenia kaprysowi pani na frak włożyć sukmanę i tak w tym stroju i niemieckiej peruce powiększyć kulikowe grono. Dozwolono mu tylko jechać osobno w karecie, na saniach z obiema córkami. Póki nie zmierzchno, gdy się nie mogła starościna doczekać przybycia elegantów, już w pomroku ruszył cały orszak z kapelą na czele i marszałkiem wywijającym różgą na przedzie. Burza się zerwała, wichry, śnieg, ciemno; jedno sanie mijają drugie, inne nadjeżdżają i trącają dyszlem, inne się wywracają; weselnicy babrzą się w śniegi, krzyk, wrzask, śmiechy, nie dla jednego bolesny przypadek, dla pani uciecha i radość. Trzeba było las przebywać, musiano pochodnie zapalić. Wtem odezwała się pocztowa trąbka, od ostatnich sanek aż do poszósntych pani starościny dochodzi kolejną, dochodzi głos: „Trzeciński, Trzeciński, Grajewski”; już starościna woła: „Stój”; zastanawia się cały orszak, nie bez przypadków potrącenia dyszlami. Pocztowe sanki przesuwiają się i stają obok sanek starościny. Dwóch elegantów w trzewikach, pończochach, we frakach, z ufryzowanymi i upudrowanymi tupetami chcą panią witać z sanek. Starościna woła: „Wysiądźcie”. Każą sobie podesłać skórę niedźwiedzia i zbliżają się; chcą pocałować rękę pani, rączką ta wśród wyrzutów chwyta za tupety, gniecie i czochra. A gdy się wyjawili trzewiki, pani woła na kapelę, każe grać kozaka i przymusza elegantów tańczyć po śniegu. Nic nie pomogły gniewy, prośby, zaraz hajducy byli na podoręczu, musieli się eleganci babrać, zamoczyć i tak spieszyć do Chodla, miasteczka po drodze, gdzie dla prześlania pani przebrali się w sukmanki. Napada więc ten orszak z hasłem dom spodziewającej się kasztelanowej sandomierskiej, tańcuje, hula, je, pije przez parę dni, przewraca do góry nogami dom, bo niejedno lustro strącone różgą marszałkowską, niejednen sprzęt złamany przez rubasznych druzbów. Po odjeździe tego napadu wystawiał dwór obraz nieładu jakby po rabunku” /...

Gdy podczas sejmu 1788 roku zbierano wojsko, starosta sieradzki jako rotmistrz kawalerii narodowej, chociaż nie odmienił stroju polskiego na kawalerzystką kurtkę, przybrał czamare polską w szlify i ładownicę, a szwadron zapełniał młodzieżą z kancelarów i okolic. Konsystencję tego szwadronu wyjednał do Bełżyc. Młodzież i oficerowie szczęśliwi byli znajdować w domu swego rotmistrza grono młodych panien, zabawy, tańce i codzienne uczyty. Starościna zachciała, zaraz podzielić wojskowość męża, przybrała się w kurtkę mundurową ze szlifami i tak się na czele swego żeńskiego szwadronu ukazywała na musztrach.

Ten rodzaj życia w Bełżycach w miarę zmian okoliczności politycznych, przybywającego wieku, a ubywaniem zdrowia i fortuny podpadł ograniczeniu, jednak, chociaż mniej hałaśliwie i tłumnie, i wystawnie, przeciągnął się aż do końca rządu austriackiego (tj. do 1809 r. - przyp. red.). Starościny zgębowała chiragra i rodzaj osobliwszej słabości, że przez pół roku, to jest zimę, była smutną i prawie niemą, w letniej porze napadały ją dawne chęci i skłonności. Kazała się wozić po sąsiedztwach i tam ciągłą gadatliwością wyjawiała pomieszany umysł; w tym stanie umarła, rozpisawszy fortunę między męża i krewnych. Starosta kilka lat ją przeżył, mało się udzielał, lecz go nawiedzano jako zacnego i szanowanego człowieka; na koniec zrobił się samotnikiem, w samotności wciągnął się w używanie trunku i umarł bez niedostatku fortuny, gdyż i z zapisu żony, i z jego dożywocia mimo tak rozrzutnego życia wystarczała na przyzwoite starości wygody”

- notował Kajetan Koźmian.

W życiu miasta i jego mieszkańców w tamtym okresie, tak bardzo zdominowanym przez ambicje towarzyskie starostwa Kossowskich, na uwagę zasługuje jeszcze kilka innych wydarzeń. W 1766 roku dwór odebrał miastu dawne place miejskie, po które nikt się nie zgłosił w wyznaczonym terminie. Dwa lata później została zamknięta historia protestantów w Bełżycach. Niewielką już ich grupę zmuszono do opuszczenia Bełżyc i przeniesienia się do Lublina, gdzie istniała gmina ewangelicka. W 1771 roku Bełżyce zajął Suworow ścigający konfederatów barskich. Przez 3 dni trwał postój jego wojsk połączony z przymusowym kwaterunkiem żołnierzy i kontrybucją pobraną od mieszczan. Rok 1772, rok pierwszego rozbioru Polski sprawił, że Bełżyce stały się miastem niemal przygranicznym. Kordon austriacki odgrodził je od Lwowa i Krakowa a oba te trakty krakowski i lwowski utraciły wskutek rozbioru swe znaczenie. Ale w 1776 r. doszło do umowy polsko-austriackiej i granicę przesunięto poza Biłgoraj. Dzięki temu droga krakowska odzyskała swoją dawną rangę. Rok 1780 przyniósł miastu tragiczny pożar, podczas którego spłonął cały Rynek. Szybko jednak miasto się odbudowało.

3 marca 1787 roku Bełżyce po raz kolejny w swej historii gościły króla polskiego. Stanisław August Poniatowski w drodze na spotkanie z carycą Katarzyną II w Kaniowie nad Dnieprem, zatrzymał się w Bełżycach na czas zmiany koni w królewskiej karocy. Tu, przed austerią w Rynku, przywitała króla starościna Kossakowska wraz ze swą siostrą cioteczną Elżbietą z Michałowskich Borawską. Adam Naruszewicz w Diariuszu podróży Najjaśniejszego Stanisława Augusta zanotował, że "lud licznie zgromadzony wesołymi okrzykami witając Najjaśniejszego Pana radość swoją z przybycia pańskiego okazywał". Po wymianie koni król pospieszył do Lublina.

### **Stanisław Kossowski herbu Dołęga**

Urodzony ok. 1740 r., był synem Antoniego - sekretarza wielkiego koronnego i jego pierwszej żony Zuzanny Walewskiej, starościanki wareckiej. Nauki pobierał w pijarskim Collegium Nobilium. W 1762 r. został starostą sieradzkim - stanowisko to odstąpił mu brat Roch. W latach 1764, 1766, 177H, 1782 i. 1786 poseł na Sejm obrany przez szlachtę sieradzką, a w 1778 r. -przez szlachtę lubelską. Sejm 1786 r. powołał go do Komisji Skarbowej Koronnej (był jej członkiem do 1793 r.). W lutym 1792 roku sprzeciwił, się wraz z podkomorzym Dłuskim projektowi podziękowania. Za „Ustawę Majową” (Konstytucję 3 Maja 1791 r. - przyp. red.). Po przystąpieniu do Konfederacji targowickiej otrzymał funkcję konsyliarza Konfederacji Generalnej Koronnej. „Generalność” delegowała go też do konfederacyjnego sądu „ultimae instanciae”. Na sejmie grodzieńskim w 1793 r., ostatnim w I Rzeczypospolitej, został, włączony do Sądów Asesorskich Koronnych, choć świadek tamtych czasów pisarz Kajetan Koźmian twierdził, że starosta sieradzki był człowiekiem „bardzo ograniczonych możliwości”. W1793 r. utracił starostwo sieradzkie w wyniku zaboru przez Prusy tej części. Polski, ale otrzymał w zamian starostwo obornickie.

Około 1767 roku Stanisław Kossowski ożenił się z Ewą Gałęzowską - córką Aleksandra, kasztelanka lubelskiego, jedyną spadkobierczynią Bełżyc i Głuska. Urodzona w 1752 roku w Abramowicach, sierota od wczesnego dzieciństwa, wychowywała, się na zamku w Bychawie. Ze starszym o 15 lat Kossowskim skojarzył ją kanclerz wielki litewski Michał Fryderyk Czartoryski.

W 1774 roku Kossowscy zamieszkali na. stałe w Bełżycach i związali się z tym miastem na prawie pół

wieku. Kossowscy byli jedną z najbardziej „zabawowych” par ówczesnej Rzeczypospolitej - bale i przyjęcia przez nich wydawane rozślawiły Bełżycę w całym kraju.

Ewa z Gałęzowskich Kossowska zmarła tu Bełżycach 11 kwietnia. 1804 roku, a jej mąż - Stanisław Kossowski w dniu 7 lutego 1822 roku. Nie pozostawili po sobie potomka.

Przez kilka miesięcy w 1788 r. w Bełżycach stacjonował szwadron Kawalerii Narodowej, którego rotmistrzem był starosta Stanisław Kossowski. W tymże roku, za sprawą starosty, rozpoczęła w Bełżycach pracę szkoła elementarna pozostająca pod rządami Komisji Edukacji Narodowej. Kossowski otworzył też w mieście urząd poczty. Był dobrym gospodarzem, dbał o dochody miasta, wprowadził w 1775 r. „z powodu ciągłych kłótni i nieporządków w mieście” przez siebie opracowane i spisane zasady i ostrzeżenia regulujące porządek i bezpieczeństwo w Bełżycach. Np. Żydzi byli karani za kradzież 2-godzinnym umieszczeniem w kunie, stojącej przed ich szkołą. Od 1778 r. Kossowski ustanowił opłatę w wysokości 5 zł od każdej transakcji między mieszczanami „na utrzymanie Ozdoby Miejskiej” tj. parku zamkowego i na odnowienie fasad domów w Rynku. Na swoim dworze starosta miał 24-osobową kapelę muzyczną i chór prowadzony przez organistę Mateusza Jańczykowskiego.

Dwór Kossowskich funkcjonował na najwyższym poziomie towarzyskim do końca I Rzeczypospolitej, tj. do 1794 roku, i w skromniejszym wymiarze do końca okupacji austriackiej tj. do 1809 roku. Starzejące się małżeństwo przeniosło się później do dworu wzniesionego przez dzierżawcę ich dóbr bełżyckich Franciszka Brzezińskiego we Wzgórzu. Tu Ewa i Stanisław Kossowscy dokonali swego żywota.

## **Pod zaborami**

Ostatnim akcentem I Rzeczypospolitej było Powstania Kościuszkowskie. Na terenach między Bugiem a Wisłą pierwsza do Powstania przystąpiła Ziemia Chełmska, a po niej rychło województwo lubelskie. Upadek powstania sprawił, że Bełżycę znalazły się pod zaborem austriackim, w granicach tzw. Galicji Zachodniej. Tak roztańczone i uczujące dotąd Bełżycę stały się spokojnym, prowincjonalnym miasteczkiem, znanym głównie ze swych garncarzy (w 1800 r. było ich 8). W mieście funkcjonowały też cechy bednarsko-kołodziejski i szewski. Spoważniała starościna Kossowska, postarzał się starosta i na zamku bełżyckim urządzano coraz mniej uczt. Zmienili się też bywalcy bełżyckiego dworu -teraz bawili się głównie austriaccy oficerowie i oficjaliści dworscy. Likwidacja Trybunału Koronnego w Lublinie sprawiła, że opustoszały karczmy i zajazdy bełżyckie, do miasta wpływało mniej gotówki.

Czas Galicji Zachodniej nie zapisał się niczym szczególnym w historii miasta, jeśli nie liczyć poboru licznych mieszczan i włościan do wojska austriackiego.

„W 1806 r. - pisał Koźmian - w kampanii między Napoleonem a Prusami kilku zbiegów francuskich ukazało się w Bełżycach. Wieśniacy zgromadzeni na targu przypatrywali się ciekawie odpoczywającym w gospodzie, a gdy dowiedzieli się od Żyda, że to są Francuzi i idą pieszo do Lwowa, nie tylko ich uczęstowali, lecz własnymi furmankami odwieźli do Kraśnika”.

Zwiększono też w czasach galicyjskich ilość jarmarków - do 6 rocznie (we wtorki przypadające po: Białej Niedzieli, św. Stanisławie, św. Małgorzacie, św. Michale, Wszystkich Świętych i po św. Łucji.

W 1809 roku wojska księcia Józefa Poniatowskiego wyrzuciły Austriaków z terenów Lubelszczyzny. W Bełżycach wojsko polskie uroczyście witał proboszcz ks. Antoni Gomulski. O pułku huzarów polskich spotkanym w Bełżycach wspominał później książę Adam Czartoryski. Do Bełżyc przybył też Józef Podhorecki z Pliszczyna k. Lublina ze 150 jeźdźcami i tu się zaciągnął do armii księcia Poniatowskiego.

W czasach Królestwa Polskiego (1815-1831) wydarzeniem była zmiana ustroju miasta. W 1818 r. władza w mieście przeszła z rąk wójtów do Urzędu Muncypalnego. Na jego utrzymanie ówczesny właściciel Bełżyc Brzeziński przekazywał 1030 rubli srebrnych rocznie. Zmiana ta dała mieszkańcom pewien samorząd i przynajmniej formalnie uniezależnienie się od właścicieli dóbr. W 1822 roku wybuchł wielki pożar Bełżyc. W tymże roku zmarł sędziwy Stanisław Kossowski, od 1819 roku nie mieszkający już na bełżyckim zamku, lecz we wsi Wzgórze w dworze nowego dzierżawcy dóbr bełżyckich Franciszka Brzezińskiego (po śmierci Kossowskiego - od 1824 roku - nowy właściciel dóbr Bełżyce składających się "z miasta tegoż nazwiska oraz z wsiom" jak zapisano w 1818 roku). Miasto żyło z rzemiosła i handlu. Na co dzień handlowano w kramach i sklepach - w 1823 r. było tu 36 sklepów. Sporo mieszkańców Bełżyc trudniło się bednarstwem, szewstwem, ciesielstwem i gorzelnictwem.

## **Rodzina Brzezińskich**

Ród Brzezińskich wywodził się z ziemi nurskiej. Najwybitniejszym jego przedstawicielem był Franciszek Brzeziński - major wojsk koronnych i ostatni w wolnej Rzeczypospolitej komendant twierdzy Częstochowa (od 1791 roku).

Jego wygląd utrwalił Canaletto na słynnym obrazie „Elekcja Stanisława Augusta”. Brzeziński był jedną z najbardziej niespokojnych dusz I Rzeczypospolitej. Po awanturze z cudzoziemcem w AL Ujazdowskich zaciągnął się do armii carskiej i wziął, udział w wojnie krymskiej. Za bohaterskie wyjście z obleżonego Oczakowa otrzymał od cara złotą szablę wysadzaną turkusami.

W 1779 r. Franciszkowi i jego żonie Kunegundzie ze Strzeleckich urodził się syn, któremu rodzice dali na imię także Franciszek. Był on oficerem wojsk Księstwa Warszawskiego, uczestniczył w wojnach Napoleona. Po 1814 roku osiadł na stałe w Bełżycach, i tu wydzierżawił majątek od Stanisława Kossowskiego, będącego już w podeszłym wieku i nie dającego sobie rady z zarządzaniem dużymi dobrami. W przeprowadzeniu tych transakcji pomagał mu przyjaciel - Michał Zientecki, właściciel nieodległej wsi Strzeszkowice i duża, rodzina, osiadła, wcześniej w Lubelskiem.

Franciszek (II) Brzeziński wybudował sobie dwór we wsi Wzgórze, w którym mieszkał z rodziną do lat 40-tych XIX w., tj. do chwili wzniesienia nowego dworu w Bełżycach. Po jego śmierci dobra bełżyckie objęli synowie Witold i Konstanty. Trzeci syn - Aleksander (dziadek prof. Władysława Tatarkiewicza) osiadł w otrzymanym w posagu Bzowcu k. Krasnegostawu, ale umiejętnie wrócił na stare lata do Bełżyc. Wg. Władysława Tatarkiewicza Brzezińscy byli sympatyczną rodziną, ale kompletnie nie znającą się na rolnictwie. Kiedy Franciszek (II) obejmował Bełżyce był to majątek 12-włókowy, dobrze zorganizowany i przynoszący niemałe dochody. Gdy umarł ostatni z braci Brzezińskich - Konstanty (który głównie w majątku gospodarował.) zostało już tylko 8 włók. Zupełnie inaczej radzili sobie Brzezińscy ze Strzeszkowic - stryjeczny brat Franciszka - Antoni, a potem jego syn Stanisław. Byli oni wzorem gospodarności.

Z Bełżycami i Wronowem związany był jeszcze jeden Brzeziński - Mieczysław (1858-1911), najznakomitszy członek rodziny. Był pedagogiem wielkiej miary, przyrodnikiem, działaczem społecznym i popularyzatorem wiedzy, rzecznikiem idei oświaty mas ludowych. Stał na czele Koła Oświaty, które w 1892 r. kupiło tygodnik popularny „Zorza”. Był, wiceprezesem Polskiej Macierzy Szkolnej, przewodniczącym Wydziału Oświaty Ludowej i kierownikiem sekcji szkolnej Macierzy. Utworzył w Warszawie tajne kółko patriotyczne., w którym działał razem z B. Hirszfoldem i K. Prószyńskim. Jego książka „Podarunek, dla młodzież” miała 17 wydań i 160 tys. egz. nakładu. Był autorem też wielu książek dla samouków.

Mieczysław Brzeziński spędził dzieciństwo w Bełżycach i Wronowie, młodość i dorosłe życie - w Warszawie. Pod koniec życia kupił drobną posiadłość w Piotrowicach pod Nałęczowem i tu wraz z żoną Rozalią z Morzyckich prowadził gospodarstwo rolne i pracował wśród miejscowych włościan.

W 1829 r. Franciszek Brzeziński postanowił uratować ruinę zamkową i ocalałą część budowli przebudował na browar i gorzelnię, wyposażając zakład w nowoczesne wówczas urządzenia. Na kierowników powołał piwowara Jacentego Masalskiego i gorzelnika Szymona Kudelskiego. Jacenty Masalski ożenił się w 1827 r. ze szlachcianką Joanną Dłużewską - bliską kuzynką Marianny Brzezińskiej, żony dziedzica.

Z dworem związana była mieszkająca w Bełżycach szlachta - pułkownik 3 pułku piechoty liniowej WP Ludwik Oborski, ekonom dworski Adam Garwoliński, pisarz municypalny Józef Zawadzki, architekt Wojciech Krynek, rezydentka dworska Salomea Wojciechowska, Jan Dębicki - burmistrz Bełżyc do 1869 r.

Z kolei stosunki na linii dziedzic (Franciszek Brzeziński) - mieszczenie układały się fatalnie. W 1836 r. część mieszczan odmówiła odrobienia tzw. dni żniwnych na rzecz dworu. Brzeziński wezwał wówczas policję i zmusił opornych „do posłuszeństwa”. W 1843 r., gdy 12 mieszczan odmówiło pracy przy żniwach, dziedzic zażądał pomocy od naczelnika powiatu. Ten wydał „palet egzekucyjny” i przydzielił opornym po 2 żołnierzy, których musieli zakwaterować w swoich domach, żywić i zapłacić im żołd. Także w 1844 roku kilku mieszczan bełżyckich otrzymało po jednym Kozaku, którego musieli utrzymywać aż do wyrównania należności na rzecz dworu. Konflikty z dworem Brzezińskich nie ustały po uwłaszczeniu. W 1864 roku 57 mieszczan rolników z Bełżyc otrzymało na mocy ukazu carskiego na własność 1064 morgi ziemi. Pozostałych 101 posesji ziemskich (place z domostwami i ogrody) uwłaszczono ukazem z 1866 r. Miasto miało wówczas powierzchnię 103 morgi, a więc ok. 0,5 km<sup>2</sup>.

Obaj kolejni dziedzice Bełżyc - bracia Witold i Konstanty Brzezińscy, zmuszali jednak mieszczan do pracy w dworze podczas żniw (przez 2 dni w tygodniu), wywożenia dworskiego zboża do Kazimierza i osypu. Mieszczenie szukali pomocy u księdza pijara Adama Słotwińskiego, który skutecznie interweniował u Brzezińskich.

Szczególnie ważny w dziejach miasta był koniec lat 60-tych XIX wieku. W 1866 roku kolejny groźny pożar zniszczył miasto. 1 stycznia 1867 roku weszła w życie nowa reforma administracyjna Królestwa Polskiego i Bełżyce stały się stolicą dużej gminy w powiecie lubelskim guberni lubelskiej. Był to administracyjny awans, bo w gminie funkcjonował urząd i kilka innych instytucji. Ale w 1869 roku władze carskie zadały cios mieszkańcom miasta cofając im prawo miejskie i sprowadzając Bełżyce do rangi „osady miejskiej w gminie Bełżyce”



W/g danych z 1880 roku Bełżyce miały 2496 mieszkańców, w tym 1186 Żydów, 10 ulic a przy nich 27 domów murowanych i 130 drewnianych. Była tu parafia rzymskokatolicka, synagoga, gorzelnia, browar, młyn, wiatrak wodny i tartak parowy. W osadzie funkcjonował urząd gminy, sąd gminny II okręgu, kasa wkładowo-zaliczkowa, stacja pocztowa przy traktzie z Lublina do Urzędowa. Ludność utrzymywała się głównie z bednarstwa i wyrobu kozuchów (były tu dwie garbarnie). Handel koncentrował się podczas 6 jarmarków w roku, a na co dzień - w 42 sklepach i kramach. W jatkach drewnianych sprzedawano mięso ubijane przez dwór. W skład dóbr Bełżyce wchodziły wówczas: osada miejska Bełżyce, wieś Wzgórze z osadą Tartak oraz Podole i Zastawie. Parafia Bełżyce w dekanacie Lublin liczyła 3397 dusz, a cała gmina Bełżyce - 5607 mieszkańców. W 1877 roku w Bełżycach urodziło się 30, a w 1885 - 47 dzieci. Pojawiły się załóżki służby zdrowia - w 1874 roku Lucjan Czerwiński otworzył aptekę (prowadził ją do 1914 roku, potem firmę przejął Adam Tomaszewski i przeniósł ją do domu kupca Klejnicza na rogu Rynku i ul. Kazimierskiej). W 1891 roku przybył do Bełżyc dr Szymon Klarner i rychło stał się lekarzem - instytucją, oddanym nie tylko pracy lekarskiej, ale i społecznikowskiej, w tym na polu oświaty zdrowotnej.

### **Szymon Marcelli Klarner**

Jeden z najbardziej znanych i najbardziej zasłużonych mieszkańców miasta był. bełżyczaninem z wyboru, a nie z urodzenia. Absolwent medycyny na Wszechnicy Warszawskiej przybył do Bełżyc zaraz po ukończeniu studiów w 1885 roku, na zaproszenie Konstantego Brzezińskiego (brata Franciszka). Przyjechał tu z żoną Marią z Chełmońskich, siostrą słynnego malarza okresu Młodej Polski Józefa Chełmońskiego. Oboje pozostali w Bełżycach do końca swojego życia.

Wymieniając jego nazwisko mieszkańcy Bełżyc dodawali od razu określenia: „społecznik”, „przyjaciół ludu”, „bezinteresowny lekarz”, „wielce zasłużony dla miasta”. Pierwszy rozwijał tu oświatę zdrowotną i pierwszy upowszechnił nowoczesną medycynę. Uratował od śmierci wielu mieszkańców Bełżyc i okolicznych wsi, zwłaszcza młodych matek po porodzie. Organizował szkolnictwo polskie w latach okupacji austriackiej, a w niepodległej Polsce przewodniczył Dozorowi Szkolnemu w Bełżycach. Pomagał, młodszym, zdolnym mieszkańcom Bełżyc w uzyskaniu wykształcenia średniego. Dr Klarner był organizatorem i inicjatorem wielu społecznych akcji w Bełżycach:

- w 1903 roku jego staraniem, wybrukowano ulice w mieście za pieniądze uzyskane z dobrowolnych składek mieszczan (zdołał przekonać mieszkańców miasta, że błotniste, zanieczyszczone dodatkowo fekaliami z chlewów ulice, są groźne dla ich zdrowia),

- w 1905 roku był inicjatorem manifestacji narodowej, pierwszego przejawu, że "Jeszcze Polska, nie zginęła" od czasów Powstania. Styczniowego, możliwego do zrealizowania, w okresie Rewolucji 1905-1907,

- w 1906 roku został założycielem Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Bełżycach.,

- w 1913 roku dr Klarner był współzałożycielem Straży Ogniowej w Bełżycach, dzięki niemu podczas tragicznego pożaru osady ocalono gmach Urzędu Gminy,

- w czasie I wojny światowej dr Klarner był współzałożycielem. i gospodarzem Komitetu Obywatelskiego, którego zadaniem była reprezentacja, polskiej społeczności miasta wobec nowych

okupantów -wojsk austro-węgierskich,

- w 1917 roku stał się inicjatorem obchodów z okazji 500-lecia Bełżyc, które przerodziły się w wielką manifestację patriotyczne}, połączoną z odsłonięciem, pomnika-zdroju Władysława Jagiełły

- w 1925 roku, przekazał przed śmiercią, swój dom mieszkalny miastu na cele społeczne, (mieści się w nim od lat Bank Spółdzielczy).

Pogrzeb dr Klarnera w marcu 1925 roku przerodził się w ogromną manifestację patriotyczno-religijną. Orszak prowadził sędziwy proboszcz z Chodla ks. Piotr Ozimiński, a szło w nim kilka tysięcy wiernych doktorowi mieszkańców Bełżyc i okolicznych wsi. Nad grobem przemówił najstarszy wiekiem, mieszkaniec Bełżyc Antoni Kamiński. Dr Klarner spoczął, w grobowcu rodu Klarnerów, zlokalizowanym w głównej alejce bełżyckiej nekropolii przy wschodnim jej murze. Bełżycy uhonorowały dr Klarnera nadając jego imię jednej z ulic w centrum, miasta.

Dr Klarner i Maria z Chełmońskich mieli dwoje dzieci - syna, i córkę. Syn - Józef Klarner, także lekarz, ziemianin z Kierza, zakończył życie od strzału NKW-dzisty w Starobielsku wiosną 1940 roku.

Dr Klarner oprócz działalności zawodowej i społecznej zajmował się też działalnością naukową. Napisał m.in. dwie rozprawy: „Sprawy o czary w urzędach bełżyckich w wiekach XVI-XVIII” („Wisła”, 1920) i „Kilka słów o świetności i rozradzaniu się ludności w gminie Bełżycy gub. lubelskiej” („Zdrowie”, 1890).

Za sprawą żony dr Klarnera - Marii bywał w Bełżycach znakomity polski malarz Józef Chełmoński - jej brat rodzony. Malarz przyjeżdżał do Lublina pociągiem, z Warszawy, a tu już czekał na niego szwagier, który wyjeżdżał z Bełżyc powozem konnym po gościa. Chełmoński w domu siostry malował - zostawił u Klarnerów akwarelę. „Ulica w Bełżycach” z 1887 roku oraz płótno „Szkic do głuszcza”.

Warto dodać, że brat dr Szymona Klarnera - Czesław, był w II Rzeczypospolitej wiceministrem Skarbu.

Początek XX wieku przyniósł dwa ważne wydarzenia - akt tolerancyjny cara z 1904 r., pozwalający unitom na przejście z prawosławia do Kościoła rzymsko-katolickiego oraz Rewolucję 1905-1907 roku. Oba te wydarzenia wywołały nie tylko radykalizację postaw społecznych, ale i rozbudzenie postaw patriotycznych. 21 stycznia 1905 roku na zebraniu gminnym chłopów w Bełżycach jego uczestnicy odmówili pełnienia tzw. stójek (straży nocnych) oraz udzielenia pomocy rodzinom rosyjskich żołnierzy biorących udział w wojnie z Japonią. 452 włościan opowiedziało się wówczas za wprowadzeniem języka polskiego do kancelarii gminnej. Głównymi agitatorami za polonizacją samorządu gminnego byli: Paweł Jencz, Andrzej Maj i Władysław Kosiński (członek Matczyńskiego Towarzystwa Rolniczego) - z kol. Podole, Władysław Nazarewicz z Zastawia, Antoni Rusinek ze Wzgórza, Antoni Kamiński z Bełżyc i Józef Gutowski z kol. Pawłówek. Władze ukarały 6 osób najbardziej aktywnych na zebraniu. Nie powstrzymało to jednak mieszkańców Bełżyc od kolejnych aktów patriotycznych. Chcąc wskrzesić ducha narodowego usypano kopiec Kościuszki przy skrzyżowaniu dróg do Urzędowa (Krakowa) i Chodla (Opola Lub.). W kopcu złożono urnę z ziemią przywiezioną z pola bitwy pod Maciejowicami. Cel został osiągnięty - kopiec Kościuszki stał się miejscem patriotycznych manifestacji mieszkańców Bełżyc.

Jednocześnie w gminie wybuchały raz po raz strajki rolne organizowane pod hasłami socjalnymi. Objęły one swoim zasięgiem folwarki w Bełżycach, Babinie, Chmielniku, Jaroszewicach, Kierzu, Krężnicy

Okrągłej, Matczyni i Skrzyńcu. Władze carskie odpowiadały na strajki represjami wobec ich przywódców. 17 grudnia 1905 roku grupa członków PPS z Podola i z Lublina zorganizowała wiec w Bełżycach. Uczestnicy przybyli, z czerwonymi transparentami i wygłosili przemówienia o charakterze rewolucyjnym.

Rewolucja upadła, ale imperium carskie złagodziło nieco swe okowy. Można już było zakładać prywatne szkoły z językiem polskim, a także polskie instytucje i organizacje. Głównym założycielem bełżycyckiego Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego był dr Szymon Klarner, wybrany jego pierwszym prezesem. W 1913 roku powstała w Bełżycach ochotnicza Straż Ogniowa, założona także z inicjatywy dr Klarnera. Impulsem był tragiczny pożar Bełżyc, który strawił niemal całe miasto: 12 domów mieszkalnych, 14 stodół, 18 obór i budynek spółdzielni mleczarskiej. Miasto płonęło od 315 w nocy do 9 nad ranem. Zginęło wiele zwierząt, 3 osoby uległy poparzeniu. 4 tys. osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Wsparcia pogorzelcom udzielił natychmiast Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Klęsk Żywiolowych, a dr Klarnerowi łatwiej było przekonać mieszkańców Bełżyc do organizacji własnej straży ogniowej. Ta od podstaw polska organizacja rychło wystawiła nie tylko 60-osobową drużynę strażaków, ale stała się też organizatorem życia społecznego, kulturalnego i patriotycznego w mieście.

Wybuch I wojny światowej bełżyczanie przyjęli ze strachem i z nadziejami. Ze strachem, bo do armii rosyjskiej wcielano wielu rezerwistów - mężczyzn z Bełżyc, Babina, Matczyna i innych wsi. Z nadziejami, bo oczekiwania na wojnę światową, która miała odmienić los Polski, były powszechne. Początkowe sukcesy wojsk austro-węgierskich zaskoczyły wszystkich. W niespełna miesiąc od wybuchu wojny Austriacy stanęli na brzegu Chodelki, zaledwie kilka kilometrów od Bełżyc. Władze guberni lubelskiej już w połowie sierpnia 1914 r. ewakuowały urzędy i instytucje z Bełżyc. Do Chełma wycofano Urząd Gminy, sąd pokoju, posterunek żandarmerii. Władzę w Bełżycach objęli dowódcy armii carskiej. Po kontrofensywie rosyjskiej i zepchnięciu Austriaków za San, na początku września 1914 roku do Bełżyc wrócili rosyjskie urzędy.

Ponowna i definitywna ewakuacja Rosjan nastąpiła w lipcu 1915 roku, w wyniku drugiej ofensywy wojsk austro-węgierskich. Odgłosy zaciętych walk na linii Chodelki słyszane były doskonale w Bełżycach zwożono tu setki rannych na polu bitwy Rosjan. 22 lipca 1915 r. wojska austriackie weszły do miasta. Witając Austriaków bez entuzjazmu radowano się wszakże z zakończenia 102-letniej rosyjskiej niewoli. Wyrazem tego było m.in. publiczne zrzućenie dwugłowych orłów carskich z budynku Zarządu Gminy i posterunku żandarmerii.

Nowy okupant, starając się pozyskać zyczliwość polskiego społeczeństwa do własnych celów militarnych i gospodarczych, zezwalał stopniowo na kontrolowane odradzanie się życia obywatelskiego i narodowego, w tym lokalnego samorządu. Wielką manifestacją i patriotyczną stały się obchody 500 rocznicy uzyskania przez Bełżycę prawa miejskiego. Połączono je z rocznicą 100-lecia śmierci Tadeusza Kościuszki. Obchody urządził Komitet, w skład którego weszli: dr Szymon Klarner, ziemianin Antoni Napiórkowski, proboszcz ks. Władysław Wiśniowiecki oraz obywatele Bełżyc: Władysław Winiarski, Tomasz Szubartowski, Adam Tomaszewski i Andrzej Maj. Ogromnej pomocy w przeprowadzeniu uroczystości udzielili bełżycy strażacy.

Obchody rozpoczęły się 17 maja 1917 roku uroczystą Mszą św. w kościele bełżycyckim. Po odśpiewaniu Te Deum wierni przeszli z kościoła pochodem na Rynek. Tu wygłoszono przemówienia, m. in. dr Szymon Klarner przedstawił odczyt o przeszłości Bełżyc. Z okazji obchodów Komitet Organizacyjny zainicjował

porządkowanie miasteczka - w Rynku i na ulicach zasadzono drzewa, bijące w skarpie kościelnej źródła odbudowano urządzając jedyny w mieście zbiornik zdrowej wody do picia w postaci „Zdroju króla Władysława Jagiełły”. Uehonorowano w ten sposób króla tak zasłużonego dla Bełżyc, ale jednocześnie wykorzystano źródło do codziennej patriotycznej manifestacji przed pomnikiem króla.

Oprócz dr Szymona Klarnera i strażaków ogromny wpływ na mieszkańców Bełżyc miał ówczesny proboszcz ks. Włodzimierz Wiśniowiecki, angażujący się bez reszty w życie miasta i współtworzący nowe organizacje i inwestycje. Widzimy więc ks. Wiśniowieckiego wśród założycieli Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego w Bełżycach (1905 r.), Straży Ogniovej i Towarzystwa Przyjaciół Straży Ogniovej, a także w Komitecie Organizacyjnym Obchodów 500-lecia Bełżyc.

Bełżycy w 1917 roku były osadą zamieszkałą przez 3666 osób, w większości Żydów, siedzibą władz gminnych w pow. lubelskim i sądu pokoju. Działały tu Towarzystwo Oszczędnościowo-Pożyczkowe z kasą, Stowarzyszenie Spożywców, ochotnicza Straż Ogniova, kasa miejska, parafia rzymsko-katolicka, szkoła 3-klasowa ludowa. Był tu lekarz, apteka, kilku felczerów, 2 masarnie, 2 herbaciarnie, 4 piwiarnie i kilkanaście sklepów w rękach żydowskich. Słynne w XIX wieku rzemiosło bełżyckie reprezentowały teraz cechy murarzy, szewców, bednarzy, kowali, stelmachów i krawców. Pojawiły się też załężki jakby przemysłu - w 1913 r. Szubartowscy zbudowali na ul. Prebendarskiej (do XIX w. był tu folwark prebendy kościelnej oraz zabudowania wyrobników), duży młyn.

Czas okupacji austriackiej (1915-18) był także okresem przygotowań do odzyskania niepodległości. Pierwszoplanową rolę w tych działaniach odgrywała Polska Organizacja Wojskowa, szczególnie aktywna w nieodległym Urzędowie. Aktywną rolę w organizowaniu POW w rejonie Bełżyc odegrała organizatorka bełżyckiego Oddziału Żeńskiego POW Duchoniówna. Oddziały Żeńskie POW służyły za biura werbunkowe komend miejscowych POW. Członkinie tych oddziałów używały najrozmaitszych sposobów w celu zwerbowania członków, gotowych do walki o niepodległość Polski. Choć brak jest relacji o rozbrojeniu Austriaków w listopadzie 1918 roku w Bełżycach, to bez wątpienia do takiego aktu tutaj też doszło.

## **Powstanie Listopadowe**

### **Bój pod Babinem i Wronowem**

W grudniu 1830 roku wojsko polskie organizowało się przed spodziewanym atakiem rosyjskim. 20 grudnia 1830 roku Komisarz Obwodu Lubelskiego wystosował pismo do Urzędu Muncypalnego (Miejskiego - przyp. aut.) w Bełżycach żądając dostarczenia do batalionów ruchomych Wojska Polskiego 19 rekrutów w wieku 20-30 lat. Mieli oni się zgłosić do punktu zbornego we wsi Głusko koło Chodla w terminie do 31 grudnia 1830 r. Patriotyczny zapał wśród mieszkańców Bełżyc był tak wielki, że już 28 grudnia zameldowało się w Głusku aż 26 ochotników. Jednocześnie miasto Bełżycy wystawiło oddział Gwardii Narodowej, liczący 275 osób.

Czas pełnej wolności trwał podczas Powstania Listopadowego niezbyt długo. W dniu 5 lutego 1831 roku armia rosyjska pod dowództwem feldmarszałka Dybicza przekroczyła granice Królestwa Polskiego. Przez Bug pod Uściługiem przepawił się stanowiący lewe skrzydło armii rosyjskiej V Rezerwowy Korpus Kawalerii dowodzony przez gen. Cypriana Gwalberta hrabiego Kreutza.

Ten urodzony w 1777 r. w Inflantach obywatel Rzeczypospolitej, zdołał jeszcze odbyć służbę na dworze ostatniego króla Polski - Stanisława Augusta Poniatowskiego. Został też adiutantem króla w jego drodze na abdykację do Petersburga i służył mu aż do śmierci króla w 1798r. Potem wstąpił do wojska rosyjskiego. W wojnie 1812r. Kreutz walczył już przeciwko Polakom idącym na Rosję z armią Napoleona, m.in. pod Witebskiem i Smoleńskiem. W 1831 roku został dowódcą V Rezerwowego Korpusu Kawalerii wojsk carskich liczącego 24 szwadrony jazdy, 10 sotni Kozaków i 24 działa.

Kreutz posuwał się błyskawicznie przez pozbawione wojskowej ochrony woj. lubelskie. Już 8 lutego zajął Lublin. Na początku marca 1831 r. rosyjski oddział gen. Kawera dotarł spod Zamościa przez Turobin do Bełżyc. Tu na wiadomość o wojsku polskim stacjonującym w Puławach ruszył przez Wąwolnicę do Kurowa, gdzie pokonał gen. Dwernickiego. 22 marca 1831 r. Kreutz otrzymał rozkaz objęcia straży nad linią Wisły, na odcinku od Puław do Urzędowa, w celu uniemożliwienia przeprawy na Lubelszczyznę oddziałów polskich z Kieleckiego. W tym samym czasie wyruszył na Lubelszczyznę z Sandomierskiego korpus polski gen. Jana Kantego Sierakowskiego. On także otrzymał rozkazy obrony linii Wisły na odcinku od Urzędowa do Bełżyc, przed ewentualnym ruchem wojsk rosyjskich od południa ku Warszawie. W taki sposób historia wyznaczyła spotkanie obu tych dowódców.

Kreutz był w połowie kwietnia skoncentrowany pod Czarniejowem, na południe od Lublina, przy drodze do Biłgoraja. Sierakowski po przekroczeniu Wisły skoncentrował swój korpus 15 kwietnia pod Wronowem. Kreutz na wiadomość o przejściu Wisły przez Sierakowskiego (szpiegzy rosyjscy działali doskonale) ruszył szybkim marszem przez Strzeszkowice ku Polakom. Do polsko-rosyjskiego spotkania w boju doszło 16 kwietnia i pod Babinem.

Sierakowski wysłał na rozpoznanie do przodu, grupę kpt. Piotra Antoniego Łagowskiego w składzie czterech szwadronów jazdy i baonu piechoty. Spotkawszy Kozaków rosyjskiej straży przedniej pod Babinem kpt. Łagowski nie tylko spędził ich z pola, ale rozbił też wysłane im na pomoc cztery szwadrony strzelców konnych i dragonów. Po tym boju Rosjanie wycofali się z Babina chcąc wciągnąć Łagowskiego na swe siły główne, ale Polacy nie ruszyli za nimi i ograniczyli się tylko do obsadzenia pobliskiej wsi Radawczyk.

Po południu Kreutz pchnął na Radawczyk wszystkie siły swej straży przedniej dowodzone przez gen. Tołstoja - artylerię, pułk strzelców konnych, dywizjon dragonów i pułk Kozaków. Jazda rosyjska uderzyła na lewe skrzydło Łagowskiego, a strzelcy wraz z 4 działami - na wieś Radawczyk. Pod ogniem artylerii szarża jazdy Łagowskiego odrzuciła Rosjan zadając im duże straty. Drugie natarcie Rosjanie wykonali siłami trzech batalionów piechoty. Po zaciętej i krwawej walce w Radawczyku oddziały kpt. Łagowskiego zaczęły wycofywać się pod naporem Rosjan w kierunku Babina. Gen. Sierakowski słysząc huk armat pod Babinem pośpieszył spod Wronowa z czterema batalionami piechoty na pomoc Łagowskiemu. Ale gdy dotarł pod Babin walka już wygasła.

Żołnierze polscy byli zmęczeni forsownymi marszami i bitwą, a ponadto gen. Sierakowski chciał uniknąć walki z przeważającymi liczebnie Rosjanami na równinie wokół Bełżyc. I dlatego w nocy odszedł spod Babina do Wronowa, pozostawiając na straży w Bełżycach batalion kpt. Malczewskiego. Kpt. Łagowski został skierowany z czterema szwadronami do Chodla, by tam zabezpieczyć korpus od okrążenia z południa.

O świcie 17 kwietnia grenadierzy litewscy Kreutza zaatakowali dwie polskie kompanie trzymające

Bełżycy. Po zacieklej obronie żołnierze kpt. Malczewskiego zostali wyparci z Bełżyc, a zaraz za miastem, na fatalnej dla wojska równinie, zaatakował ich pułk dragonów kazańskich. Pierwszą szarżę rosyjskiej jazdy nasza piechota powstrzymała salwą, ale powtórnej szarży nie dała już rady. Oddział kpt. Malczewskiego przestał istnieć. 6 oficerów i 126 szeregowych trafiło do rosyjskiej niewoli. Rosjanie mieli wolną drogę na Wronów.

W bitwie pod Wronowem wojskami rosyjskimi dowodził osobiście gen. Kreutz. Miał przy sobie pułki: Wirtemberski strzelców konnych, Nieświeski karabinierów, Łucki grenadierów, Żmudzki, Twerski i pułk ks. Wirtemberskiego, oraz pułki dragonów: Kozackie - Greszkowa i Choperskiego. Naprzeciw nich stał we wsi baon strzelców ppłk. Juliusza Małachowskiego z 6 działami. Reszta piechoty polskiej ukryła się w lesie wronowskim i była dla Rosjan niewidoczna. Pierwszy atak rosyjski był niezwykle silny. Pułki Nieświeski i Łucki, wsparte przez pułk Żmudzki, miały nad Małachowskim pięciokrotną przewagę. Polacy musieli ustąpić pola i opuścić Wronów. Atakujący Rosjanie zobaczyli wówczas ukryte w lesie pozostałe oddziały Sierakowskiego i skierowali na nie ogień trzech baterii armat. Ogień był na tyle celny, że Sierakowski musiał wycofać się z Wronowa. W krytycznym dla Polaków momencie bitwy dotarł na jej pole kpt. Łagowski spod Chodla i szarżą zaatakował skrzydło pułku Żmudzkiego. Kreutz w kontruderzeniu rzucił na Łagowskiego dwa pułki dragonów. Wtedy na pomoc Łagowskiemu ruszył 10 pułk liniowy Sierakowskiego. Rosjanie zostali powstrzymani, a korpus Sierakowskiego - uratowany. O godz. 16 pod osłoną strzelców Małachowskiego i jazdy Łagowskiego główne siły korpusu polskiego wyruszyły na Opole, niszcząc po drodze mostki i zostawiając za sobą przeszkody utrudniające Rosjanom pościg. Resztę załatwił zmrok. Korpus Sierakowskiego bez przeszkód dotarł do Opola Lub. i stąd natychmiast wyruszył do Kazimierza Dolnego.

Po walkach żołnierzy polskich pod Babinem, Bełżycami i Wronowem pozostało na polu boju wielu rannych. Z samarytańską pomocą pośpieszyły im kobiety z dworu Brzezińskich i wielu mieszkańców Bełżyc. Medyk dworski, aptekarz i kobiety z Bełżyc uratowały wówczas życie wielu rannym żołnierzom polskim.

Odnotujmy jeszcze jeden epizod związany z Powstaniem Listopadowym. W bliżej nie ustalonym czasie ruchomy oddział kpt. Giedroycia rozbił pod Bełżycami szwadron dragonów rosyjskich .

Następnego dnia dokonał się w Kazimierzu nad Wisłą los korpusu polskiego. Rosjanie uderzyli z dwóch stron - Tolstoj od Karczmisk, Kreutz od Wylągów. W boju poległ ppłk. Juliusz Małachowski (jego imię nosi wąwóz i ulica w Kazimierzu), zginęła przy pokonywaniu wpraw Wisły jazda kaliska. Pod Puławami skapitulowało przed Kreutem 54 oficerów i 1500 szeregowych. Zakończona klęską wyprawa Sierakowskiego w Lubelskie miała poważne konsekwencje. Generałowi odebrano dowództwo, a dwa pułki jazdy kaliskiej zamieniono za karę na oddziały piechoty. Kreutz po zwycięstwach pod Wronowem i Kazimierzem pobił jeszcze 10-05-1831 r. gen. Chrzanowskiego pod Lubartowem, likwidował powstanie na Litwie i uczestniczył w szturmie Warszawy.

## **Powstanie Styczniowe**

Bełżycy miały też swój udział w tragicznym w życiu narodu polskiego wydarzeniu jakim było Powstanie Styczniowe. Do oddziałów powstańczych zgłosiło się 24 mieszkańców osady i 18 mieszkańców Wzgórza. W

Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie zachowała się sporządzona przez carskich urzędników dokładna lista uczestników Powstania. Według tego wykazu w Powstaniu wzięli udział następujący mieszkańcy Bełżyc:

Józef Sz wajgier - szewc, w oddziale Wierzbickiego, Tomasz Sz wajgier - rekrut, przy kuchni, 3 Stanisław Kamiński - szewc, szeregowy, Stanisław Maj - parobek, szeregowy, Adam Wroński bednarz, szeregowy, Andrzej Zyśko - stolarz, szeregowy, Jan Łabajski - bednarz, szeregowy, Franciszek Winiarski - szewc, szeregowy, P aiueł Sobczyk - szewc, szeregowy, Mikołaj Sobczyk- szewc, szeregowy, Jan Ziarnowski - organista, szeregowy, Wojciech Wiśniewski, służący, szeregowy, Kajetan Wysmulski - bednarz, szeregowy, Jan Taracha - szewc, szeregowy, Marcin Wojtaszko - szewc, szeregowy, Kazimierz Bartoś - młynarz, szeregowy. Mieszkańcy ci wrócili! do Bełżyc dobrowolnie po zakończeniu Powstania.

Nie powrócili natomiast powstańcy: Paweł Łabajski - 30 lat, zmarł w Nowej Aleksandrii (Puławach) w wyniku odniesionych ran, Adam Podlaski, lat 27 - ranny, przebywał w szpitalu w Lublinie, Władysław Tuszko - lat 22, podobno zginął w bitwie pod Chruśliną, Władysław Klementowicz - lat. 19, zesłany na Sybir, Tomasz Zieliński - lat 21, zaginął, Józef Kamiński - lat 19, sądzony w Lublinie, Franciszek Krzak - lat 18, zesłany na Sybir, Franciszek Tracz - lat 29, sądzony w Lublinie i Jędrzej Słotwiński - lat 20, sądzony w Iwanogrodzie (Dęblinie).

Zbiegli po powstaniu za granicę (do Galicji): Wincenty Bernat - lat 20, Adam Podlaski - lat 27, Józef Traczyk - lat 23, Wincenty Nowacki- lat 52, Maciej Czubkowski - lat 25, Stanisław Tuszko - lat 24, Stanisław Maj - lat 19, ani Mazurek - lat 31, K. Kamiński - lat 31, Antoni Kuliński - lat 35, Adam Słotwiński - lat 20, Aleksander Klementowicz - lat 23, Władysław Klementowicz - lat 18, Marcin Król - lat 20 J Tomasz Zieliński - lat 21, Stanisław Nowacki - lat 37, Jan Niwiński - lat 20, Jan Wosiński -1 26, Józef Rumiński - lat 19, Leopold Całka - lat 20, Kacper Król - lat 20, Franciszek Tracz - lat! 19, Franciszek Krzak - lat 18, Franciszek Majcieszekiewicz - lat 32, Jędrzej Słotwiński - lat 20, Kacper Kuliński - lat 24 i Adam Jaszczukowski - lat 42.

Wg raportu burmistrza Bełżyc Boczkowskiego, sporządzonego w maju 1864 r. na polecenie rosyjskiego naczelnika Rejonu Bełżyckiego mjr Bussowa, w Powstaniu zginęło 2 mieszkańców miasta, a 27 „wysłano za karę do Cesarstwa” tj. zesłano ich w głąb Rosji, Na listach tych brakuje nazwiska Ksawerego Szubartowskiego - absolwenta polskiej szkół wojskowej 1861-62 w Genui, powstańca w oddziale gen. Ludwika Mierosławskiego rannego w boju pod Kobylanką w guberni kijowskiej, zmarłego tam 6 maja 1863 roku.

Na terenie miasta i gminy Bełżycy nie doszło do walk oddziałów powstańczych z Rosjanami. Nie ma też żadnego pomnika, obelisku czy płyty pamiątkowej przypominając to wydarzenie. Nieprawdziwa jest informacja podana przez T. Wojtaszko („Rzeczypospolite Babińska ...”), że takim śladem jest grób powstańca Tomasza Sławińskiego na bełżyckim cmentarzu.

T. Słotwiński zmarł bowiem w 1854 roku, a Powstanie miało miejsce w latach 1861 – 62. Tomasz Słotwiński, żołnierz 3 pp liniowej w 1831 r. był za to ojcem powstańców:

Adama (1834-1894) - pijara, w styczniu 1862 roku uznanego przez carat za niebezpiecznego konspiratora i zesłanego na Sybir. Po powrocie do kraju w grudniu 1862 r. został naczelnikiem powstańczym

powiatu łukowskiego. Zmuszony do ucieczki z Kongresówki przebywał m.in. w Rzymie gdzie papieżowi Piusowi IX przedstawił memorandum o stanie Kościoła katolickiego w głąb Rosji, a następnie od marca 1863 r. do kwietnia 1864 r. wspomagał powstańców z Krakowa. Był przyjacielem ks. Stanisława Brzóska; Macieja (1821-1895) - kapłana w Krężnicy Jarej i Milejowie uczestnika akcji powstańczych; Franciszka - kapucyna z Łądu nad Wartą w Kaliskim, za udział w powstaniu zesłanego do wsi Tunki nad Bajkałem (nie powrócił z zsyłki); Antoniego - także represjonowanego za udział w Powstaniu Styczniowym.

## **W Polsce międzywojennej**

Od końca 1918 roku osada miejska Bełżyce była siedzibą Zarządu Gminy gminy wiejskiej Bełżyce w pow. lubelskim woj. lubelskiego.

Oprócz władz samorządowych największą rolę w procesie umacniania odrodzonej państwowości odegrała Szkoła Powszechna w Bełżycach - pierwsza polska szkoła publiczna od czasów szkoły elementarnej KEN w końcu XVIII wieku. Ogromny napływ dzieci do szkoły spowodował, że klasy ulokowano w aż trzech budynkach - w pozostałościach zamku oraz w domach Jana Dobrowolskiego przy ul. Lubelskiej i Józefa Kamińskiego przy ul. Partyzantów. W takich niezbyt właściwych warunkach szkoła bełżycka pracowała aż do 1938 roku, kiedy to podjęto budowę nowego obiektu szkolnego przy ul. Bychawskiej. Przed II wojną światową zdołano wznieść tylko jedno skrzydło nowego budynku.

Z kolei we wsiach gminy: Babinie, Chmielniku, Kierzu, Matczynie, Skrzyńcu i Wronowie utworzono szkoły o 1 nauczycielu.

Jednym z pierwszych kroków na drodze likwidacji zacofania cywilizacyjnego Bełżyc po latach carskiej niewoli, było utworzenie Kasy Chorych i szpitala. W 1922 roku rozparcelowano ostatecznie dobra bełżyckie - po 7 wiekach istnienia przeszły one do lamusa historii. Dawny dwór Brzezińskich kupił sejmik samorządowy i urządził w nim szpitalik komunalny. Organizował go sędziwy dr Szymon Klarner. Po jego śmierci w 1925 r. zatrudniono nowego lekarza dr Władysława Grażewicza, którego później wsparł jeszcze dr Stanisław Wójtowicz i in.

Niezmiernie bogate stawało się życie kulturalne, przede wszystkim dzięki społecznej pracy nauczycieli z Bełżyc i szkół wiejskich, a także organizacjom młodzieży wiejskiej (patrz rozdział „Kultura”). Swój udział miała też straż bełżycka i parafia rzymsko-katolicka w Bełżycach. Dzięki nowym społecznym inwestycjom - budowie remizy strażackiej w 1913 roku i domu parafialnego w 1919 roku (z dużą salą i sceną) w mieście pojawiły się lokale, w których można było wystawiać sztuki teatralne, organizować koncerty z okazji rocznic państwowych i religijnych, itp. Zespoły teatralne powstawały też w okolicznych wsiach.

Rozwijała się gospodarka. W 1929 r. w gminie działały gorzelnia (Józefa Klarnera w Krzu), Stowarzyszenie Spożywców „Gwiazda” w Bełżycach, młyny wodne: A. Jaroszyńskiego w Podolu, G. Laksa w Chrzanowie i J. Zientkiewicza w Spacznaku; wiatraki: R. Szubartowskiego w Bełżycach, J. Nagnajewicza w Jaroszewicach, P. Zięby w Wierzchowiskach Górnych. Handel w Bełżycach opanowany był przez Żydów. W całej gminie funkcjonowało tylko 5 sklepów spożywczych prowadzonych przez Polaków: J. Podkowińskiego w Majdanie Skrzynieckim, S. Zięby w Wierzchowiskach, A. Kapiszewskiego, J. Klubowskiego i spółdzielczy w Bełżycach. Spośród rzemiosł najbardziej prężnym i znanym było



garncarstwo. Przed I wojną światową w Bełżycach pracowało 30 warsztatów garncarskich. Szczególną sławą cieszył się warsztat Jana Sławińskiego.

Z biegiem lat kwitło życie spółdzielcze. W 1922 roku powstały spółdzielnie: bankowa "Kasa Spółdzielcza" i Spółdzielnia Budowlana w Bełżycach (wytwarzała materiały budowlane). W 1936 r. zorganizowano w Bełżycach Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Rolnik”. W mieście funkcjonowały też spółdzielnie żydowskie.

W latach 30-tych powstała w Bełżycach elektrownia zorganizowana przez inż. Leona Szczepanika - przedsiębiorcę z Lublina, który wykorzystując motor dieslowski zakupiony wcześniej do własnych potrzeb przez Aleksandra Jaroszyńskiego - właściciela młyna w Podolu, dostarczał prąd do ponad 300 odbiorców w Bełżycach, Babinie, Podolu, Zosinie i w dworze w Matczynie.

Także w latach 30-tych rozbudziły się nadzieje mieszkańców Bełżyc na lepsze życie związane z planami budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy linii kolejowej łączącej Wołyń przez Hrubieszów - Kraśnik z Zagłębiem Staropolskim, poprzez most na Wiśle w Kamieniu. W pobliskiej Poniatowej budowano filię Państwowych Zakładów Tele - i Radiotechnicznych, mającą zatrudniać w 1940 r. 2 tys. pracowników, w tym licznych mieszkańców Bełżyc i gminy. Wybuch II wojny przekreślił te plany.

## **Bełżyce w czasie II wojny światowej**

Sztab Naczelnego Wodza wyznaczył Bełżycom oraz wsiom Kierz i Matczyn ważną rolę w logistycznym zabezpieczeniu działań polskiego lotnictwa myśliwskiego. Urządzone w tych miejscowościach lotniska polowe weszły w skład tzw. lubelskiego węzła lotnisk. 7 września 1939 r. na lotnisku w Krzu zaczęły lądować samoloty Brygady Pościgowej, dotąd z powodzeniem broniących Warszawy z podstołecznych lotnisk.

W sumie z 40 samolotów myśliwskich będących tego dnia w dyspozycji Brygady Pościgowej wylądowało w Krzu aż 31. Należały one do III dywizjonu myśliwskiego 1 pułku lotniczego, dowodzonego przez kpt. pil. Zdzisława Krasnodębskiego (7 samolotów P-11) oraz III dywizjonu myśliwskiego 4 pułku lotniczego kpt. pil. Tadeusza Rolskiego z armii „Pomorze” (13 samolotów P-11); III dy-onu myśliwskiego 6 pułku lotniczego (lwowskiego) mjr pil. Stanisława Morawskiego z armii “Łódź” (5 samolotów P-11 i P-7) oraz 152 eskadry myśliwskiej z 5 pułku lotniczego (z dywizjonu wileńskiego) kpt. pil. Włodzimierza Łazoryka z armii “Modlin” (6 samolotów P-11). „Lotnisko Kierz posiadało dobre warunki maskowania, było duże i równe, przygotowane jeszcze w warunkach pokojowych. Na skraju leszczynowego lasu, zamaskowano samoloty, urządzono podręczne składy i schrony” - oceniali lotnicy.

Inaczej prezentowało się lotnisko w Bełżycach. Wylądował na nim IV dywizjon 1 pułku lotniczego, ale jego dowódca kpt. Adam Kowalczyk stwierdził, że pobyt na tym lotnisku nie ma sensu - położone na górcie przy szosie Bełżyce - Lublin bez naturalnego maskowania, w dodatku wypełnione samolotami Instytutu Technicznego Lotnictwa i niektórych szkół pilotażu, stanowiło zbyt łatwy obiekt dla wroga. Samoloty dywizjonu przebazowały się więc na lotnisko Radawiec.

Samolotom z Krza i Radawca brakowało benzyny, chaos organizacyjny na terenie DOK II Lublin

sprawiał, że lotnicy nie mieli też żywności i właściwych warunków do walki w powietrzu. Mimo to wykonywali - siłą rzeczy ograniczone - akcje przeciwko wrogowi. 8 i 9 września bronili Lublina przed nalotami Luftwaffe, wykonywali loty rozpoznawcze za Wisłę. 9 września po południu nad lotnisko w Krzu nadleciały 3 niemieckie Dornieri i nie atakowane przez zaskoczonych myśliwców zrzuciły bomby. Na szczęście były one niecelne. Nalot ten przyspieszył rozkaz dowódcy Brygady o natychmiastowym przebazowaniu samolotów na lotniska na Wołyniu. Odlatująca na Wołyń Brygada Pościgowa pozostawiła na lotniskach uszkodzone samoloty. Młodzieży ze wsi polecono wymontować z nich karabiny maszynowe i zabrać amunicję „bo wojna się jeszcze nie skończyła”. Część uzbrojenia zakopano w lesie Bziniec, część ukryto w kaplicy grobowej Ligowskich na cmentarzu w Matczyniu. Broń tę później wykorzystwały tworzące się oddziały BCh i AK.

Następnego dnia, 10 września 1939 r. na lotnisko Kierz przyleciały 2 samoloty plutonu lotniczego kpt. obs. Juliana Łagowskiego z Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej płk. Stefana Roweckiego. Pluton stacjonował tu do 12 września, wykonując z Krza loty rozpoznawcze dla WBP-M i armii „Lublin”.

Przekroczenie przez Niemców Wisty pod Annapolem i rozpoczęcie przez 14 DP marszu z Solca przez Opole na Lublin spowodowało ewakuację lotniska w Bełżycach. 13 września o godz. 22 gen. Tadeusz Piskor dowódca armii „Lublin” broniącej Lubelszczyzny przed Niemcami, wydał rozkaz dowódcy swego odwodu ppłk. dypl. Wzacnemu, by jego 1 pułk strzelców pieszych natychmiast ruszył z Lublina przez Bełżycę - Chodel do Opola i odrzucił Niemców za Wisłę. W nocy 13/14 września pułk przeszedł przez śpiące Bełżycę, o świcie osiągnął Chodel. Tam dotarł do ppłk. Wzacnego rozkaz powrotu do Lublina. Rankiem 14 września mieszkańcy Bełżyc wybiegli na ulice, by obejrzeć żołnierzy którzy nie mogli ich już obronić przed Niemcami. O 9 rano pułk stanął na linii Marynin - Terenin, na przedpolu Lublina.

Hitlerowcy wkroczyli do Bełżyc 15 września i rozpoczęli swoje rządy od organizacji aparatu terroru. W budynku, w którym mieści się dziś Bank Pekao SA, ulokowano posterunek policji granatowej. Odpowiedzią mieszkańców Bełżyc i gminy na okupację hitlerowską była organizacja ruchu oporu. Już w końcu 1939 roku powstała w Bełżycach placówka Związku Walki Zbrojnej, zorganizowana przez Stefana Kłębukowskiego i Wincentego Świątka. Pierwszy komendant placówki Stefan Kłębukowski ps. „Szela” był organizatorem wiosną 1943 r. oddziału AK (późniejszego patrolu „Wampira”). W 1940 roku placówka bełżycka liczyła 28 członków (byli wśród nich m. in. Jan Chmurzyński, Wincenty Dudkowski, Paweł Kamiński, Michał Mendrala, Stefan Szubartowski i in.). W 1940 roku powstała kolejna komórka konspiracyjna: ZWZ w Podolu (dowódca Bartłomiej Maj). Z kolei Bronisław Smętny ps. „Żuraw” organizował ROCh (późniejsze Bataliony Chłopskie) w Bełżycach, Wzgórzu i Krężnicy Okrągłej. Placówka ROCh w Babinie powstała w 1940 roku z pomocą ROCh z Motycza - komendantem został Paweł Bartoszcze ps. „Rola”. Tworzyło ją 20 młodych i w średnim wieku mieszkańców wsi, związanych także ze strażą pożarną w Babinie, której komendantem był właśnie Bartoszcze. W rejonie Bełżyc powstały też komórki Polskiej Organizacji Zbrojnej, OW „Wilki” i OW „Unia”.

W strukturach ZWZ -AK gmina Bełżycę tworzyła wraz z gminami Jastków, Konopnica i Wojciechów Rejon I w Obwodzie ZWZ - AK Lublin (w końcu okupacji dołączono też gminę Chodel). Pierwszym komendantem tego rejonu był Stanisław Łukasik ps. Ryś. Po przekształceniu ZWZ w AK w maju 1942 r. komendantem Rejonu I w Obwodzie AK Lublin został dotychczasowy zastępca komendanta Obwodu ZWZ Lublin d/s powiatu ppor. rez. Aleksander Sarkisow ps. Szaruga. Pełnił tę funkcję do połowy 1943 roku. Jego

miejsce zajął w lipcu 1943 r. por. Józef Eolski ps. Inka, po nim - od lutego 1944 roku ppor. Włodzimierz Panas ps. Pławski, Wiesław, Żwir, a od lipca 1944 r. - por. "Hanka" (NN). Placówką ZWZ w Bełżycach dowodził Wincenty Świątek, placówką nr 3 AK - od maja 1942 roku Wincenty Dudkowski ps. Wilk - następnie NN od maja 1942 r., a później od 1943 r. Stanisław Miśkiewicz ps. Chińczyk. Po jego aresztowaniu komendantem został Czesław Olszewski ps. Sławek. Po jego śmierci w czasie akcji „Burza” dowódcą placówki od lipca 1944 r. był NN. AK była bardzo silna w mieście, słabsza na wsi bełżyckiej.

W strukturach Batalionów Chłopskich gmina Bełżyce wchodziła w skład 13 Obwodu w IV Okręgu BCh Lublin. Funkcję komendanta gminnego BCh pełnił Bronisław Smętny ps. Żuraw. Reprezentację ruchu ludowego, tzw. piątkę polityczną, w gminie Bełżyce tworzyli: Stanisław Sągolewski ze Wzgórza, Stanisław Maj z Zagórza, Władysław Zmarzlak z Krężnicy, Józef Jaśkowski z Czółen i Jan Olszak z Jaroszewic. Komendantem Korpusu Bezpieczeństwa był por. Czesław Rokicki, a komendantem Oddziału Bojowego BCh w gminie Bełżyce - Władysław Brodziak ps. Lech. We wszystkich gromadach gminy Bełżyce zorganizowano placówki BCh. Ich komendantami byli: Wzgórze i Krężnica -Jan Wójtowicz, Jaroszewice -Jan Olszak, Babin - Paweł Bartoszcze, Czółna -Józef Jaśkowski, Wierzchowiska - Jan Wójcik, Skrzyniec - Kazimierz Michalak, Zalesię - Stanisław Król, Zagórze - Stanisław Maj, Chmielnik - Jan Sieńko, Matczyn i Wojcieszyn - Franciszek Mazurek, Podole -Jan Grabowski, Zastawie - Paweł Rumiński.

Po scaleniu w sierpniu 1943 roku BCh z Armią Krajową struktura podziemnej armii w gminie Bełżyce była następująca:

- Placówka AK Bełżyce w składzie 2 plutonów - komendant por. Czesław Olszewski,
- Placówka Wierzchowiska - 1 pluton, komendant ppor. Szczepanowicz,
- Placówka Chmielnik - 1 pluton, komendant Paweł Witkowski,
- Placówka Babin - 1 pluton, komendant Henryk Jaroszyński (dowódcami drużyn z Babina byli: kpr. Jan Sieńko ps. Struś i kpr. Paweł Ciechański ps. Biały oraz Irena Wolańska ps. Lewkonია- kom. drużyny Wojskowej Służby Kobiet),
- Placówka Podole - 1 pluton, komendant Andrzej Majewski.

W 8 placówkach wiejskich AK powstały drużyny, których komendantami byli: Skrzyniec - Julian Pałka, Majdan Skrzyniecki - Piotr Łata, Jaroszewice - Michał Bartoszcze, Wzgórze -Jan Stanek, Zagórze - Paweł Putowski, Kierz - NN, Zalesię - Stanisław Król, Matczyn i Wojcieszyn - Franciszek Bielak, Czółna - NN. Scalone z AK plutony wiejskie związane były z nią - jak pisze J. Caban formalnie i wykazywały „ograniczoną dyspozycyjność”. Przyczyną był „lekceważący stosunek do wsi” „nadmierne rekwizycje” „zabieranie chłopom koni, podwód i żywności” oraz „swobodne paradowanie z bronią” i „narażanie wsi na represje” przez oddziały lotne AK.

Funkcję komendanta rejonowego Wojskowej Służby Kobiet pełniła Zofia Kuźnicka (żona właściciela majątku w Krężnicy Okrągłej). WSK zorganizowała punkty sanitarne w majątku w Krężnicy, w szpitalu bełżyckim, przy szkołach w Babinie i Czółnach, a także tzw. „domy ludzi dobrego serca” w innych wsiach, w których leczono chorych i rannych partyzantów. Opiekę medyczną nad partyzantami sprawowali w czasie okupacji lekarze z Bełżyc: Władysław Grażewicz, Stanisław Wójtowicz, Kazimierz Kamiński, Marian

Dobrowolski oraz siostry zakonne pracujące w bełżyckim szpitalu.

W gminie Bełżyce miały swoje kwatery także oddziały partyzanckie, tworzone od 1943 roku przez Obwód, Inspektorat i Okręg AK Lublin: „Maksa” (powstał wiosną 1943 r. z siatki Organizacji Wojskowej (OW) - dowódca plut. rez. Stanisław Rola ps. Maks, skupił ok. 30 partyzantów z Podola i Wojciechowa), „Kordiana”, „Ducha” - kpr. Aleksandra Sochalskiego, „Opala”, „Żbika”, „Wydry”, „Grzechotnika”, które weszły w skład Oddziału Dyspozycyjnego Kedywu Jana Poznańskiego ps. Ewa, dowodzonego następnie przez Stanisława Jasińskiego ps. Siapek, a od lutego 1944 r. - przez por. Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora. A także oddziały AK Aleksandra Sarkisowa ps. Szaruga, Wojciecha Rokickiego ps. Nerwa, Stanisława Łukasika ps. Ryś. Oddział „Zapory” miał oparcie w majątkach ziemskich w Babinie i Krężnicy Okrągłej. Oddział „Rysia” stacjonował głównie we wsiach Podole, Zalesię i Skrzyniec. Żywność i gotówkę zabezpieczał mu majątek w Krzu. Od 1943 roku na terenie gminy Bełżyce pracowała też radiostacja „28” Komendy Okręgu Lublin AK obsługiwana przez st. sierż. Piotra Nowaka ps. Oko i oddział radiołączności „Pająk” dowodzony przez por. Leona Rębarza ps. Dołęga. Od końca 1943 r. na placówce w Bełżycach ukrywał się ppor. Adolf Kijewski ps. Antek, Jurand- adiutant komendanta Obwodu AK „Lublin”. Zadenuncjowany w Lublinie uratował życie w Bełżycach, skąd w akcji „Burza” przeszedł do oddziału „Rysia”.

### **Represje okupanta**

Życie codzienne w okresie okupacji hitlerowskiej upływało pod znakiem walki o byt i strachu o życie swoje i bliskich. Hitlerowcy czynili minimalne gesty pod adresem ludności polskiej GG - pozwalali na funkcjonowanie szkół podstawowych, straży pożarnych, spółdzielni spożywców i rolniczych, placówek służby zdrowia. Wszystkie te organizacje i instytucje stawały się natychmiast płaszczem dla ruchu oporu. Działalność gestapo i jego szpicli, często niestety zwykle donosicielstwo, a także akcje oddziałów partyzanckich, wywoływały akcje represyjne okupanta. Szczególny rozdział martyrologii okupacyjnej mieszkańców gminy stanowiła zagłada Żydów (patrz rozdział „Żydzi w Bełżycach”).

Pierwszą większą zbrodnią hitlerowców w gminie Bełżyce była publiczna egzekucja w dniu 16 czerwca 1940 r. Niemcy rozstrzelali wówczas 13 mieszkańców Bełżyc, w tym 10 Żydów.

Kolejne akcje represyjne okupanta:

- 30 września 1942 roku Bełżycami wstrząsnęły aresztowania, głównie członków AK. 19 osób wywieziono do obozu koncentracyjnego na Majdanku (zostali tam zamordowani w październiku 1942 roku).

- W 1943 roku przywieziono do gminy ok. 60 wysiedleńców z Zamojszczyzny, zwolnionych z Majdanka w wyniku starań Rady Głównej Opiekuńczej. Oddano ich pod opiekę mieszkańcom Bełżyc, Babina i Jaroszewic. Gehenna starców i dzieci z pow. biłgorajskiego wywołała w gminie powszechną mobilizację na rzecz pomocy chorym i wycieńczonym ludziom. Mimo starań bełżyckich lekarzy i solidarnej pomocy całej gminy (głównie żywnościowej) większość zwolnionych z Majdanka zmarła w Bełżycach i spoczęła na miejscowym cmentarzu. Dzięki Stanisławowi Chomickiemu - prezesowi koła ZBOWiD w Bełżycach w latach 70-tych, ustalono 36 nazwisk zmarłych w szpitalu. Kilkadziesiąt osób zmarłych w prywatnych domach pozostało niezidentyfikowanych.

- Po Świątach Wielkanocnych 1944 roku Niemcy przeprowadzili pacyfikację Wierchowisk i Skrzyńca. Oficjalnie powodem były zaległości w dostawach kontyngentowych artykułów rolnych dla potrzeb okupanta. Faktycznie chodziło też o unieszkodliwienie miejscowej placówki AK. Zginęło wówczas 8 mężczyzn -mieszkańców wsi. Wg relacji świadków Niemcy strzelali do nich na polach "jak do kaczek".

- 26 kwietnia 1944 roku Niemcy w reakcji na przeprowadzenie przez AK akcji "Most I" aresztowali w Matczynie i Wojcieszynie pięciu mieszkańców tych wsi, niezwiązanych z ruchem oporu. Wszyscy zginęli w Lublinie i Oświęcimiu.

- 24 maja 1944 roku hitlerowcy dokonali pacyfikacji wsi Podole. Do Podola przybyli rankiem partyzanci "Nerwy". Zostawili tu broń i partyzanta ps. Baśka, który miał ją dalej przetransportować. Partyzant nocował w stodole Bartłomieja Maja i tu zaskoczyli go Niemcy, prowadzeni przez osławionego "Tońko" - Jana Tomke z posterunku w Niedrzwicy. "Baśka" nie wytrzymał nerwowo i zaczął strzelać do Niemców, a następnie chciał się rozerwać granatem. Rannego Niemcy spalili żywcem. Spalili też gospodarstwo Bartłomieja Maja, a 15 mieszkańców Podola, w tym komendanta placówki AK w tej wsi - Andrzeja Majewskiego, aresztowali i przewieźli na Zamek w Lublinie. Niemcy przeprowadzili też aresztowania w Bełżycach wg przygotowanych przez gestapo listy. Wśród 6 przewiezionych na Zamek znalazł się też komendant placówki AK w Bełżycach Stanisław Miśkiewicz ps. Chińczyk, posługujący się w mieście nazwiskiem Zagórski.

- 1 czerwca 1944 roku mieszkańcy Bełżyc przeżyli chwile grozy, kiedy to 480 uzbrojonych hitlerowców otoczyło osadę. Zarządzono - jak się okazało brankę do prac fortyfikacyjnych przed zbliżającym się frontem. Do przymusowych robót Niemcy zagarnęli wówczas 201 osób.

- 9 czerwca 1944 roku na Rynku w Bełżycach hitlerowcy rozstrzelali w publicznej egzekucji (mieszkańców miasta zmuszono do obecności na Rynku) 23 osoby, w tym aresztowanych podczas pacyfikacji Podola i Bełżyc.

Rozstrzeliwanie Żydów podczas likwidacji getta i publiczna egzekucja na Rynku są do dziś najważniejszym elementem zbiorowej pamięci mieszkańców Bełżyc o latach okupacji hitlerowskiej. Miasto wyszło z wojny niezniszczone, ale straszliwie okaleczone - z 6600 mieszkańców przed wojną, w sierpniu 1944 roku doliczono się zaledwie ok. 2400.

### **Akcje ruchu oporu**

Do 1943 roku komórki BCh i ZWZ - AK nie prowadziły otwartej walki z Niemcami, starając się tym samym uchronić ludność cywilną od represji okupanta. Przeprowadzono akcje sabotażowe, niszczone dokumentację w urzędach gmin (księgi podatkowe, ewidencyjne i kontyngentowe) uniemożliwiając okupantowi wywózkę ludności na roboty do Rzeszy, ściąganie kontyngentów itp. Przeprowadzono też rekwizycje. Jedną z nich była rekwizycja cukru dokonana w listopadzie 1943 r. w sklepie w Bełżycach, wydającym chłopom cukier jako premię za dostawy kontyngentowe. 3 wozy konne wywiozły cukier, który w części przekazano RGO w Lublinie, a za pieniądze uzyskane ze sprzedaży pozostałej części zakupiono broń dla potrzeb organizacji. Akcję zorganizowali Stanisław Miśkiewicz ps. Chińczyk i Paweł Bartoszcze ps. Rola, wykonał ją pluton AK ppor. Henryka Jaroszyńskiego ps. Heliodor z Babina. Wymierzano też kary (w tym kary śmierci) agentom gestapo, kolaborantom i szmalcownikom.

W 1943 roku oddziały partyzanckie przystąpiły do otwartej walki z hitlerowcami. Oto ich najważniejsze akcje na terenie gminy Bełżyce:

- maj 1943 r. - Oddział Specjalny Batalionów Chłopskich dowodzony przez Aleksandra Gacę ps. Jastrząb wykonał akcję w majątku (Liegienschaft) Matczyn zarządzanym przez Niemca J. Grucholta. Zarządca został ranny, odebrano mu broń i amunicję. Darowano mu życie pod warunkiem zmiany stosunku do mieszkańców Matczyna. Grucholt rzeczywiście się zmienił i później nawet bronił miejscowych przed swoimi rodakami.

- 28 lutego 1944 r. - oddział Stanisława Łukasika ps. Ryś przeprowadził w Wojcieszynie udane akcje na Niemców jadących drogą Bełżyce - Lublin. Najpierw partyzanci zatrzymali wojskowy samochód ciężarowy. Zabito 1 oficera SS, pozostałych Niemców rozbrojono i pozbawiono mundurów. W jakiś czas później oddział zatrzymał kolejny samochód wiozący aresztowanych 12 chłopów z Opoła. Samochód zdobyto po krótkiej walce, więźniów uwolniono, niestety podczas wymiany ognia jeden z chłopów zginął. Tymczasem na drodze pokazała się bryczka z 3 Niemcami z posterunku w Pawlinie. I tym razem akcja była krótka. A kiedy na szosie pokazał się trzeci niemiecki samochód ciężarowy żołnierze "Rysia" też go zdobyli zabijając 2 Niemców (reszta uciekła w kierunku Bełżyc). W sumie ujęto tego dnia 16 Niemców - partyzanci wypuścili ich, zabierając broń i mundury.

- 28 marca 1944 r. - oddział Aleksandra Sarkisowa ps. Szaruga stoczył walkę w kol. Babin - Podgaje z grupą Niemców ściągającą zbiegłego z obozu pracy junaka. Zginął w niej st. sierż. pilot Czesław Kozub ps. Bomba, hitlerowcy spalili kilka gospodarstw.

- 7 kwietnia 1944 r. - pod Pawlinem oddział AK Wojciecha Rokickiego ps. Nerwa został kompletnie rozбитo przez szwadron konny policji z Lublina pod dowództwem lejtn. Heinricha Beckera. Zginęło 32 partyzantów i 2 osoby cywilne, 4 akowców trafiło w ręce niemieckie. W walce zginęło 5 hitlerowców, a 16 zostało rannych.

Od 4 kwietnia 1944 r. ok. 70-osobowy oddział "Nerwy" stacjonował w Pawlinie. Nie bacząc na odległość o 1 km dalej niemiecką stację pelengacyjną oddział zachowywał się bardzo swobodnie - "Nerwa" ignorował ostrzeżenia placówki AK z Babina. Rankiem 7 kwietnia, w Wielki Piątek, Niemcy otoczyli Pawlin. Wybuchła panika. Z okrążenia zdołało się wyrwać ok. 40 partyzantów, w tym "Nerwa". Oprócz partyzantów ucierpiała też ludność cywilna - zginęli Maria Ostrowska i Szewczyk, spłonęło kilka gospodarstw. Rannym partyzantom pomocy udzieliła drużyna sanitarna Wojskowej Służby Kobiet, której komendantką była Irena Wolańska ps. Lewkonja, kierowniczka szkoły w Babinie (urządzono w niej punkt sanitarny). Zabitych partyzantów pochowano na cmentarzu w Babinie. Po tragedii w Pawlinie prokurator Okręgu AK prowadził śledztwo przeciwko "Nerwie". Uznał on, że ppor. Nerwa nie wykorzystał wszystkich możliwości jako dowódca pod względem taktycznym, uchronienia swego oddziału od zaskoczenia. „Nerwa” wprawdzie uniknął sądu wojskowego, ale ukarany został przez inspektora Inspektoratu Rejonowego AK w Lublinie ostrą naganą.

- w nocy z 15/16 kwietnia 1944 roku - operacja „Most I”, jedna z najsłynniejszych akcji polskiego ruchu oporu w czasie II wojny światowej.

Decyzję o lądowaniu alianckiego samolotu na terenie okupowanej Polski podjął Sztab Naczelny

Wódza w Londynie jesienią 1943 r. Ze strony Komendy Głównej AK operację przygotowywali ppłk "Ort" - "Jurski" i kpt. Bolesław Dorębowicz ps. Dym, zlecając jej wykonanie Komendzie Okręgu Lubelskiego AK. Dowódcą akcji został szef lotnictwa w Komendzie Okręgowej Lubelskiej AK mjr Janusz Mościcki ps. Jacek, Bocian. Do lądowania wytypowano lotnisko o kryptonimie "Bąk" na polach Matczyna - Wojcieszyna (lotnisko polowe z września 1939 r.). Akcję zabezpieczały belżyckie plutony AK. Miejscowi partyzanci dostarczyli naftę i drewno do ognisk, obsługiwali trzy ogniska kierunkowe naprowadzające samolot na lądowisko, zabezpieczyli też 40 szt. lamp stajennych, z których przygotowano różnokolorowe latarnie ukazujące lotnikowi teren lotniska.

Relacja Henryka Bednarczyka ps. "Brzoza" z operacji „Most I”:

Byłem wówczas członkiem placówki Armii Krajowej w Wojcieszynie, wchodzącej w skład plutonu Stanisława Roli ps, Maks 2 oddziału Hieronima Dekulowskiego ps. Zapora. "Most I" - miał umożliwić szybki, dwustronny przerzut materiałów i kurierów między Londynem a Warszawą. Wczesną wiosną 1943 roku przybyli do Józefa Dekundy ps. Jawor w Podolu, byłego pilota w wojnie obronnej w 1939 roku, delegaci - ppłk Janusz Mościcki ps. Jacek, kpi. pilot Wiktor Wojcieszek ps. Sum i szef sztabu Okręgu Lubelskiego AK Franciszek Żak ps. Wir. Po krótkiej naradzie poprosili do siebie Bartłomieja Maja - oficera organizacyjnego, Czesława Bednarczyka - zastępcę dowódcy placówki AK w Wojcieszynie i Jana Ugawskiego - właściciela majątku Matczyna, na którego polu było dawne lotnisko polowe. Po długich rozmowach i dokładnym zbadaniu terenu lądowiska zasianego pszenicą ustalono, że niwa odpowiada warunkom określonym przez Londyn: lądowisko gruntowe musiało mieć 1 km długości i co najmniej 200-300 m szerokości. Termin lądowania ustalono na początek października 1943 roku. Jednakże z powodu przeniesienia bazy przerzutowej z Anglii do Włoch - w rejonie Brindizi, przesunięto termin lądowania na kwiecień, 1944 roku.

W marcu 1944 roku spotkali się w Podolu Hieronim Dekulowski ps. Zapora ppor. Leon Rębasz ps. Dołęga - dowódca oddziału radiołączności Kedywu Okręgu Lublin o kryptonimie "Pająk" i radiotelegrafista Piotr Nowak ps. Oko oraz Janusz Mościcki, Wiktor Wojcieszek, Józef Dekundy, Bronisław Gucałski, Bartłomiej Maj, Czesław Bednarczyk i Jan Ligowski. Omówione wówczas szczegóły lądowania samolotu alianckiego w Wojcieszynie na początku kwietnia, gdy tylko podeschnie gleba. Józef Dekundy odpowiedzialny był dowóz kierowców z Warszawy, ze stacji kolejowej Sadurki na kwatery w Stasinie, Bełżycach, Kierzu oraz ochronę dowódcy radiołączności Leona Rębasza w Stasinie. Bronisław Gucałski miał za zadanie wzmocnienie ubezpieczenia Jana Mościckiego w Krzu i Bełżycach oraz ustalenie łączników między kwaterami.

W pierwszych dniach kwietnia przywieziono na kwatery kurierów z Warszawy. W nocy z 15 na 16 kwietnia 1944 roku w Wojcieszynie, 5 km od Bełżyc, 20 km od Lublina, odbyło się pierwsze w okupowanej Polsce konspiracyjne lądowanie samolotu alianckiego. Przed godziną 24, po wymianie sygnałów świetlnych, samolot wylądował za drugim podejściem. Uczynił to z trudnością, bo lądowisko było jeszcze rozmiękłe. Z "Dakoty" wysiedli też dwaj kurierzy Rządu Londyńskiego: rotmistrz kawalerii Narcyz Tarnowski ps. "Sarna" i por. broni pancernej- Tomasz Kostuch ps. „Bryła”, wylądowano też bagaże, pieniądze i opatrunki dla walczących oddziałów. Do samolotu wsiedli udający się do Londynu z ważną misją polityczną płk Stanisław Talar ps. Tabor, płk dypl. Ryszard Deratycz-Malewicz ps. „Hańcza”, por. Andrzej Pomian ps. "Dozmund", por. Zygmunt Berezowski - redaktor i Stanisław Ołtarzewski - przedstawiciel Delegatury

Rządu na Kraj. "Dakota" wystartowała do lotu powrotnego i szczęśliwie wylądowała w Brinditzi.

W ochronie lądowiska brali udział żołnierze Armii Krajowej z oddziałów „Zapory”, „Szarugi”, „Nerwy”, „Rysia” oraz partyzanci z Bełżyc, Podola., Wojcieszyna i Babina, na lotnisku punkt sanitarny obsługiwał dr Władysław Grażewicz z Bełżyc. Obsługę lotniska zapewniał pluton Henryka Jaroszyńskiego ps. Heliodor z Babina,, a ochronę przylatujących i wylatujących osób oddział Bronisława Gucmlskiego ps. Halszczka. Akcję obsługiwała radiostacja KO A K Lublin dowodzona przez st. sierż. Piotra Nowaka ps. Oko.

Akcja „Most I” w Radawcu odbyła się bez kontaktu z Niemcami. Nawet załoga pobliskiej wieży obserwacyjnej w Radawcu nie zorientowała się, że tuż obok wylądował angielski samolot. Swoją wściekłość hitlerowcy wylądowali później na cywilach, mordując pięciu mężczyzn: sołtysa wsi Matczyn, trzech braci Paździorów z Wojcieszyna oraz przypadkowego przechodnia.

Brawurowa i niezwykła akcja „Most I” stała się po II wojnie światowej przedmiotem licznych wydawnictw książkowych i artykułów prasowych.

- 24 maja 1944 roku - patrole - plutony „Babinicza”, „Ducha”, „Kordiana”, „Maksa”, „Wampira” i „Żbika” z Oddziału Partyzanckiego „Zapory” dokonały w lesie koło Krężnicy Okrągłej udanej zasadzki na niemiecką kolumnę 15 aut transportujących zboże z 1 kompanii 629 pułku do zadań specjalnych, eskortowanych przez pododdział batalionu ochrony z Lublina. Akcja zakończyła się pełnym sukcesem. Na miejscu zginęło w walce 18 żołnierzy Wehrmachtu, z wziętych do niewoli żołnierzy służby pomocniczej rozstrzelano 5 Ukraińców, zaś Czech i Holender wstąpili do partyzantki. Poległych 4 żołnierzy AK pochowano na cmentarzu w Antonówce w gm. Chodel.

- 26 czerwca 1944 r. - sekcja plutonu „Wampira” z OP „Zapory” uprowadziła z Bełżyc konfidentkę gestapo Mikłaszewską, która zadenuncjowała członków AK rozstrzelanych 9 czerwca 1944 r. na Rynku bełżyckim. Wykonano na niej wyrok śmierci.

- 20 lipca 1944 roku - żołnierze plutonu Henryka Jaroszyńskiego ps. Heliodor zlikwidowali urząd pocztowy w Bełżycach, agendę Niemieckiej Poczty Wschodu (Deutsche Ostpost), zabierając do Babina łącznicę telefoniczną, aparaty telefoniczne oraz dokumenty urzędu.

- 23 lipca 1944 roku - we wsi Jaroszewice doszło do spotkania w boju komendanta placówki AK w Babinie Pawła Bartoszcze ps. Rola i jego łącznika Czesława Poleszaka ps. Smyk z plutonem Wehrmachtu. W efekcie obustronnej wymiany strzałów zginął oficer dowodzący Niemcami, którzy następnie wycofali się w kierunku wsi Wierzchowiska i tam zostali rozproszeni przez miejscową placówkę AK.

- tego też dnia plut. Paweł Wojtaszko ps. Gwóźdź ze swoimi żołnierzami natknął się w Babinie na kilku Niemców. Rozbrojono wartownika, ale pozostali hitlerowscy zaczęli się bronić przy użyciu dwóch karabinów maszynowych. Na prośbę właściciela gospodarstwa obawiającego się o swoje życie plut. Wojtaszko odstąpił od likwidacji Niemców. Pozwolono im odjechać rankiem 24 lipca. Na drodze do Bełżyc inna grupa AK rozbroiła Niemców zdobywając ich broń.

- 24 lipca 1944 roku - we wsi Wzgórze żołnierze placówki AK w Bełżycach pod dowództwem Czesława Olszewskiego ps. Sławek zaatakowali w ramach akcji "Burza" silny oddział niemiecki wycofujący się na zachód. Niestety w walce zginął komendant placówki Cz. Olszewski oraz partyzant Czuryjszkiewicz ps.



Grusza.

- 25 lipca 1944 roku - we wsi Skrzyniec Mieczysław Szymanowski ps. Wampir i 3 partyzantów wzięli do niewoli 12 dobrze uzbrojonych żołnierzy niemieckich.

- 25 lipca 1944 roku - w rejonie Chmielnika akowcy zaatakowali cofających się Niemców - obie strony poniosły straty, spośród żołnierzy AK zginął Stanisław Kołodziejczyk ps. Kogut.

- 25 lipca 1944 roku - w kol. Radawczyk dowódca plutonu AK w Babinie Henryk Jaroszyński ps. Heliodor wraz z szefem plutonu Stanisławem Bartoszcze ps. Pień i 2 żołnierzami zaatakowali kilkunastu hitlerowców odpoczywających w małym zagajniku. W wyniku zacieklej strzelaniny zginął St. Bartoszcze, a por. H. Jaroszyński stracił rękę. Zabito 3 Niemców, reszta uciekła. Koncentrująca się w pobliżu cmentarza w Babinie pozostała część plutonu „Heliodora” podjęła później walkę na polach majątku Babin z dużym frontowym zgrupowaniem Wehrmachtu wycofującym się z Wojcieszyna na Babin. Dowodzący plutonem w tej akcji Paweł Wojtaszko ps. Gwóźdź stoczył z Niemcami otwartą walkę, w której pod koniec starcia został wsparty przez posiłki z placówki AK w Podolu. Zabito 18 i wzięto do niewoli 68 Niemców. Straty akowców też były znaczne - poległo 4 partyzantów, 1 został ranny. Był to najbardziej tragiczny dzień dla partyzantów z Babina - stracili aż 5 kolegów. Jeńców niemieckich przekazano konnemu oddziałowi Armii Czerwonej, który tego dnia wkroczył do Babina.

- 25 lipca 1944 roku - koło wsi Czółna placówka AK z Borzechowa zaatakowała cofający się na zachód oddział niemiecki. Na odgłos walki do Czółen przybyły posiłki w postaci drużyny AK z Wymysłówki dowodzonej przez Pawła Bednarczyka. Oba oddziały AK rozbiły Niemców zdobywając znaczne ilości broni.

- 26 lipca 1944 roku - drużyna rezerwowa z Rejonu I Bełżyce oraz akowcy z placówek Borów, Skrzyniec i Wierchowiska dowodzeni przez Mieczysława Szymanowskiego ps. Wampir wkroczyli do Bełżyc. Żołnierze przedefilowali wokół rynku, a następnie uroczyście zawiesili biało-czerwony sztandar na jednym z budynków. Oddział sprezentował broń. Tego samego dnia żołnierze „Wampira” zajęli Chodel.

Tak zakończyła się akcja „Burza” w gminie Bełżyce i jakże chlubna walka żołnierzy AK i BCh z okupantem niemieckim.

Bilans działań AK był następujący:

- Oddział „Nerwy”, zorganizowany w okresie jesień 1943 - styczeń 1944 r. liczył początkowo 50 ludzi (w „Burzy” - 80). Oddział wykonał 21 akcji, w tym 1 podczas „Burzy”. Stracił 38 zabitych i 16 rannych.

- Oddział „Rysia” zorganizowany w styczniu 1944 r. liczył początkowo 12 żołnierzy (w „Burzy” - 126). Wykonał 15 akcji bojowych. Stracił 4 zabitych i 2 rannych.

- Oddział „Szarugi” (Oddział Dyspozycyjny 621 Inspektoratu Rejonowego AK) zorganizowany w okresie sierpień - wrzesień 1943 r. miał początkowo 30 żołnierzy, a w maju 1944 r. 120 partyzantów. Wówczas to za niesubordynację i prowadzenie nadmiernych rekwizycji w podbełżyckich wsiach został rozwiązany przez dowództwo Inspektoratu Rejonowego AK i podzielony na 2 części. „Szaruga” zaczął tworzyć nowy oddział, który w akcji „Burza” miał 50-60 żołnierzy. Oddział wykonał 19 akcji bojowych, w tym 2 w czasie „Burzy”. W okresie październik 1943 -maj 1944 r. oddział przejął 35 % wszystkich zrzutów alianckich (broń, amunicja, mundury, środki opatrunkowe) dokonanych na terenie Komendy Okręgu AK w

Lublinie (w rejonie Bełżyce - Opole - Bychawa) urządzono 9 placówek przyjmujących zrzucone lotniczo, w tym „Bąk” w pobliżu Matczyna, „Mysz” w rejonie wsi Podole i „Owca” w rejonie wsi Cuple i Chmielnik na terenie gminy Bełżyce. Doskonale uzbrojony utracił jednakże najwięcej - oprócz „Nerwy” - broni. Miał też największe straty w Lubelskim Inspektoracie AK - 33 zabitych i 17-19 rannych. Po zakończeniu akcji „Burza” oddział „Szarugi” wkroczył w pełnym uzbrojeniu do Lublina. Tu po rozmowach z przedstawicielami PKWN dowódca i wielu jego żołnierzy wstąpił do I Armii WP gen. Zygmunta Berlinga. Rozkazem personalnym Komendy Okręgu AK „Lublin” z 15 września 1944 roku Aleksander Sarkisow został wydany z AK „za samowolne opuszczenie szeregów i złamanie przysięgi żołnierskiej”. Po krótkim okresie służby w Ludowym Wojsku Polskim (m.in. w formacji KBW) został aresztowany przez Informację Wojskową i represjonowany „za przynależność do AK”.

- Oddział „Zapory” (wcześniej „Ewy”, „Agawy”) został zorganizowany w okresie czerwiec - wrzesień 1943 roku i zreorganizowany w kwietniu 1944 roku, liczył w akcji „Burza” 200 żołnierzy. Miał opinię najlepszego oddziału AK na południowej Lubelszczyźnie - wykonał 147 akcji bojowych, w tym 6 w „Burzy” tracąc 21 zabitych i 23 rannych.

### **Hieronim Dekutowski ps. Zapora**

Urodził się w 1918 roku w Tarnobrzegu w wielodzietnej rodzinie, rzemieślniczej. Ojciec był blacharzem i członkiem PPS. W 1939 r. Hieronim zdał maturę i zaraz po tym zgłosił się ochotniczo do służby wojskowej. Brał udział w walkach z Niemcami we wrześniu 1939 r., a po klęsce przedostał się na Węgry. Tu zdołał uciec z obozu dla internowanych żołnierzy WP i przedostał się do Francji, do organizującego się tam wojska polskiego. Wcielony do 4 pp został skierowany do szkoły podoficerskiej, a następnie do podchorążówki, którą ukończył już w Anglii, do której przedostał się po klęsce Francji. Przydzielony do 1 Brygady Strzelców, został następnie wytypowany na kurs cichociemnych. Po jego ukończeniu zrzucono ppor. Dekutowskiego w nocy 16/17 września 1943 roku na teren okupowanej Polski, w rejon Wyszkowa.

Komenda Główna AK skierowała go do Okręgu AK Lublin - a tu w październiku 1943 roku trafił do OP 9 AK na Zamojszczyźnie. Został dowódcą IV Kompanii OP "Podkowy". Na początku 1944 roku KO AK skierowała go do Lublina - został najpierw dowódcą Oddziału Dywersyjnego "Kedywu", następnie dowódcą I plutonu OP 8 pp AK.

Oddział „Zapory” składał się w 75 % z młodzieży wiejskiej. Był jednym z najlepiej uzbrojonych w OP 8 AK - miał 1 ckm, 11 rkm, 25 pm i 137 kb oraz 2 piaty. Kwaterował bardzo często na terenie gminy Bełżyce. „Zapora” cieszył się zaufaniem i sympatią żołnierzy, Był bowiem wielką indywidualnością, dzielił trudy partyzanckiego życia razem z nimi, szanował życie swoich żołnierzy.

Ranny 18 lipca 1944 roku w walce z Niemcami pod Kozuchówką, po kilku-tygodniowym leczeniu, ukrywał się przed poszukującym go NKWD. Wiosną 1945 r. „Zapora” utworzył silne zgrupowanie oddziałów podlegających Delegaturze Sił Zbrojnych. Awansowany 1 czerwca 1945 r. do stopnia majora po likwidacji DSZ związał się jesienią tegoż roku z organizacją Wolność i Niepodległość. Utworzył najsłynniejszy i najbardziej groźny dla ówczesnej „władzy ludowej” oddział zbrojny WiN na Lubelszczyźnie. Po kolejnej amnestii w lutym 1947 roku zamierzał ujawnić się, ale nie zdążył tego uczynić w terminie. Zagrożony aresztowaniem postanowił razem ze swoim współpracownikiem Stanisławem Łukasikiem ps. Ryś i 5 innymi podkomendnymi przedostać się tui. Zachód. Zdradzony, został aresztowany

przez UB na punkcie przerzutowym w Nysie 16 września 1947 r. Poddany okrutnemu śledztwu w więzieniu MBP na id. Rakowieckiej w Warszawie został postawiony przed sądem wojskowym, który 15 listopada 1948 roku skazał go 7-krotnie na karę śmierci. 7 marca 1949 r. rozstrzelano go na ul. Rakowieckiej.

W 1949 roku mjr Hieronim Dekutowski ps. Zapora został zrehabilitowany. W środowisku kombatanckim związanym z WiN imię "Zapory" to legenda. W środowisku lewicowym opinie, są inne. Zapewne dopiero następne pokolenia w sposób obiektywny ocenią Hieronima Dekutowskiego.

Specyficzną formą ruchu oporu społeczeństwa polskiego przeciwko okupantowi niemieckiemu było tajne nauczanie. Okupant pozwolił na ograniczone funkcjonowanie szkół podstawowych zamknął jednak szkoły średnie. Przed wojną uczniowie z Bełżyc, ci najzdolniejsi i w miarę zamożni, zdobywali średnie wykształcenie w szkołach Lublina. W czasie okupacji było to niemożliwe. Szansę kontynuowania nauki dawało tylko tajne nauczanie. W Bełżycach taką działalność rozwinął mecenas Paweł Cwikliński. Po wrześniu 1939 roku przybył on z zajętego przez Sowieców Wołynia do rodzinnych Bełżyc. Tu, najpierw na prośbę znajomych, a potem innych mieszkańców osady, zaczął prowadzić tajne 3-, 4-osobowe komplety z zakresu przedwojennego gimnazjum i liceum. Uczniowie rekrutowali się z Bełżyc i Podola. Wg Zofii Cwiklińskiej mieszkańcy Bełżyc byli bardzo przychylnie nastawieni do tajnego nauczania i mimo powszechnej wiedzy o tym, co robi jej mąż, nigdy nie było żadnej "wsypy". Z kolei w Krzu tajne nauczanie w zakresie szkoły powszechnej prowadziła Franciszka Jadachówna - kierowniczka miejscowej szkoły.

## **Bełżycy w latach 1944 - 2002**

26 lipca 1944 roku był w Bełżycach pierwszym od 15 września 1939 roku dniem wolności. Ale oczywistą radość z tego faktu, połączoną ze smutkiem z powodu okupacyjnych strat, zakłócała niepewność co do przyszłości wywołana pierwszymi spotkaniami z „wyzwolicielami” - Armią Czerwoną i NKWD. Oto wracający z pogrzebu kolegów poległych w bitwie pod Babinem żołnierze drużyny Jana Iwaniaka ps. Jawor z Radawczyka zostali otoczeni przez oddział Armii Czerwonej i rozbrojeni. Do Bełżyc dotarły wieści o koncentracji oddziałów OP 8 pp AK w Polanówce pod Lublinem i rozbrojeniu przez Sowieców m. in. oddziałów „Nerwy” i „Rysia”. Oddział „Zapory” rozformowany w końcu lipca 1944 r. oddał część broni przedstawicielom Armii Czerwonej w Zalesiu, część ukrył w konspiracyjnych magazynach.

W gminie nie było oddziałów AL i komórek PPR. „Władza ludowa” z Lublina miała kłopoty z organizacją swoich struktur i przede wszystkim posterunku MO. Zastosowała więc import działaczy komunistycznych i AL-owców z Lublina i powiatu kraśnickiego. Wprawdzie na mocy porozumienia stronnictw politycznych w Bełżycach ujawnił się i podjął urządowanie reprezentant legalnego Rządu RP w Londynie - ludowiec Jan Madej, prezes Spółdzielni Mleczarskiej w Bełżycach, ale próba ta zakończyła się nieomal jego aresztowaniem i Madej podporządkował się nowym władzom.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego i na rozkaz Komendy Głównej AK o koncentracji oddziałów partyzanckich i marszu na pomoc walczącej stolicy, odbyła się odprawa -jak się później okazało - ostatnia dowódców plutonów wchodzących w skład Rejonu I AK Bełżycy. Por. "Hanka" poinformował zebranych o decyzji władz powstańczych. Ale dowódcy bełżyckich plutonów nie zgodzili się na koncentrację swoich oddziałów z uwagi na obecność w gminie ogromnej liczby wojsk sowieckich i znanych już działań antyakowskich oddziałów NKWD m. in. rozbrojenia lubelskich oddziałów AK w Polanówce. Uznano, że

trzeba ocalić młodych żołnierzy dla wyzwolonej od hitlerowców Polski. W tej sytuacji ostatni komendant Rejonu I AK por. "Hanka" zarządził 21 sierpnia 1944 r. demobilizację plutonów, dekoncentrację i oddanie broni oraz amunicji będących w posiadaniu żołnierzy i ukrytej w magazynach. Tak zakończyła się historia wojenna AK w gminie Bełżyce.

Nową kartę w życiu wielu żołnierzy AK zapisała za nich "władza ludowa". Represje skierowane przeciwko akowcom rozpoczęły się niemal natychmiast po wyzwoleniu. Już 16 sierpnia 1944 r. NKWD aresztowało zastępcę dowódcy babińskiego plutonu AK sierż. Pawła Bartoszcze ps. Rola. Przeszedł on drogę typową dla wielu lubelskich członków AK - obóz na Majdanku, transport w towarowych wagonach do Rosji i tam pobyt w łagrach NKWD w Riazaniu i Diagilewie aż do października 1947 roku. Dowódca „Roli” - por. Henryk Jaroszyński ps. Heliodor został aresztowany zaraz po wyjściu ze szpitala bełżyckiego (leczył się tu po utracie ręki w dniu 25 lipca 1944 roku). Przeszedł obóz NKWD w Poniatowej (akowców przetrzymywano tu w ziemiankach na podmokłym terenie), a w listopadzie 1944 roku wraz z setkami innych akowców wywieziono go pociągiem z Białej Podl. do obozu Borowicze (wcześniej Sowieci przetrzymywali w nim jeńców Wehrmachtu), a później do obozu za Uralem w pobliżu Świerdłowska. Razem z nim trafił do tego obozu także Aleksander Gacą - partyzant BCh z Motycza i bracia Pruszkowscy z Bełżyc. Jaroszyński wrócił do Polski w końcu 1947 roku.

Aresztowania akowców, wywózki do łagrów w Rosji (w tym 15 partyzantów „Zapory”, po 7 żołnierzy z oddziałów „Rysia” i „Nerwy”) albo przymusowe wcielenia do armii Berlinga spowodowały, że młodzi mężczyźni poszukiwani przez NKWD i UB oraz dezercerzy z LWP - zmuszeni zostali do samoobrony i poszli znów do lasu. Wiosną 1945 roku por. Hieronim Dekutowski ps. Zapora, który uniknął aresztowania, utworzył na bazie OP 8 pp. AK silne zgrupowanie oddziałów lotnych podległe Delegaturze Sił Zbrojnych, organizującej walkę oddziałów poakowskich z reżimem Bieruta i jego mocodawcami moskiewskimi. W czerwcu 1945 r. „Zapora” miał już 220 ludzi. Po amnestii w sierpniu 1945 roku część z nich, z zastępcą „Zapory” por. Stanisławem Wnukiem wyszła z lasu i ujawniła się. Sam „Zapora” awansowany 1 czerwca 1945 r. do stopnia majora związał się jesienią 1945 roku z organizacją Wolność i Niepodległość i utworzył najbardziej bojowe oddziały WiN w woj. lubelskim. Przez dwa lata działań na terenie południowej Lubelszczyzny stał się dowódcą wzbudzającym podziw i nienawiść. Jednym z mateczników zgrupowania „Zapory” była gmina Bełżyce. Tu miał swoje kwatery, magazyny, sieć łączników i informatorów. Na tymże terenie przeprowadzał spektakularne akcje, które budowały jego pozycję w antykomunistycznym podziemiu zbrojnym lat powojennych. Wymieńmy kilka z nich za Henrykiem Pająkiem:

- 20-02-1946 r. oddział dowodzony przez „Renka” opanował posterunek MO w Bełżycach niszcząc dokumenty i sprzęt. Rozstrzelano komendanta posterunku ; plut. Władysława Niewinnego i referenta śledczego KP MO w Lublinie szer. Pawła i Wiśniewskiego.

- 5-05-1946 r. - żołnierze „Zapory” wysadzili w powietrze posterunek MO j w Niedrzwicy Dużej (zginęło 2 milicjantów, 3 uprowadzono) i na drodze I Bełżyce - Niedzwica zlikwidowali komendanta powiatowego MO w Lublinie j kpt. Pawła Niewinnego.

- 23-06-1946 r. - na polach bełżyckich zlikwidowano referenta wojkowego Starostwa Powiatowego w Lublinie Mieczysława Piątkowskiego, który przeprowadzał w gminie rejestrację koni. Piątkowski został zabrany w nocy z kwatery u sekretarza gminy Bełżyce Stanisława Karpińskiego i po odczytaniu wyroku

śmierci rozstrzelany.

- 10-08-1946 r. - oddział „Rysia” stoczył bój z UB w Babinie tracąc zabitego Czesława Kubackiego z Zemborzyc i rannego Władysława Misztala ps. Bury.

- 23 września 1946 r. - ponad 30-osobowy oddział WiN dowodzony przez zastępcę „Zapory” kpt. Aleksandra Głowackiego ps. „Wisła” - opanował posterunek MO w Bełżycach. Po zdemolowaniu lokalu oddział wycofał się do Lasu Krężnickiego i tu zorganizował zasadzkę na szosie Bełżyce - Chodel. Rankiem 24 września wpadła w nią grupa pościgowa składająca się z 30 żołnierzy z Mazowieckiej Jednostki Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 20 funkcjonariuszy MO i 3 pracowników Urzędu Bezpieczeństwa. Zaskoczenie było kompletne, straty grupy pościgowej - ogromne. Zginęło 14 żołnierzy i 4 milicjantów, oddział WiN zdobył kilka ciężarówek, radiostację i wiele broni bez strat własnych.

- 23/24-01-1947 r. - grupa bojowa podległa „Zaporze” wyprowadziła z budynku Urzędu Gminy wójta gminy Wojciechów Andrzeja Tomczyka i rozstrzelała go naj pobliskich łąkach.

- w nocy z 14/15 października 1948 r. grupa ok. 50 ludzi „Zapory” w ubraniach cywilnych i mundurach WP dokonała w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Bełżycach rekwizycji materiałów włókienniczych, galanterijnych i spożywczych wartości ok. 200 tys. zł i 1050 zł w gotówce.

- 4 sierpnia 1947 r. - grupa z oddziału „Zapory” zastrzeliła w restauracji w Chodlu komendanta posterunku MO w Bełżycach Bronisława Pikułę, członka PPR.

We wrześniu 1947 roku „Zapora”, „Ryś” oraz 5 podkomendnych zostali aresztowani na punkcie przerzutowym w Nysie w drodze na Zachód.

Wojna domowa tocząca się w latach 1944-47 w rejonie Bełżyce nie powstrzymała naturalnych po okupacji hitlerowskiej dążeń społeczeństwa do ułożenia sobie życia w nowych warunkach. Bełżyce wyszły z II wojny światowej z poważnymi stratami ludnościowymi, ale bez większych strat materialnych. Więcej - osada „zyskała” nowy zakład produkcyjny w postaci mleczarni, którą urządzono w 1942 roku po wtórnej przebudowie dawnego zamku bełżyckiego z gorzelni właśnie na zakład mleczarski.

Pierwszym widocznym znakiem procesu powojennego ożywienia Bełżyc było uruchomienie na początku sierpnia 1944 roku elektrowni obsługującej osadę i pobliskie wsie Babin oraz Matczyn. Wznowiła pracę Gminna Kasa Spółdzielcza. Rozpoczęły pracę szkoły powszechne - w Bełżycach i okolicznych wsiach. Zorganizowano Urząd Gminy. W narożnym domu Kuchty przy Rynku ulokował się posterunek MO. Oprócz zapewnienia aprowizacji mieszkańcom osady władze gminne musiały jeszcze zabezpieczyć żywność dla Armii Czerwonej, której liczne oddziały stacjonowały w majątkach gminy aż do czasu rozpoczęcia ofensywy styczeniowej 1945 roku. Jednocześnie przeprowadzano reformę rolną dzieląc ziemię z majątków w Babinie, Matczynie, Krzu i Chmielniku. 8 maja 1945 roku w lokalu gminnym w Bełżycach odbyło się zebranie organizacyjne Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Bełżycach przy Związku Samopomocy Chłopskiej. Działalność polityczną w gminie prowadziły PSL i PPR (skupiająca głównie dotychczasowych fornali).

W 1947 roku Bełżyce dotknęła pożoga. Podczas odpalania rakiet świetlnych mających upamiętnić ślub jednego z mieszkańców osady zajęły się zabudowania przy ul. Urzędowskiej (obecnie ul. Krakowska).

Spłonęła cała ulica - 64 gospodarstwa. W tymże 1947 roku ludność gminy Bełżyce liczyła 10604 osoby (w poszczególnych gromadach: osada Bełżyce - 3227, Babin - 642, Czółna - 569, Jaroszewice - 507, Kierz - 692, Krężnica - 637, Majdan Skrzyniecki - 448, Matczyn - 487, Podole - 439, kol. Skrzyniec - 429, Wierzchowiska -542, Pawłówek - 217, Wzgórze - 941, Zalesię - 571, Zastawie – 433). W grudniu 1948 r. powstał w Bełżycach Komitet Gminny PZPR.

W końcu lat 40-tych i w pierwszej połowie lat 50-tych w Bełżycach i gminie w zasadzie nic się nie działo w sferze gospodarczej. Kwitło za to życie kulturalne (- patrz rozdział "Kultura"). Najważniejszym wydarzeniem było połączenie wszystkich spółdzielni spożywców i rolniczych w Gminną Spółdzielnię "Samopomoc Chłopska" (22 lutego 1948 roku). Podjęto też pracę przy dokończeniu budowy rozpoczętego przed II wojną budynku szkoły bełżyckiej. Prowadzono je aż do 1953 roku - w efekcie szkoła otrzymała do swojej dyspozycji 13 nowych sal lekcyjnych. W 1954 r. rozpoczęto budowę nowej remizy OSP w Bełżycach.

W tymże 1954 roku osada Bełżyce została zdegradowana - w związku z likwidacją gmin stała się siedzibą władz najmniejszej jednostki administracyjnej w PRL - Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej.

Przełomowymi w powojennej historii Bełżyc wydarzeniami było utworzenie w 1956 roku powiatu bełżyckiego i przywrócenie w 1958 roku Bełżycom prawa miejskiego (w niemal 90 lat po odebraniu przez władze carskie). Utworzenie powiatu zaowocowało pierwszymi powojennymi inwestycjami. Rozpoczęto budowę przy ul. Bychawskiej pierwszych bloków wielorodzinnych wznoszonych w ramach budownictwa komunalnego, finansowanego przez Powiatową Radę Narodową. Powstały pierwsze odcinki sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Przy ul. Lubelskiej wybudowano siedzibę Komendy Powiatowej MO wraz z mieszkaniami dla funkcjonariuszy, a nieco później duży biurowiec - siedzibę Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Komitetu Powiatowego PZPR.

Pierwsze lata funkcjonowania powiatu bełżyckiego były też czasem społecznego przebudzenia i ożywienia po Październiku 1956 roku. Wielkie wydarzenia w Warszawie miały swój lokalny ciąg dalszy w maleńkich Bełżycach. Dyrektor LO w Bełżycach Z. Hawrylak (od 1 stycznia 1957 roku) zapisał w kronice szkoły:

„Na wiecu miejscowi zaatakowali mojego poprzednika dyrektora L. Nowakowskiego oraz przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej ob. Mikołaja Malca zarzucając im hołdowanie zasadom, które można określić jako kult jednostki. Miedzy innymi wystąpił były woźny tutejszej szkoły ob. Andrzejewski wypowiadając pod adresem mojego poprzednika różne insynuacje /.../ Pod wpływem akcji zorganizowanej przez mieszkańców tutejszej miejscowości dyr. Nowakowski był zmuszony wyjechać. Dalszy bowiem jego pobyt stał się niemożliwy i mógł wywołać poważne ekscesy”.

Lata 60-te, lata „siermiężnego socjalizmu” Władysława Gomułki w PRL były dla Bełżyc przeciwnie - latami bardzo „tłustymi”. Powiatowy ośrodek szybko się rozwijał. W 1963 r. dziennikarz „Kuriera Lubelskiego” pisał: “Radni i władze miejskie stosunkowo szybko przystąpiły do organizowania w Bełżycach miejskiego charakteru, tj. do usuwania wszystkiego, co było piętnem wsi. W roku 1962 rozpoczęto od likwidowania... płotów. To był duży krok naprzód. Przecież w innych nawet powiatowych miastach zaczęto od malowania płotów na rozmaite kolorki...”

W 1964 roku rozpoczął działalność Państwowy Ośrodek Maszynowy, w obiektach wzniesionych przy

drodze do Urzędowa. Z tej okazji wybudowano też pierwszy fragment tej drogi (właśnie do obiektów POM) i nazwano ją ulicą Przemysławą. Nowe obiekty - bazę towarowo-składową i bazę produkcyjną (z masarnią, piekarnią i wytwórnią wód gazowych) zbudowała przy tej ulicy Gminna Spółdzielnia „SCH”. GS wzbogaciła się też o wiejski Dom Rowarowy przy Rynku oraz sklep i pomieszczenia biurowo-socjalne na miejscu dawnej remizy OSP. Przy targu powstał Ośrodek “Praktyczna Gospodyni”. W 1966 roku na 10-lecie powiatu bełżyckiego oddano do użytku pierwszą w mieście restaurację o nazwie „Jagiellonka” dysponującą 100 miejscami konsumpcyjnymi. Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w pawilonie przy ul. Zamkowej produkowało poszukiwane w regionie kołdry (długoletnim prezesem był Jan Słotwiński). Rozwijało się budownictwo mieszkaniowe - w 1967 roku miasto miało już 7 budynków 12-rodzinnych i 4-kondygnacyjny blok wodomistrzówki.

W szybkim tempie budowano nowe ulice i chodniki. O wcześniejszym stanie miejskich ulic niech świadczy zapis w Kronice LO z 1960 r.: “ul. Bychawska - straszne dojście do szkoły. Ulice ciemne, pełne błota, brak chodników, utwardzonego dojścia do szkoły" (przed utworzeniem powiatu zaledwie 3 ulice w Bełżycach miały utwardzoną brukiem nawierzchnię - Lubelska, Kazimierska i Krakowska). W 1962 r. położono pierwszy dywanik asfaltowy - na Rynku. Później wybudowano ulice: Południową (ob. 1000-lecia), 3-go Maja i Zieloną. Ale wciąż Bełżycy miały charakter rolniczy - w mieście funkcjonowało 300 gospodarstw rolnych działało tu 5 kółek rolniczych, ponad 80 proc. mieszkańców miasta utrzymywało się z rolnictwa. Wiele domów i stodół miało jeszcze strzechy kryte słomą.

W 1967 roku Bełżycy uroczystie świętowały 550-lecie nadania im prawa miejskiego (nawiązano w ten sposób do tradycji sprzed 50 lat). 16 czerwca 1967 roku ulicami miasta przeszedł barwny korowód młodzieży, po czym wręczono klucze od miast; przewodniczącemu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Czesławowi Bartuziemu Następnie w sali widowiskowej Powiatowego Domu Kultury odbyła się następna sesja popularno-naukowa w 550 rocznicę lokacji miasta. Referaty wygłosili: mgr Jerzy Reder - „Rozwój polityczno-społeczny regionu bełżyckiego w dawnej Rzeczypospolitej” dr Władysław Ćwil - „Region bełżycki w XIX wieku” doc. dr Stanisław Tworek - “Bełżycy jako ośrodek reformacji w XVI-XVIII wieku” dr Jan Ziemiński - „Region bełżycki w okresie 20-lecia międzywojennego dr Zygmunt Mańkowski - “Bełżycy w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej” Stanisława Chaciorła (sekretarz KP PZPR w Bełżycach) -”Powiat bełżycki w okresie PRL”. Sesję uświetnili swym występem znakomici artyści scen warszawskich: Irena Santor, Lidia Korsakówna i Kazimierz Brusikiewicz. Z okazji obchodów wybito specjalny medal.

Szczególne znaczenie dla zmiany obrazu Bełżyc - z ośrodka rolniczego na miasteczko charakterze przemysłowo-rolniczym - miały lata 70-te. Wówczas to w podmiejskiej Krężnicy Okrągłej powstała przetwórnia owocowo-warzywna zatrudniająca w sezonie pona 300 osób, a liczba pracowników POM wzrosła do 200. W 1971 roku utworzyła w Bełżycach swój zakład Warszawska Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Warmasz”. Po 1974 roku zakład ten przejęła Fabryka Aparatury Mleczarskiej „Spomasz”. W 1978 roku oddano do użytku nowe obiekty „Spomaszu” - hale produkcyjne i wieżowiec z pierwszą w mieście windą, przychodnią lekarską i stołówką. W fabryce znalazło zatrudnienie 260 osób (w 1981 r. zakład bełżycki usamodzielniał się stając się Fabryką Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” w Bełżycach). Do OSM Bełżycy przyłączono w 1973 r. spółdzielnię mleczarską w Niedrzwicy. W 1977 r. OSM Bełżycy została połączona ze Spółdzielnią w Opolu Lub., tam też wywieziono maszyny i urządzenia przenosząc też produkcję artykułów mleczarskich.

„Spomasz” stał się istotnym czynnikiem miastotwórczym. Z myślą o jego pracownikach powstała Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rozwój” i rozpoczęła budowę wielorodzinnych bloków mieszkalnych w osiedlu przy ul. Bychawskiej. Pierwszy budynek oddano do użytku w 1975 roku. W tymże roku Bełżycy wzbogaciły się o nowe obiekty sportowe Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, w tym boisko sportowe z trybunami o 500 miejscach siedzących i pierwszy w mieście hotelik. Do nowego obiektu przy ul. XX-lecia PRL przeprowadziła się w 1975 roku szkoła podstawowa, nosząca wówczas nazwę Zbiorczej Szkoły Gminnej. Pracownicy „Spomaszu” ułożyli w czynie społecznym chodniki na ul. XX-lecia PRL i Lubelskiej oraz wykonali ogrodzenie cmentarza.

Potężny cios, jakim dla społeczności Bełżyc była likwidacja powiatu (w ramach reformy administracyjnej PRL i utworzenia w 1975 roku 49 nowych województw), władze starały się niwelować przekazując biurowiec - dotychczasową siedzibę władz powiatowych - na potrzeby służby zdrowia. Po stosownej modernizacji budynku urządzono w nim szpital rejonowy o 120 łózkach. Rekompensatą za utracony powiat było też ulokowanie w Bełżycach kilku firm o charakterze wojewódzkim: Wojewódzkiego Zakładu Konserwacji Urządzeń Melioracyjnych, Rejonowego Zakładu Wojewódzkiej Spółdzielni Usług Budowlanych (jednego z 3 w woj. lubelskim), Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych.

Intensywnie rozbudowywano nadal infrastrukturę komunalną - Bełżycy otrzymały w drugiej połowie lat 70-tych nową oczyszczalnię ścieków i ujęcie wody. Rozbudowywano sieć wodociągową, kanalizacyjną i c.o. W 1983 roku dotarł do miasta gaz ziemny. W ten sposób Bełżycy uzyskały wszystkie media. Umożliwiło to też wydzielenie nowych terenów budowlanych i powstanie osiedli domków jednorodzinnych: Zastawie, Ogrody, Wzgórze, Rolnicze. W 1976 r. zmodernizowano oświetlenie centrum Bełżyc, a w latach 1977-78 urządzono przy restauracji „Jagiellonka” pierwszą w mieście kawiarnię. W 1978 roku oddano do użytku drugi 3-kondygnacyjny Dom Handlowy GS w Rynku, przy skrzyżowaniu z ul. Spółdzielczą. Poprawiły się też warunki pracy Urzędu Miasta i Gminy (utworzonego w 1973 roku po reaktywowaniu gmin w Polsce), który przeprowadził się do nowego obiektu zbudowanego łącznie z Urzędem Poczto-Telekomunikacyjnym oraz Inspektoratem PZU.

Lata 80-te nie były dla Bełżyc okresem boomu inwestycyjnego. Po ogłoszeniu stanu wojennego w Bełżycach powstała Miejsko-Gminna Rada Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Jej filarem był Bogdan Czuryškiewicz.

Istotną cezurą w powojennej historii miasta stały się lata 1989-1990. Przed czerwcowymi wyborami parlamentarnymi 1989 roku w mieście rozpoczął działalność Komitet Obywatelski „Solidarność”, któremu przewodniczył Stanisław Listoś oraz „Solidarność” Rolników Indywidualnych (przewodniczący Roman Jaroszyński). Przed pierwszymi po II wojnie światowej demokratycznymi wyborami do samorządu terytorialnego, szczególnie ostre słowa krytyki kierowano pod adresem dyrektora PGKiM oraz prezesów Gminnej Spółdzielni. Pisały o nich niezależne lokalne gazety, powstałe na początku 1990 roku: „Gazeta Bełżycka”, „Demokracja” z podtytułem „Niezależne pismo regionalne” (dwutygodnik redagowany przez Gabrielę Wilczyńską). 27 maja 1990 r. ukazała się „Obywatelska Gazetka Wyborcza” -jednodniówka Komitetu Obywatelskiego „S” w Bełżycach prezentująca 22 kandydatów KO „S” do Rady Miejsko-Gminnej Rady w Bełżycach. Zwyciężyli oni w pierwszych po II wojnie światowej demokratycznych wyborach samorządowych.



Odtworzenie po wielu latach samorządu lokalnego oznaczało też kres dotychczasowych struktur administracyjnych. Zamiast „rady narodowej” pojawiła się „Rada Miasta i Gminy”, zamiast naczelnika miasta i gminy - burmistrz miasta (ostatnim naczelnikiem miasta i gminy Bełżycy był Bogdan Abramowicz). Po rozwiązaniu PZPR w 1990 roku likwidacji uległy struktury tej partii w Bełżycach (ostatnim I sekretarzem Miejsko-Gminnego Komitetu PZPR był Stanisław Janik).

Pierwsze decyzje nowej Rady Miasta i Gminy dotyczyły inwestycji miejskich -modernizacji oczyszczalni ścieków i kontynuacji rozbudowy Szkoły Podstawowej (dorobek działalności bełżyckiego samorządu przedstawiony jest w odrębnym rozdziale). Radni uczyli się demokracji i samorządności eksperymentując ze składem Zarządu Miasta i Gminy. Częste zmiany jego składu i burmistrzów, awantury na sali obrad, nie budowały wówczas autorytetu Rady.

W 1997 r. uroczystie obchodzono 580 rocznicę lokacji miasta. Z tej okazji zorganizowano sesję historyczną, ukazała się też praca naukowców z UMCS - Tomasa Opasa i Jerzego Redera pt. „Bełżycy. Studia i szkice z dziejów miasta”. Z kolei 3 maja 2000 roku, w 95 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki, odsłonięto w Bełżycach nowy pomnik Naczelnika (poprzedni skradziono w marcu 1999 roku). Popiersie T. Kościuszki wykonał z mosiądzu lubelski rzeźbiarz Kazimierz Stasz, a cokół z granitu - Andrzej Duszczenko z Bełżyc. Pomnik stanął na dotychczasowym miejscu, vis a vis cementarza, przy ul. T. Kościuszki.

Bełżycy nie skorzystały w 1999 r. z reformy powiatowej, choć pierwotnie były szansę, by powiat bełżycki pojawił się na mapie Polski. Zespół Zyty Gilowskiej przygotowujący propozycje powiatowe dla Lubelskiego Sejmiku Samorządowego widział powiat bełżycki z gminami Bełżycy, Borzechów, Chodel, Nałęczów, Niedrzwica i Wojciechów. LSS zatwierdził propozycję utworzenia pow. bełżyckiego, ale bez gminy Nałęczów. Ostatecznie jednak pow. bełżycki nie powstał, a gmina Bełżycy znalazła się 1 stycznia 1999 r. w granicach reaktywowanego pow. lubelskiego. Bełżycy zachowały jednak funkcję ośrodka ponadgminnego poprzez działalność instytucji i urzędów obsługujących sąsiednie gminy, takich jak Szpital Rejonowy i Pogotowie Ratunkowe, Komisariat Policji, Filia Powiatowego Urzędu Pracy, Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza, szkoły średnie, KRUS, banki (w mieście funkcjonują 3 banki: PKO S.A., PKO B.P. S.A. i Bank Spółdzielczy w Bychawie filia w Bełżycach), Posterunek Energetyczny, Rozdzielnia Gazu i in. Atutem miasta są także obiekty sportowe - kryta pływalnia oraz obiekty MOSiR. Bełżycy są nadal, tak jak przed wiekami, ośrodkiem targowym, przyciągającym we wtorki i piątki tysiące ludzi z wielu okolicznych wsi.

Dzięki działaniom samorządu miasto zmieniło swój wygląd - uporządkowano skwer w Rynku, wybudowano zalew na Krężniczance i urządzone tereny zielone nad rzeką, wybudowano nowe skrzydło Szkoły Podstawowej nr 1 oraz obiekty sportowe - krytą pływalnię i halę sportową. W latach 90-tych Bełżycy otrzymały też nowoczesną centralę telefoniczną o 4 tys. numerów. Zmieniło się oblicze gospodarcze - poza GS, „Spomaszem” i SKR - nie ma już firm „uspołecznionych”, które jeszcze na początku lat 90-tych decydowały o potencjale gospodarczym miasta (patrz rozdział „Gospodarka”). Teraz jest to udziałem firm prywatnych, z których wiele wybudowało w ostatnim 10-leciu swoje nowe zakłady produkcyjne, usługowe bądź handlowe (np. firma WAKAM z Bystrzejowic wybudowała przy drodze do Strzeszkowic nową stację paliw z motelem o 20 miejscach noclegowych i restauracją). Dzięki teatrowi „Nasz” i corocznej imprezie „Scena Dramatyczna” Bełżycy są znaczącym - nie tylko w skali woj. lubelskiego - ośrodkiem teatralnym.

Niezwykle aktywna na niwie kultury i sportu jest też bełżycka parafia.

## **Kościół Rzymsko-Katolicki**

Ze względu na brak źródeł data erekcji parafii rzymskokatolickiej w Bełżycach jest dziś trudna do ustalenia. Zapewne fakt ten miał miejsce pomiędzy 1355 a 1425 rokiem, być może dopiero po 1417 roku, tj. po dacie lokacji miasta. Wcześniej wieś Bełżyce należała zapewne do parafii w Krężnicy Jarej w archidiakonacie lubelskim diecezji krakowskiej, a później do parafii w Wojciechowie. Pierwsze wzmianki o archidiakonacie w Lublinie pochodzą z przełomu XII/XIII wieku, a o parafii w Krężnicy z 1325 roku. Ale zdaniem badaczy tematu parafia w Krężnicy istniała już w I połowie XIII wieku. W latach 1325-1328 wzmiankowano kilka kolejnych parafii wokół Bełżyc - w Kłodnicy, Ratoszynie i Wojciechowie. O samodzielnej parafii w Bełżycach źródła milczą dość długo.

W 1416 roku pojawia się w źródłach Mikołaj - pleban z Bełżyc, a w latach 1420-25 -Abraham rektor kościoła w Bełżycach. Wg informacji z 1425 r. pleban bełżycki wypożyczył księgi liturgiczne. W 1430 roku wzmiankowano już szkołę parafialną w nowym mieście Bełżyce. Pierwsze konkretne wzmianki o bełżyckim kościele drewnianym pw. Nawrócenia św. Pawła mamy z lat 1470-80. Do parafii bełżyckiej należały wówczas 3 okoliczne wsie: Skrzyniec, Krężnica i Wierzchowiska.

Informacja z 1452 roku potwierdzała, że w Bełżycach funkcjonowała szkoła parafialna, w dodatku wyżej zorganizowana (z gramatyką łacińską, elementami wymowy, arytmetyką niezbędną dla kupców i tzw. astronomii - (tj. kalendarza) - i nauką śpiewu po polsku.

W 1529 roku pleban z Bełżyc otrzymywał dziesięcinę ze wsi: Krężnica, Borów, Matczyn i Wierzchowiska. W tymże roku do parafii należały wsie: Jaroszewice, Krężnica, Matczyn i Wierzchowiska.

Rok 1558 był szczególną datą w historii kościoła bełżyckiego. Wówczas to właściciel miasta Andrzej Bzicki - kalwin, odebrał świątynię katolikom i przekształcił ją na zbór różnowierczy. Mieszkańcy miasta w większości przeszli na kalwinizm. Nieliczni katolicy szukali od 1605 roku posługi religijnej w sąsiednim Matczynie, w którym właściciel wsi Krzysztof Ziemecki, katolik, wybudował świątynię pw. Wniebowzięcia NMP.

Od początku XVII wieku trwała walka o odzyskanie przez katolików swojego kościoła w Bełżycach. Dowiadujemy się o tym z listu Rafała Leszczyńskiego do biskupa krakowskiego z 1626 r. Inicjatorem tych działań był m. in. ks. Sroczyński. Ponieważ kalwini nie chcieli ustąpić, sprawę oddano do Trybunału Lubelskiego. Po długoletnich procesach Trybunał Lubelski wydał wyrok korzystny dla katolików i ksiądz Wojciech Ościechowski objął około 1644 roku - jako pierwszy od blisko 100 lat proboszcz bełżycki - świątynię pw. Nawrócenia św. Pawła. Katolicy bełżycy wrócili do swojego kościoła, nastąpiła odnowa życia religijnego w parafii.

Wskrzyszona parafia w Bełżycach weszła w skład dekanatu chodelskiego w archidiakonacie lubelskim diecezji krakowskiej. Zapiski z XVII wieku mówią o 3 duchownych w parafii (proboszcz, wikary i prebendarz) oraz o szkole parafialnej (została także reaktywowana - przyp. red.) i szpitalu dla 8 ubogich.

Przy kościele istniała niewielka biblioteka oraz Bractwo Różańcowe założone w 1666 r. przez Szaniawskich. W parafii prowadzono księgi metrykalne.

Wielkim wydarzeniem w życiu parafii bełżyckiej była konsekracja rozbudowanego po czasach kalwińskich kościoła bełżyckiego, dokonana 8 maja 1706 roku przez biskupa chełmskiego Kazimierza Lubieńskiego, który wówczas pełnił także funkcję administratora diecezji krakowskiej. Parafia bełżycka znacznie powiększyła w tamtym czasie swoją powierzchnię - przestała bowiem istnieć parafia Wojciechów, która od 1560 roku nie miała swojej świątyni (została zniszczona przez kalwinów) i de facto nie funkcjonowała. Po zbudowaniu w 1725 roku nowego kościoła w Wojciechowie (przez Teodora Orzechowskiego - podstolego lubelskiego) kościół ten stał się świątynią filialną parafii w Bełżycach, a proboszczowie w Bełżycach nosili odtąd tytuł proboszczów bełżyckich i wojciechowskich (dopiero 31 lipca 1920 roku biskup lubelski Fulman wznowił parafię w Wojciechowie).

W XVIII wieku szczególną aktywnością wykazywało się Bractwo Różańca Św. W 1781 roku jego promotorem był ks. Stanisław Konopka, a należeli do niego przedstawiciele miejscowego ziemiaństwa: Stanisław Kossowski - dziedzic Bełżyc, Kazimierz Jastrzębski - dziedzic Krężnicy Okrągłej, ponadto Stadniccy, Franciszek (I) Brzeziński oraz liczni mieszczanie m. in. Słotwińscy, Winiarscy, Wiślińscy, Dobrowolscy, Wójtowiczowie, Anasiewiczowie, Wysmulscy, Rumińscy, Chomiccy i włościanie: Ziębowie, Stankowie, Traczowie, Plewikowie i in. Duchownym opiekunem bełżyckiego bractwa byli o. Dominikanie z Lublina. Bractwo miało swój majątek ziemski, zwany prebendą, który użytkował prebendarz-duchowny będący promotorem bractwa i jednocześnie wikariuszem kościoła parafialnego. W końcu XVIII wieku do prebendy należały następujące grunty: „półłanek” w Krężnicy (stai 15) zapisany jeszcze przez Feliksa Szaniawskiego, „półłanek” w Bełżycach obok pola plebańskiego i „łan” w Jaroszewicach (stai 35).

Z kolei proboszcz bełżycki miał w użytkowaniu 2 łany gruntu „od gościńca opolskiego” Nieopodal plebanii znajdował się zadbane folwark plebański. Na utrzymanie proboszcza i wikariuszy łożył też spore środki dwór bełżycki.

XIX wiek zapisał się w historii parafii bełżyckiej przede wszystkim faktem urządzenia nowego cmentarza, założonego na gruncie parafialnym przy drodze do Opolu. Cmentarz został poświęcony w 1808 r. przez proboszcza ks. Antoniego Gomulskiego. Parafia bełżycka wchodziła wówczas już w skład nowej diecezji - lubelskiej, utworzonej w miejsce zlikwidowanej przez rząd austriacki diecezji chełmskiej oraz z archidiakonatu lubelskiego diecezji krakowskiej. Pierwszy ordynariusz nowej diecezji - bp Wojciech Skarszewski, jeszcze jako biskup chełmski odwiedził Bełżycę w 1800 roku i zastał - jak zapisano w protokole powizytacyjnym - kościół bełżycki w „stanie dość dobrym”.

Stan ten pogorszył się gwałtownie po pożarze miasta w 1822 roku. Ogień zniszczył także świątynię, a przede wszystkim strawił bibliotekę parafialną z XVII-wiecznymi księgami oraz z dokumentami dotyczącymi pierwotnej erekcji kościoła. Parafia była wówczas w tak złej kondycji finansowej, że prace remontowe rozpoczęła dopiero w 1833 roku (przy użyciu kamieni z rozebranych baszt zamku bełżyckiego ogrodzono kościół murem w miejsce drewnianego parkanu i wykonano najpilniejsze prace wewnątrz) i trwały aż do 1856 roku. Odbudowę finansowali parafianie, a pracom przewodniczył prezes Dozoru Kościelnego Witold Brzeziński - nowy dziedzic Bełżyc.

Nowy, od 1856 roku, proboszcz parafii bełżyckiej, ks. Michał Antulski „zastawszy świątynię bełżycką

zaniedbaną i ogołoconą ze wszystkich najpotrzebniejszych przedmiotów służących do przyzwoitego odprawiania służby Bożej, wewnętrznego przyozdobienia tego ubogiego kościoła, na chwałę Boga, swoim staraniem i kosztem dopełnił” (szczegółowe dzieje kościoła bełżyckiego prezentowane są w rozdziale „Zabytki”).

Upadek Powstania Styczniowego pogorszył sytuację parafii bełżyckiej. Rząd carski skonfiskował wówczas folwark plebański i oddał go w ręce zasłużonego przy „uśmierzaniu” powstania Rosjanina. W 1902 r. Rosjanin rozparcelował folwark wśród małorolnych mieszkańców Bełżyc, oczywiście za odpowiednią zapłatą. Dodatkowo pełnomocnik Rosjanina - Polak, odebrał w trakcie parcelacji kościołowi bełżyckiemu jeszcze 2 morgi ogrodu.

W 1918 roku utworzono w diecezji lubelskiej dekanat bełżycki. Pierwszym dziekanem został proboszcz Bełżyc ks. Władysław Wiśniowiecki, w dowód uznania za jego pracę w parafii. Ks. Wiśniowiecki był współzałożycielem Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego, brał udział w pracach Komitetu Organizacyjnego Obchodów 500-lecia Bełżyc. Zmarł na tyfus w 1918 r. niosąc pomoc chorym. Obecnie w skład dekanatu bełżyckiego wchodzi parafie: w Babinie - pw. św. Andrzeja Boboli. w Bełżycach - parafia pw. Nawrócenia św. Pawła, w Kłodnicy - pw. Najświętszego Serca Jezusa, w Łubkach - pw. Matki Bożej Królowej Polski i św. Judy Tadeusza, w Matczyni - pw. Wniebowzięcia NMP, w Niedrzwicy Dużej - pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, w Niedrzwicy Kościelnej - pw. Bartłomieja Apostoła, w Palikijach - pw. NMP Matki Kościoła, w Ratoszynie - pw. św. Macieja Apostoła i św. Katarzyny, w Wojciechowie -pw. św. Teodora. W sumie 11 parafii.

Po ks. Wiśniowieckim proboszczem został ks. Stanisław Siennicki, który zbudował dom parafialny - miejsce działalności kulturalnej i społecznej kościoła (znalazła w nim miejsce m.in. biblioteka).

Przed II wojną światową z terytorium parafii w Bełżycach powstała parafia w Babinie. Obecnie do parafii w Bełżycach należą następujące miejscowości: miasto Bełżyce, Chmielnik, Kolonia Chmielnik, Dylązki, Jaroszewice, Kierz, Konstantinówka, Krężnica Okrągła, Łączki, Malinowszczyzna, Podole, Skrzyniec Kolonia, Wierchowiska Dolne, Wierchowiska Górne, Wierchowiska Stare, Zagórze, Zalesię. Na terenie parafii funkcjonują kaplice publiczne: w Krzu - pw. św. Jana Chrzciciela, Wierchowiskach - pw. Miłosierdzia Bożego i w szpitalu w Bełżycach p.w. MB Bolesnej. Kaplice w Krzu i Wierchowiskach są nowymi świątyniami, zbudowanymi przez parafian w 1985 roku.

W latach 60-tych XX wieku Bełżyce stały się miejscem licznych pielgrzymek i modlitw przy figurze Matki Boskiej na ul. Lubelskiej. Wiernych przyciągała wiadomość o cudzie. Wielkim wydarzeniem w życiu bełżyckiego kościoła był dzień 1 czerwca 1975 r. Uroczyście wprowadzono wówczas do świątyni relikwie błogosławionego Wincentego Kadłubka, przewiezione do Bełżyc z klasztoru Cystersów w Jędrzejowie.

W 1979 roku rozpoczął pracę w parafii bełżyckiej ks. Czesław Przech - kreator kultury religijnej, inicjator budowy kaplic w Wierchowiskach Starych i Krzu oraz przykościelnego ołtarza polowego i budynku parafialnego z 300-miejscową salą widowiskową.

Ks. prałat Czesław Przech jest proboszczem parafii od 1983 r. Obecnie pracują w niej także trzej wikariusze: ks. Stanisław Kryszczuk, ks. Robert Sliż i ks. Tomasz Kościk. Organistą jest od 2001 roku Piotr Tokarczyk. Poprzedni organista - Mieczysław Wójtowicz, po 25 latach pracy przeszedł na emeryturę.

W parafii działa Oddział Akcji Katolickiej Archidiecezji Lubelskiej, skupiający 39 członków (najliczniejszy w diecezji lubelskiej), któremu przewodniczy prezes Grzegorz Widelski. Akcja prowadzi w budynku organistówki świetlicę dla dzieci. Codziennie ok. 40 dzieci ma tu możliwość odrobienia lekcji i spożycia posiłku. Dziećmi opiekują się wolontariusze - uczniowie z liceum, młodzież studencka. W prowadzeniu świetlicy pomagają też "Caritas", władze miasta i oczywiście parafia. 2 razy w roku członkowie Akcji Katolickiej przygotowują świąteczne paczki dla biednych rodzin w parafii.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży skupia w parafii bełżyckiej ok. 40 dziewcząt i chłopców. Przewodniczy im Ewelina Sieńko - studentka architektury krajobrazu na KUL. Poprzednia prezeska - Elżbieta Kryczka, także studentka KUL, jest członkiem Rady Świeckich przy Arcybiskupie Lubelskim. Około 30 młodych parafian należy do ruchu "oazowego", który prowadzi w parafii ks. Kościk.

W parafii działa też ok. 50 kółek Żywego Różańca, każde liczące 15 osób. Małe dzieci skupiają się w Podwórkowych Kółkach Różańcowych. Działa też Rodzina Radia Maryja. Niezmiernie rozwinięty jest ruch pielgrzymkowy, którego duszą jest Stanisław Tarczyński. Funkcjonuje biblioteka parafialna, a raz w miesiącu ukazuje się „Arka” - pismo Akcji Katolickiej w Bełżycach (redaktor naczelny - Barbara Wójcik). Kolportażem pisma zajmuje się KSM. Gazeta ma dodatki: „Kajak” - dla młodzieży i „Łódeczka” - dla dzieci. Parafia bełżycka jest też miejscem aktywności kulturalnej i sportowej wiernych z miasta i gminy (szczegółowo prezentujemy ją w rozdziałach „Kultura” i „Sport”).

Z parafii bełżyckiej (ze Wzgórza) pochodzi ks. bp. Zygmunt Kamiński - obecny arcybiskup szczecińsko-kamieński (wyświęcony w 1956 r.).

Odpusty w parafii: Nawrócenia św. Pawła (25-01), św. Antoniego Padewskiego (13-06) i MB Różańcowej (pierwsza niedziela października).

### **Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Matczynie**

Dobra Matczyn związane z Babinem wchodziły od początku w skład parafii Bełżyce. Jednakże, gdy na przełomie XVI - XVII wieku różnowiercy przejęli w okolicy wszystkie świątynie katolickie, biskup krakowski Bernard Maciejowski zezwolił na budowę świątyni w Matczynie w dobrach właściciela Matczyna - katolika Krzysztofa Ziemeckiego. Ufundował on w 1605 r. kościół drewniany rzymsko-katolicki pw. Wniebowzięcia NMP. Początkowo dojeżdżali doń kapłani z Lublina, a od 1622 r. osiadł tu na stałe duszpasterz. W 1679 roku erygowano samodzielną parafię w Matczynie. Jednocześnie utworzono szpital dla 4 ubogich.

Zniszczoną przez czas świątynię zastąpił nowy kościół, który zbudował ok. 1730 r. ówczesny właściciel Matczyna - Jan Tarło, wojewoda lubelski. Był to obiekt jednonawowy o konstrukcji zrębowej. Kościół restaurowano ok. 1781 r., a w 1854 r. - odnowiono. W latach 1937-47 we wsi wzniesiono trzeci z kolei kościół, murowany, wg projektu arch. Jerzego Siennickiego z Lublina. Zabytkowe wyposażenie wnętrza starej świątyni przeniesiono do nowego kościoła. Stary kościół, pozostał opuszczony. Przed zniszczeniem uratowała go świątynię decyzja o rozbiórce i przeniesieniu jej do skansenu - Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Dziś służy on turystom odwiedzającym lubelski skansen.

Do parafii w Matczynie należą obecnie miejscowości: Matczyn, Stasin, Wojcieszyn i Zosin. Parafia pierwotnie była większa - należały do niej też wsie Babin i Wymysłówka, które w 1939 r. odeszły do

erygowanej wówczas parafii Babin. Odpusty - św. Stanisława BM (8 maja) i Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia).

Proboszczem w Matczynie jest od 1997 r. ks. Andrzej Dołba.

### **Parafia pw. św. Andrzeja Boboli w Babinie**

Parafia została erygowana 1 stycznia 1939 r. W jej skład weszły wsie: Babin i Wymysłówka z parafii Matczyn oraz Radawczyk z parafii Konopnica. Wcześniej wybudowano kościół pw. św. Andrzeja Boboli (w 1938 r.) wg projektu arch. Jerzego Siennickiego z Lublina. Murowany, jednonawowy budynek, został wzniesiony w stylu nowoczesnym. W latach 1961-63 wybudowano dom parafialny (organistówkę), który po remoncie i adaptacji w 1989 r. jest dziś oratorium św. Andrzeja Boboli. W latach 1980-83 wybudowano nową plebanię.

Po II wojnie do parafii przyłączono wieś Pawlin, ale w 1983 r. została ona włączona do parafii w Radawcu Dużym. Obecnie w skład parafii w Babinie wchodzi miejscowości: Babin, Radawczyk i Wymysłówka.

Odpust w parafii - 16 maja w św. Andrzeja Boboli.

Proboszczem w Babinie jest od 1995 r. ks. Aleksander Baca.

Proboszczowie parafii bełżyckiej od czasu wznowienia parafii w połowie XVII wieku

1658 - ks. Wojciech Ościechowski

1665 - ks. Piotr Dobrolowic - archidiacon lubelski

1679 - ks. Wojciech Stanisław Radomski - kanonik lubelski, dziekan chodelski, sekretarz kancelarii króla Jana III Sobieskiego

1722 - ks. Stanisław Szopiński

1724 - ks. Błażej Zmarzliński

1753 - ks. Wawrzyniec Grabowski

1774 - ks. Andrzej Pisarski

1781 - ks. Wojciech Urlikowski

1797 - ks. Walenty Lewandowski

1806 - ks. Antoni Gomulski - twórca nowego cmentarza bełżyckiego, w 1809 r. uroczyście witał w Bełżycach wojska księcia Józefa Poniatowskiego

1818 - ks. Baltazar Koryciński - był w Bełżycach proboszczem o najdłuższym stażu - aż 38 lat

1856 - ks. Michał Antulski - kanonik katedry lubelskiej, dziekan lubelski, wizytator klasztorów (pochodził z rodziny unickiej z Podlasia), pochowany na cmentarzu w Bełżycach

1884 - ks. Paweł Krystoszyk - bratanek ks. Antulskiego

1895 - ks. Antoni Lisowski

1900 - ks. Antoni Uziak - sekretarz Kurii Biskupiej w Lublinie, rektor kościoła św. Ducha w Lublinie, zm. w 1902 r., pochowany na cmentarzu w Bełżycach

1902 - ks. Józef del Campio Scipio - profesor Seminarium Duchownego w Lublinie, rektor kościoła św. Józefa w Lublinie, przeniesiony z Bełżyc na proboszcza i dziekana w Siedlcach - zbudował tam piękną katedrę

1905 - ks. Władysław Wiśniowiecki - pierwszy dziekan dekanatu bełżyckiego, pochowany w 1918 r. na cmentarzu w Bełżycach

1919 - ks. Stanisław Siennicki - kanonik honorowy kolegiaty zamojskiej 1933- ks. Stanisław Borucki

1939 - ks. Tomasz Wilczyński - wicerektor Seminarium Duchownego w Lublinie

1945 - ks. Władysław Bargiel

1957 - ks. Tadeusz Pelczar

1983 - ks. Czesław Przech.

## **Protestanci w Bełżycach**

Andrzej Bzicki około 1558 roku odebrał katolikom kościół parafialny w Bełżycach i zmienił go na zbór kalwiński. Jest to data symboliczna i przełomowa. Od tego momentu Bełżyce stały się na przeciąg najbliższego stulecia ważnym ośrodkiem ruchu różnowierczego w Polsce. Odbywały się tu synody i zjazdy arian i kalwinów - dystryktowe lubelskie i prowincjonalne małopolskie.

Najdawniejszy znany z akt synod w Bełżycach obradował w marcu 1569 roku. Znane są nazwiska jego uczestników - 20 ministrów, 24 "braci i słuchaczy" oraz inszych wiele gorących Braciej z Miast, Miasteczek y wsi". W obradach udział wzięli m. in. Stanisław Pszonka, Mikołaj Siennicki - kasztelan chełmski, Adam Gorajski, Piotr Kaszowski z Wysokiego, Koniecpolski - podczaszy sieradzki i in. Synod rozpatrywał aż 37 spraw, m.in. o sprawach braci bogatych i ubogich, rzemieślnikach, kupcach i przekupniach, aptekarzach i lekarzach. Głównym tematem dysputy między kalwinami a arianami był spór o dogmat Trójcy Św. oraz boskość i przedwieczność Syna Bożego "Na jedno się przecież nie zgodzili, ale z różnymi sentencjami odjechali" - pisał uczestnik synodu. Jedną z najważniejszych osób w zborze bełżyckim był Jakub Ostrowski - stolnik lubelski. Znamy nazwisko ówczesnego ministra zboru bełżyckiego - w 1570 r. był nim Jan Bzicki z Bełżyc. W tymże 1570 r. z dziejami Bełżyc sploty się losy arian lubelskich.

Lubelski zbór arian istniejący od kwietnia 1560 roku mieścił się początkowo w kamienicy Stanisława Tęczyńskiego - starosty lubelskiego i wojewody bełskiego (po jego śmierci kamienicę przejęli jezuici i w tym miejscu zbudowali świątynię - obecną katedrę lubelską). Czynnymi członkami gminy byli lubelscy lekarze, złotnicy i inni rzemieślnicy. Przy zborze funkcjonowała szkoła. W 1567 r. zmarł minister zboru Stanisław Poklepka. Pozbawiony opieki duchownej zbór przestał istnieć na całe 3 lata. W 1570 roku zbór

lubelski i szkołę przeniesiono do obszernego gmachu zamkowego w Bełżycach. Rektorem szkoły był słynny Stefan Swiellicki - nauczyciel Lubienieckiego. Działalność zboru lubelskiego wznowili przybyli w 1570 r. do Lublina arianie z Kujaw - Jan Niemojewski, Szymon Siemianowski i przede wszystkim Marcin Czechowicz - jeden z najwybitniejszych w Polsce reprezentantów prądu radykalnego wśród arian, minister zboru w Lublinie do śmierci w 1598 r.

Okolo 1570 r. do zboru ariańskiego w Lublinie pozyskani zostali bracia Stanisław i Paweł Orzechowscy. Stanisław otrzymał w spadku po ojcu Janie w 1569 r. miasteczko Piaski koło Lublina oraz 6 wsi. W Piaskach założył zbor po 1570 r. (stąd późniejsza nazwa Piaski Luterskie). Paweł Orzechowski zainteresował się zaś Bełżycami i ok. 1599 r. został ich współwłaścicielem. Jego syn - także Paweł, gorący zwolennik reformacji, tak aktywnie działał na rzecz ruchu różnowierczego w mieście, że na początku XVII w. prawie wszyscy mieszkańcy Bełżyc, łącznie z patrycjatem, byli już przeciwnikami katolicyzmu. Jezuici próbujący w 1611 roku prowadzić rekatolizację, zdołali pozyskać po żarliwej misji dla Kościoła katolickiego zaledwie 25 kalwinów z Bełżyc.

7 października 1599 r. utworzono w małopolskiej prowincji kalwinów dystrykt lubelski i chełmski. I połowa XVII wieku była złotym okresem w historii kalwinów bełżyckich. W mieście niemal co roku gromadziły się na synodach lub konwokacjach rzesze kalwinów, przybywających z dystryktów chełmskiego i lubelskiego, bądź z całej prowincji małopolskiej. Konwokacje odbyły się w Bełżycach m. in. 13 marca 1630, 3 listopada 1636, we wrześniu 1637, 7 maja 1641, 30 września 1641, 12 marca 1643, 20 września 1653 i 3 maja 1654 i w 1694 roku, a synody m. in.: w 1606, 22 września 1615, w 1617, 16 czerwca 1628, 27 września 1630, w 1634, 1636, 15-17 czerwca 1640, 24-26 kwietnia 1643, 26-29 kwietnia 1646, 25 sierpnia 1650, 29 kwietnia i 1 maja 1653, 1-2 stycznia 1695 i 12 września 1700 roku.

Wiele uwagi na tych synodach i zjazdach poświęcano pogłębieniu współpracy różnych kościołów protestanckich oraz ujednoczeniu obrządku kalwińskiego w Polsce. Między innymi konwokacja generalna i synod obradujące 19-24 września 1613 r. w Bełżycach wydelegowały ministra zboru w Wysokiem k. Krasnegostawu Wojciecha Mysłowskiego oraz Jakuba Zborowskiego jako swoich posłów na przyszły synod wileński, z przedstawionym wyżej zadaniem.

W 1617 r. na synod całej małopolskiej prowincji kalwinów w Bełżycach przyjechali wysłannicy najslawniejszego zboru ariańskiego w Polsce - w Rakowie: Jan Lubieniecki, Abraham Suchodolski i in. Obecny był też kalwin Rafał Leszczyński - kasztelan wiślicki. Dyskutowano m. in. o unii między arianami a kalwinami, proponowanej od 1611 r. przez arian. Synod w Bełżycach polecił Jakubowi Zaborowskiemu, ministrowi w Kocku, „aby napisał traktat o tym, że unia między ewangelikami a arianami nigdy być nie może dotąd aż błąd swój uznają, a prawdę świętą przyjmą”. Wydany w Toruniu w 1619 r. traktat pt. „Ogień z wodą ...”. Zaborowski dedykował Pawłowi Orzechowskiemu - właścicielowi Bełżyc. Uznał on, że „prędzej ogień z wodą, by się zgodził niż unia” (między kalwinami a arianami mogłoby się spełnić - przyp. aut.). Do pojednania między obu protestanckimi wyznaniem i tym razem nie doszło. W Bełżycach odbywały się też słynne dysputy arian z księżmi katolickimi.

Arian i kalwinów było w Bełżycach w I połowie XVII wieku tak wielu, że król Władysław IV nadał w 1640 r. Bełżycom przywilej zezwalający “na urządzenie” cechu bednarzy i kołodziejów w nagrodę za porzucenie “pogańskich obyczajów i powrót na łono Kościoła, rzymsko-katolickiego”. Do cechów



rzemieślniczych w ówczesnej Polsce przyjmowano bowiem tylko katolików.

Znaczenie zboru w Bełżycach wzrosło jeszcze po 1633 r., kiedy to kalwini z Lublina przenieśli swój zbor do Bełżyc. Był to efekt tumultów urządzanych w Lublinie przez plebs miejski, pospólstwo i uczniów szkół jezuickich w latach 1611, 1614, 1616, 1620, 1627 i 1633. Niszczono wówczas zbory kalwinów i arian oraz łupiono dwory i domy szlachty różnowierczej. Po ostatnim tumultcie w 1633 r. kalwini schronili się w Bełżycach. Tu przyjeżdżali na nabożeństwa, a miejscowy zbor uważali za kontynuację lubelskiego. Czuli się w Bełżycach pod opieką Orzechowskiego bardzo bezpiecznie. W uchwale synodu z 1653 roku pisali: "Iż bracia zboru lubelskiego ale się przywiązali do zboru bełżyckiego i oni do inszych zborów jeździć nie powinni dla nabożeństwa (...) żeby się w tym poczuwał, iż nie tylko jest kaznodzieją zboru bełżyckiego, ale też i zboru lubelskiego, którego zboru braciej powinien usługiwać, jako owieczkom swoim, sobie powierzonym".

Rangę zboru bełżyckiego określali też jego ministrowie, osoby wielce uczone i znaczące wśród kalwinów małopolskich. Do 1606 r. ministrem zboru w Bełżycach był Jan Żurovis, przeniesiony następnie przez synod dystryktu kalwinów w Bełżycach do Pustotwi (obecnie Bończa). Podczas konwokacji w Bełżycach 7 grudnia 1618 r. na ministra tutejszego zboru ordynowany został Aleksander Mysłowski. W 1636 r. ministrem w Bełżycach był Jakób Milius, a w 1641 r. - Wacław Jarzyna. W latach 1668-71 funkcję ministra w Bełżycach pełnił Samuel Cień, w latach 1671-1676 Augustyn Klaudyn, w latach 1676-1680 Daniel Aram - kaznodzieja zborów w Piaskach i Bełżycach, konsenior dystryktu lubelskiego. 23 sierpnia 1680 r. wprowadził on na stanowisko ministra zboru w Bełżycach Jana Bitnera, który pracował tutaj do 1689 r. (w 1681 r. lubelski sąd grodzki skazał go na banicję za rzekome głoszenie nauk przeciwko Kościołowi katolickiemu, ale Trybunał Lubelski uniewinnił go w 1688 roku).

## **Gimnazjum bełżyckie**

Według znawcy przedmiotu prof. Stanisława Tworka najwyższym osiągnięciem kalwinów małopolskich na niwie szkolnej w I połowie XVIII w. było zorganizowanie gimnazjum w Bełżycach.

22 września 1615 r. na synodzie prowincjonalnym w Bełżycach kalwini uchwalili utworzenie szkoły prowincjonalnej, w miejsce istniejącej w tym mieście szkoły niższego szczebla. Wybrano także scholarów mających opiekować się powstającym gimnazjum, m. in. 3 duchownych: seniora lubelskiego Jana Grzybowskiego, Jakuba Biskupskiego i Wojciecha Mysłowskiego. Wielką rolę w narodzinach gimnazjum bełżyckiego odegrał też Krzysztof Kraiński - senior bełski, wołyński i kijowski, autor wielu prac, teolog, w latach 1584-98 minister zboru w Lublinie.

O szkole „niższego szczebla” wiemy z informacji podanych przez historyka polskiej reformacji A. Węgierskiego. Wymieniał on następujących rektorów bełżyckiej placówki szkolnej: w czerwcu 1612 r. - Macieja Makowskiego, w czerwcu 1616 r. - Jakuba Wundergasta z Okszy (nie wiadomo jednak czy objął on urząd). W 1618 r.rektorem szkoły bełżyckiej został Francuz Lambert de Maische. Z jego nazwiskiem łączy się zorganizowanie „gymnasium Belzicianum” -jedynej szkoły dla całej prowincji małopolskiej kalwinów (zwano ją też “szkołą prowincjonalną bełżycką” lub „Illustris schola Belziciana”). Zorganizowana w cztery odrębne klasy I kl. - „vestibularis”, II kl. - „janualis”, III kl. - „atrialis sen rhetorica”, IV kl. - „palatti” miała zazwyczaj tyłuż preceptorów - rektora, korektora i 2 kolegów. Nauczano wg podręczników J. A.

Komenskiego (gramatyka łacińska, słownictwo, wiedza realna, etyka Cyserona, wymowa Cyserona, poetyka Wirgiliusza). Kształcili się w nim synowie licznej szlachty kalwińskiej z woj. lubelskiego, sandomierskiego, krakowskiego, bełskiego oraz Ziemi Chełmskiej, dzieci mieszczan - kalwinów z Lublina i Bełżyc, a także rajcy miejscy i wielu urzędujących burmistrzów Bełżyc. W 1643 r. uczniem gimnazjum był m. in. Jan Nemorecki - syn burmistrza Bełżyc. Gimnazjum pełniło też funkcję kalwińskiego seminarium duchownego - kształciło alumnów, tj. kandydatów do stanu duchownego. Po ukończeniu szkoły bełżyckiej abiturienti udawali się na wyższe studia do uniwersytetów kalwińskich w Prusach Królewskich - Toruniu, Elblągu i Gdańsku, albo do szkoły Braci Czeskich w Lesznie.

Gimnazjum w Bełżycach istniało blisko 40 lat. Ale funkcjonowało z kłopotami. Przysparzały ich ekscesy i tumulty wywoływane przez uczniów szkół jezuickich z Lublina, skierowane przeciwko arianom i kalwinom z Lublina i Bełżyc. Z tego powodu dwukrotnie rozpatrywano na synodach propozycję przeniesienia gimnazjum do Kocka lub Włodawy. Niełatwe też były problemy materialne szkoły - utrzymanie budynku z salami lekcyjnymi, mieszkań dla nauczycieli, bursy szkolnej. Gimnazjum finansowane było przez 6, a później 5 dystryktów prowincji małopolskiej kalwinów, a także patroni zboru bełżyckiego i słuchaczy zbiorowych - szlachtę i mieszczan. Np. w 1617 r. Rafał Leszczyński, ówczesny kasztelan wiślicki, przekazał szkole 1000 złp, zaś Jakub Pszonka- 200 złp. W 1640 r. Anna z Wylamów Słupecka ofiarowała na „gymnazyum” bełżyckie swoje klejnoty.

W 1648 r. Kozacy Chmielnickiego spustoszyli Bełżycę. Spłonął zbór ze szkołą i księgozbiór seniora kalwińskiego. Jeszcze w 1652 r. „zbierano” rozproszonych wówczas alumnów. 14 lipca 1652 r. podczas narady ministrów w Bełżycach uchwalono sprowadzenie z Torunia do Bełżyc dwóch uczniów, którzy uciekli tam przed Kozakami Chmielnickiego: „Iż dla przyszłych trwóg kozackich dwaj alumnowie dystryktu naszego b. Samuel Węgierski i b. Krzysztof Muzonius z Bełżyc do Torunia uszli, zlecono ks. Aramovi, aby pod Toruń przy płynąwszy z powrotem do Bełżyc ich sprowadził”.

Był to początek upadku bełżyckiego gimnazjum. Kres szkole przyniósł Potop, wojna szwedzko-polska z lat 1655-60. Szwedzi zniszczyli budynek szkoły, zagarnęli uczone księgi i cenne dokumenty, rozproszyli nauczycieli. W zniszczonym kraju brakowało pieniędzy na odbudowę gimnazjum.

Nie ma danych ilu uczniów ukończyło kalwińskie gimnazjum w Bełżycach. Wiemy za to, że rektorów było 6 - Francuz Lambert de Maische (od 1618 r.), mgr filozofii Józef Biskupski (od 1628 r.), Stefan Świetlicki (brat czeski), Jan Borowski (zm. w 1653 r.), Dawid Mylius z Elbląga i Marcin Illiac.

Funkcję scholarów pełniły 42 osoby - 17 świeckich ( w tym m.in. Paweł Orzechowski, Jakub Pszonka, Krzysztof Rej, Mikołaj Ossoliński) i 25 duchownych (w tym m. in. Jan Grzybowski, Jakub Biskupski, Daniel Clementimus, Jan Żurawski, Antoni Węgierski). Byli to ludzie bardzo wykształceni.

W 1660 r. na synodzie w Piaskach dyskutowano o szkole prowincjonalnej i domu rektora w Bełżycach, który w każdej chwili mógł runąć. Na synodzie w Radzięcinie 18-19 października 1661 r. uznano za nieodzowne wystąpienie z prośbą o pomoc do współwyznawców w Gdańsku. Niewiele to jednak pomogło i synod z 1663 r. zamknął prowincjonalną szkołę bełżycką - odtąd w każdym dystrykcie kalwińskim miały funkcjonować tylko szkoły dystryktowe. W taki sposób Bełżycę pożegnały swoją pierwszą szkołę średnią. Warto pamiętać, że druga w historii Bełżyc szkoła średnia (Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika) powstała dopiero po 300 latach!

## Kres zboru bełżyckiego

Okolo 1644 r. kalwini zwrócili katolikom - zgodnie z wyrokiem Trybunału Lubelskiego - budynek kościoła w Bełżycach wykorzystywany od blisko wieku jako zbor. Ówczesny właściciel Bełżyc Paweł Orzechowski wznosił przy obecnej ulicy Lubelskiej nowy, drewniany gmach zboru. Jednakże po Potopie obiekty gminy kalwińskiej były w fatalnym stanie. „Widząc wielką ruinę szkoły, plebaniej, kościoła, tudzież i szpitala bełżyckiego” kalwini lubelscy „obojsza narodu tak niemieckiego, jako szkotskiego” (pisownia oryginalna - przyp. aut.) na sesji 25 listopada 1663 r. przeznaczyli część swoich środków na podtrzymanie zboru w Bełżycach (kalwini więc mieli w Bełżycach także swój szpital).

Druga połowa XVII wieku to czas kontrreformacji. W 1658 r. Sejm wygnał arian z Polski. Był to znaczący cios dla różnowierców. Arianie udali się do Colossvar (polska nazwa Kołoszwar - dziś Cluj w Siedmiogrodzie, Rumunia, gdzie ich gmina tworzyła dokumenty w jęz. polskim jeszcze przez 100 lat - do 1763 r.). Po Potopie upadały zbory kalwińskie w Małopolsce. W 1676 r. zbor w Bełżycach był już tylko jednym z 5 zborów funkcjonujących jeszcze w dystrykcie kalwińskim lubelskim i chełmskim. Na nabożeństwa w zborze bełżyckim przyjeżdżali luteranie i kalwini z Lublina (aż do czasu zakończenia budowy kościoła ewangelickiego w Lublinie w 1788 r.). Podejmowano wciąż starania o uratowanie resztek stanu posiadania Kościoła kalwińskiego w Polsce. Konwokacja z 27-29 marca 1694 roku upominała „panów polityków” by celem zapewnienia bezpieczeństwa Kościołowi ewangelickiemu częściej występowali na sejmikach w poszczególnych ziemiach Rzeczypospolitej. Na synodzie 12 września 1700 roku przyjęto uchwałę mówiącą m.in. o „należnej Majestatowi Boskiemu wdzięczności za opiekę nad utraconym Kościołem kalwińskim”. Kupcy kalwińscy ze Lwowa podarowali wówczas 500 złp na podratowanie zboru w Bełżycach.

Na początku XVIII wieku w dystryktach lubelskim i chełmskim istniały już tylko 3 zbory ewangelickie - w Bełżycach, Piaskach Luterskich i Radzięcinie. Wśród nich najważniejszym był zbor w Bełżycach ze swoimi patronami Orzechowskimi. Ówczesny minister zboru w Bełżycach Jan Radosz był seniorem wciąż jeszcze odrębnych okręgów lubelskiego i chełmskiego. W drugim dziesięcioleciu XVIII wieku dystrykt lubelski utracił resztki swej odrębności. Lublin i Chełm połączono w jeden dystrykt, którego seniorem pozostał nadal Jan Radosz. Po jego śmierci w 1726 r. obowiązki ministra zboru w Bełżycach spełniał diakon Tomasz Rzepecki. Na planie Bełżyc z tego roku opisano plac, na którym znajdował się zbor i dom ministra Radosza. Parcela rozciągała się od ul. Lubelskiej w głąb do wału i fosy zamku (nad nią, z lewej strony północno-zachodniej, była jeszcze baszta zamkowa, stajnia i mur). Na środku parceli stał zbor. Od ul. Lubelskiej wznosił się szpital, był sad zboru i grunt ministra z jego posesją.

W tymże 1726 r. Paweł (III) Orzechowski syn Teodora wszczął przed Trybunałem Lubelskim proces z ówczesnymi współwłaścicielami Bełżyc Gałęzowskimi o grunta w mieście „gdzie leżą ciała przodków” i o bibliotekę zboru kalwińskiego.

W aktach wizytacji kościołów archidiakonatu lubelskiego w 1721 r. zanotowano, że parafia pw. Nawrócenia św. Pawła w Bełżycach „ma 1000 katolików i kilku kalwinów” ale w mieście funkcjonuje jeszcze zbor i szkoła kalwińska. Informacja ta, powtarzana do dziś, nie była prawdziwa. Kilku kalwinów w Bełżycach nie utrzymałoby zboru, szkoły, ministra i scholarów. Tymczasem zbor bełżycki miał się jeszcze całkiem dobrze. Paweł III Orzechowski, syn ostatniego kalwińskiego właściciela Bełżyc - Teodora

Konstatego Orzechowskiego, był już katolikiem, ale w dokumencie wystawionym 15 maja 1730 r. w Wojciechowie zezwalał kalwinom na utrzymanie zboru w Bełżycach i swobodne odprawianie nabożeństw „tak jak to bywało za jego ojca” W 1731 r. Paweł (III) Orzechowski przeznaczył jeszcze znaczne kwoty na funkcjonowanie zboru w Bełżycach.

Zbór ten i jego patronów Orzechowskich od początku XVIII wieku napastowano przy pomocy pozwów sądowych wnoszonych przez miejscowych proboszczów przed Trybunał Lubelski. W 1713 r. ks. Komornicki wydał paszkwil szkalujący Teodora Konstatego Orzechowskiego. Sąd biskupi skazał księdza na pół roku więzienia, miesięczne rekolekcje i przeprosiny Teodora Konstatego. Ale w 1726 r. znów oskarżono Orzechowskiego, tym razem o remont zboru z dzwonnica w Bełżycach i ceremonie kalwińskie w mieście. Dekret Trybunału nakazywał zwiezenie na stos i spalenie przez kata biblioteki „z księgozbiorami heretyckimi przeciw wierze katolickiej” Orzechowski wyroku nie wykonał, więc Trybunał wydał nowy wyrok nakazujący zburzenie wzniesionych budowli, spalenie biblioteki, a jego samego na wieczną banicję za niewykonanie poprzedniego werdyktu. Ale w 1727 r. król August II uchylił wyrok Trybunału, bo specjalna komisja nie stwierdziła obecności w bibliotece Orzechowskiego książek antykatolickich.

Zbór kalwiński w Bełżycach przetrwał do 1768 roku. Za czasów starosty Stanisława Kossowskiego ostatecznie wyrugowano z miasta nieliczną już grupę protestantów. Po konfederacji dysydenckiej w Toruniu luterańska gmina w Lublinie uzyskała 25 sierpnia 1784 r. przywilej króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na wystawienie zboru w Lublinie. Świątynię pw. św. Trójcy przy obecnej ul. Ewangelickiej zbudowano w latach 1785-88. Tam też przenieśli się protestanci z Bełżyc. Ostatnim przedstawicielem szlachty akatolickiej w rejonie Bełżyc był Ernest Gonteryn Goltza - właściciel Wronowa, jeden z przywódców konfederacji toruńskiej, ożeniony z wdową po Orzechowskim, zmarły w 1790 roku.

Jedynym śladem w mieście, który przetrwał po bełżyckich protestantach do lat 30-tych XX wieku był ich cmentarz położony przy obecnym skrzyżowaniu ulic Ogrodowej i Ewangelickiej. Cmentarz fundował przy końcu XVI wieku Paweł Orzechowski. Po wypędzeniu arian cmentarz był własnością gminy kalwińskiej, a po likwidacji zboru w Bełżycach stał się własnością gminy ewangelickiej w Lublinie. W XIX wieku został zdewastowany. W latach 20-tych XX wieku gmina ewangelicka w Lublinie sprzedała teren cmentarza pod zabudowę miejską, ale część nagrobków przetrwała aż do II wojny światowej. Resztki nagrobków użyto pod fundamenty domów i bruk ulic Ogrodowej i Ewangelickiej.

## **Ród Orzechowskich**

### **Paweł Orzechowski herbu Rogala**

Urodzony ok. 1570 r., jeden z trzech synów Jana przedstawiciela zamożnej rodziny osiadłej w Ziemi Chełmskiej - podkomorzego chełmskiego a później kasztelana, senatora słynącego z prawdomówności i Barbary z Korczmińskich z Nowosiólek. Początkowo wyznawca kalwinizmu ok. 1570 r. przyłączył się do arian, wśród których miał za przyjaciół J. Niemojewskiego i M. Czechowicza. Studiował na Uniwersytecie w Lipsku. Zdecydowany zwolennik Stefana Batorego, głosował podczas elekcji w 1575 r. za powołaniem Węgry na tron Polski. W związku z tym w 1576 r. został przez uczestników zjazdu w Jędrzejowie wysłany do Siedmiogrodu w celu uzgodnienia z elektorem terminu przybycia do Polski i koronacji. W czasie trzeciego bezkrólewia w 1587 r. jako podczaszy chełmski stał się centralną postacią koła antykonwokacyjnego w trakcie sejmu elekcyjnego. Związany z Janem Zamoyskim był jego doradcą i mężem

zaufania. Od 1588 r. podkomorzy chełmski w latach 1599-1601. Siedmiokrotnie posłował na sejmy walne z Ziemi Chełmskiej. Był głośnym parlamentarzystą o umiarkowanych poglądach. Na sejmie lubelskim 9 kwietnia 1592 r. został jego marszałkiem. Odegrał znaczącą rolę podczas sejmiku inkwizycyjnego jako przeciwnik Habsburgów. W wystąpieniach sejmowych żądał utrzymania swobód dla różnowierców. Walczył z jezuitami, napisał przeciwko nim dedykację do Jana Zamojskiego w pracy M. Czechowicza „Epiafium na wędzidło X. Hieronima Powadmuskiego” (1583 r.)

Jego główną rezydencją było Krupę koło Rejowca, które kupił od Zborowskich i wybudował tu wspaniały zamek późnorenesansowy oraz założył zbór ariński. Był osobą niezwykle przedsiębiorczą, sprzedawał zboże w Lublinie i Gdańsku, dzierżawił wsie, młyny, stawy, karczmy, pożyczał pieniądze na procent, itd. W 1612 roku był właścicielem 3 miast - Bctzyc, Rejowca i Piask Luterskich, 23 wsi w całości, 4 wsi w części i 2 kamienic w Lublinie. Dwa razy był żonaty. Z pierwszą żoną Zofią Spinka, córką Stanisława Spinki (zmarła w 1598 r.) miał 2 synów - Stanisława i Pawła. Drugą jego żoną była Elżbieta z Oleśnickich.

Paweł Orzechowski zmarł 21 marca 1612 r. i został pochowany w kaplicy grobowej zwanej Arianką we wsi Krynica koło Krupego.

### **Paweł (II) Orzechowski s. Pawła**

Urodzony w Dorohusku w k. XVI wieku, przejął po ojcu nie tylko majątek, ale też wyznanie i urzędy. Kalwin, w latach 1603-1608 studiował wraz z bratem Stanisławem w Marburgu i Orleanie. Ponownie udał się na studia do Marburga w 1616 (ukończył tu chemię lekarską). Ufundował zbór kalwiński w Bełżycach. Na synodzie prowincjonalnym w Bełżycach zobowiązał się do opieki nad szkołą kalwińską w tym mieście i został jej scholarem. W 1617 r. synod lubelski wybrał go na seniora kalwińskich dystryktów lubelskiego i chełmskiego - pełnił tę honorową funkcję aż do końca swego życia w 1652 r. Podobnie jak ojciec był podkomorzym chełmskim i wielokrotnym posłem na sejmy walne, ale z woj. lubelskiego oraz deputatem Trybunału Radomskiego. Żonaty z Zofią z Konar Słupecką, miał z nią 2 synów - Mikołaja i Pawła Bogusława oraz 2 córki - Barbarę i Marzenę. Pomnożył ojcowiznę - w 1626 r. trzymał w ręku Bctzyc, 12 wsi w całości (w tym Wronów), 9 wsi w części i 1 wieś w dzierżawie. Zbudował pałace w Wojciechowie i w Gardzienicach koło Piask Luterskich.

### **Paweł Bogusław Orzechowski s. Pawła**

Żył w latach 1626-94. Także wyznawca kalwinizmu, ukończył gimnazjum w Elblągu w 1644 r., studiował w Lejdzie, Franekerze i w słynnym kolegium książąt orańskich „Schola Auriga” w Biedzie. W późniejszych latach scholar szkoły we Włodawie, a następnie senior świecki kalwińskiego dystryktu lubelskiego i chełmskiego. Był rotmistrzem Jego Królewskiej Mości, w 1649 r. walczył w chorągwi generalnej woj. lubelskiego z B. Chinielnickim. Od 1689 r. piastował urząd chorążego lubelskiego, a w latach 1690-1694 sędziego skarbowego lubelskiego. Kilka razy posłował na sejmy walne z woj. lubelskiego. W latach 1654-56 miał zatargi z proboszczami w Bełżycach. W czasie Potopu opowiedział się za Szwedami i miał im przekazywać informacje wojskowe. Oskarżono go także o dokonywanie zajazdów na okoliczne dobra. W 1688 r. stanął przed Trybunałem Lubelskim oskarżony o współudział w pozyskaniu 3 osób dla Kościoła kalwińskiego. Z zarzutu tego został uwolniony. Żonaty z Teodora Ewą z Męcińskich miał 3 synów - Jana Karola, Krzysztofa Władysława i Teodora Konstantego.

### **Jan Karol Orzechowski s. Pawła Bogusława**

Dziedzic dóbr Łowcza, Bełżyc, Rudka. Był elektorem z woj. lubelskiego w 1674 r., dworzaniem królewskim w 1687 r., łowczym a następnie i chorążym lubelskim. Podpisał elekcję w 1697 r. z woj. lubelskiego. Zmarł w 1699 r. Należną po nim część Bełżyc odziedziczyła żona Janina z Szumowskich, a później ich córka Urszula.

### **Teodor Konstanty Orzechowski s. Pawła Bogusława**

Absolwent uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą, działacz kalwiński i sejmowy, elektor w 1697 r. z woj. lubelskiego, kasztelan małogoski i senator od 1729 r. W wyniku podziału majątku ojca 3 kwietnia 1694 r. otrzymał 6 wsi w całości i 1 w części w dobrach bełżyckich oraz bibliotekę bełżycką. Jakby chcąc zamazać winy ojca z czasów jego kolaboracji ze Szwedami wykupił w czasie wojny północnej od Szwedów wraz z Janem Gałęzowskim z Targowiska - pisarzem ziemskim lubelskim, księgi grodzkie lubelskie i księgi Trybunału Lubelskiego ocalając je od zniszczenia i umieścił je w twierdzy zamojskiej. Za ten czyn otrzymał od sejmu lubelskiego w 1703 r. 1000 talarów w nagrodę. Poseł na sejm w 1699 i w 1701 r., wielokrotny marszałek sądów skarbowych, dostał też nagrodę od sejmiku lubelskiego za „wielkie ..., fatygi częste, zjeżdżania i ekspansja”.

Człowiek wielkiej nauki, znany protektor protestantów, opiekował się m.in. zbozem w Bełżycach. Z tego powodu miewał liczne procesy ze współwłaścicielem Bełżyc Felicjanem Gałęzowskim. Między innymi w 1699 r. został oskarżony o to, że nie dopuścił rzekomo do łoża śmierci swego brata Jana Karola katolików, osób duchownych i żony zmarłego. Uratowały go przed wyrokiem skazującym zeznania żony Jana Karola, która potwierdziła, że Teodor Konstanty nikomu nie wzbraniał dostępu do umierającego brata.

Kolejny atak na Teodora Konstantego przypuścił ks. Komornicki, który w swojej książce obrzucił go oszczerstwami. Orzechowski wygrał proces, a sąd biskupi skazał księdza na pół roku więzienia. W 1726 r. Trybunał Lubelski nakazał mu spalenie na stosie książek ze słynnej biblioteki Orzechowskich. Po apelacji do Bełżyc przyjechali rzeczoznawcy - księża Hieronim Wysocki i Jordan Wejher -przejrzeli wszystkie księgi Orzechowskiego i orzekli, że nie ma w nich nic przeciwko wierze katolickiej, o co Teodora oskarżano. Sądził się on także z F. Gałęzowskim o tereny wokół zboru i cmentarza kalwińskiego w Bełżycach. Nęcano go procesami mimo, że był tolerancyjny dla księży katolickich i wspierał finansowo klasztor i bibliotekę oo. Dominikanów w Lublinie. W 1727 roku, w efekcie długotrwałych dysput prowadzonych z uczonym franciszkaninem ks. Łapczyńskim i pod wpływem Konstantego Szaniawskiego - biskupa krakowskiego, "Teodor Konstanty Orzechowski przeszedł na wiarę katolicką, ale do końca życia (1730 r.) opiekował się kalwinami i zbozem w Bełżycach. Był żonaty z Marianną Zielińską z Zielonki, miał z nią syna, któremu po dziadku i pradziadku dał też imię Paweł.

### **Paweł (III) Orzechowski, s. Teodora Konstantego**

Urodzony w 1702 r., podstoli lubelski, pierwszy w rodzie Orzechowskich od połowy XVI wieku katolik - przeszedł na łono Kościoła katolickiego w 1726 r., jeszcze przed konwersją ojca. Studiował na uniwersytecie w Lejdzie w 1722 r. Był elektorem woj. lubelskiego w 1733 r. W 1727 r. otrzymał odstąpiony mu przez ojca tytuł podstolego lubelskiego.

## Żydzi w Bełżycach

Pierwsi Żydzi pojawili się w Bełżycach („Belzbitza” w jidisz) wkrótce po lokacji miasta. Byli to kupcy wykorzystujący położenie nowozałożonego miasta na szlaku królewskim z Krakowa przez Sandomierz - Lublin do Wilna. Było ich niewielu. W dokumencie z 1574 r., dotyczącym podziału miasta po śmierci Anny Pileckiej-Bzickiej, umieszczono nazwiska 3 mieszkających wówczas w Bełżycach Żydów: byli to Abram, Jakub i Josko -właściciele miejskich placów i domów.

Liczba Żydów w Bełżycach zwiększyła się gwałtownie w II połowie XVI wieku. W ówczesnych dokumentach jest mowa o budowie synagogi na południe od Rynku oraz o funkcjonującej wówczas szkole żydowskiej. Ozdobą szkoły był Jakub Nachman (jid. - Jaków Nahman) , zwany też Jakubem z Bełżyc - sławny uczony, kaznodzieja, lekarz.

Jakub z Bełżyc żył w II połowie XVI wieku. Był żarliwym obrońcą dogmatów talmudycznych. Twierdził, że źródłem nauki talmudycznej był Mojżesz, którego wskazania obowiązują wszystkich. Jakub stał się szczególnie głośny z powodu polemiki, jaką prowadził z Marcinem Czechowiczem (1530-1613), znanym arianinem tamtych czasów, ministrem zboru w Lublinie. W odpowiedzi na „Rozmowy Chrystiańskie” Czechowicza Jakub Nachman wydał w 1581 r. w Lublinie dzieło polemiczne pt. „Odpis Jakóba z Bełżyc na Dialogi Marcina Czechowicza”, w którym, polemizując z V rozdziałem słynnego katechizmu M. Czechowicza, bronił zażarcie Talmudu - prawa podanego poprzez ustną tradycję od samego Mojżesza, sabatu - jako przepisu wiecznego, i obrzezania - jako koniecznej pieczęci przymierza boskiego. W sposób wielce uczony zbijał oskarżenie „iż Żydowie potrzebują krwi chrześcijańskiej”.

„Język Jakuba twardy, niewyroblony, ale czysty, miejscami poważny i szczególnie w pięknej mowie wstępnej -jakby natchniony, nadzwyczaj obrazowy, pełen alegorii i przykładów wedle zwyczaju wschodniego” - pisał Aleksander Brückner.

Dzieło Jakuba z Bełżyc to pierwsza znana książka Żyda polskiego napisana w jez. polskim. Wpisywała się ona w dokonania polsko-litewskiej szkoły talmudystów, rozwijającej się od XVI wieku. Rozbudzone wówczas życie religijne, aktywność różnowierców sprawiła, że Żydzi polscy wyszli ze swoich gett, studiując polskie i łacińskie dzieła katolików, arian i kalwinów, stawali z nimi do dysput i polemik. Wymiana myśli między Czechowiczem a Jakubem z Bełżyc miała miejsce na synodach ariańskich - w 1569 r. w Bełżycach i w 1572 r. tu Lublinie. W 1567 r. gmina żydowska w Lublinie dostała zezwolenie na budowę akademii talmudystycznej wraz z synagogą. Jej pierwszym rektorem został Salomon Lurja, słynący z wiedzy i siły ducha. Słuchacze tej akademii wywodzili się z różnych stron Korony i Litwy, a także z innych krajów. Mieli oni okazję słuchać dysput także Jakuba z Bełżyc.

Na „Odpis Jakuba z Bełżyc...” odpowiedział Czechowicz z dziełem pt. „Vindiciae duorum dialogorum contra Jacobum Judaeum de Belzyce etc”. Przytaczając punkt po punkcie zarzuty Jakuba z Bełżyc Czechowicz odpierał je obszernie w swojej polemice.

Jakub Nachman był także uznanym lekarzem, wymienianym wśród medycznych znakomitości XVI wieku, nauczycielem w bełżyckiej „Bet Hamidrasz”, w której młodzi Żydzi uczyli się Starego Testamentu.

Źródła z XVII wieku wymieniają dwie synagogi żydowskie w Bełżycach. Określano w nich wyznawców

religii mojżeszowej w sposób następujący: „Żydzi bełzyccy”, „starozakonni”, „niewierni Żydzi”, „obywatele synagogi bełżyckiej”. Żydzi bełzyccy zajmowali się wówczas handlem i rzemiosłem, czerpiąc niemałe profity z faktu, że miasto było w XVI-XVII wieku znaczącym w skali Małopolski ośrodkiem różnowierczym, i że na liczne synody i zjazdy przyjeżdżała bogata szlachta ariańska i kalwińska, zatrzymując się w karczmach i zajazdach prowadzonych przez Żydów. Znaczące korzyści przynosiło Żydom także położenie miasta na szlaku Kraków-Wilno, który często przemierzały orszaki królewskie. Doszło do tego, że Żydzi bełzyccy przejęli w arendę zajazd królewski, w którym zatrzymywali się Jagiellonowie podróżujący między obu stolicami państwa.

O randze Bełżyc dla Żydów niech świadczy fakt, że w 1643 r. zebrał się tu sejm Żydów Rzeczypospolitej, tzw. Rada Czterech Ziem. Okres rozwoju Bełżyc i społeczności żydowskiej brutalnie przerwali w 1648 roku Kozacy Chmielnickiego. W opisach zniszczeń dokonanych przez buntowników zwracano uwagę, że spalili oni zbór kalwiński i budynek słynnej szkoły kalwińskiej. Bez wątplenia Kozacy dokonali także pogromu tych Żydów bełżyckich, którzy nie zdążyli się przed nimi ukryć, bo czynili tak wszędzie. Czy ucierpiała wówczas synagoga, szkoła żydowska? Brak informacji nie wyklucza takiej możliwości.

Populacja żydowska w Bełżycach szybko się odrodziła po pogromach Chmielnickiego. Francuski podróżnik J. L. Verdmon przejeżdżający w 1671 roku przez Bełżycę pisał już „o bardzo wielu Żydach” w tym mieście. W 1676 r. stanowili oni 22,7 proc. mieszkańców Bełżyc. Mieli swoją synagogę, szkołę i kirkut. Mieszkali w swojej dzielnicy, w rejonie ulic: Żydowskiej, (ob. 1000-lecia), Zatylniej (ob. Jakuba Nachmana) i Zatylniej Żydowskiej (ob. Bednarska) i Południowej.

*A propos* synagogi. Zbudowana w XVI wieku wielka synagoga bełżycka była zaprawdę duża, bo przewyższała wieże katolickiego kościoła. Mieszkańcy Bełżyc - chrześcijanie, poskarżyli się do króla, a ten nakazał Żydom obniżenie synagogi do takiej wysokości, by nie przewyższała krzyża na kościele (zborze).

W dokumentach XVIII-wiecznych występuje już kahał - żydowska gmina wyznaniowa w Bełżycach. Reprezentowała ją Rada tzw. Starszych Żydowskich, wybieranych przez społeczność żydowską miasta. Rada reprezentowała kahał w kontaktach z właścicielami Bełżyc i magistratem, a także ze starszymi żydowskimi ziemskimi, wybieranymi na zjazdach - tzw. waadach. Rada zarządzała synagogą, szkołą żydowską i kirkutem. W 1764 r. kahał bełżycki skupiał 517 Żydów.

Pierwszy żydowski cmentarz - kirkut, był w miejscu, w którym dziś krzyżują się ulice Bednarska, 1000-lecia i Jakuba Nachmana. Ok. 1810 r. władze sanitarne Księstwa Warszawskiego postanowiły go zlikwidować i nowe miejsce pochówku Żydów bełżyckich „wynieść za miasto co najmniej 1000 kroków od ostatniej chałupy, a miejsce dawnego kirkuta zaorać ...”. Inż. Feliks Bieczyński wytyczył nowy cmentarz przy drodze urzędowskiej (obecnie ul. Przemysłowa) obok skrzyżowania z drogą do Skrzyńca. Ale starego kirkutu nie zaorano. Istniał on do początku XX wieku jeszcze przed I wojną światową stał na nim najstarszy nagrobek z 1700 roku), a jego ślady przetrwały do lat przed II wojną światową, kiedy to teren splantowano.

Szczególny okres prosperity gospodarczej Bełżyc w II połowie XVIII wieku w znaczny sposób poprawił sytuację materialną żydowskich mieszkańców miasta. W 1788 r. stacjonował tu szwadron Kawalerii Narodowej, a później zaczął się czas zabaw i wystawnych balów organizowanych przez właścicieli Bełżyc - starostę sieradzkiego Stanisława Kossowskiego i jego żonę Ewę z Gałęzowskich. Bogactwo miasta ściągało



Żydów z okolic Lublina, którzy mieszkali komornem w przyległych do Bełżyc wsiach. Doskonale obroty przynosił handel, a także propinacja (tj. produkcja i sprzedaż okowity i piwa) arendowana od właścicieli miasta. Na dobre zarobki mogli liczyć także pończosznicy oraz żydowscy właściciele 19 kramnic w Rynku.

Kiedy w 1780 roku pożar strawił cały rynek bełżycki „przemysłni Żydzi - pisał Kajetan Koźmian - zakosztowawszy obfitego zarobku z tych częstych zajazdów i uczt, w jednym prawie roku zbudowali go (od nowa) obszernymi karczmami, ze stajniami i gościnnymi pokojami ...”

Kolejny pożar w 1822 roku, największy w dotychczasowych dziejach Bełżyc, znacznie uszkodził synagogę, strawił też zajazdy i karczmy wystawione po 1780 r. Żydzi nie zdołali ich już odbudować i wzniesli tylko skromne, drewniane chałupy. Mieszkańcy żydowskiego pochodzenia stanowili w 1820 r. ok. 50 proc. populacji Bełżyc, a w 1831 r. - 52,6 proc. Utrzymywali się głównie z krawiectwa i handlu (w 1820 r. było w Bełżycach 26 krawców żydowskich). Płacili podatki za plac pod swoją szkołą, łaźnią (mykwą) i bożnicą. 6 razy w roku miasto ożywiało się nadzwyczajnie - na jarmarki odbywające się we wtorki przypadające po tzw. Białej Niedzieli, po św. Stanisławie, św. Małgorzacie, św. Michale, Wszystkich Świętych i po św. Łucji przybywali wówczas kupcy żydowscy z różnych stron guberni lubelskiej.

W 1842 r. Żydzi bełżyccy zaprotestowali aż w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w Warszawie przeciwko „zdzirstwom i gwałtom” jakich dopuszczał się wobec nich właściciel miasta Witold Brzeziński, popierany przez rząd guberni lubelskiej. Spór był tak ostry, że w 1844 roku doszło w mieście do rozruchów - Żydzi odrzucający żądanie opłaty tzw. sierpowego pobili żandarma przeprowadzającego egzekucję należności. Długi spór Żydów z dziedzicem bełżyckim o podatki zakończył się ich sukcesem dopiero w 1869 roku, kiedy to uzyskali od rządu gubernialnego zwolnienie z opłaty tzw. suchej miary.

W tymże 1859 roku wśród 1693 mieszkańców Bełżyc było 757 Żydów, tj. 44,7 proc. (wśród nich - 17 krawców 57 szewców 49 handlarzy różnych, 3 piekarzy, 2 kuśnierzy, 2 garbarzy, 1 gorzelnik i 5 szynkarzy). W 1880 r. liczba Żydów w Bełżycach wzrosła do 1186 (48 proc. ogółu), a w 1897 roku było ich 1705 wśród 3182 mieszkańców miasta (53 proc). Koniec XIX i początek XX wieku był czasem emancypacji cywilizacyjnej Żydów bełżyckich. Rozpoczęło wówczas działalność Towarzystwo Dobroczynności „Achi Ezer” („Bratnia Pomoc”). Żyd z Bełżyc Szloma Klajman otworzył w pobliskiej Bychawie pierwszy w osadzie skład apteczny. A rabin urzędowy Bełżyckiego Okręgu Bóżnicowego Jaków (Jakub) Szejderman zwrócił się do władz o zgodę na otwarcie magazynu (sklepu) książek w mieście. Asesorem (radcą rabinatu) w gminie żydowskiej wówczas był Szulim Rotenstein. Gmina miała 4 rzeźników rytualnych (Abandel Kałma, Chaskiel Szapiro, Abandel Troppe i Perek Goldberg). W 1913 r. pożar w Bełżycach po raz kolejny strawił synagogę. Odbudowano ją ok. 1930 roku.

W chwili odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r. w Bełżycach było - oprócz wielkiej synagogi - 6 prywatnych domów modlitwy i 8 chederów - szkół religijnych, w tym szkoła mieszcząca się w budynku wzniesionym dla niej w XVII wieku. W obrzędach religijnych w synagodze uczestniczyło 227 dorosłych (powyżej 12 roku życia) mężczyzn-mieszkańców osady. W 1921 r. mieszkało w Bełżycach 1882 Żydów, stanowiących 45 proc. mieszkańców osady. Wpływy wśród społeczności żydowskiej zdobywał „Bund” (Żydowska Partia Robotnicza). Część Żydów bełżyckich uległa ideologii komunistycznej i utworzyła w osadzie początkowo komórkę, a potem organizację terenową Komunistycznej Partii Polski. W 1930 roku organizacja terenowa KPP w Bełżycach była jedną z 8 działających w okręgu lubelskim. W 1932 roku nie

wymieniono już w sprawozdaniach KPP oddzielnej organizacji w Bełżycach, co mogło świadczyć o jej rozbiciu przez policję lub wchłonięciu przez organizację w Lublinie.

W okresie międzywojennym Żydzi bełżyccy utrzymywali się głównie z drobnego handlu, rzemiosła i prywatnego kredytu, świadcząc swoje usługi mieszkańcom miasta i gminy Bełżyce. Znaczniejszymi handlowcami i rzemieślnikami byli: Wajzbrot (handel materiałami tekstylnymi), Brawer (handel naftą i żelazem), Welwuj (masarz), Ajzentir (stolarz), Graf Manach (sprzedaż tarcicy), Jankiel Zwachowicz (blacharz), Mostek Goldsztajn (fotograf), Wolf Kirszt (szklarz), Hana Goldman (skup zboża), Icek Akierman (krawiec), Jakub Kirszt (fryzjer i dentysta). Żydowscy krawcy, szewcy, szklarze - dobrzy fachowcy, byli w poważaniu u mieszczan i chłopów Polaków. W latach 20-tych XX wieku Żydzi próbowali też szczęścia w bankowości. Powstały wówczas w Bełżycach: Kasa Ludowa kierowana przez Lejzora Wajsbrota, Mordko Beatmana i Szmula Wellera, której celem miało być „podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska poprzez wykonywanie czynności bankowych ...” a także Bank Spółdzielczy (zarejestrowany w styczniu 1928 roku z zarządem: Lejzor Wajsbrot, Herszek Sznur oraz Icek Majer) i drugi Bank Spółdzielczy (zarejestrowany w marcu 1928 roku z zarządem: Nojeh Feld i Wolf Ajzensztandt).

Spółdzielnie te wykreślono jednak dość szybko z rejestru z powodu nie podjęcia przez nie działalności gospodarczej. Utrzymała się za to kilka lat przy życiu Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Ziarno” założona w 1933 roku przez bełżyckich kupców żydowskich. Zarząd „Ziarna” stanowili: Moszek Merdka, Klejman Dawid Flamenbaum i Kielman Frydman. Spółdzielnia, której celem było kupno i sprzedaż artykułów rolnych i ich przetworów oraz dokonywanie obrotów handlowych w zakresie przemysłu i potrzeb produkcji rolnej, funkcjonowała do grudnia 1937 roku.

Sytuacja ludności żydowskiej Bełżyc uległa dramatycznemu pogorszeniu w czasie okupacji hitlerowskiej. Eksterminacja Żydów rozpoczęła się już w 1940 roku. Wówczas to, w pierwszej masowej egzekucji w Bełżycach w dniu 16 czerwca 1940 roku, żandarmi niemieccy z Niedrzwicy Dużej rozstrzelali 13 osób, w tym 10 Żydów. W grudniu 1940 roku na mocy zarządzenia hitlerowskiego starosty powiatu lubelskiego utworzono w Bełżycach getto żydowskie. W kilkunastu domach przy ul. Południowej (ob. ul. 1000-lecia) hitlerowcy skoncentrowali nie tylko Żydów z Bełżyc, ale też dowożonych tu transportami Żydów z Krakowa, Lublina, Szczecina, Saksonii i Turyngii. Pierwszy transport Żydów wysiedlonych z niemieckiego wówczas Szczecina -300 osób - dotarł do Bełżyc już 25 lutego 1940 roku. Drogę ze stacji kolejowej w Motyczu do Bełżyc szczecińscy Żydzi przebyli pieszo, pod razami pałek ich współziomków, nadzorowanych przez hitlerowców. 360 Żydów z Krakowa dowieziono do Bełżyc w lutym 1941 roku, a w marcu tegoż roku przywieziono jeszcze 160 Żydów z Krakowa i ok. 500 z Lublina. W maju 1942 roku dotarł do Bełżyc transport Żydów - obywateli niemieckich z Saksonii i Turyngii.

W efekcie tych transportów liczba mieszkańców getta bełżyckiego była najwyższa w marcu 1942 roku i wynosiła 4854 osób, a więc o 2754 osób więcej niż we wrześniu 1939 roku (mimo że dziesiątkował ich tyfus z powodu straszliwych warunków sanitarnych). Getto początkowo nie było zamknięte, mieszkańców pilnowali żydowscy policjanci z pałkami. Ogrodzono je w styczniu 1942 r.

W maju, czerwcu i wrześniu 1942 roku hitlerowscy rozpoczęli stopniową likwidację getta wysyłając w 3 transportach znaczącą część jego mieszkańców do obozu koncentracyjnego na Majdanku. Drogę z Bełżyc do stacji kolejowej w Niedrzwicy (ok. 10 km) Żydzi musieli pokonać pieszo. Była to dla nich prawdziwa droga

śmierci, bo ustających w marszu Niemcy rozstrzelali. 2 października 1942 roku kolejny transport Żydów z getta bełżyckiego wyruszył do obozu zagłady w Sobiborze i tu został natychmiast skierowany do gazu. Podczas przygotowywania tego transportu hitlerowcy rozstrzelali na placu przed bóżnicą ok. 150 starszych i niedołążnych Żydów. Pozostałych mieszkańców getta zgromadzono w domach wokół zrujnowanej synagogi.

Najbardziej tragicznym dniem w historii żydowskiej społeczności Bełżyc był 8 maja 1943 roku. Po wysłaniu październikowego transportu do Sobiboru hitlerowcy urządzili na terenie getta w Bełżycach obóz pracy, zatrudniając pozostawionych przy życiu Żydów, głównie kobiety, w warsztatach krawieckich i szewskich pracujących na potrzeby Wehrmachtu. 8 maja 1943 r. oddział ukraińskich „absolwentów szkoły śmierci” SS w Trawnikach najpierw zmusił Żydów do wykopania za bóżnicą przy ul. Południowej długiego i szerokiego rowu, a następnie pod nadzorem Niemców rozpoczął masakrę kobiet, dzieci, mężczyzn. Żydzi musieli kolejno podchodzić do tego rowu, nad którym Ukraińcy zabijali ich strzałami z pistoletów lub ciosami siekier. W ten sposób zgładzono 750 kobiet, 150 dzieci i ok. 100 mężczyzn. Dół ze zwłokami został zasypany, teren wyrównano. Starsi mieszkańcy Bełżyc ze zgrozą wspominają, że zasypano także ludzi żywych, i ziemia jeszcze przez dłuższy czas „pulsowała”.

Egzekucji uniknęło wówczas 250 kobiet i 350 mężczyzn, wybranych przez Niemców do dalszej pracy. Część z nich wywieziono do obozu pracy w Kraśniku-Budzyniu, część do getta w Piaskach Lubelskich.

W ten sposób przestały istnieć żydowskie Bełżyce. Synagogę zniszczono jeszcze w 1940 roku, a w 1941 r. - znajdującą się obok bóżnicę z 1740 roku, w której przechowywano najstarszą w Bełżycach Torę z 1730 roku. Przetrwały wojnę budynki mykwy (łaźni rytualnej) i dom słynnego cadyka bełżyckiego Gedalego - Szmula Jakubsona, wnuka równie słynnego rabina Bełżyc - Kelmana Icaka Jakubsona, w którym mieściła się szkoła żydowska. W lipcu 1944 roku nie było w Bełżycach ani jednego Żyda. W jakiś czas po wyzwoleniu zaczęli napływać nieliczni ocalaeli z Holocaustu przedwojenni mieszkańcy Bełżyc pochodzenia żydowskiego. 14 marca 1946 roku grupa z oddziału WiN „Rysia” zabiła w Bełżycach 2 Żydów. Po tym fakcie pozostali Żydzi ewakuowali się z miasta.

Po Żydach bełżyckich, stanowiących w różnych okresach historii miasta nawet połowę jego mieszkańców, pozostały dziś tylko pomnik i kamień na placu przed Miejskim Domem Kultury, gdzie ongiś stała bóżnica i na odnowionym kirkucie, a także nazwa ulicy - Jakuba Nachmana, sławiąca tego niezwykłego obywatela Bełżyc z XVI wieku.

## **Miejscowości w gminie**

### **BABIN**

- wieś nazywana dawniej Babino, Babyn Martyni, Babyn Petri. Po raz pierwszy wzmiankowana w dokumentach księcia Władysława Łokietka z 1311 roku (najstarsza udokumentowana wieś w gminie Bełżyce), który nadał jej wówczas immunitet sądowy po to, by łatwiej było ją przenieść na prawo niemieckie. Właścicielem tej szlacheckiej wsi był Zdzisław, syn komesa Zęborza. Wieś należała do parafii Krężnica Jaroska (ob. Krężnica Jara).

W 1352 r. Babino było już własnością Piotra Pszonki, herbu Janina - pierwszego przedstawiciela rodu tak bardzo zasłużonego dla tej miejscowości. W latach 1409-1431 właścicielem wsi był Mikołaj zwany Rawsza (Rawsa), mąż Stachury - córki Pełki z Tudorowa w pow. sandomierskim. Tenże Mikołaj odstąpił w 1431 roku Babin Piotrowi Pszonce z Radawca. W latach 1445-60 dziedzicem części Babina byli: Mikołaj z żoną Świętochną, Jan, Piotr i jego żona Barbara oraz Marcin bracia Pszonkowie. Od 1480 r. wsią władał Piotr Pszonka, w 1490 r. podsędek Ziemi Lubelskiej, a w 1501 r. sędzia ziemski lubelski. Piotr zmarł w 1525 roku.

Znani są także kmiecie mieszkający w XV wieku w Babinie - Mirosław (1419), Piotr młynarz (1420), Andrzej karczmarz (1469). W 1452 r. we wsi był już dwór Pszonków z fosami i wałami obronnymi oraz karczma.

Babin wymieniony został przez Jana Długosza w "Liber beneficiorum" jako bardzo ważna wieś, leżąca na szlaku królewskim Kraków - Wilno. Droga z Bełżyc do Lublina wiodła wówczas przez Babin (dziś jest to polna droga o długości 17 km między Lublinem a Babinem). Babin był też połączony drogami z Matczynem, Skrzyńcem i Strzeszkowicami.

Babin w średniowieczu graniczył ze wsiami: Skrzyńiec, Niedrzwica, Strzeszkowice, Jaroszewice, Matczyn, Czółna, Wierzchowiska i Bzieniec. Ta ostatnia wieś już nie istnieje, stała się częścią Babina. Nie ma już też rzeki Bzanki zwanej też Bzieniec (w XV w.). Dziś jest to bezimienny, lewobrzeżny dopływ Bystrzycy. Nazwa Bzieniec dotyczy tylko lasu.

W XVI w. dziedzicem Babina był Stanisław Pszonka - sędzia lubelski, założyciel słynnej "Rzeczypospolitej Babińskiej" będący zarazem jej burgrabią. Stanisław Pszonka zmarł w 1580 r. Po nim właścicielem Babina i burgrabią Rzeczypospolitej został jego syn Jakub, jeden z przywódców rokoszu Zebrzydowskiego, (w 1617 r. Jakub Pszonka powiększył dobra Babin o część Matczyna i pobliską Czółnę), a po nim Adam - jego syn, z którego śmiercią w 1677 r. upadła „Rzeczypospolita Babińska”. Pszonkowie byli kalwinami. Po śmierci Adama Babin odziedziczyła jego córka Zofia i wniosła wieś w posagu mężowi Karolowi Tarło - wojewodzie lubelskiemu, katolikowi i budowniczemu kościoła w sąsiednim Matczynie (1730 r). Babin należał wówczas już do nowoerygowanej (1679 r.) parafii w Matczynie.

W rękach Tarłów Babin pozostawał do 1787 r., po czym majątek przeszedł w ręce wierzycieli. W końcu XVIII w. utworzyły się w Babinie trzy niezależne dwory. Główna część wsi przeszła z rąk Tarłów do Mizgierów i Kordzikowskich. W 1827 r. Babin miał 64 domy i 485 mieszkańców. W 1831 r. wieś stała się miejscem bitwy pomiędzy żołnierzami gen. Sierakowskiego i wojskami rosyjskimi gen. Kreutza. Zadłużone dobra babińskie przejął w 1833 r. Karol Zarański, a potem jego syn Józef (1864 r.) - właściciel folwarku na Ziółkowszczyźnie z dworem, domem dla czeladzi zwanym browarem i drugim domem przy moście, karczmą lepianką i młynem. Częścią Babina władał w 1864 r. K. Wojciechowski. Rozległe dobra babińskie miały wówczas rozbudowany ośrodek dworski i ogród użytkowo-spacerowy.

Po 1892 r. dziedzicem Babina był Wacław Zarański, syn Józefa. Po nim majątek przejęła Zofia z Zarańskich Bielińska. Część dóbr odkupił od niej Klemens Osiecki (właściciel Dorohuska k. Chełma -jego grób znajduje się na cmentarzu w Matczynie), który wzniósł w 1907. r. w Babinie nowy dwór murowany (w pobliżu starego drewnianego).

Na przełomie XIX i XX wieku Babin był sporym ośrodkiem tkackim w pow. lubelskim - pracowało tu kilkunastu tkaczy, z których najbardziej znanym był Jakub Maj. Mieszkańcy wsi chodzili aż do II wojny światowej ubrani w sukmany koloru brązowego z obszyciem czerwonym. Jak żyli i mieszkali niech świadczy opis gospodarstwa włościańskiego Józefa Maja z początku XX wieku:

Gospodarstwo Józefa Maja miało 11 morgów i 250 prętów; składało się z domu mieszkalnego, obory, stajenki, stodoły, poddasza na narzędzia i piwnicy murowanej. Był tu ogródek, sad warzywny, 3 sztuki bydła, 1 koń, świnie, 1 wóz, sanie, pług, brony, radło, młynek i sieczkarnia. W gospodarstwie pracowali tylko gospodarz i jego żona. Józef Maj zajmował się dodatkowo tkactwem (dochód kilkanaście rubli w roku). Miał 34 lata i 6 dzieci. Nosił się z chłopska - w sukmanie kolorowej koloru brązowego, wyszywanej czerwonymi i niebieskimi sznurkami, z rzemiennym szerokim pasem, buty wysokie, czapka barania w zimie, latem słomkowy kapelusz własnej roboty przepasany czarną wstążką. Miał biblioteczkę ok. 100 książek. Starsze dzieci posyłał do miejscowej wiejskiej szkółki. W niedziele po mszy czytał i pisał korespondencje do „Gazety Świątecznej”.

W 1912 r. dobra babińskie nabył Henryk Nowakowski i znacznie rozbudował majątek. W 1923 r. przejął je jego syn Jan Nowakowski (w 1926 r. majątek liczył 251 ha). Żonaty z Marią z Hemplów miał jedną córkę - utalentowaną dziennikarkę Izabelę Kopciową. Po II wojnie światowej dobra babińskie rozparcelowano. W dworze mieściła się początkowo szkoła i poczta, potem przejęły go (w 1946 r.) Państwowe Zakłady Hodowli Roślin - Majątek Babin.

Wieś liczyła przed II wojną 603 mieszkańców. Miała opinię najbardziej zamożnej w gminie Bełżyce, o najwyższej produkcji rolniczej. Już w 1920 r. wielu gospodarzy w Babinie miało nawet po 12 krów mlecznych. Tradycje produkcji mleka we wsi sięgają 1910 roku, kiedy to w Babinie powstała pierwsza w gminie spółdzielnia mleczarska. Istniała ona do 1943 r., (z przerwą od I wojny światowej do 1927 roku), kiedy to na mocy władz hitlerowskich połączyła się z Okręgową Spółdzielnią Mleczarską w Bełżycach. W 1931 r. spółdzielnia w Babinie skupiła 352 tys. litrów mleka. Przed II wojną w Babinie funkcjonowały też: Spółdzielnia „Jutrzenka”, młyn wodny F. Kamińskiej oraz rzemieślnicy F. Borkowski i P. Bolesta.

Bardzo aktywną grupą mieszkańców wsi stanowili strażacy. OSP w Babinie założyli w 1928 roku Józef Wojtaszko i Jan Iwaniak. Pierwszym naczelnikiem straży został Józef Wojtaszko. W 1930 r. strażacy zbudowali remizę z drewnianą sceną, w której urządzano przedstawienia teatralne i zabawy, zbierając pieniądze na utrzymanie straży.

Babin przed II wojną był wsią dobrze zorganizowaną, solidarną, co zaowocowało wielce patriotyczną postawą mieszkańców, w czasie II wojny światowej. W 1940 r. powstała w Babinie Spółdzielnia Spożywców „Jedność”, będąca w istocie przykrywką dla działalności ruchu oporu. M.in. członkiem zarządu spółdzielców był Paweł Bartoszcze ps. Rola - komendant placówki BCh w Babinie. Duży wpływ na nastroje mieszkańców miało też utworzenie w 1939 r. we wsi parafii rzymsko-katolickiej. Dzięki pracy pierwszego proboszcza babińskiego ks. Franciszka Dziurzyńskiego - (dawnego oficera carskiej armii, potem kapelana 24 pułku ułanów) ukończono w czasie okupacji urządzenie kościoła, wybudowano plebanię, zorganizowano też doskonale opiekę nad Polakami wysiedlonymi z Poznańskiego. I przede wszystkim nie było tu przypadku zdrady czy też kolaboracji z hitlerowcami. Do utworzonego w 1944 r. 8 pp AK placówka Babin wystawiła pluton dowodzony przez Henryka Jaroszyńskiego ps. Heliodor.

W 1947 r. gromada Babin liczyła 642 mieszkańców. Wielu z nich znalazło pracę w PGR. W 1948 r. w Babinie utworzono sklep Gminnej Spółdzielni w Belżycach. Dwukrotnie w 1951 r. i w latach 60-tych budowano nowe remizy strażackie. W latach 70-tych XX wieku rozbudowano PGR. Dla potrzeb tej firmy utworzono Zasadniczą Szkołę Rolniczą i Technikum Rolnicze (wieczorowe). Wybudowano też bloki mieszkalne dla pracowników PGR z 60 mieszkaniami. Dziś 41 z nich tworzy wspólnoty mieszkaniowe, a 19 mieszkań jest własnością gminy. W latach 80-tych XX w. właścicielem gospodarstwa w Babinie stał się Kombinat Ogrodniczy w Leonowie. Po 1990 r. gospodarstwo przejęła AWRSP. Opuszczony i zrujnowany obiekt odkupił w końcu lat 90-tych Antoni Plewik, znany właściciel gospodarstwa rolno-szkółkarskiego w Stasinie. Po zakończeniu remontu dworu nowy właściciel zamierza w części jego pomieszczeń zaaranżować dawne wnętrza dworskie i udostępnić je zwiedzającym. Jednocześnie prowadzi prace pielęgnacyjne w parku dworskim.

W 1984 r. Babin został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderem Odrodzenia Polski w uznaniu szczególnych zasług mieszkańców w rozwoju gospodarczym i kulturalnym rejonu i kraju.

Sołectwo Babin ma dziś 216 gospodarstw domowych (w miejscowościach Babin, kol. Babin, Bziniec, Babin - Olszówka) i 1331 mieszkańców. Funkcjonuje tu szkoła, stacja paliw firmy „Wakam”, sklepy. Wieś ma gaz, jest strefonizowana, prezentuje się bardzo efektownie - nowe domy z ogródkami kwiatowymi, brak walących się drewnianych płotów, wszędzie widać ład i porządek, często - dostatek. To efekt gospodarności i pracowitości mieszkańców wsi, dumnych z babińskiej historii i swoich osiągnięć. Babińska OSP dysponująca 2 samochodami wchodzi w skład jednostek Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Sołtysem wsi jest Maria Besztak.

## **CHMIELNIK**

Wieś wzmiankowano po raz pierwszy w 1409 roku, jako Chmielik (Chmyelyk) w parafii Wojciechów. Mieszkała w niej wówczas szlachta: Skarbek brat Nawoja, Stanisław Boricza, Mikołaj, Marcin, Jachna - żona Stanisława z Wronowa i Jakusz -Jakub. Ale Chmielnik ma starszy rodowód, bo Jachna otrzymała część wsi w spadku po ojcu Macieju, który tu gospodarował dużo wcześniej.

W 1418 r. w źródłach występuje Wit z Chmielnika, w 1419 r. Albert herbu Dołęga, w 1431 r. Marek - pisarz ziemi lubelskiej, w latach 1443-53 Jan Krzewski - komornik sądu kasztelańskiego w Lublinie, w latach 1447-65 Stanisław Lubek h. Luba. W 1445 r. wzmiankowany jest kmieć Jan Konwia. Wieś połączona była drogami: z Poniatową (1418 r.), Szczuczka i Wojciechowem (w 1429 r.). W 1465 r. nabył tu ziemię Grot z Ostrowa - podkomorzy lubelski. W 1531-33 pobór podatków w Chmielniki przeprowadzono z części Piotra Górskiego (mającego młyn) oraz od szlachty bez kmieci: Piotra Chrzanowskiego, Jana Łubka, Jana Michałka, Jakuba Golana, Stanisława Golana, Jana Lasoty, Andrzeja Nosowskiego.

W 1676 r. rejestr woj. lubelskiego wymieniał jako właścicieli Chmielnika Stefana Wysockiego i Mikołaja Głuskiego oraz Pawła Szczuckiego. Syn Stefana - Piotr Wysocki wybudował przed 1694 r. we wsi dwór. Przed 1727 rokiem dwór został rozbudowany - dodano alkierz z prawej strony, a od frontu ganek z altanką na górze. Po prawej stronie sieni była we dworze piekarnia o 4 oknach, po lewej - izba, 2 komory i 1 komnata o 1 oknie. W sieni - kuchnia, spiżarnia, pod sienią piwnica.

W 1827 r. we wsi było 30 domów i 148 mieszkańców. Dobra Chmielnik obejmowały folwarki Chmielnik i Góra ze wsiami: Chmielnik, Nowy Chmielnik, Góra, Nowa Góra. Wieś Chmielnik miała 53 zagrody, Nowy Chmielnik - 6, Góra - 11 i Nowa Góra - 5.

W 1872 r. właścicielem majątku został Maksymilian Dobrski - znakomity rolnik i działacz społeczny.

Dobrski - Mazur z Płockiego, syn Ignacego i Eleonory z Potockich - właściciele majątku Dohrsk k. Drobina, urodził się w 1845 r. w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum rolnego w 1862 r. studiował w Instytucie Politechnicznym w Nowy Aleksandrii (Puławach) na Wydziale Leśnym, potem w Niemczech i wreszcie chemie na Wydziale Fizyczno-Matematycznym w Szkole Głównej Warszawskiej. Uzyskawszy tytuł mgr nauk przyrodniczych został laborantem przy katedrze rolnictwa w Instytucie Politechnicznym w Puławach. Zmuszony do opuszczenia Instytutu osiadł w Chmielniku prowadząc doświadczalne, wzorcowe gospodarstwo rolne. Wnioski i spostrzeżenia drukował w „Gazecie Rolniczej” od 1872 do 1900 roku, jako „Sprawozdania ze spostrzeżeń robionych na polach Chmielnika”. W 1874 r. napisał „Poradnik dla właścicieli gorzelni” i opracował mapę gleboznawczą powiatu janowskiego w guberni lubelskiej.

M. Dobrski zasłynął jako propagator uprawy łubinu na zielony nawóz - idealnej rośliny dającej z jałowych gleb (lessów lubelskich) wydajne plony, napisał prace „Błogosławiona roślina, łubin”. W 1885 r. otrzymał nagrodę w konkursie „Jak ratować upadające gospodarstwa wiejskie”. W tymże roku zorganizował pierwszą praktykę dla 40 młodych rolników w swoim majątku. Był członkiem Komitetu Redakcyjnego „Gazety Rolniczej” i Komitetu Redakcyjnego Wielkiej Encyklopedii Rolniczej oraz Kasy Przemysłowców Lubelszczyzny, działaczem Lubelskiego Stowarzyszenia Rolniczego i honorowym prezesem Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego.

W 1902 r. Dobrski otrzymał na Wystawie Lubelskiej dyplom zasługi za, naukową i praktyczną działalność rolniczą (majątek słynął z chlewni ras angielskich, a żona dziedzica Maria Dobrska produkowała doskonałe sery i masło). Majątek Dobrskich miał wówczas powierzchnię 918 morgów, 52 konie, 300 owiec, a w ogrodzie 600 drzew owocowych. Robotnicy i fornale mieszkali w 70 zagrodach.

W 1905 r. ten dobrze zorganizowany i bogaty majątek stał się terenem walk rewolucyjnych. Strajkujący fornale wybrali na swego przywódcę Franciszka Surowieckiego - pisarza z folwarku Chmielnik, który okazał się zdolnym organizatorem akcji skierowanej przeciwko właścicielom ziemskim, m. in. określał marszrutę grupy strajkujących, która obchodziła pobliskie majątki Wronów, Niezabitów, Łubki, Poniatowa agitując fernali do walki o sprawy socjalne i płacowe. Został za to po upadku Rewolucji 1905-07 roku pozbawiony prawa pobytu w Królestwie Polskim. Dobrski gospodarował w Chmielniku do chwili śmierci w 1920 r.

W 1921 r. majątek rozparcelowano tworząc Kolonię Chmielnik. W 1941 r. we wsi powstała Spółdzielnia Spożywców „Jedność”, funkcjonująca do chwili połączenia z GS Bełżyce. W czasie okupacji była tu placówka BCh (komendant Jan Sieńko), a do akcji „Burza” wieś wystawiła pluton AK dowodzony przez Pawła Witkowskiego. W latach 40-tych sklep spółdzielni szczególnie upodobał sobie partyzanci „z lasu”. Tylko w 1946 r. sklep był 5-krotnie pozbawiany towarów i gotówki.

W 1977 roku we wsi zbudowano nową szkołę i remizę strażacką. We wsi funkcjonowała Spółdzielnia Kółek Rolniczych. W latach 90-tych do kol. Chmielnik doprowadzono gazociąg.

Chmielnik wchodzi w skład parafii w Bełżycach. Wieś ma 76 gospodarstwa i 294 mieszkańców. Sołtysem wsi jest Edward Soldek.

Kolonia Chmielnik ma 112 gospodarstw rolnych i 424 mieszkańców. Sołtysem wsi jest Henryk Biela. W tymże sołectwie jest też wieś Kukawka.

## **CUPLE**

Wieś powstała w końcu XIX wieku i weszła w skład parafii Chodel w wyniku parcelacji dóbr wronowskich. Nie było tu nigdy folwarku, szkoły, stąd też historia Cupli jest bardzo skromna. Wieś ma obecnie 52 gospodarstwa i 188 mieszkańców. Sołtysem Cupli jest Irena Kołacz. Brak źródeł nie pozwala szerzej zaprezentować tej wsi.

## **JAROSZEWICE**

Wieś znana z dokumentów z 1409 roku jako Jaroszewicze - była wówczas własnością Dziersława, Jachny i Katarzyny. W 1417 r. do listy właścicieli dołączyli Chwalisław Grad, Paweł, Jurek i Michał. Jaroszewice rozwinęły się wzdłuż rzeczki nazywanej Bzieniec lub "rzeka bełżycka" przy drodze prowadzącej z Bełżyc do Lublina. Na rzece był "most matczyński". Od 1438 r. do 1493 roku wieś była częścią klucza Bełżyce. W latach 1443-65 stanowiła własność szlachezca Stanisława syna Dobka z Jaroszewic - sługi Jana Pileckiego z Bełżyc.

W rejestrze podatkowym z 1531-33 roku jako właścicieli częściowych Jaroszewic zapisano szlachtę: Chrzanowskiego herbu Nowina, Annę Kolankową, Jana Kolanko, Andrzeja Matczyńskiego herbu Jastrzębiec, Makowskiego, Krzysztofa Ulatowskiego.

Przed 1647 rokiem kolejny właściciel wsi Andrzej Poniatowski zbudował dwór murowany z alkierzem, o 2 szczytach, ogrodzony płotem. W 1659 roku dziedzicem Jaroszewic był Jan Poniatowski. Z kolei w 1676 r. pogłównie z Jaroszewic płacili Jan Kotlewski i Marcin Górski. Później właścicielami wsi byli Andrzej i Jan Jaroszewscy.

W XIX w. Jaroszewice wchodziły w skład dóbr babińskich i stanowiły własność rodu Zarańskich: Erazma (zm. w 1828 r.), Michaliny, a po niej jej syna Józefa. W 1827 r. Jaroszewice miały 22 domy i 123 mieszkańców. We wsi było 30 gospodarstw. Folwark jaroszewicki z przyległością Korytowszczyzna funkcjonował do końca I wojny światowej. W 1905 r. robotnicy rolni z tego folwarku przystąpili do strajku, który przybrał tak ostre formy, że władze carskie poddały wieś w dniach 28-29 marca 1905 r. represjom w wykonaniu oddziału Kozaków.

W okresie międzywojennym funkcjonował tu wiatrak J. Nagnajewicza. W czasie okupacji wieś wystawiła 4 drużynę w plutonie AK "Heliodora" dowodzoną przez plut. Henryka Butryma ps. Kogut.

W latach 90-tych XX wieku do wsi doprowadzono gazociąg, zainstalowano też telefony.



Dziś sołectwo Jaroszewice (składające się ze wsi Jaroszewice i kol. Jaroszewice) ma 128 gospodarstw domowych i 434 mieszkańców. Sołtysem wsi jest Kazimierz Zmarzlak. We wsi funkcjonuje Mieszalnia Pasz „Dekopasz”.

## **KIERZ**

Jedna z najstarszych wsi w gminie Bełżyce, wzmiankowana w 1333 roku, kiedy to Kazimierz Wielki nadał Jakubowi Sadurce las zwany Kyerz (w jęz. staropolskim - krzak) z obowiązkiem służby wojskowej z 1 kopią. Sadurka był właścicielem Krza do 1370 r. W 1409 r. wieś Kerz, Kierz była w rękach Stanisława i jego żony Anny, a także Wawro - Wawrzyńca h. Bończa. Miała już karczmę - karczmarzem był Piotr. W latach 1441-48 występują w źródłach Stanisław Krzowski i Jan z Krza - sędzia kasztelana lubelskiego.

Wieś wchodziła początkowo w skład parafii Wojciechów, potem Bełżyce, a po reaktywowaniu parafii Wojciechów w 1920 r. powróciła w jej granice. Pod koniec XIV wieku biskup krakowski Piotr Wysz nadał dziesięcinę z Krza plebanowi w Popkowicach. W 1529 r. dziesięcinę pobierał pleban w Wojciechowie.

Od 1531 r. właścicielami wsi Kierz byli: Ziółkowski i szlachta bez kmieci: Jan Boguta, Mikołaj Świdzeński, Stanisław i Jakub Wysocki, Jakub Michałek i Mikołaj, Bartłomiej Wnuk, Andrzej Wrocławowicz, Stanisław i Jan Wysocki, Feliks Grot, Jan Bogatka, Bernard Wnuk, Maciej Grot brat Feliksa, Gabriel Wnukowicz, Jakub Janiszewski. W 1676 r. w rejestrze pogłównego woj. lubelskiego wymieniono jako właściciela Krza Romana Linkiewicza i Aleksandra Niezabitowskiego. Stał tu już dwór drewniany ogrzewany piecem kafłowym i chlebowym, kryty słomą, wybudowany w końcu XVI wieku. Właścicielem Krza w 1692 r. byli Stanisław i Barbara Kownaccy.

W 1827 r. wieś miała 12 gospodarstw (oprócz folwarku), 10 domów i 69 mieszkańców. Po 1850 r. właścicielem Krza był Władysław Piasecki, żonaty z Zofią z domu Hempel. Piaseccy mieli 5 synów i 4 córki, ale nie doczekali się ani jednego wnuka.

W 1870 r. majątek Kierz znalazł się w rękach Antoniego Napiórkowskiego, bardzo dobrego gospodarza.

Znacznie powiększył on dobra - przed I wojną liczyły one 650 ha - zbudował gorzelnię, rozpoczął hodowlę owiec cienkowiełnistych. Pod koniec XIX wieku Napiórkowski zbudował we wsi nowy dwór drewniany w parku, którego ozdobą był piękny staw. Z udanego małżeństwa z Zofią z Nowickich miał 2 córki - Zofię i Marię. Urodzona w 1881 r. starsza Zofia zachorowała na gruźlicę. Ojciec usiłował ratować zdrowie córki budując jej w pobliskim lesie dom letniskowy. Choroba okazała się silniejsza i Zofia zmarła w 1902 r. Umierając przekazała ojcu życzenie, by w jej domu letniskowym urządził szkołę dla dzieci wiejskich. Antoni Napiórkowski dotrzymał słowa danego córce - w 1903 r. utworzył ochronkę dla dzieci służby dworskiej, a po latach starań i uzyskaniu w 1908 r. zgody władz carskich zorganizował pierwszą w historii wsi szkołę elementarną. W 1912 r. świątły ziemianin utworzył we wsi ochotniczą Straż Ogniową - pierwszą w gminie Bełżyce i został jej prezesem. Rok później uczestniczył w organizacji straży w Bełżycach.

W 1915 r. z jego młodszą córką Marią ożenił się Józef Klarner - syn dr. Szymona Klarnera z Bełżyc,

wówczas student Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W marcu 1916 r. młody Klarner ukończył studia i rozpoczął praktykę lekarską w pobliskim uzdrowisku Nałęczów. Rok później zmarł w wieku 56 lat Antoni Napiórkowski (pomnik rodziny znajduje się zaraz za bramą cmentarza w Bełżycach). Administrowaniem dobrze urządzonego i doskonale prosperującego majątku zajął się teraz dr Józef Klarner z żoną Marią.

Klarner wychowany w patriotycznej rodzinie wziął udział jako ochotnik w wojnie z bolszewikami 1919-1921. Był w stopniu podporucznika m.in. lekarzem garnizonowym w Kraśniku i naczelnym lekarzem Obozu Południowego w Lublinie, a później - jako porucznik - m.in. ordynatorem Oddziału Wewnętrznego Okręgowego Szpitala Wojskowego w Lublinie i referentem w Departamencie Sanitarnym Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Przed bitwą warszawską w sierpniu 1920 r. por. dr Klarner zgłosił się na front- bił się w szeregach 1 Dywizjonu Jazdy Syberyjskiej. We wrześniu 1921 r. bezterminowo urlopowany z wojska wrócił do Krza poświęcając się prowadzeniu majątku. Okazał się bardzo zdolnym rolnikiem, podtrzymał i rozwinął dobrą tradycję majątku. Dobrze prosperowała gorzelnia wykorzystująca uprawiany w majątku chmiel; płatkarnia, a owce hodowane w Krzu zdobywały medale na wystawach. Dr Klarner udzielał się społecznie - był prezesem Dozoru Szkolnego w gminie Bełżyce, aktywnym działaczem ochrony przeciwpożarowej, a ponadto leczył bezpłatnie rodziny fornali pracujących w jego majątku i mieszkańców okolicznych wsi. W jego domu bywał w gościnie Tadeusz Kotarbiński. W 1939 r. dr Klarner wyruszył na wojnę z Niemcami w składzie 2 Szpitala Okręgowego w Chełmie. Po 17 września trafił do niewoli sowieckiej i w Katyniu dosięgła go kula NKWD-zisty.

Pamięć Józefa Klarnera uczcili kombatanci z Bełżyc wmurowując we fronton kościoła w Krzu tablicę o następującej treści: „Józef Klarner żył lat 50, porucznik rezerwy Wojska Polskiego, uczestnik wojny obronnej 1939 roku, więzień obozu w Kozielsku, zamordowany przez NKWD w Katyniu 4-IV-1940 roku, pokój jego duszy”.

Od września 1939 r. majątkiem administrowała Maria Klarner. Po II wojnie majątek został rozparcelowany. W dworze umieszczono szkołę. Dziedziczkę wyrzucono brutalnie z Krza. Maria Klarner zamieszkała w Lublinie i tu znalazła pracę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

W 1947 r. gromada Kierz składająca się z Krza i kol. Kierz liczyła 692 mieszkańców. Obiekty pofolwarczne oddano Gminnej Spółdzielni w Bełżycach, która przez długie lata prowadziła gorzelnię. Wydarzeniem w powojennej historii wsi była budowa szkoły - ukończono ją w 1973 r. i budowa kaplicy pw. św. Jana Chrzciciela. W 1947 roku gromada Krężnica Okrągła miała 637 mieszkańców. Obecnie sołectwo (wieś Krężnica i kol. Krężnica) liczy 852 osoby, utrzymujące się głównie z pracy na roli. Sołtysem wsi jest Stanisław Broda.

## **MALINOWSZCZYŻNA**

(Egersdorf)

Wieś założona w końcu XIX wieku przez kolonistów niemieckich na gruntach rozparcelowanego

majątku krężnickiego, przy starym trakcie drogowym łączącym Skrzyniec z Krężnica Okragłą. Nieliczni koloniści opuścili wieś w latach I wojny światowej. Do 1919 roku nosiła ona nazwę Egersdorf. We wsi są 62 gospodarstwa domowe, w których mieszkają 184 osoby. Malinowszczyzna wchodzi w skład parafii Bełżyce. W 1985 r. do wsi doprowadzono gazociąg.

Sołtysiem Malinowszczyzny jest Bogumił Gułowski.

## **MATCZYN**

Pierwszy raz nazwę wsi - Mathcin, Maczczin - własność Stefana oraz Sobiesława herbu Dębno - wymieniono w dokumentach z 1409 roku. W latach 1416-18 właścicielem Matczyna była Helena - matka Sobiesława, Stefana i Mikołaja. Kolejni właściciele to Jan z Matczyna i jego żona Katarzyna - siostra Andrzeja z Trębaczowa (1426 r.), Jakub z Rogowa i Jan Szczekocki (kasztelan lubelski (1428 r.) Jan Głogowiec herbu Nabram (1436-60), Jan syn Stefana, który odstąpił swą część Piotrowi z Matczyna w zamian za dom z browarem w Bełżycach.

Wieś wchodziła początkowo w skład parafii Bełżyce, później od II połowy XVI wieku do 1606 roku - parafii Krężnica Jara, od 1679 roku ma własną parafię.

W 1531 roku właścicielami wsi byli: Mikołaj Matczyński oraz szlachta bez kmieci - Piotr i Stanisław Matczyński, Jan Matczyński, Jan Wielgus i Szymon Maruszka. Wieś graniczyła z Bzieńcem (przez rzekę Bzieniec), Palikijami i Radawcem. W 1588 r. dziedzicem Matczyna był Maciej Matczyński. Kolejnymi właścicielami wsi zostali Poniatowscy. Na przełomie XVI/XVII wieku dobra matczyńskie objął Krzysztof Ziemecki, który wybudował w Matczynie w 1605 roku kościół rzymsko-katolicki oraz dom schronienia dla starców i kalek. W 1606 roku Jakub Pszonka - burgrabia Rzeczypospolitej Babińskiej przejął część Matczyna za pożyczkę 5500 florenów udzieloną Krzysztofowi Ziemeckiemu. Kolejnym dziedzicem Matczyna był Adam Pszonka, a po jego śmierci - Jan Karol Tarło, wojewoda lubelski, z żoną Zofią - córką Adama Pszonka. Wprawdzie ośrodek dworski wykształcił się w Matczynie w XVII wieku (zachowały się resztki parku z tego dworu), ale główną siedzibą jego właścicieli był nadal Babin.

W połowie XVIII wieku właścicielami Matczyna byli Andrzej Tarło, a później Piotr i Stanisław Poniatowscy. Od 1805 roku całość dóbr Matczyn i Babin miał w ręku Karol Zarański, mąż Michaliny Brzezińskiej.

W 1827 roku Matczyn liczył 22 domy i 115 mieszkańców. Właścicielką dóbr była wówczas Teresa Rzczycka z Zarańskich, a 1846 roku - Kunegunda z Zarańskich i jej mąż Ignacy Skawiński. Mieszkali oni w starym dworze stojącym w tym miejscu, w którym w XIX/XX wieku wzniesiono obiekt istniejący do dziś. Parafia Matczyn miała w 1854 roku 928 dusz, a dobra Matczyn składały się ze wsi Matczyn oraz folwarków Matczyn, Wojcieszyn i Jadwinin. W 1862 roku ich właścicielem został Alexy Ligowski (1814-1896) rozpoczynając kilkudziesięcioletnie rządy rodu Ligowskich w Matczynie (majątek miał 1900 morgów i 2 folwarki - Matczyn i Wojcieszyn). Po jego śmierci majątek objął wówczas syn Kornel Ligowski (1847-1917), który rozbudował dwór. Ostatnim właścicielem dóbr Matczyńskich był Wacław Jan Ligowski (1890-1978). Prowadził on w latach 1917-1944 majątek o powierzchni 353 ha, znany w kraju ze stada koni pół

krwi angielskiej. W 1924 r. utworzył Kółko Rolnicze, które prowadziło żywą działalność gospodarczą, m.in. dystrybucję wapna nawozowego. Kontynuował w tej mierze tradycje Kornela Ligowskiego, który w końcu XIX wieku założył Matczyńskie Towarzystwo Rolnicze, szerząc postęp wśród włościan (na początku XX wieku ok. 30 proc. tutejszych włościan umiało czytać i pisać). Wacław Jan Ligowski znacznie rozbudował gospodarstwo - założył system stawów rybnych, zbudował murowaną oficynę dla służby dworskiej, 5 domów dla fernali, 16 budynków gospodarczych, kuźnię i stelmachownię. Stado dworskie miało 54 konie robocze i 8 wyjazdowych, 1000 owiec i 250 jagniąt).

Po nacjonalizacji majątku w 1944 roku dwór służył od 1946 do 1961 roku za Dom Rencistów. W latach 1961-64 z części pomieszczeń dworu korzystała Szkoła Podstawowa w Matczynie. W 1964 roku teren zespołu dworskiego przekazano Państwowemu Domowi Opieki Społecznej i adoptowano do potrzeb nowego właściciela. Na dawnych terenach uprawnych wzniesiono nowy budynek PDOS, a w zachodniej części parku wybudowano szklarnię. Opuszczony dwór niszczał, w latach 70-tych był już w całkowitej ruinie. Zabytek uratowała decyzja o jego gruntownym remoncie i modernizacji. Prace trwały od 1983 do 1992 roku. Odrestaurowany zabytek mieści teraz Dienne Centrum Aktywizacji.

Z Matczyna pochodziła znana rodzina Grażewiczów: Wiktor Grażewicz (1871-1950) - prezes Izby Skarbowej w Lublinie w okresie międzywojennym i Władysław Grażewicz (1874-1956) - lekarz, dyrektor-przed i po II wojnie - szpitala w Bełżycach, którego uhonorowano nadając jednej z ulic miasta jego imię.

Matczyn ma długie tradycje spółdzielcze. Do I wojny światowej działała tu „Spółka” założona przez Kornela Ligowskiego, pracująca na rzecz służby folwarcznej i mieszkańców wsi. W 1941 r. powstała w Matczynie Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” (skupiała wówczas 120 członków). Funkcjonowała ona do czasu połączenia z GS Bełżyce w 1948 r.

Dużym wysiłkiem wsi zbudowano w latach 1937-47 nowy kościół parafialny. Nieużytkowana świątynia została w 1981 roku przeniesiona do Muzeum Wsi Lubelskiej. Na nowym kościele umieszczono w 1992 roku tablicę ku czci 5 mieszkańców wsi, zamordowanych przez Niemców w odwecie za udaną akcję „Most I”, o następującej treści: „W 48 rocznicę lądowania samolotu alianckiego na polach Matczyna w Wojcieszynie kryptonim „Most” i „Bąk” w odwet zostali aresztowani i zamordowani przez Niemców śp.: Paździor Władysław - lat 48, Paździor Józef - lat 43, Paździor Antoni - lat 38, Pietraś Władysław - lat 39, Madej Marian - lat 17. Poświęcamy tę tablicę dla potomnych oddając hołd pomordowanym - Światowy Związek Żołnierzy AK w Podolu. Matczyn dn. 16-04-1992 r.”

W czasie II wojny we wsi działała placówka BCh, której komendantem był Franciszek Mazurek. Do odtworzonego w 1944 r. 8 pp AK Matczyn - Wojcieszyn wystawiły drużynę dowodzoną przez Franciszka Bielaka.

Po II wojnie w Matczynie wybudowano nową szkołę (1963 r.) oraz remizę OSP. Wieś ma wodociąg zbudowany w latach 80-tych i gazociąg doprowadzony w 1991 roku. W 1986 r. rozpoczęto budowę w czynie społecznym remizy OSP ze świetlicą i pomieszczeniem dla sklepu wiejskiego. Obiekt został oddany do użytku we wrześniu 1987 r. W 1974 r. powstał Społeczny Komitet Budowy Chodnika, który zbudowało chodnik wzdłuż drogi Matczyn - Wojcieszyn. Wszystkie te inwestycje były w ogromnej mierze zasługą sołtysa Zdzisława Bednarczyka, pełniącego tę funkcję przez 33 lata - do 1991 roku. Pomocą służył też ówczesny proboszcz Matczyna ks. Zdzisław Łukowicz.

Matczyn ma obecnie 93 gospodarstwa domowe i 331 mieszkańców, mieszka tu też 164 podopiecznych i pracowników Domu Opieki Społecznej. Matczyn tworzy wspólne sołectwo z Wojcieszynem. Sołtysem obu wsi jest Michał Tomaszewski.

## **PŁOWIZNY**

Wieś wchodzi w skład parafii Bełżycy. W latach 90-tych XX wieku do wsi Płowizny doprowadzono wodociąg i gazociąg, wybudowano połączenie od drogi wojewódzkiej i rozpoczęto budowę drogi przez wieś.

Płowizny to wieś licząca obecnie 32 gospodarstwa domowe i 121 mieszkańców. Sołtysem wsi jest od 1967 roku Zbigniew Obel.

## **PODOLE**

Dziś przedmieście Bełżyc, po raz pierwszy wzmiankowane w dokumentach w 1408 r. Wieś szlachecka w parafii Bełżycy stanowiła wówczas własność rycerza Mikołaja. Później weszła w skład dóbr bełżyckich i dzieliła ich losy aż do końca XIX wieku. Np. w 1586 r. w wyniku podziału dóbr pomiędzy braćmi Spinkami - Jan i Krzysztof trzymali po połowie wsi Podole, a w 1676 r. wieś była własnością Pawła (II) Orzechowskiego i Jana Kołakowskiego, który odkupił część wsi od Orzechowskich.

W 1886 r. na terenie dóbr Bełżycy utworzono po parcelacji 24 kolonie noszące wspólną nazwę Podole. Później podzielono je na części Podole I i Podole II (ta z kolei składa się z kolonii Zapiecek, Majdan, Choiny i Podole Dołek).

W czasie okupacji hitlerowskiej Podole była ważną placówką AK. Znajdowały się tu magazyny broni, amunicji oraz żywności oddziałów partyzanckich okręgu lubelskiego. We wsi kwaterowały liczne oddziały partyzanckie. Istniała tu placówka BCh (komendant Jan Grabowski), a w ramach OP 8 AK wieś wystawiła w 1944 r. pluton dowodzony przez Andrzeja Majewskiego. W nocy 24 maja 1944 roku Podole zostało poddane brutalnej akcji pacyfikacyjnej.

Hitlerowcy przeczesując zabudowania aresztowali wszystkich napotkanych mężczyzn, grupując ich w posesji Andrzeja Krekory, po czym zaczęli wyczytywać z ustalonej przez konfidentów listy nazwiska podejrzanych o przynależność do partyzantki. Z zamieszania skorzystali Barłomiej Maj, Józef Maj, Urban Maj i uciekli ocalając życie. 15 osób Niemcy zabrali ze sobą do Lublina. Pozostali z nich przy życiu tylko Scholastyka Maj i Stanisław Zieliński. 13 osób aresztowanych w Podolu hitlerowcy rozstrzelali na Rynku w Bełżycach 9 czerwca 1944 r. Podczas pacyfikacji zginął też partyzant ps. „Baśka” (rozerwał się w bunkrze granatem, konającego Niemcy oblali benzyną i spalili żywcem). Pamięć ofiar z Podola przypomina krzyż wzniesiony na skrzyżowaniu dróg.

W 1947 roku gromada Podole miała 439 mieszkańców. Dziś liczy 143 gospodarstwa domowe i 484 mieszkańców. We wsi nadal funkcjonuje młyn wzniesiony przez A. Jaroszyńskiego przed 1939 roku jako wodny (obecnie motorowy). W latach 80-tych doprowadzono do wsi wodociąg, a w 90-tych rozpoczęto

budowę nowych posesji mieszkalnych i obiektów handlowo-usługowych. Między innymi powstało Przedsiębiorstwo Handlu Rolno-Ogrodniczego „Migroła” Iwony Winiarskiej, stacja auto-gazu, gospodarstwa szkółkarskie itd. Wieś otrzymała telefoniczną łączność ze światem. Sołtysiem Podola jest Jerzy Kosiński.

## SKRZYNIEC

Udokumentowana historia wsi sięga 1409 roku - właścicielami byli wówczas bracia Mikołaj i Paszko (Paweł) herbu Nowina. Zwana wówczas Chrzenecz wchodziła w skład parafii Kłodnica. Leżała przy drodze z Bełżyc do Borzechowa (stary trakt skrzyniecki), łączyły ją też drogi z Babinem, Strzeszkowicami i z Kłodnicą. Sąsiadowały z nią Dąbrowa, Babin, Chrzanów, Pankracowice i Bełżyce. We wsi była już karczma.

Skrzyniec w XV wieku musiał być atrakcyjną miejscowością, skoro wśród jego właścicieli byli m. in. Stefan s. Pawła - scholastyk wiślicki (1438 r.) i Krystyn z Chełma - wojewoda w Ratnie w Ziemi Chełmskiej (1452 r.).

W 1531-33 r. przeprowadzono pobór podatków w Skrzyńcu od szlachty bez kmieci: Piotra Krzyneckiego (miał młyn), Mikołaja Wąsa, Mikołaja Gołaskiego, Bartłomieja Cegiełki, Sebastiana Cegiełki, Jana Rurko, braci Jana, Mikołaja, Jerzego i Jana Cegiełków i Stanisława - wójta. Skrzyńiec (zwany w XV w. także Krzynicze, Krzeniecz) stał się wsią gniazdową Krzyneckich vel Skrzyneckich herbu Lubicz i Krzyneckich herbu Nieczuja.

W I połowie XVII wieku powstał tu dwór murowany z alkierzem. W 1692 roku właścicielami wsi byli Remigiusz i Marta Dzierzkowie. W 1827 r. wieś miała 15 domów i 170 mieszkańców. Dobra Skrzyńiec uległy parcelacji w 1884 r. Podzielono je na kolonie - na początku XX wieku obejmowały one wsie Skrzyńiec "A" - 5 zagród, "B" - 12 zagród, Majdan Skrzyńciecki - 15 zagród, Chrzanów - 6 zagród, Łączki - 4 zagrody. We wsi funkcjonowały 3 młyny wodne na rzece Skrzyńciance - dopływie Chodelki. W styczniu 1906 r. w folwarku doszło do strajku robotników wiejskich, którzy żądali podwyżki płac i zepsuli maszyny rolnicze po to, by "łamistrajki" nie mogły pracować. Bezskutecznie jednak usiłowali agitować do strajku fernali z innych majątków. Przywódcy strajku Wasyl Nagórski, Jakub Zagóra i Tomasz Pomorski zostali za to aresztowani przez władze carskie.

Gromada Majdan Skrzyńciecki miała w 1947 r. 448 mieszkańców, a kol. Skrzyńiec - 420 mieszkańców. Od 1941 r. działała tu Spółdzielnia Spożywców "Jutrzenka", licząca w 1947 roku 286 członków. W 1948 roku spółdzielnia połączyła się z GS Bełżyce. W 1964 r. we wsi zbudowano nową szkołę. Do początku lat 90-tych w Skrzyńcu działała Spółdzielnia Kółek Rolniczych. W 2000 roku do wsi doprowadzono wodociąg.

Skrzyniec i Kol. Skrzyńiec wchodziły pierwotnie w skład parafii w Kłodnicy. Obecnie Skrzyńiec należy do parafii w Chodlu, a kol. Skrzyńiec i Wierzchowiska Dolne - do parafii w Bełżycach.

Skrzyniec tworzy dziś wraz z kol. Skrzyńiec i Wierzchowiskami Dolnymi jedno sołectwo. W Skrzyńcu są 42 gospodarstwa domowe i 119 mieszkańców, w Kolonii Skrzyńiec - 46 gospodarstw i 151 mieszkańców, a w Wierzchowiskach Dolnych - 37 gospodarstw i 125 mieszkańców. W drugiej połowie lat 90-tych wszystkie wsie otrzymały wodociąg i telefony. Sołtysiem jest Lucjan Wojtasik. Atrakcją kol. Skrzyńiec jest

ferma strusi prowadzona przez Piotra Bielaka.

## WOJCIESZYN

W XIX wieku był to folwark w dobrach Matczyn. Pod koniec XX wieku powstały tu kolonie liczące po kilkanaście mórg, tworzące nową wieś w gminie Bełżyce, wchodzącą w skład parafii Matczyn. Wojcieszyn sąsiaduje z Matczynem i korzysta z jego infrastruktury - szkoły, kościoła, cmentarza, remizy OSP. Mieszkańcy Wojcieszyna mają zbudowany w latach 80-tych wodociąg i gazociąg doprowadzony do wsi w latach 90-tych. We wsi działa kilka firm, m. in. „Bedpol” - Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe Czesława Bednarczyka, „Voyager” Tadeusza Bednarczyka.

Wieś liczy obecnie 56 gospodarstw domowych i 203 mieszkańców. Sołtysem wsi tworzącej wspólnie sołectwo z Matczynem jest Michał Tomaszewski.

## WRONÓW

Wieś Wronów pojawiła się w dokumentach po raz pierwszy w 1409 roku - jako własność Otto Żegocina i jego żony Doroty oraz Stanisława i jego żony Jachny. Wieś leżąca nad rzeką nazywaną wówczas Poniatowską należała do parafii Kłodnica. Szlachcic Otto musiał być niezbyt uczciwym gospodarzem, skoro w 1416 r. proces przed sądem ziemskim w Lublinie wytoczyło mu aż 10 kmieci z Bełżyc, 2 z Wronowa i 7 z Krężnicy Okrągłej.

W 1441 r. część Wronowa była własnością Jana - chorążego ziemi lubelskiej, a w latach 1451-69 Mikołaja Tarło (Tarłowicza) - także chorążego ziemi lubelskiej. W 1480 r. właścicielem części wsi był Stanisław Pilecki z Krężnicy - podkomorzy lubelski, a w 1496 r. Bernard, Jan i Mikołaj Wronowscy. Wieś rozwijała się przy drodze z Bełżyc do Poniatowej, wzdłuż rzeki, na której urządzono staw zwany Borowy. Pod koniec XV w. swoje części mieli tu też Dobiesław, Andrzej i Żegota Wronowscy herbu Topór. W 1490 r. Mikołaj Duszka odstąpił Barbarze - żonie swego syna Mikołaja 8 łanów ziemi i dwór we Wronowie.

Od 1600 r. właścicielem Wronowa był Paweł (I) Orzechowski, a następnie jego syn Paweł (II). Kolejnym właścicielem Wronowa został Feliks Szaniawski - pisarz ziemski lubelski w latach 1658-76, sędzia lubelski w 1678 r. Zbudował on tu duży dwór drewniany alkierzowy, kryty gontami, o charakterze obronnym (otoczony parkanem). W 1676 r. płacił podatki od 2 osób z rodziny, 9 ludzi dworskich i 99 poddanych kmieci. Szaniawski, który był fundatorem drugiej części kościoła w Bełżycach, zmarł w 1678 r. i został pochowany w podziemiach tej świątyni.

W końcu XVIII wieku osiadł we Wronowie Ernest Gonteryn Goltz - szambelan dworu króla Augusta III i pierwszy sekretarz gabinetu ministra saskiego Briihla, ożeniony z wdową po Pawle (III) Orzechowskim. Było to jego drugie małżeństwo, a Orzechowska okazała się przykładną macochą dwójki jego córek z pierwszego małżeństwa. Goltz wywodził się ze znanej rodziny pomorskich luteran (Stanisław August Goltz był od 1758 r generałem mjr w wojsku polskim i starostą grudziądzkim w latach 1760-72. W 1778 r. został

dowódcą Dywizji Wielkopolskiej, tej która po 1793 r. stacjonowała w Łęcznej i Parczewie. Brat Jerzy Wilhelm, generał lejtn. wojsk koronnych, był starostą tucholskim i komendantem Elbląga. W 1767 r. obaj pełnili kolejno funkcję marszałka konfederacji dysydentów w Toruniu). Kajetan Koźmian, wyraźnie Goltzowi życzliwy, tak o nim pisał:

„Goltz podówczas, jak go poznałem, blisko 70-letni starzec, przed elekcją Stanisława Augusta poróżniwszy z Brukiem, ministrem wszechwładnym Augusta III, przywiązał się do domu Czartoryskich, do czego pociągnął go Flemming, zięć księcia kanclerza, a ojciec księżny generałowej Czartoryskiej, wnuki i synowej wojewody ruskiego. Czartoryscy po wstąpieniu na tron swego siostrzeńca życzyli mu przydać Goltza za sekretarza do interesów zagranicznych jako człowieka prawego, oświeconego, zdolnego i dobrze obeznanego z dyplomacją. Stanisław August życzył go mieć przy sobie i przywiązać do swojej osoby, lecz te życzenia króla nie spełniły się - /.../

/.../ Goltz oddaliwszy się od dworu, wysłany był przez konfederację toruńską z przedłoženiami dysydentów w poselstwie do Petersburga, gdzie kilka lat przetrawił, poznał doskonale dwór i gabinet tego mocarstwa i wywiózł wyobrażenie nieomyślne o ich potędze, polityce i duchu. Powróciwszy do Polski i osiadłszy we wsi Wronowie osłonił się od prześladowania powagą i wpływem na duchowieństwo Sołtyka, biskupa krakowskiego, z którym od młodości łączyła go przyjaźń i szacunek. Oddał się zupełnie gospodarstwu jak prawdziwy filozof bez mizantropii. Póki go starość nie nachyliła, udzielał się towarzystwu pierwszych domów, Puławom i Opolowi /.../

Gdy go wiek nachylił, nie wyjeżdżał z domu, trudy gospodarskie przerywał czytaniem zagranicznych gazet i o polityce rozmawiać lubił z swoim księdzem protestanckim, nazwiskiem Radosz, starcem jego wieku, urodzonym w Polsce, lecz wychowanym za granicą, długo podróżującym po Anglii, Francji, Holandii, człowiekiem uczonym, językami tych narodów mówiącym, a jak każdy stary - gadatliwym. Byłem nieraz świadkiem politycznych sporów, z których wiele można się było nauczyć. Goltz lubił gospodarstwo, a znając zagraniczne wprowadzał zmiany do polskiego ostrożnie. Miał i, rozmnożył piękne stado owiec angielskich, które byli Orzechowscy z Anglii wprzód sprowadzili, i owczarnia jego była najslawniejsza w województwie, a może i w kraju; kupcy się o nią ubiegali i już wtedy płacili po f. 100 za kamień (1 kamień - ok. 20 kg), kiedy w innych domach ledwie po f. 40 dawali. W zimie zwykł był sam wyjeżdżać do lasów, które miał obszerne i rzadkiej wybiegłości i piękności, i sam jak Waszyngton w Ameryce do ścinania cechował, niemałą mu intratę czyniły; prócz tego pobierał pensję dożywotnią od dworu saskiego.

Użył intrat na przebudowanie całej wsi z kilkudziesiąt osad złożonej na sposób pruski. W pierwszym Wronowie okazały się domy włościan - w miejsce niskich, dymnych i lichych chat - wysokie, z wyniosłymi dachami, widne, obszerne, z murowanymi kominami. Lubił przestawać z włościanami, uczyć ich lepszego gospodarstwa, odwracać od używania trunków, przykładem i rozmowami do moralności skłaniać, łagodną i sprawiedliwą zwierzchnością z ciemnoty i dzikości wyprowadzić; już u niego nie karano przewinień cieleśnie, lecz jedynie aresztem. Na wiosnę ulubionym jego było zatrudnieniem zasadzać ogrody, własną ręką szczepić owoce, mnożyć drzewa i szczególnie kasztany około domu; porosły też w olbrzymy i teraz otaczają i zacieniają to jego siedlisko /.../

O religii nigdy nie mówił; mając w domu pastora, nabożeństwa, nauki i czytania biblii w niedziele zachowywał, ściśle pilnował, aby słudzy jego, katolicy, przepisy wiary naszej, posty nawet, zachowywali i



do parafialnego kościoła uczęszczali. Z tego powodu odbierał cześć od duchowieństwa katolickiego. Uczęszczali do niego i znakomici prałaci i sąsiedni proboszcze i zakonnicy różnych klasztorów, szczególnie ubogich, bo pewni byli gościnnego przyjęcia i hojnej jałmużny /...I

Bóg mu oszczędził bolesnego strapienia, uprzędził śmiercią ustanowienie Konstytucji 3-go maja i upadku jej i następstw nie widział.

Po śmierci jego córki objęły majątek, już w dojrzałym wieku. Starsza Elżbieta i z postaci i z twarzy była nader przystojna, a razem niezrównanej dobroci, łagodności i uprzejmości. Młodsza Ludwika, ułomna równie dobra, pełna rozumu, nauki, rozsądku i dowcipna, lecz słabowita. Starsza za życia ojca miała licznych konkurentów; odmówiła wszystkim jedynie przez miłość ojca i siostry, aby się z nią nie rozłączać i zdrowie jej pielęgnować. Jeden ze znakomitszych i z wychowania, i z majątku Dłuski, starosta Zwoliński, tak się w niej stale zakochał, że z tą miłością osiwił, nie ożenił się i ciągle, chociaż i ona się w wiek zapędziła, wzdychał do niej, powtarzał oświadczenia, bywał we Wronowie i tę zacną i słuszną osobę śmiesznością swojej miłości obrażał.

Te dwie siostry same sobie wystarczały; za ledwie się rządzić zaczęły, dom ich, może powiedzieć bez przesady, zamienił się w prawdziwy instytut panien miłosiernych lub ochronę dobroczynności; nie odmieniły w niczym patriarchalnego życia ojca swego, owszem, zakres jego rozprzestrzeniły. Gdy wieści o ich dobroczynnych uczynkach rozeszły się, z dalekich okolic jakiegokolwiek bądź religii starcy, kalecy, zdradzeni od fortuny, dotknięci, nieszczęściem, schorzali, ślepi, zarażeni nawet, sieroty obojej płci ściągały się do Wronowa po przytułek, po wsparcie, po wyleczenie. Poświęcały ku ich przyjęciu dom; dla gospodarstwa przeznaczały; jedną z sierot wychowanie wybrały na aptekarkę, która się na nią pod radą dobrych doktorów, a ich przyjaciół wykształciła. Sługi ich za wzorem pań swoich już tak litościwie jak one ubiegały się na posłudze tego szpitala, a doktorowie, cyrulicy, operatorowie z Puław, z Opola i Lublina, niosąc cześć tym dobroczynnym istotom, spieszyli chętnie i jakby z powinności dobrowolnie odwiedzali ten prawdziwy instytut, tę świątynię cnót chrześcijańskich. Wieleż osób uratowanych od śmierci, od nędzy, od kalectwa, od rozpacz i zepsucia wniosło za nimi do nieba modły, a dla nich błagały o błogosławieństw. Sam widziałem te łyzy wdzięczności, sam słyszałem, one się tylko przed nimi uchylały. Dość było nieszczęścia doznać, nie czekały na wezwanie, same naprzeciw niedoli śpieszyły z pomocą. Iluż przyjaciół, znajomych i nieznajomych nią wsparły, to zaręczeniem za, dłużnych to własnym zadłużeniem się za nich.

Dom ich też był zawsze napelnionym. Moźni i szczęśliwi uczęszczali, aby przypatrzeć się uszczęśliwionym, czcić uszczęśliwiających. Dziwiono się, jak im na tyle wydatków w takim sposobie życia jedna wieś mogła dostarczyć dochodu. O dłużyły ją wprawdzie w połowie na zapisy dla sług wysłużonych, na posagi dla małżeństw przez siebie skojarzonych, na dary dla sierot i ubogich, bo kto raz ich dobrodziejstw doznał, już stawał się ogniwem łańcucha ich patriarchalnej rodziny i je z plemienia jego z opieki nie wypuściły. Dzieci ich przyjaciół powszechnie u nich świętowały, u nich wakacje szkolne odbywały; były to prawdziwe matki młodzieży. Tak cnotliwe i najprzykładniejsze życie przeciągnęły przez wszystkie szczęśliwe i nieszczęśliwe zmiany losów tego kraju, nie dając się nikomu uprzędzić w obowiązkach najlepszych obywaterek i Polek i w ofiarach dla kraju. Dobiegły do kresu życia początku Kongresowego Królestwa; bliskie laty w 70 roku wieku przeżyły jedna drugą i skoro młodsza, słabowita, na puchlinę skończyła, starsza, z tęsknoty i bólu, silna i czerstwa, tylko ją kilku dniami przeżyła. Bóg je razem na ziemię jak anioły opiekuńcze zesłał, Bóg ich razem powołał. Razem i wspólnym pogrzebem pochowane, przy

kościół ewangelickim w Lublinie spoczywają” /.../

W 1827 r. w wieś Wronów miała 41 domów i 265 mieszkańców. W 1831 r. była miejscem bitwy żołnierzy korpusu gen. Sierakowskiego z wojskami rosyjskimi gen. Kreutzza. Po reformie administracyjnej Królestwa Polskiego w 1867 r. Wronów - wieś w parafii Chodel - znalazł się w granicach gminy Godów w powiecie puławskim guberni lubelskiej. Była tu wówczas szkoła początkowa, młyn wodny, gorzelnia parowa. W 1884 r. majątek Wronów obejmował folwark we Wronowie oraz wsie: Wronów liczącą 66 gospodarstw, Książ - 11, Osiny- 16, Lipiny-9, Siewalka-23, Sewerynowka- 14, Zonówka-5, Dębiny 11, Adolin-18 i Wiktoria - 1 gospodarstwo. Właścicielem majątku był Nicieńwiejski. 12 marca 1905 r. Wronów stał się ośrodkiem strajku robotników rolnych. Przywódcą akcji był Piotr Fiodor -fornal z miejscowego folwarku. Stąd do okolicznych dworów kolportowano prasę SDKPiL i prowadzono agitację partyjną.

W 1915 r. Wronów był miejscem kilkudniowych walk wojsk austro-węgierskich z żołnierzami rosyjskimi. Licznych poległych żołnierzy obu armii Austriacy pochowali w 1916 r. na cmentarzu wojennym urządzonym we wsi. Cmentarz ten już nie istnieje.

Po I wojnie właścicielami majątków we Wronowie byli: Jan Klaude (w 1930 r. miał 400 ha) i Janina Kochanowska (313 ha), a przed II wojną - Kiwerski. W 1944 r. majątek wronowski został znacjonalizowany i rozparcelowany. Dwór przekazany szkole służył jej do 1956 r., kiedy to pożar zniszczył go kompletnie. Jedynym śladem po dawnym ośrodku dworskim są dziś pozostałości parku z XVII - XIX wieku.

Od 1954 r. Wronów, ciągle w powiecie puławskim, był siedzibą władz gromadzkich. W 1968 r. zbudowano we wsi nową szkołę. W 1973 r. po likwidacji gromad i utworzeniu gmin, Wronów znalazł się w granicach gminy Bełżyce. GS Bełżyce zbudowała tu swoją bazę. Wieś została w 1994 roku podłączona do gazociągu. Działa tutaj kilka firm: „Automan” Przeds. Prywatne Tomasz Wyrostek, „Infocentrum” - Europejskie Centrum Informacyjno--Handlowe Sp. z o.o., Skład Opału „Transtel”, sklep spożywczo-przemysłowy Zofii Pyda. Wieś ma 91 gospodarstw domowych i 379 mieszkańców. Sołtysiem Wronowa jest Krzysztof Babski.

## **WIERZCHOWISKA**

Wg Aleksandra Brucknera nazwa wsi oznacza miejsce, gdzie źródło wody wychodzi na powierzchnię. Wieś wymieniona po raz pierwszy w dokumentach z 1452 roku jako Wirzchowisco - własność szlachcica Mikołaja ze Skrzyńca (sprzedał swoje dwa działki Maciejowi z Chrzanowa), Bronki z Wierzchowisk i Krystyna z Wierzchowisk, należała wówczas do parafii Bełżyce. W 1466 r. właścicielem części Wierzchowisk był też Mikołaj Popławski i jego żona Dorota - córka Stogniewa ze Szczuczek. Od jego nazwiska wieś nazywano wówczas Wyrzchowyska Michaelis.

Według rejestru poborowego woj. lubelskiego z 1531-33 roku Walenty Sobieski (być może kuzyn przodków Jana III Sobieskiego) miał tu 2 łany i młyn. Oprócz tego swoje części w Wierzchowiskach miała szlachta bez kmieci: Andrzej Matczyński, Stanisław Świąszek i Dzierśław. W 1569 r. właścicielem części wsi był nadal Matczyński. W 1676 r. Mierzejewski z Wierzchowisk płacił poglówne od 10 poddanych, a Dzierżek - tylko za siebie.

W XVIII w. Wierzchowiska były własnością Łachowskich, a potem Zubrzyckich, Czarneckich, Wilsona,

Jahołkowskiego, Gorczyckich i wreszcie Tenenwurcela z Lublina. W 1885 roku sprzedał on, majątek za 47 tys. rubli kolonistom, którzy założyli kolonię Wierzchowiska Górne.

W tym czasie wykształcił się podział jednolitej wsi na kolonie. Macierzysta wieś została nazwana Wierzchowiska Stare, a nowe kolonie - Wierzchowiska Dolne (zwane też przez miejscowych Kopanina), Wierzchowiska Górne i Konstantynówka.

Na karty wielkiej historii wieś weszła w czasie I wojny światowej. Od 27 sierpnia do 7 września 1914 roku toczyły się po obu brzegach Chodelki i w okolicach Wierzchowisk zacięte boje pomiędzy armią austro-węgierską i Rosjanami. Austriacy musieli się wówczas wycofać, ale podczas drugiej ofensywy w lipcu 1915 r. wojska arcyksięcia Józefa Ferdynanda wygrały 10-dniową bitwę pod Kraśnikiem i 19-lipca wyparły Rosjan na linię rzeki Chodelki a 22 lipca zajęły linię Niedrzwica - Bełżyce - Wronów - Poniatowa. Po walkach pozostały liczne mogiły rozsiane na polach wsi Wierzchowiska i Skrzyńiec (większość w lesie Skrzyńiec, na północ od Wierzchowisk). W 1916 r. Austriacy ekshumowali szczątki poległych żołnierzy obu armii i pochowali ich na urządzonym w Wierzchowiskach cmentarzu wojennym. W 181 grobach spoczywa tu 494 żołnierzy austriackich i 190 rosyjskich (w tym wielu Polaków walczących w obu armiach). Na początku lat 30-tych XX w. cmentarz został uporządkowany przez Zarząd Gminy Bełżyce. Pośrodku stanął wówczas wysoki krzyż. Ponownie uporządkowano cmentarz w 2001 roku wykonując jednocześnie ogrodzenie i nową tablicę informacyjną. Cmentarz znajduje się w lesie, ok. 500 m od kościoła.

Przed II wojną światową Wierzchowiska były znane w okolicy z wiatraka P. Zięby, w którym mielono znakomitą mąkę. Podczas okupacji działała tu placówka BCh (komendant Jan Wójcik). Do OP 8 AK wieś wystawiła pluton dowodzony przez ppor. Szczepanowicza. Po Wielkanocy 1944 r. wieś została spacyfikowana. Hitlerowcy postanowili ją ukarać za złą realizację dostaw kontyngentowych żywności. Kiedy mieszkańcy zobaczyli Niemców zaczęli uciekać w stronę lasu. Hitlerowcy otworzyli ogień, podpalili wieś, a złapanych mężczyzn rozstrzelali na miejscu. Zginęło wówczas 8 mieszkańców wsi. Ich pamięć uczczono na tablicy wmurowanej w 1989 roku we frontonie kaplicy. Umieszczono na niej nazwiska także tych mieszkańców Wierzchowisk i Skrzyńca, którzy zginęli w 1939 i w 1945 r.: Jana Marynowskiego, Feliksa Rogowskiego, Władysława Pruszkowskiego, Mariana Szklarskiego, Aleksandra Sieka, Antoniego Wawera, Jana Ziębę, Stanisława Ziołę i Michała Wojtaszko (zg. w 1939 r.), Jana Ślusarczyka (zg. w 1939 r.) i Bronisława Kierzkowskiego (zg. w 1949 r.).

W 1952 r. „władza ludowa” wybudowała tu piękną szkołę. Była to pierwsza inwestycja szkolna w gminie Bełżyce od czasów przedwojennych. W latach 70-tych XX w. wybudowano drogę Bełżyce - Borzechów, dzięki czemu drogowe połączenie ze światem otrzymały Wierzchowiska Górne. Także w latach 70-tych powstała droga Wierzchowiska Górne - Chodel, otwierająca świat Wierzchowiskom Starym. W 1985 roku mieszkańcy wsi zakończyli budowę kaplicy pw. MB Miłosierdzia (parafia Bełżyce). W latach 90-tych Wierzchowiska Górne i Stare otrzymały telefoniczną łączność ze światem oraz wodę bieżącą z sieci wodociągowej.

Ze wsi pochodzi Czesław Dziekanowski - pisarz i filozof oraz siostra Katarzyna Anna Zagajewska - przełożona Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Marii we Lwowie.

W 1947 r. gromada Wierzchowiska liczyła 542 mieszkańców. Dziś sołectwo Wierzchowiska Stare ma 217 mieszkańców, a Wierzchowiska Górne - 218 mieszkańców. W pierwszej wsi jest 78 gospodarstw

domowych, a w drugiej 56. Sołtysem Wierzchowisk Starych jest Antoni Nowakowski, a Wierzchowisk Górnych - Zbigniew Skwarek.

Wierzchowiska Stare znane są jeszcze ze Szkolnej Izby Muzealnej, zorganizowanej w latach 1978-1983 przez nauczyciela historii miejscowej szkoły Jacka Tarczyńskiego. W Izbie można obejrzeć militaria, narzędzia gospodarstwa domowego np. cierlicę do obróbki lnu i konopi, stępę ze stępem do tłuczenia kaszy i in.; stare fotografie i dokumenty osobiste mieszkańców wsi. Najstarszym eksponatem jest siekiera z krzemienia świeciechowskiego z ok. VIII wieku p.n.e. i szczątek naczynia glinianego z grodziska Chodlik (VIII wiek p.n.e.).

## **WYMYSŁOWKA**

Wieś powstała w XIX wieku po parcelacji dóbr babińskich. Początkowo należała do parafii Matczyn, a od 1939 r. jest w granicach w parafii Babin. W czasie okupacji hitlerowskiej zorganizowała drużynę AK dowodzoną przez Pawła Bednarczyka.

Wymysłówka ma dziś 43 gospodarstwa domowe i 142 mieszkańców. Na początku lat 90-tych wieś została telefonizowana. W ostatnich latach wybudowano drogę przez wieś od skrzyżowania z drogą wojewódzką Bełżyce - Strzeszkowice. Sołtysem wsi jest Stanisław Zygo.

## **WZGÓRZE**

Przez blisko pięć wieków była to samodzielna wieś, dziś jest dzielnicą Bełżyc, choć stanowi odrębne sołectwo. Po raz pierwszy wzmiankowana w dokumentach w 1493 r. jako Wszgorze stanowiła własność szlachecką w składzie klucza Bełżyce. Od chwili powstania Wzgórze jest związane z parafią Bełżyce.

Po śmierci Stanisława Pileckiego w 1493 r. Wzgórze przypadło w udziale jego bratu Ottonowi razem ze wsiami Borów, Jaroszewice, Krężnica i Podole. W 1676 r. Paweł Orzechowski płacił pogłównie od 17 poddanych mieszkających we Wzgórze, Jan Małszewski od 34 poddanych i ludzi "dworskich" oraz 3 członków rodziny, zaś Oszczepalski od 2 osób „nieszlachetnego” pochodzenia. Będąc częścią klucza bełżyckiego Wzgórze stanowiło przez wieki własność kolejnych dziedziców Bełżyc. Po raz pierwszy wyróżnił je na początku XIX wieku dzierżawca dóbr bełżyckich Franciszek Brzeziński, wnosząc we wsi swój dwór. Zamieszkali w nim także po opuszczeniu bełżyckiego zamku Stanisław i Ewa Kossowscy i tu zakończyli swój żywot. Dwór we Wzgórze służył Brzezińskim aż do lat 40-tych XIX wieku, tj. do chwili wybudowania przez nich nowego ośrodka dworskiego w Bełżycach, na północnym brzegu Krężniczanki.

W 1870 r. carat otworzył we Wzgórze szkołę ludową. W 1925 r. mieszkańcy wsi zbudowali Dom Ludowy o 7 izbach, przekazując go szkole. Kółko młodzieży wiejskiej prezentowało w tym Domu amatorskie przedstawienia teatralne. Także w 1925 r. roku chłopci ze Wzgórze zawiązali Kółko Rolnicze oraz Straż Ogniową, dla której wybudowali drewnianą remizę, a przy niej łaźnię ludową. Część drewna na oba budynki przekazał dr Józef Klarnier z Krza, a resztę zakupiono ze składek włościan ze Wzgórze i Krężnicy

Okrągłej. We wsi zawiązał się wówczas Komitet Dożywiania Działwy Szkolnej. W 1928 r. powstała tu Kasa Spółdzielcza. Wzgórze miało też przed II wojną własną orkiestrę. Koło Gospodyń Wiejskich organizowało w wakacje dzieciniec dla dzieci. W 1937 r. szkoła uruchomiła świetlicę dla młodzieży pozaszkolnej. Duszą wsi był przed wojną kierownik Szkoły Powszechnej Piotr Wiszniewski. Pracował on we Wzgórzu do września 1937 r.

2 listopada 1938 r. odbyła się we wsi podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika członków Koła Młodzieży poległych w walce o Ojczyznę w latach 1918-20. Pomnik stanął na placu szkolnym przy drodze do Krężnicy. Tablica na obelisku głosi:

„Oddali życie za Ojczyznę w wojnie 1920 roku: Gagolewski Bronisław, Trojanowski Piotr, Wróblewski Bronisław. Cześć ich pamięci. Mieszkańcy Wzgórza”.

W czasie okupacji hitlerowskiej działała we wsi wspólna z Krężnicą Okrągłą placówka BCh (komendant Jan Olszak. Do 8 pp AK wieś wystawiła w 1943 r. drużynę AK dowodzoną przez Michała Bartoszcze. Zimą 1940 r. hitlerowcy rozstrzelali przy wiatraku we Wzgórzu 5 Żydów. W 1941 r. powstała we Wzgórzu Spółdzielnia Spożywców „Jedność”. Z jej inicjatywy zbudowano w latach 1942-45 dom spółdzielczy. Spółdzielnia funkcjonowała do czasu połączenia z Gminną Spółdzielnią „Sch” w Bełżycach w 1948 r. Przewodniczącym Rady Nadzorczej „Jedności” był cały czas zasłużony działacz spółdzielczy Władysław Pruszkowski.

Wieś była zawsze ludna - w 1930 r. liczyła 902 mieszkańców, a w 1947 r. gromada Wzgórze miała 941 mieszkańców.

Po wybudowaniu nowego murowanego szkolnego obiektu na początku lat 60-tych, w dotychczasowym budynku szkolnym uruchomiono przedszkole. Na 30-lecie OSP, w 1966 r. oddano do użytku nową remizę OSP mieszczącą garaże i świetlicę. Gmina zbudowała chodnik wzdłuż rzeki Krężniczanki, od Pl. Kościelnego do Krężnicy Okrągłej, szumnie zwany ulicą Wzgórze, równoległy do ul. T. Kościuszki. Trakt pieszy otrzymał oświetlenie uliczne.

W sołectwie funkcjonuje 330 gospodarstw domowych, w których mieszka 1140 osób. We Wzgórzu mieści się Zespół Szkół nr 2 w Bełżycach, Przedszkole Samorządowe, pensjonat „Kristina”, liczne sklepy i drobne zakłady usługowe. Mieszkańcy Wzgórza korzystają z wodociągu i gazociągu. Sołtysem jest Kazimierz Bielecki.

## **ZAGÓRZE**

Wieś powstała w końcu XIX wieku w wyniku reformy uwłaszczeniowej 1864 r. i parcelacji dóbr krężnickich. Od chwili powstania wchodzi w skład parafii Bełżyce. Podczas okupacji hitlerowskiej działała tu placówka BCh (komendant Stanisław Maj). Do OP 8 AK wieś wystawiła drużynę dowodzoną przez Pawła Putowskiego. W czasach PRL wieś podzieliła się na dwa sołectwa Zagórze I i Zagórze II. W latach 90-tych wybudowano drogę Zagórze I - Zagórze II i drogę Zagórze - Kierz, o nawierzchni bitumicznej. W Zagórzu jest sklep spożywczo-przemysłowy Franciszka Maja.

W Zagórzu Pierwszym są 52 gospodarstwa domowe, w których mieszka 175 osób. Sołtysem wsi jest

Ryszard Orzeł.

Sołectwo Zagórze Drugie (ma dwie wsie: Zagórze Drugie i Zagórze Trzecie) liczy 48 gospodarstw domowych i 172 mieszkańców. Sołtysem wsi jest Paweł Bednarczyk.

## **ZALESIE**

Wieś powstała w XIX wieku w wyniku parcelacji dóbr bełżyckich. Od początku wchodziła w skład parafii Bełżyce. W czasie okupacji hitlerowskiej powstała tu placówka BCh, której komendantem był Stanisław Król. W 1944 r. we wsi powstała drużyna AK dowodzoną przez Stanisława Króla. W 1947 r. gromada Zalesię miała 571 mieszkańców.

W latach 60-tych XX wieku wybudowano tu bazę pomocniczo-składową GS w Bełżycach oraz nową remizę OSP oraz szkołę tzw. tysiąclatkę. Zlikwidowano ją w 1999 roku ze względu na brak dzieci. Budynek poszkolny zakupił Władysław Czerniec, który zamierza utworzyć w nim Dom Spokojnej Starości „Zalesie”. We wsi działa firma „Adad” produkująca meble.

Zalesię ma szansę stać się w przyszłości centrum agroturystycznym gminy Bełżyce. W latach 90-tych XX wieku wieś została telefoniczowana, doprowadzono do niej wodociąg i wybudowano przez nią drogę o nawierzchni bitumicznej. Zalesię ma 50 gospodarstw domowych i 143 mieszkańców. Sołtysem wsi jest Edward Skamrat. Mieszkanca Zalesia Anna Tatarkiewicz, od lat prowadzi z powodzeniem akcję „Pomóż dzieciom przetrwać zimą”

## **ZASTAWIE**

Wieś - przedmieście Bełżyc, powstała w XIX wieku w wyniku parcelacji dóbr bełżyckich. Około 1890 r. utworzono na ich terenie kilkanaście kolonii o obszarze od 14 do 56 mórg, w tym właśnie nową kolonię Zastawie. Od chwili powstania jest ona związana z parafią Bełżyce. W 1947 r. gromada Zastawie miała 433 mieszkańców. W ostatnich latach doprowadzono do niej gazociąg.

Zastawie ma dziś 130 gospodarstw i 496 mieszkańców. Sołtysem wsi jest Mieczysław Chmielewski.

## **ZOSIN**

Dawniej Zosinek - folwark w dobrach Matczyn, pod koniec XIX wieku nowa kolonia. Z czasem wykształciła się z niej samodzielna wieś należąca do parafii Matczyn.

Zosin ma dziś 44 gospodarstwa domowe i 121 mieszkańców. W latach 90-tych doprowadzono do niej gazociąg oraz drogę z Jaroszewic.

Sołtysem Zosina jest Zdzisław Pietraś.

## Zabytki Bełżyc i gminy

Teren gminy obfituje w liczne relikty bogatej kulturowo przeszłości - zabytki i bardzo liczne stanowiska archeologiczne.

### **Kościół parafialny p.w. Nawrócenia św. Pawła Apostoła**

Pierwsza świątynia w Bełżycach wzniesiona została być może po 1417 r., a więc po uzyskaniu praw miejskich. Pierwsze pośrednie wiadomości o kościele bełżyckim mamy z 1416 r., kiedy to wymienia się plebana Mikołaja, i z lat 1420-25, kiedy to pojawia się "Abraham-rektor kościoła w Bełżycach". Skoro bowiem był rektor kościoła, to musiała być i świątynia. Jednakże pierwsza źródłowa informacja dotycząca samej świątyni pochodzi z 1470 roku. Jan Długosz zapisał wówczas, że był tu kościół drewniany pw. Nawrócenia św. Pawła Flp. Wybudował go zapewne właściciel miasta, któryś z braci Tarnowskich.

Okolo 1558 roku ówczesny właściciel Bełżyc Andrzej Bzicki - kasztelan chełmski, pod wpływem szwagra Krzysztofa Pileckiego - właściciela Łańcuta, zmienił wiarę i przekształcił kościół bełżycki na zbór kalwiński, a jego brat zajął dobra kościelne. Wizytacja biskupa krakowskiego w archidiakonacie lubelskim w 1565 roku potwierdziła, że kościół bełżycki był już zbozem kalwińskim. Przed 1644 rokiem (być może już w 1627 r.) świątynia w Bełżycach powróciła do swojej pierwotnej funkcji - kościoła rzymsko-katolickiego.

Ówczesny proboszcz bełżycki ks. Wojciech Ościechowski postanowił wybudować nowy, murowany kościół. Zdołał jednak 1646 r. ukończyć tylko pierwszą jego część do - z powodu braku funduszków - dziś stanowiącą prezbiterium i zakrystię. Nawa główna świątyni pozostała drewniana. Wizytacja kościoła bełżyckiego z 1650 i z 1675 roku mówi o kościele składającym się właśnie z dwóch części: murowanej (nowej) i drewnianej (starej). Po 1675 r. rozpoczęto budowę murowanej nawy głównej kościoła i wieży. Pieniądze na tę inwestycję wyłożył Feliks Szaniawski - właściciel pobliskiej Krężnicy i Wronowa, sędzia ziemski lubelski, zmarły w 1678 roku. Jego prochy spoczęły w podziemiach kościoła.

Konsekracji nowej świątyni dokonał biskup chełmski Kazimierz Łubieński w święto Stanisława Biskupa Męczennika, 8 maja 1706 roku. W informacji z konsekracji zapisano, że kościół miał trzy ołtarze i 2 dzwony. W 1800 roku kościół bełżycki wizytował biskup chełmski Wojciech Skarszewski, szycujący się do organizacji nowej diecezji lubelskiej. Został kościół w dobrym stanie. Budynek kryty gontem, z podłogą z desek dębowych, został otoczony drewnianym parkanem, z dzwonnica o 3 wieżach.

W 1822 roku podczas pożaru Bełżyc spłonął dach w kościele. Po tym wydarzeniu zamontowano na świątyni dachówkę. Kolejną modernizację w kościele przeprowadzono w 1833 roku - wówczas to zamieniono płot drewniany okalający świątynię na ogrodzenie murowane. W latach 1853-55 gruntowną odbudowę kościoła przeprowadził swoim kosztem właściciel Bełżyc Witold Brzeziński. Te prace prowadzone po pożarze świątyni w ciągu XIX wieku przekształciły bryłę kościoła. Dobudowano wówczas kaplicę i południową kruchtę. W latach 1906-13 wykonano kolejny remont ze składek parafian i staraniem proboszcza ks. Władysława Wiśniowieckiego (ulożono wtedy piękną nową posadzkę i wzniesiono ogrodzenie cmentarza). W latach 1946-48 proboszcz ks. Władysław Bargiel przeprowadził remont dachu i

pokrył go miedzianą blachą. W 1953 r. rozbudowano w kościele chór muzyczny. W 1958 r. pomalowano wnętrza świątyni, a w 1985 r. zamontowano nowe 35 głosowe organy, usunięto stary parkan i zbudowano nowe ogrodzenie terenu kościelnego.

Wznoszony w kilku etapach kościół jest późnorenesansową budowlą jednonawową, murowaną z cegły i kamienia, otynkowaną z dekoracjami stiukowymi typu "lubelskiego". Czteroprzęsłowa nawa o renesansowo-barokowym wystroju wnętrza połączona jest od zachodu z płytką kruchtą, od północy z kaplicą i od południa z drugą kruchtą zbudowaną w 1857 r. Kościół ma 2 wieże - pierwszą umieszczoną na osi swojej fasady i drugą przy połączeniu nawy z prezbiterium.

Prezbiterium kościoła wykonano w stylu renesansu lubelskiego. Drewniany ołtarz główny wykonany został w 1799 r. w stylu barokowym. W środku mieści obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, zasłaniany obrazem przedstawiającym Nawrócenie św. Pawła. Kościół ma 5 ołtarzy bocznych. Dwa z lewej strony: pierwszy wykonany w stylu rokokowym w XVIII w. z obrazem MB z Dzieciątkiem (także z XVIII w.), drugi - również rokokowy z XVIII w. z obrazem św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus. Dwa ołtarze z prawej strony nawy: rokokowy z I połowy XVIII w. ma obraz św. Antoniego a barokowy z początku XVIII w. ma figurę Najświętszego Serca Pana Jezusa. Piąty ołtarz boczny klasycystyczny z 1857 r., umieszczony w kaplicy, ma obraz Chrystusa Ukrzyżowanego. Ambona barokowa wykonana została na początku XVIII w., a późnorenesansową chrzcielnicą marmurową - w XIX w. Obok kościoła wznosi się dzwonnica wzmiankowana w wizytacjach biskupich już w XVII wieku. Pierwotnie drewniana, nowa - murowana wybudowana została w latach 1855-57.

Kościół i plac przykościelny to prawdziwe sanktuarium pamięci narodowej. W kruchcie pomieszczono tablice ku czci zasłużonych miejscowych kapłanów: ks. proboszcza Michała Antulskiego (patrz - rozdział Cmentarz), ks. Pawła Krzysztożyka (proboszcza Bełżyc w 1843 r., zm. w Częstoborowicach w 1899 r.) i ks. Władysława Plewika (ur. w 1905 r. w Bełżycach, kapelana w Wojsku Polskim we Wrześniu 1939 r., jeńca obozu w Starobielsku, tam zamordowanego). We wnęce pod tą tablicą umieszczono urnę z ziemią z grobów katyńskich, a obok - prochy 7 żołnierzy AK-WiN zamordowanych 7 marca 1949 r. przez UB w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie: mjr Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora, kpt Stanisława Łukasika ps. Ryś, por. Mariana Grońskiego ps. Żbik, por. Edmunda Tudruja ps. Mundek, por. Jerzego Miatkowskiego ps. Zawada, por. Arkadiusza Wasilewskiego ps. Biały i por. Tadeusza Pelaka ps. Junak.

W głównym wejściu do kościoła mieszkańcy umieścili w 1950 r. tablicę poświęconą żołnierzom Wojska Polskiego i partyzantom Armii Krajowej, poległym i pomordowanym w walce z okupantem hitlerowskim w latach 1939-45. Najwięcej nazwisk jest z Bełżyc - 22, potem z Podola - 20, następnie ze Wzgórza - 12, z Zagórza - 7, kol Skrzyniec - 6, Krężnicy Okrągłej - 5, Chmielnika - 4, Wierchowisk i Jaroszewic - po 2 nazwiska. Na późniejszej, dodatkowej tablicy, umieszczono nazwiska tych, którzy "Ponieśli śmierć ... niezrozumiani ... przez swoich (w latach) 1945-48" m.in. dowódców WiN: H. Dekutowskiego ps. "Zapora" i Stanisława Łukasika ps. Ryś.

Na frontonie kościoła od strony południowej wmurowano w 1917 roku tablicę: „1817-1917 Tadeuszowi Kościuszce, Bohaterowi narodowemu w setną rocznicę śmierci - Dzieci Polskie”. Poniżej 11 listopada 1978 r. umieszczono tablicę ku czci żołnierzy Lotnego Specjalnego Oddziału Partyzanckiego „Szarugi” Okręgu Partyzanckiego AK Lublin: „poległym i pomordowanym w walce o wolność, honor i ojczyznę”. Na tablicy



umieszczono 58 pseudonimów lub nazwisk żołnierzy tego oddziału (wg znawcy tematu Ireneusza Cabana na tablicy umieszczono też mylnie nazwiska osób, które nie były w oddziale „Szarugi”, zostały rozstrzelane po wojnie przez UB, lub które zmarły już po wojnie). Tablicę ku czci dowódcy Aleksandra Sarkisowa ps. Szaruga (zmarł w wieku 85 lat, w 1994 roku) wmurowali „Jego żołnierze na wieczną pamięć”.

Wokół bełżyckiej świątyni funkcjonował do połowy XIX wieku cmentarz. Kolejne przebudowy terenu przykościelnego sprawiły, że znajdujące się tu nagrobki usuwano. Jedynym śladem po tym dawnym cmentarzu jest dziś nagrobek z 1842 roku wystawiony przez Honoratę Trzcinińską-Iżycką, wbudowany w mur kościelny od strony wschodniej, przy źródłu króla Władysława Jagiełły.

W skład zabytkowego zespołu kościelnego w Bełżycach wchodzi ponadto:

- dzwonnica zbudowana w latach 1855-57 staraniem ks. Baltazara Korycińskiego w południowo-wschodnim rogu ogrodzenia kościelnego - murowana, na rzucie kwadratu, z dachem namiotowym. Remontowana i podwyższona w 1948 roku, pokryta została wówczas blachą. W 1949 r. konsekrowano 3 nowe dzwony (poprzednie zagarnęli hitlerowcy),

- kostnica - murowany budynek z lat 1855-57,

- ogrodzenie kościoła (mur) z bramą i 3 kapliczkami z lat 1855-57,

- plebania znajdująca się w zachodniej pierzei Placu Kościelnego, wybudowana ok. 1925 roku, nadbudowana po 1945 roku. Murowany z cegły, otynkowany jednopiętrowy budynek, ma dach 4-spadowy, kryty blachą,

- organistówka wzniesiona w północno-wschodniej pierzei Placu Kościelnego tuż przed II wojną światową wg projektu arch. Bohdana Kelles-Krauze. Murowany z cegły, otynkowany, parterowy budynek, na mieszkalne poddasze.

## **Zespół dworsko-parkowy w Bełżycach**

Dwór położony w północno-wschodniej części miasta, za rzeką Krężniczanką, u zbiegu obecnych ulic dr Władysława Grażewicza i Szpitalnej, zbudowali w latach 40-tych XIX wieku bracia Ignacy i Franciszek Brzeziński, tworząc nowy ośrodek bełżyckich dóbr ziemskich. Jednopiętrowy, murowany z cegły budynek, ma ciekawy portyk z balkonem i balustradą. Do końca XIX wieku dwór był własnością braci Witolda i Konstantego Brzezińskich.

Znakomity polski filozof Władysław Tararkiewicz tak pod koniec XIX wieku widział dwór w Bełżycach - własność dziadka swej babki Marii Tatariewiczowej:

„Dwór był parterowy, ale przestronny, wzniesiony w latach klasycyzmu, ale gankowi dodano później sterczyny neogotyckie był to styl lubelski,(w Lublinie na Krakowskim Przedmieściu - można dotąd widzieć takie gotyckie ozdoby). Jadało się na starych Ćmielowach malowanych w kwiaty (...). Biblioteczka była niewielka, ale zawierała ni mniej ni więcej tylko francuską Grande Encyclopedie d' Alemberta i Diderota, w skórę oprawne wielkie tomy, do których nikt już na pewno nie zaglądał. Ogród był staroświecki, lipy w kwadrat, ale lipy bardzo stare. Atrakcją była wielka niedokończona budowla na drugim krańcu ogrodu: zaczęta w XVIII wieku, ale doprowadzona tylko powyżej parteru, a używana teraz jako oranżeria; była rajem

dla dzieci i zabawy w chowanego. Drugą atrakcją było miasteczko, za ledwie stawem oddzielone, od dworskich zabudowań”.

W końcu XIX wieku dwór przejęła wżeniona w ród Brzezińskich rodzina Zarańskich z pobliskiego Matczyna. W 1918 r. majątek bełżycki został rozparcelowany, dwór przeszedł na własność państwa. W 1922 roku obiekt adaptowano na potrzeby służby zdrowia -umieszczono w nim mały, kilkulóżkowy szpital. Remontowany w latach 80-tych mieści dziś Pogotowie Ratunkowe.

Dawny dwór otaczają pozostałości parku założonego w XIX wieku (ok. 50 drzew) z bogatym drzewostanem od strony doliny Krężniczanki. Ogród dworski został poważnie zniszczony w okresie międzywojennych, a w latach 70-tych XX wieku najego terenie usytuowano osiedle mieszkaniowe, wytyczając ulice wzdłuż dawnych alejek spacerowych parku.

## **Dawny zamek bełżycki**

Powstał najprawdopodobniej na początku XV wieku i był dziełem ówczesnych właścicieli Bełżyc - braci Tarnowskich. Wg źródeł na przełomie XVII-XVIII wieku otoczony został w celach obronnych z trzech stron wałami, a z jednej strony drewnianym płotem. Naprzeciw budowli wznosiły się zabudowania folwarczne. Na początku XVIII wieku, podczas wojny północnej, zamek został poważnie uszkodzony przez wojska różnej nacji i autoramentu, przechodzące wówczas przez Bełżycę. Budowla ożyła w latach rządów w Bełżycach małżeństwa Ewy i Stanisława Kossowskich.

„ - zastali (w Bełżycach, starostwo Kossowscy - przyp. red.) - dawny dom zgorzały, a później murowany, wielki takie, lecz bez piętra, mający tylko 5 pokoi ubocznych, ale salę tak wielką, że po niej można było 6-konną karetą wywijać; ten dom otaczał i dotąd otacza ogród w staroświeckie szpalery, włoskim go nazywano. Lipy w nim są tak stare i wielkie, jakie tylko w ogrodach przez Jana III sadzonych widzieć można. Otoczono więc ten dom oficynami obszernymi, lecz z drzewa budowanymi; w jednym mieścili się sami starostwo, w drugim kuchni i oficjaliści. Główny zaś dom był poświęcony jedynie na ucztę i bale i stał się prawdziwą oberżą obywatelską, gdyż nigdy od huku, kapeli i wrzawy, którą się ciągle zapełniał, wolny nie był”. - pisał świadek epoki Kajetan Koźmian.

Wg inwentarza z I poł. XVIII w. zamek był murowany z kamienia i cegły, otynkowany, dwukondygnacyjny, podpiwniczony, trójdzielny, dwutraktowy z sienią przelotową na osi, z późniejszą (XVIII w. ?) drewnianą dobudówką. W lewym traktcie pokój gościnny o 4 oknach w ramach dębowych, okratowanych z dolnymi „lufcikami”, ogrzewany piecem białym z kominem z blachą. Drugi pokój o 2 oknach oprawionych w ołów i ramach dębowych; mała izdebka o 1 oknie oprawionym w ołów; sionka średnia z oknem nad drzwiami do sieni wielkiej, drugie drzwi do ogrodu włoskiego. Przysionek boczny o 1 oknie oprawionym w ołów (baszta?); pokój o 1 oknie z białym piecem malowanym, z kominem kopiastym z blachą. Kaplica o 1 oknie okratowanym i dwóch bocznych, w kaplicy ołtarzyk “stolarskiej roboty” obrazem Matki Boskiej Świątoduskiej. W prawym traktcie izba stołowa o 2 oknach z wielkimi szybami weneckimi, gdańskimi, ogrzewana białym malowanym piecem kopiastym z kominem z blachą. Pokój sypialny o 2

oknach wielkich z szybami weneckimi, gdańskich z piecem białym i malowanym kominem. Z tego pokoju drzwi "fasowane" z małym oknem w górze, do sionki łączącej dobudowany drewniany sosnowy pokój białogłowski o 1 oknie, ogrzewany piecem kartowanym i malowanym kominem kopiastym z blachą; obok apteczka o 1 oknie. W sieni wielkiej 2 wielkie okna, latarnia wielka i magiel oraz dwa wielkie kominy. W przysionku 1 okno. Na parterze sklepienia kolebkowego z lunetami, pułapy i podłogi z heblowanych tarcic. Nad murowaną częścią dach wysoki, jednostajny, kryty gontem. Nad przysionkami i skarbcem (nieokreślone miejsce, zapewne baszta wzniesiona symetrycznie do przysionka), „wierzchy okrągłe, w banie, sztybry blachą obite”. Drewniana dobudówka kryta gontem z dwoma kominami.

Obok zamku ogród włoski z sadzawkami i drewnianą łaźnią złożoną z sionki, izby kąpielowej o 1 oknie, izby o 3 oknach z piecem z hakiem do kotłów, z gabinetkiem do ubierania; na piętrze sala o 1 oknie wielkim z zielonym piecem, z alkierzem o 3 oknach, do nich dębowe schodki i ganek na słupach dębowych w „arkadę”. W 1738 roku całość otoczono parkanem dębowym krytym gontem, z dębowymi wrotami i furtką.

Kossowcy byli ostatnimi - do ok. 1815 r. - mieszkańcami dawnego zamku. Później przez kilka lat obiekt pozostawał pusty. Po wielkim pożarze Bełżyc w 1822 roku nowi właściciele dóbr bełżyckich Brzezińscy podjęli decyzję o zmianie funkcji zamku. W 1829 roku przebudowali go i adaptowali na browar i gorzelnię dworską, a budynki folwarczne przenieśli na północny brzeg Krężniczanki, gdzie w latach 40-tych XIX wieku zbudowali nowy dwór i założyli park.

Zamieniony na browar i gorzelnię zamek całkowicie utracił swój dawny wygląd w 1942 roku, kiedy to Niemcy dokonali kolejnej przebudowy i adaptacji obiektu na mleczarnię. Stojący przy obecnej ul. Zamkowej dawny zamek bełżycki wciąż służy mleczarstwu. W jednopiętrowym budynku z cegły i kamienia tylko w piwnicach i na parterze części zachodniej zachowały się oryginalne kolebkowe sklepienia zamkowe z kruchtami.

## **Układ urbanistyczny miasta**

W Bełżycach zachowany został porządek urbanistyczny miasta ukształtowany w XV-XVIII wieku, z centralnie położonym Rynkiem i wychodzącymi z niego 6 ulicami. Prostokątny Rynek został wytyczony podczas lokacji miasta w 1417 roku. Stracił pierwotną funkcję placu targowego podczas okupacji hitlerowskiej, kiedy to Niemcy zamienili go na skwer miejski wytyczając alejki w kształcie swastyki! (park pod przymusem urządzili Żydzi z getta bełżyckiego). Skwer wysadzony topolami i poprzecinany utwardzonymi alejkami, nazywany jest w Bełżycach szumnie "parkiem". W zewnętrznych pierzejach Rynku stają kamienice wybudowane po 1900 roku, w miejsce zniszczonych w XVIII i XIX wieku pożarami kamienicach i zajazdach. Budowle (np. dom towarowy) wzniesione po II wojnie światowej znacznie zeszpeciły Rynek. Jediną ozdobą Rynku jest dziś dom pod numerem 30, w północno-wschodniej pierzei, przy zbiegu z ul. Kazimierską. Miał on rzekomo powstać w XVIII w.

Najstarszym jednak przykładem dawnej zabudowy miasta jest zajazd (obecnie dom mieszkalny) w Rynku pod numerem 29. Wzniesiony w północnej pierzei, u zbiegu z ulicą Kazimierską, na przełomie XVIII/XIX wieku (być może w 1780 r.) został zniszczony podczas pożaru w 1913 roku i odbudowany w 1914 r. Miejskowa tradycja nadaje mu rodowód jeszcze starszy, bo sięgający XVII wieku i określa go jako

“austerię”, w której zatrzymywali się na odpoczynek królowie polscy, m.in. Jan III Sobieski i August II. We wnętrzu zachowały się sklepienia kolebkowe z lunetami, a w sieni - uchwyty do wiązania koni.

## **Cmentarz rzymsko-katolicki**

Znajdujący się przy ul. Kościuszki (droga do Chodla i Opolu Lub.), w południowo-zachodniej części miasta, cmentarz został założony w 1808 roku na polecenie austriackich władz sanitarnych Galicji Zachodniej. Wcześniej zmarłych grzebano na cmentarzu przykościelnym. Poświęcony w 1809 r., ogrodzony drewnianym parkanem fundacji Kossowskich, cmentarz miał w 1835 roku wymiary 62,5 x 54,5 m. Powiększono go m.in. w latach 1883 i 1910. Około 1914 r. wybudowano neogotycką bramę cmentarną z czerwonej cegły, od strony obecnej ul. Kościuszki.

Na cmentarzu zachowały się liczne zabytkowe XIX-wieczne nagrobki m.in. rodziny Brzezińskich. Spoczywa tu zmarły w 1842 r. w wieku 57 lat Ignacy Brzeziński “obywatel ziemski” i jego brat Feliks (zmarły w 1849 r. w wieku 62 lat) - prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie. W jednym grobie pochowano synów Franciszka Brzezińskiego - Witolda (1809-1893) i Konstantego (1821-1897). Bardzo stary jest pomnik Julii z Izyckich Egersdorf, zm. w 1846 r. Wysokie wartości artystyczne prezentują dwie neogotyckie żeliwne kapliczki nagrobne, m.in. Heleny z Grabowskich del Campo Scipio zm. w 1904 r. Swoim wyglądem i walorami artystycznymi wyróżniają się nagrobki okolicznych właścicieli ziemskich Napiórkowskich z Krza i Kuźnickich z Krężnicy Okrągłej. W najstarszej części cmentarza znajduje się też nagrobek zmarłego w 1850 roku w wieku 54 lat Tomasza Skawińskiego, rzemieślnika bełzyckiego, ojca zasłużonych dla Kościoła i Polski synów.

Na cmentarzu spoczywają proboszczowie bełzyccy, m.in. ks. Michał Antulski - kanonik katedry lubelskiej, wizytator klasztorów, ur. w 1819 r., zmarły w 1883 r. i ks.-kanonik Władysław Bargieł (ur. w 1888 w Będzinie, w rodzinie górniczej) - męczennik obozów koncentracyjnych Ornienburg i Dachau, budowniczy świątyń w Puszczy Solskiej (Biłgoraj) i Tomaszowie Lub. Jego pogrzeb w 1957 roku zgromadził 70 kapłanów z biskupem Piotrem Kałwą - ordynariuszem lubelskim na czele. W 1914 r. pochowano tu ks. Aleksandra Stelęgowskiego, zabitego przez Austriaków.

Szczególnie liczne są groby będące przedmiotem pamięci narodowej - żołnierzy Września 1939 roku; wysiedleńców z Zamojszczyzny - (dzieci i starców z pow. biłgorajskiego, którzy zmarli w szpitalu bełzyckim); partyzantów AK i BCh; a także ofiar walk bratobójczych w latach 1944-46. Tuż przy bramie cmentarnej znajduje się grób ppor. Czesława Olszewskiego - obrońcy Warszawy w 1939 r., komendanta placówki AK w Bełżycach, poległego w trakcie akcji „Burza” 24 lipca 1944 r. w wieku 32 lat. W „alejce partyzanckiej” spoczywa Stanisław Miśkiewicz ps. Chińczyk, komendant Rejonu AK Bełżyce rozstrzelany przez Niemców na Rynku bełzyckim w publicznej egzekucji 9 czerwca 1944 r. Obok siebie mają groby plut. pchor. Jerzy Kwieciński ps. „Wisus”, żołnierz AK, który zginął tragicznie w wieku 18 lat „za Ojczyznę” i plut. Jan Taramas, który poległ 18 czerwca 1945 r. “w walce o utrwalenie władzy ludowej”.

## **Dawny cmentarz żydowski (kirkut)**

Zlokalizowany przy drodze do Urzędowa (obecnie ul. Przemysłowa) ok. 1 km za miastem, został urządzony w latach 30-tych XIX wieku. Otoczony był rowem i wałem ziemnym. Cmentarz funkcjonował do maja 1943 roku, tj. do ostatecznej likwidacji przez hitlerowców getta w Bełżycach, ale przetrwał w dobrym stanie do końca II wojny. Zniszczony został przez okoliczną ludność, która wykorzystwała macewy do celów użytkowych. Cmentarz czekał ponad 40 lat na ludzką troskę i restaurację (w latach 60-tych teren ogrodzono płotem z siatki i obsadzono regularnie drzewami). Uczynił to dopiero w końcu lat 80-tych Nimrod S. Ariav-Cygielman, Żyd urodzony w Lublinie, który okupację spędził w getcie bełżyckim. Jego ojciec rozstrzelany przed bóżnicą spoczywa na tymże kirkucie. Nimrod A. Ariav cudem przeżył zagładę, zdołał przedostać się do Warszawy i w szeregach batalionu AK „Parasol” walczył w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie wyjechał na Zachód, tam odnalazł matkę i zajął się biznesem. Był m.in. szefem fabryki lotniczej w Izraelu.

Uroczystość religijna zakończenia restauracji cmentarza żydowskiego w Bełżycach miała miejsce w październiku 1990 roku. Cmentarz zaprojektował architekt Z. Gašior. Otoczono go wysokim murem z białego kamienia (opoki), który pokryto daszkiem z czerwonej dachówki. Brama ma kształt obszernej kopuły. Ułożono w niej wzór drzewa życia i umieszczono napis w jęz. polskim i jidisz “Cmentarz żydowski”. Wewnątrz cmentarza wyeksponowano kilka ocalałych macew zwróconych przez mieszkańców miasta. Na pomniku-macewie z czarnego marmuru zapisano: “Pamięci tych wszystkich, którzy pochowani zostali w tym miejscu”. Dobroczyńca cmentarza Nimrod A. Ariav umieścił też tablicę poświęconą pamięci swojego ojca:

„Na tym cmentarzu żydowskim wraz z moim bratem Abrahamem zamordowanym później przez Niemców oraz z innymi Żydami, którzy wówczas ocaleli z pożogi, pochowałem mojego ojca Arie-Lejba Cygielmana rozstrzelanego przez hitlerowców na placu przed bóżnicą w Bełżycach wraz z innymi 149 Żydami 2 października 1942 roku”.

## **ZDRÓJ KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIELŁY**

Zlokalizowany na skarpie wschodniej części ogrodzenia kościelnego, po raz pierwszy był wzmiankowany w 1819 roku - określono go wówczas „jako rzeczka od stoku kościelnego”.

Na fali odradzania się polskości, tolerowanej przez okupacyjne wojska austriackie w latach I wojny światowej, mieszkańcy Bełżyc wykorzystali źródło do zorganizowania w 1917 roku wielkiej manifestacji patriotycznej, budując w tym miejscu jakże nietypowy pomnik króla, tak bardzo dla Bełżyc zasłużonego i będącego dla Polaków pod zaborami symbolem dawnej chwały i potęgi państwa polskiego. Źródło, dostarczające mieszkańcom miasta czystej wody do picia, bijące z południowego stoku doliny Krężniczanki, porośniętego wiekowymi kasztanami, obmurowano białym łamanym kamieniem polnym. Na szczycie stoku umieszczono figurę króla Władysława Jagiełły, trzymającego w jednej ręce miecz, a w drugiej krzyż. Poniżej wykryto w kamieniu wizerunek Orła Białego i umieszczono kamienną tablicę z napisem: “Zdrój króla Władysława Jagiełły 1417-1917.

## BABIN

- zespół dworsko-parkowy, w tym obiekty:

- dwór murowany z ok. 1907 roku, przebudowany w latach 20-tych XX wieku, około 1939 roku i w latach 50-tych XX wieku. Przed II wojną światową własność Nowakowskich, po nacjonalizacji w 1944 roku siedziba PGR w Babinie, w latach 90-tych opuszczony w ruinie. W końcu XX wieku obiekt zakupił właściciel gospodarstwa rolno-szkółkarskiego ze Stasina Antoni Plewik i przystąpił do jego gruntownej restauracji.

- park z II połowy XIX wieku, przekształcony na przełomie XIX/XX wieku -obecnie na powierzchni 2 ha rośnie ok. 1100 drzew, w tym 500 młodych.

- obiekty podworskie: czworak murowany z początku XX wieku, dom ogrodnika drewniany z początku XX wieku, spichlerz murowany z końca XIX wieku rozbudowany o suszarnię chmielu w latach 20-tych XX wieku,

- kościół pw. św. Andrzeja Boboli - zbudowany w 1938 roku wg projektu arch. Jerzego Siennickiego z Lublina w stylu nowoczesnym. Kościół jest murowany, jednonawowy. Wewnątrz ma 4 dębowe ołtarze i organy z 1882 roku zakupione w parafii bełżyckiej. W ołtarzu głównym znajdują się obrazy św. Andrzeja Boboli i Najświętszego Serca Pana Jezusa. W kościele wmurowano dwie tablice. Jedna, poświęcona żołnierzom AK Oddziału Partyzanckiego „Nerwy” poległym na Lubelszczyźnie w 1944 roku, zawiera 32 nazwiska i 1 pseudonim.

- druga tablica poświęcona jest „Pamięci żołnierzy AK z Babina i Radawczyka poległych 25 lipca 1944 roku w akcji „Burza”: Bartoszcze Stanisław, Pawlak Leon, Pawlak Jan, Bednarczyk Władysław, Sieńko Józef.

- cmentarz rzymsko-katolicki z nową kaplicą („Votum Wielkiego Jubileuszu Zbawienia Babin 2000”) i licznymi grobami partyzanckimi. W „alejce partyzantów” znajduje się m.in. zbiorowa mogiła z tablicą o treści:

„Oddział partyzancki AK dowodzony przez por. Wojciecha Rokickiego ps. „Nerwa” w czasie przygotowań do ochrony „Operacji Most I” (pierwsze lądowanie w dniu 15-04-1944 samolotu alianckiego na okupowanej ziemi polskiej pod Bełżycami) stoczył dnia 7-04-1944 r. bitwę z Niemcami w Pawlinie. W boju polegli: podchorążowie Józef Sobieszczański - „Sęk”, Tadeusz Turzański - „Barnaba”, Stefan Latomski - „Nemrod” i Władysław Nowacki - „Tur”, szeregowi: Władysław Banaszek - „Wróbel”, Jan Bogut - „Góral”, Zygmunt Górniak - „Zyga”, Czesław Grysz - „Rak”, Eugeniusz Kluza - „Giewont”, Krzysztof Kula - „Kmicic”, Tadeusz Łuniewicz - „Śnieg”, Bolesław Paluch - „Szumny”, Aleksander Pawelek - „Sowa”, Stanisław Rysak - „Kmita”, Władysław Skrzypczak - „Wiatr”, Marian Wolski - „Smyk”, Aleksander Bartoszek - „Burza”, Zdzisław Czerwiński - „Smutny”, Marian Gralewski - „Pokorny”, Mieczysław Kasperek - „Cygan”, Stanisław Kłoss - „Krak”, Henryk Mroczek - „Klops”, Tadeusz Paryzek - „Zrąb”, Mieczysław Paluch - „Wesoły”, Henryk Rutka - „Cichy”, Józef Susz - „Groźny”, Marian Szejman - „Mazur”, Iwan Wasilewski - „Iwan”, NN- „Biały”, „Lwowiak”, „Orzeł”, „Steń”.

Tablicę odsłonięto w 55 rocznicę wydarzeń, a fundatorami byli wg napisu „koledzy i społeczeństwo”.

W „alei partyzantów” spoczywają ponadto żołnierze podziemnego państwa polskiego polegli w akcji „Burza”, na progu wolności: Władysław Bednarczyk, Józef Sieńko Stanisław Bartoszcze oraz Leon Walenty i Jan Włodzimierz Pawlak wysiedleni przez Niemców z Wielkopolski bracia którzy “Jako żołnierze Armii Podziemnej zginęli w walce z Niemcami dn. 25 lipca 1944 r. za wolność Ojczyzny”. Wśród partyzantów spoczywa ich kapelan - ks. Franciszek Dziurzyński (1894-1968), zasłużony i długoletni proboszcz parafii Babin, który w ostatniej woli wyraził życzenie, by pochować go wśród tych, co oddali życie za Ojczyznę.

## MATCZYN

zespół dworsko-parkowy, w tym:

- dwór XIX-wieczny, rozbudowany ok. 1890 r. przez Kornela Ligowskiego (dobudował do drewnianego dworu dwa piętrowe człony). W 1927 r. Jan Ligowski zastąpił drewniany korpus murowanym. Przed dworem urządzono reprezentacyjny gazon, ozdobiony rzadkimi drzewami. W 1964 r. dwór dostosowano do potrzeb Domu Pomocy Społecznej. W latach 1983-1992 r. został gruntownie wyremontowany i zmodernizowany wg projektu E. Mącik,

- obora murowana z końca XIX wieku,

- pozostałości parku ze stawem z XVII-XIX wieku (o pow. 2 ha) z ok. 300 drzewami, w tym starymi lipami,

- chlewnia i stodoła murowane z końca XIX wieku oraz spichlerz z końca XIX wieku.

zespół kościelny, w tym:

- kościół pw. Wniebowzięcia NMP wybudowany w latach 1937-47 wg proj. arch. Jerzego Siennickiego. Murowany, jednonawowy, w stylu nowoczesnym. Wewnątrz ma wyposażenie ze starej świątyni z 1730 r., przeniesionej w 1981 r. do Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Drewniany, konstrukcji zrębowej, wzmocniony lisicami, oszalowany, pokryty jest gontem. Obok stoi drewniana dzwonnica wybudowana na pocz. XVIII w. razem z kościołem. Wiszący w niej dzwon został odlany w 1833 r. w Berlinie). Drewniany barokowy ołtarz główny powstał w II połowie XVII w. - znajdują się w nim obrazy MB Częstochowskiej i św. Michała Archanioła, a także rzeźby św. Stanisława BM i św. Wojciecha oraz św. Rocha. Na zasuwie umieszczono obraz Wniebowzięcia NMP z XIX/XX w. Dwa drewniane barokowe ołtarze boczne wykonano w XVII w. Z końca XVIII wieku jest późnobarokowa drewniana ambona. Barokowa przyścienna chrzcielnica z XVIII w. ma obraz chrztu w Jordanie. Na chórze znajdują się XVIII-wieczne organy. W kościele jest 6 ławek barokowych Obok obecnego kościoła zachował się jedyny ślad po dawnym cmentarzu przykościelnym - nagrobek z 1828 r. - właściciela Matczyna Erazma Zarańskiego,

- murowana plebania, wybudowana w 1921 r. w stylu polskiego dworku, rozebrana w lipcu 2002 r.

- dawny szpital, murowany z II połowy XIX wieku, gruntownie remontowany w 1989 roku (później organistówka, punkt katechetyczny),

- drzewostan w zespole kościelnym.

cmentarz rzymsko-katolicki, a na nim:

- kaplica grobowa rodziny Ligowskich, murowana z 1905 r., w której złożono szczątki właścicieli Matczyna: Alexego Ligowskiego zm. w 1896 roku, Kornela Ligowskiego zm. w 1917 roku i Wacława Jana Ligowskiego (ostatniego właściciela Matczyna) zm. w 1978 r. oraz ich żon i dzieci,

- nagrobki zasłużonych parafian: Andrzeja Maja - wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego w latach 1919-22, zmarłego w 1934 roku; Bronisława Nag-najewicza zm. w 1963 roku - wieloletniego prezesa spółdzielczości ogrodniczej i jego żony Marii z Ptaszków Nagnajewicz zm. w 1979 roku - długoletniej nauczycielki w szkołach Matczyna i Bełżyc; miejscowych proboszczów: ks. Jana Lipeckiego zm. w 1852 roku, ks. Tomasza Wojczyńskiego zm. w 1912 roku ks. dr Lucjana Górnieckiego - byłego profesora Seminarium Duchownego i szkół lubelskich, zm. w 1953 r.; Stefana Laskowskiego -jak zapisano na tablicy "mjr byłego Wojska Polskiego, Kawalera Krzyżów" zm. w 1852 roku; rodziny Grażewiczów: Wiktora - prezesa Izby Skarbowej w Lublinie zm. w 1950 r. w wieku 79 lat i jego żony Ewy z Pohoskich, Władysława Grażewicza - dr med. długoletniego dyrektora szpitala w Bełżycach, zm. w 1956, w wieku 80 lat; wreszcie Klemensa Osieckiego - dziedzica dóbr Babin oraz Czerniejów w Chełmskim, ur. w dobrach Dorohusk, zm. 1923 roku.

Na cmentarzu znajduje się także zbiorowa mogiła ofiar I wojny światowej.

## **WIERZCHOWISKA**

pozostałości parku dworskiego z XIX wieku, cmentarz wojenny z I wojny światowej.

## **WRONOW**

pozostałości parku dworskiego z drzewostanem z II połowy XVIII wieku, pozostałości cmentarza wojennego z I wojny światowej.

## **KRĘŻNICA OKRĄGŁA**

zespół dworsko-parkowy z XIX wieku, a w nim:

- dwór drewniany Kuźnickich z końca XIX wieku, parterowy z gankiem, przebudowany w latach 1956 i 1970,

- czworak murowany z około 1890 roku,

- obora murowana z początku XX wieku, obecnie magazyn,

- pozostałości parku z XVI wieku, przekształconego na krajobrazowy w XIX wieku (około 60 drzew z grupą lip drobnolistnych o obwodzie 250-559 cm).



## JAROSZEWICE

zespół dworsko-parkowy z II połowy XIX wieku, a w nim:

- dwór drewniany zbudowany z połowie XIX wieku przez Zarańskich, obecnie własność W. Kucharskiego,

- pozostałości parku krajobrazowego ze stawem z II połowy XIX wieku.

ponadto kapliczki: w gminie:

- Babin - figura przy drodze do Strzeszkowic wykonana z piaskowca w 1646 roku, a więc pamiętająca czasy Pszonków i "Rzeczypospolitej Babińskiej" - najstarszy obok kościoła w Bełżycach zabytek w gminie,

- Bełżyce - figura przy ul. Krakowskiej i Zielonej, zbudowana w 1907 roku z fundacji Pawła i Marcjanny Żarnowskich,

- Podole - kapliczka przydrożna z XIX wieku,

- Skrzyniec - kapliczka przydrożna z końca XVIII w. lub z I połowy XIX wieku, murowana w stylu barokowym, z rokokową figurą św. Jana Nepomucena,

- Wierzchowiska - kapliczka z 2002 roku, wzniesiona przez członków Teatru "Nasz" z Bełżyc.

dawne młyny, kuźnie

Bełżyce

- młyn Szubartowskich drewniany (motorowy) z 1913 roku (ul. Kazimierska)

- młyn gazowy (obecnie elektryczny) murowany z 1933 r. (ul. Prebendarska)

- kuźnia drewniana z lat 20-tych XX wieku (ul. Przemysłowa)

- kuźnia drewniana z ok. 1930 roku (ul. Prebendarska)

Podole

- młyn wodny (obecnie elektryczny) z końca XIX wieku, murowany

Skrzyniec

- zagroda młynarska,

- młyn drewniany z 1924 roku, dawniej wodny, obecnie elektryczny z drewnianym domem młynarza z 1922 roku.

Zalesie

- młyn murowano-drewniany z 1924 roku, dawniej wodny, obecnie elektryczny.

Chmielnik

- obora folwarczna, murowana, z końca XIX wieku.

Kierz

- pozostałości gorzelni dworskiej, murowanej z XIX wieku, przebudowanej w latach 60-tych XX wieku, obecnie dom mieszkalny.

Wymysłówka

- zagroda nr 28, własność B. Filipiak składająca się z domu drewnianego i obory drewnianej z końca XIX wieku.

## **pomniki**

Bełżyce:

Matka Boska Partyzancka

W dniu 9 czerwca 1944 r. z rozkazu Hansa Waltera Linka, z-cy komendanta policji bezpieczeństwa dystryktu lubelskiego, na placyku w Rynku obok kamienicy nr 30, żandarmeria niemiecka rozstrzelała w publicznej egzekucji 23 Polaków przywiezionych z Zamku Lubelskiego, w tym mieszkańców Podola aresztowanych podczas pacyfikacji 24 maja 1944 roku. Zginęli wówczas: Michał Mądrała - 1. 46, Waclaw Babut -1. 39, Józef Bieniak - 1. 55, Józef Dekondy - 1. 32, Czesław Kalinowski - 1. 21, Waclaw Kowalski -1. 56, Stanisław Ma-jewski-1. 46, Stanisław Miśkiewicz-1.44, Bronisław Nazarewicz-1. 52, Ludwik Rola-1. 25, Jan Sosnowski -1. 60, Stanisław Sosnowski -1. 24, Piotr Stachura - 1. 51, Waldemar Trzaskowski - 1. 21, Bolesław Wójtowicz - 1. 22, Jan Wójtowicz - 1. 39, Stanisław Zajac - 1. 26, Józef Zieliński -1. 55, Jan Zmarzłak - 1. 55, Piotr Mazurek - 1. 34.

Zwłoki rozstrzelanych pochowano we wspólnej mogile na cmentarzu rzymsko-katolickim w Bełżycach. Na miejscu zbrodni stoi figura NMP znana jako "Matka Boska Partyzancka", wkomponowana w pomnik wykonany przez Witolda Marcewicza w 1977 roku z okazji 580-lecia nadania Bełżycom prawa miejskiego. Od 1989 roku jest to miejsce rocznicowych uroczystości państwowych i kombatanckich.

Krężnica Okrągła - las:

1. Pomnik żołnierzy AK z napisem na tablicy:

"Teren wokół obelisku to miejsce na którym Oddział Partyzancki AK pod dowództwem cichociemnego por. Hieronima Dekutowskiego ps. "Zapora" oraz zastępcy por. Stanisława Wnuka ps. "Opal" w dniu 24 maja 1944 roku rozbił i zniszczył kolumnę 16 samochodów niemieckich. W akcji polegli: pchor. Jan Szebesa ps. "Czarny", szer. Marian Figlus ps. "Mewka", szer. Jan Smutek ps. "Sven" i szer. Stanisław Pietras ps. "Gwizd". W hołdzie poległym - pamięci potomnym, Towarzysze Broni - Społeczeństwo".

2. Nieopodal pomnik wzniesiony w latach PRL ku czci 14 żołnierzy Mazowieckiej Jednostki KBW poległych 24 września 1946 r. w zasadzce urządzonej przez oddział ze zgrupowania WiN "Zapory".

Na tablicy wymienione były nazwiska tych, którzy zginęli "w walce o utrwalenie władzy ludowej": ppor Bronisław Wyrwała, kpr Jan Habrajski, kpr Bolesław Rosikon, st. szer. Bonifacy Duda, szeregowcy: Piotr Szymański, Kazimierz Mał, Józef Grochola, Stanisław Popek, Bronisław Król, Roman Kudal, Edward Trawiński, Marian Kamiński, Jan Stegliński i Jan Nowak". Tablica została usunięta.

- Wojcieszyn

- głąz upamiętniający operację "Most I" z płytą o następującej treści:

" W nocy z 15 na 16 kwietnia 1944 roku w tej okolicy na polowym lotnisku odbyło się pierwsze w okupowanym kraju lądowanie alianckiego samolotu "Dakota" w ramach akcji "Most I". Załoga samolotu: I pilot - por. pil. Ted Harrod-Kanada, II pilot-oficer łącznikowy kpt. pil. Bolesław Koprowski-Polska, nawigator - Bili Wells-Australia, radiotelegrafista - Jack Willock-Walia.

Akcją kierował referent lotniczy Komendy Okręgu AK Lublin kpt. pil. Janusz Mościcki. Akcję przygotowali i osłaniali żołnierze AK z Rejonu Bełżyce oraz oddziały partyzanckie "Nerwy" "Rysia", "Szarugi" i "Zapory".

W 50-tą rocznicę lądowania bohaterskim lotnikom alianckim i polskim - Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Lublin, 16 kwietnia 1994".

- Bełżyce

1. Na Placu Kościelnym znajdują się współczesne pomniki:

- św. Antoniego z napisem "Uproś poległym - odpocznienie spokój żywym 1939-45" oraz pomnik Roku Jubileuszowego 2000 wykonany przez Witolda Marcewicza - artystę rzeźbiarza z Bełżyc.

- Na środku skweru w Rynku stał pomnik z napisem prezentującym jednoznacznie styl propagandy lat stalinowskich: "Cześć pamięci bohaterskich żołnierzy KBW poległych w dniu 23-9-1946 roku w walce ze zdrajcami narodu polskiego z pod znaku NSZ o utrwalenie władzy ludowej w Polsce. W dziesiątą rocznicę powstania PPR" Pomnik został usunięty na początku lat 90-tych XX wieku.

2. Przed Miejskim Domem Kultury - pomnik Żydów bełżyckich zgładzonych przez

hitlerowców, ustawiony na skwerze w 1992 roku przez Nimroda S. Ariava.

## **krzyże**

- przy ul. Lubelskiej 57 w Bełżycach stoi krzyż, wystawiony pierwotnie w 1760 r. Wg tradycji pochowano pod krzyżem powstańców - uczestników Konfederacji Barskiej, którzy zginęli w boju z Kozakami. Tabliczkę upamiętniającą poległych przenoszono na kolejne krzyże ustawiane w tym miejscu. Na obecnym umieszczono w 1995 r. tabliczkę z napisem: "Panie Jezu Chryste zmiłuj się nad nimi - 1760 r. i nad nami - 1995 r."

## **Przyroda**

Pod względem fizyczno-geograficznym, gmina Bełżyce leży w całości w obrębie Wyżyny Lubelskiej i obejmuje część subregionu Równiny Bełżyckiej (wg podziału A. Chałubińskiej i T. Wilgata 1954). Jest to też strefa wododzielna między Wisłą (odgałężenia Bystrej) a Wieprzem (Bystrzycą).

## Budowa geologiczna

Najstarszymi utworami w gminie Belżyce są margle dolomityczne o miąższości ok. 1000 m. Na nich zalegają osady karbonu (wizenu, karbonu górnego, westfalu) o łącznej miąższości ok. 1400 m. Wśród osadów przeważają iłowce i mułowce z wkładkami piaskowców i wapieni oraz piaskowce z wkładkami węgla. Osady jury występują w postaci piaskowców, wapieni pelitycznych i oolitowych. Wśród osadów kredowych o łącznej miąższości ok. 600 - 700 m dominują wapienie piaszczyste i wapienie margliste z glaukonitem i fosforytami. Najbardziej rozpoznane są osady mastrychtu. (310-430 m.). W dolnym mastrychcie występują wapienie margliste i margle oraz kreda piszcząca. Kreda piszcząca, wapienie margliste i margle obecne są także w dolnej części mastrychtu górnego. W górnej części występują margle, wapienie i opoki, a także podrzędnie gezy. Ukształtowanie powierzchni terenu

Równina Belżycka jest wierzchowiną położoną na poziomie 210 - 220 m nmp. Południowa część obszaru gminy, podlegająca w młodszym neogenie nieznacznym ruchom wypiętrzającym, ma schodowy krajobraz z niskimi stopniami wierzchwinowymi na wysokości 205-210, 215-225, i 230-240 m nmp. Hydrografia

Obszar gminy Belżyce obejmuje węzeł działów wodnych pomiędzy dorzecziami Wisły i Wieprza. Strugi wodne są skanalizowane (z wyjątkiem Krężniczanki w Babinie). Większość gospodarstw rolnych korzysta ze studni kopanych, jedynie większe gospodarstwa i nieliczne zakłady usługowe przetwórstwa czerpią wodę ze studni głębinowych. Głębokość występowania zwierciadła wody podziemnej, uzależniona od ukształtowania terenu, kształtuje się od 1-5 m w dolinach, do 5-10 m na pozostałym obszarze. W dolinach występują źródła o charakterze szczelinowym i niewielkiej wydajności. Wyjątkiem są źródła w Babinie, w dolinie Krężniczanki, o wydajności około 50 i 25 l/sek.

## ŚRODOWISKO W GMINIE

Emisja pyłów	8,2 tys. t/rok
Emisja gazów	39,5 tys. t/rok
Ścieki wymagające oczyszczenia	0,34 hm <sup>3</sup> /rok
Oczyszczalnie	
Ścieki oczyszczone, ogółem:	483 tys. m <sup>3</sup> = 0,483 hm <sup>3</sup> /rok
w tym:	z tego:
- mechaniczne	
- chemiczne	
- biologiczne	
- z podwyższonym usuwaniem biogenów	dowożone samochodami asenizacyjnymi 0,013 hms/rok
Ścieki odprowadzane siecią kanalizacyjną w ciągu roku	202 tys. m <sup>3</sup> /rok = 0,202 hms/rok

Ścieki nie oczyszczone	0,34 hms/rok
Ludność obsługiwana przez oczyszczalnię ścieków	20%
Grunty zdewastowane i zdegradowane wymagające rekultywacji i zagospodarowania (w tys. ha)	3,5 ha = 0,0035 tys. ha

## Ochrona środowiska

### 1. Obszary i obiekty prawnie obronione

Obszarami objętymi formalną ochroną prawną są w gminie Bełżyce:

- fragment Chodelskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu w południowo-zachodniej części gminy. Jest on chroniony ze względu na walory ekologiczne kompleksów leśnych, urozmaicony krajobraz oraz rolę, jaką spełnia w systemie chronionym województwa lubelskiego - dotyczy to szczególnie części zachodniej, związanej z doliną Wisły

Chodelski Obszar Chroniony Krajobrazu, o powierzchni 23338 ha utworzono uchwałą WRN w Lublinie 26 lutego 1980 roku, położony jest na obszarze gmin Wilków, Karczmiska, Łaziska, Chodel, Opole Lub., Bełżyce i Borzechów oraz miasta i gminy Poniatowa. W gminie Bełżyce obejmują swoimi granicami tereny Zalesia, Shzyryca i Wierzchowisk.

- parki podworskie w Babinie, Matczynie i Wronowie.

W gminie znajdują się następujące pomniki przyrody:

- Chmielnik - miłorząb chiński o obwodzie 208 cm (w gospodarstwie M. i T. Zachników),
- Bełżyce - lipa drobnolistna, o obwodzie 400 cm, w zabytkowym zespole dworsko-pałacowym (teren Szpitala Rejonowego przy ul. dr. Grażewicza),
- Bełżyce - 2 buki pospolite w zabytkowym zespole dworsko-pałacowym (teren Szpitala Rejonowego),
- Krężnica Okrągła - grupa 47 drzew (aleja i 2 szpalery), w tym

1 kasztanowiec biały (obwód 260 cm), 4 jesiony wyniosłe (obwód 230-320 cm), 42 lipy drobnolistne (obwód 200-540 cm).

Na terenie gminy występują części zlewni chronionych:

- rzeki Bystrej, w północnej części gminy, gdzie szczególnej ochronie podlegają stosunki wodne, w tym krążenie wody (cyrkulacja wody w utworach kredowych decyduje o jakości i występowaniu wód mineralnych rejonu Nałęczowa oraz pośrednio w Kazimierskim Parku Krajobrazowym),

- rzeki Bystrzycy - której zasoby wodne stanowią podstawę zaopatrzenia w wodę centrum aglomeracji lubelskiej, zaś dolina Bystrzycy stanowi ważny korytarz ekologiczny w systemie przyrodniczym

województwa lubelskiego.

## **2. Lokalne wartości wymagające ochrony**

- sfera wododziałowa Wisły i Wieprza, która przebiega z południowego-zachodu na północny-wschód,
- obszar występowania wysokiej jakości gleb, w północnej i środkowej części gminy,
- „węzeł” hydrograficzny w centralnej części gminy, z którego promieniście „rozpływają się” ciek wodne: Krężniczanka (Ciemiegwa) z dopływami (sama stanowiąca lewy dopływ Bystrzycy); Czerka - dopływ Bystrej (ciek stabilizujący stosunki wodne Kazimierskiego Parku Krajobrazowego); Zalesianka - prawostronny dopływ Chodelki; bezimienny ciek spod Wronowa zasilający Chodelkę; Poniatówka - ciek dopływający do Chodelki.

## **3. Przyrodniczy System Gminny**

Obejmuje strefę wododziałów, obszar węzła hydrograficznego, gleby chronione (I, II i III klasy bonitacyjnej) i pozostałe doliny rzeczne, a więc obszary spełniające ważną rolę środowiskową w gminie i częściowo w województwie:

- obszar węzłowy - obejmuje należący do gminy fragment Chodelskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, w tym zbiór ekosystemów leśno-polnych, leśnych i dolinnych, powiązany z cennymi przyrodniczo terenami Powiśla: Wrzelowieckim Parkiem Krajobrazowym na południu, Kazimierskim Parkiem Krajobrazowym i projektowanym Parkiem Krajobrazowym Małopolskiego Przełomu Wisły (ten ostatni obszar to jednocześnie fragment międzynarodowego korytarza ekologicznego krajowej sieci ekologicznej - ECONET) oraz kompleksami leśnymi w okolicach Radawca Dużego i Krężnicy Jarej,

- dolina Krężniczanki - łącząca obszar węzłowy (rejon Chodelskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu) ze wspomnianym kompleksem leśnym w okolicach Krężnicy Jarej i dalej z „wojewódzkim” korytarzem ekologicznym Bystrzycy,

- dolina Poniatówki i kompleks leśny koło Wronowa (korytarz wodno-leśny) wiążący Chodelski Obszar Chronionego Krajobrazu.

## **4. Surowce mineralne**

Na całym obszarze gminy Bełżycy występuje węgiel kamienny. Ze względu na znaczną głębokość zalegania (w dwóch otworach wiertniczych stwierdzono pokłady węgla kamiennego na głębokościach od 1100 m i od 1880 m), zasoby nie nadają się do eksploatacji.

W dolinie Krężniczanki (okolice Bełżyc) znajdują się niewielkie złoża torfu o niskim stopniu rozkładu, nie mające wartości ekonomicznej.

Surowce węglanowe (opoki i margle) występujące na znacznym obszarze gminy - na powierzchni lub płytko pod nadkładem czwartorzędu - ale nie nadają się do opłacalnej eksploatacji np. dla przemysłu cementowego. Opoki wydobywano wcześniej na lokalne potrzeby budowlane.

Różnego rodzaju piaski i piaski ze żwirami eksploatowane są w okresowo czynnych kopalniach: „Cuple”, „Malinowszczyzna III” i „Zosin”, a piaski drobne i budowlane - w rejonie Dylązek, Skrzyńca i

Wierzchowisk.

Oczyszczalnie ścieków w gminie

- 1 komunalna w Bełżycach

- 3 zakładowe w gminie

Średni stopień czystości wód płynących w gminie - I klasa

#### **5. Inwestycje proekologiczne w gminie:**

- w latach 1999-2000 wybudowano w centrum Bełżyc zbiornik retencyjny i wykonano architektoniczne zagospodarowanie terenów nadrzecznych,
- w 2000 roku zakończono prace związane z utworzeniem sfery ochronnej ujęcia wody w Bełżycach,
- w latach 1994-2002 władze samorządowe gminy wykonały przebudowę 4 szkolnych kotłowni (piece węglowe zamieniono na olejowe), wybudowano też 2 przyszkolne oczyszczalnie ścieków w Babinie i Krzu.

Zamierzeniem niezrealizowanym, ale ciągle aktualnym, jest uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w miejscowościach położonych nad rzeką Krężniczanką, znajdujących się w zlewni rzeki Bystrzycy. 8 gmin zleciło opracowanie „Programu porządkowania gospodarki wodno-ściekowej” firmie „Proeko” z Warszawy. Brak środków finansowych uniemożliwia podjęcie prac w tym zakresie.

## **Gospodarka**

W latach 1989 - 92 zlikwidowano w Bełżycach trzy zakłady uspołecznione - Państwowe Gospodarstwo Rolne w Babinie, Rejonowy Zakład Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego oraz Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Bełżycach.

W 1993 roku w gminie Bełżyce funkcjonowało 11 uspołecznionych (państwowych i spółdzielczych) podmiotów gospodarczych: Rejonowy Zakład Gazowniczy, Spółdzielnia Pracy Kominiarzy w Bełżycach, Spichlerz zbożowy ZPZ, Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Bełżycach, Wielobranżowa Spółdzielnia Rzemieślnicza w Bełżycach, Wytwórczo-Uslugowa Spółdzielnia Pracy w Bełżycach, Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” w Bełżycach, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bełżycach, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Opolu Lub. zakład w Bełżycach, Eksportowy Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Krężnicy Okrągłej, Wojewódzki Zakład Konserwacji Urządzeń Melioracyjnych w Bełżycach.

W 2002 roku przetrwały z tych firm: FMIUPS „Spomasz”, GS w Bełżycach, Rozlewnia Gazu w Bełżycach (dawniej Rejonowy Zakład Gazowy) i SKR w Bełżycach. Nowy krajobraz gospodarczy w gminie tworzą firmy prywatne - podmioty gospodarcze i spółki prawa handlowego.

## Podmioty gospodarcze

W ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez Urząd Miejski w Bełżycach zarejestrowanych jest (stan na 20 marca 2002 roku) 866 przedsiębiorców (w 1993 było ich 152). W podziale na branże podmiotów jest następująca: przemysł 14, budownictwo 28, rolnictwo 3, transport 72, handel 354 (w tym: handel detaliczny - 212, handel obwoźny - 21, handel hurtowy - 21), usługi - 395.

W tej ostatniej branży zdecydowanie przeważają usługi z zakresu mechaniki pojazdowej i blacharstwa samochodowego - 30, ślusarstwa - 25, instalatorstwa sanitarnego i c-o - 22, stolarstwa - 19, mechaniki i naprawy maszyn - 12, usług ubezpieczeniowych - 11, murarstwa- 11 i fryzjerstwa- 10.

Większe firmy - podmioty gospodarcze w gminie::

- Ryszard Figura, PPHU "Eko-Mleko" w Bełżycach - produkcja w branży spożywczej
- P. i A. Jaśkowscy, Firma handlowa - Grupa Jasiek Sp. z o.o.
- Bogdan Gontarczyk, "DREW-CHEM" w Bełżycach - materiały budowlane, chemia
- Andrzej Besztak, Bełżyce, handel materiałami budowlanymi
- Firma "Besztak", Maciej Besztak, Wymysłówka - produkcja wyrobów metalowych
- Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "Rolplast" Krzysztof Wojtachnio, Bełżyce, produkcja rolet zewnętrznych, sprzedaż okien
- Krzysztof Bednarczyk, PHU "BEST-1", Bełżyce - handel hurtowy
- Jan Stępień, „CERMIX” Bełżyce - hurtownia materiałów budowlanych
- Zdzisław Lalak, Zakład Remontowo-Budowlany w Jaroszewicach
- Marian Zajac, Przedsiębiorstwo Importowo-Handlowe „MAGBEZ” w Babinie -handel maszynami rolniczymi
- Dariusz Kamiński, „MSB” w Bełżycach - usługi reklamowe
- Henryk Samol, Kawiarnia "Kristiana" w Bełżycach (także noclegi)
- Ryszard Zajac, Mechanika Pojazdowa – Bełżyce
- Jerzy Wójtowicz, PPU „Polmar” w Wymysłówce - przetwórstwo tworzywy sztucznych, produkcja parapetów
- Andrzej Kamiński, PPUH „Anda” w Bełżycach - hurt materiałów budowlanych
- Adam Wójcicki, PHU „ADA” w Zalesiu - produkcja i sprzedaż mebli
- Piotr Dwojak, PPHU „Dwojak” w Bełżycach - gastronomia
- Bogusław Winiarski, Bełżyce, hurt materiałów budowlanych
- Marian Welna, PPUH Bełżyce - produkcja kotłów gazowych i papieru toaletowego



- Kazimierz Brewczak, Firma H-U „EKAR” w Bełżycach - sprzedaż materiałów budowlanych
- Lech Widelski, PH „Lechmot” w Bełżycach - części do samochodów
- Zbigniew Król, Zakład Rem.-Bud. Firma U-H w Bełżycach - skład materiałów budowlanych
- Ryszard Ćwikła, Bełżyce, ślusarstwo, instalacje sanitarne, wodne i gazowe
- Iwona Winiarska, PHR-O “Migrola” w Podolu - stacja autogazu, szkółka drzew owocowych, meble ogrodowe.

Ilość małych i średnich przedsiębiorstw według gałęzi: handel - 310, produkcja – 15, usługi-420.

Ilość małych i średnich przedsiębiorstw według liczby zatrudnionych:

poniżej 10 zatrudnionych - 747, od 10 do 15 pracowników - 10; 15 do 50 - 2;

powyżej 50 zatrudnionych - 1.

### **Ważniejsze firmy w mieście i gminie**

- Największym przedsiębiorstwem na terenie miasta i gminy Bełżyce jest Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz”, Bełżycki zakład „Warmasz” Warszawskiej Fabryki Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego powstał w 1971 roku. W 1974 r. zakład wszedł w skład Fabryki Aparatury Mleczarskiej „Spomasz” w Warszawie, a w 1981 roku uzyskał samodzielność stając się Fabryką Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” w Bełżycach. W nowych halach zbudowanych w latach 1975-78 produkuje się maszyny i urządzenia dla przemysłu spożywczego i ciepłownictwa, w tym: homogenizatory, pasteryzatory, wymienniki płytowe, linie przerobu mleka, wina, soków i napojów, piwa i lodów, wymienniki płytowe co. i c.w. Ponadto fabryka wykonuje usługi serwisowo-montażowe. W jej strukturze działa biuro projektowe opracowujące wyroby oraz linie technologiczne dla przemysłu spożywczego. Bełżycki „Spomasz” zatrudnia 192 pracowników.

- LST Polska Sp. z o.o.

Od maja 2002 roku w obiekcie przy ul. Przemysłowej zakupionym od syndyka masy upadłościowej firmy “Ewmar” z Jarosławia, LST Polska uruchomiła działalność produkcyjną polegającą na zamrażaniu, konfekcjonowaniu i sprzedaży owoców miękkich. 4 komory chłodnicze umożliwiają zamrożenie 1500 ton owoców. Spółka zajmuje się także skupem owoców przez swoją sieć punktów skupu, ma też dostawców surowców z Kieleckiego i Radomskiego.

Owoce schładzane w cysternach, zaś owoce zamrożone w workach i kartonach, wędrują z Bełżyc na eksport do Austrii, Niemiec, Francji i Holandii. W sezonie spółka zatrudniała 68 osób, po sezonie pozostało 36 pracowników. Plany rozwojowe LST Polska przewidują uruchomienie nowej linii technologicznej, produkcję przez cały rok i zwiększenie zatrudnienia. Prezesem LST Polska jest Leszek Szewczyk (długoletni prezes RSP Drzewce i dyrektor Materne Polska w Łopatkach k. Lublina).

- Gminna Spółdzielnia „Sch” w Bełżycach

Początki ruchu spółdzielczego w Bełżycach związane są ze Stowarzyszeniem Spożyców “Gwiazda”

zarejestrowanym w 1906 roku. Swoją działalność Stowarzyszenie opierało na jednym sklepie w Bełżycach. Także w 1906 r. rozpoczęła działalność Spółka Matczyńska zorganizowana z inicjatywy właściciela miejscowego majątku H. Ligockiego. W 1910 r. założono Spółdzielnię Mleczarską w Babinie.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku w gminie bełżyckiej powstały nowe spółdzielnie: Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców "Jutrzenka" w Babinie (1922 r.), Spółdzielnia Budowlana w Bełżycach (1922 r.), Kasa Spółdzielcza w Bełżycach (1922 r.), Kasa Spółdzielcza we Wzgórzu (1928 r.), "Rolnik" Spółdzielnia Handlowa w Bełżycach (1926 r.), Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Bełżycach (1939 r.). W okresie międzywojennym działało w Bełżycach 5 spółdzielni żydowskich, ale ich żywot był krótki, poza Spółdzielnią "Ziarno" - Spółdzielnią Rolniczo-Handlową w Bełżycach (funkcjonowała w latach 1933-1937).

W czasie okupacji hitlerowskiej Stowarzyszenie Spożywców "Gwiazda" zostało połączone - na mocy zarządzenia władz niemieckich - z "Rolnikiem" Spółdzielnią Rolniczo-Handlową w Bełżycach. W wyniku fuzji powstała w 1943 r. Okręgowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlową w Bełżycach, dysponująca 4 sklepami i zatrudniająca 17 pracowników. Pod rządami okupantów zorganizowano też nowe spółdzielnie w gminie Bełżyce: Spółdzielnię Spożywców "Jedność" w Babinie (1940 r.), Spółdzielnię Spożywców "Jedność" we Wzgórzu (1941 r.), Spółdzielnię Spożywców "Jedność" w Chmielniku (1941 r.), Spółdzielnię Spożywców "Zgoda" w Matczyni (1941 r.) i Spółdzielnię Spożywców "Jutrzenka" w Skrzyńcu (1941 r.).

Po zakończeniu II wojny światowej w Bełżycach utworzono Gminną Spółdzielnię Związku Samopomocy Chłopskiej (1945 r.). 22 lutego 1948 roku odbyło się walne zgromadzenie nowej Gminnej Spółdzielni "SCh", tworzonej z połączenia wszystkich funkcjonujących w gminie spółdzielni spółemowskich i rolniczo-handlowych. Akces do nowej spółdzielni zgłosiło wówczas 14 gromad gminy Bełżyce z 10604 mieszkańcami. Pierwszym prezesem Zarządu GS w Bełżycach został Władysław Walczak, a pierwszym przewodniczącym Rady Nadzorczej - Władysław Winiarski. Nowa GS dysponowała 3 sklepami w Bełżycach i 7 w gminie oraz gospodą, magazynami towarów hurtowych i piwa w Bełżycach, a także magazynami na stacji PKP w Motyczu. Spółdzielnia zatrudniała 34 osoby. Kolejnym prezesem od 1955 roku aż do lat 70-tych, był Józef Dzikowski.

W latach 60-tych i 70-tych XX wieku GS Bełżyce prowadziła ożywioną działalność inwestycyjną. Zbudowano wówczas przy ul. Przemysłowej bazę towarowo-składową z magazynami skupu zboża, żywca, surowców (nawozowy) i placami składowymi maszyn, narzędzi rolniczych i opału oraz bazę produkcyjną z masarnią, piekarnią i wytwórnią wód gazowanych. W Rynku wzniesiono obiekt mieszczący Rolniczy Dom Towarowy, zakład gastronomiczny oraz biura GS. Ponadto zbudowano kilkanaście sklepów w terenie (m. in. Babin, Wzgórze), w tym kilka tzw. remizo-sklepy wzniesione w czynie społecznym wspólnie z ochotniczymi strażami pożarnymi (Kierz, Janoszewice, Wymysłówka, Wojcieszyn). Wybudowano też bazę pomocniczo-składową w Zalesiu. Pod koniec lat 70-tych wybudowano przy pomocy PZGS w Lublinie drugi dom towarowy w bełżyckim Rynku. Spółdzielnia zatrudniała wówczas ok. 300 osób.

GS "SCh" w Bełżycach, funkcjonująca przez lata w systemie nakazowo-rozdzielczym, musiała na początku lat 90-tych dostosować się do warunków gospodarki rynkowej. Aby przetrwać i kontynuować działalność spółdzielnia pozbyła się wielu obiektów i ograniczyła swą działalność do przedsięwzięć przynoszących zyski. Jeszcze w 1994 r. spółdzielnia zatrudniała 85 osób i dysponowała pawilonem

handlowym i WDT w Rynku, 2 restauracjami ("Słoneczko" i "Jagiellońska"), bazą obrotu rolnego i produkcyjną przy ul. Przemysłowej, bazą we Wronowie, 8 sklepami wiejskimi i 6 sklepami w mieście. Dziś GS w Bełżycach ma 26 pracowników i dysponuje trzema zakładami produkcyjnymi: masarnią, piekarnią i wytwórnią wód gazowanych, punktami skupu żywca, zboża, złomu, makulatury oraz składem nawozów mineralnych, i tylko trzema własnymi sklepami. Ma 113 członków (w latach prosperity było ich ok. 3 tys., a w 1994 r. jeszcze 300). Prezesem GS w Bełżycach jest Piotr Dobrowolski, jego zastępcą Stanisława Czerwiec, a główną księgową Elżbieta Bednarczyk.

- „Novabery” - Spółka z o.o. w Krężnicy Okrągłej zajmuje się przetwórstwem owoców i warzyw oraz produkcją ok. 3 tys. ton mrożonek rocznie (owoce miękkie, rabarbar i cebula). Mrożonki sprzedawane są w krajach Europy zachodniej. Spółka działa od 5 lat i w okresie sezonowym zatrudnia ok. 120 osób. Prezesem jest Jan Danilczuk, konsul honorowy Wielkiej Brytanii w Lublinie

- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe "Delta" w Bełżycach Funkcjonująca od 1995 roku firma produkuje drobnowymiarowe wibroprasowane elementy betonowe dla potrzeb budownictwa drogowego.

- „Novafruct” - Spółka z o.o. w Krężnicy Okrągłej powstała w 1994 r. na bazie dawnych zakładów "Hortexu" i WZGS zajmuje się przetwórstwem owocowo-warzywnym. Produkuje owoce schładzane, ogórki konserwowe i dżemy.

- Stadnina Koni Bełżyce

Stadnina Koni Bełżyce Andrzeja Wójtowicza powstała w 1995 r. Pierwsze konie zostały zakupione na aukcji w Janowie Podlaskim. Były to klacze elitarnej polskiej hodowli, które co roku dają wartościowe potomstwo. W ciągu minionych 7 lat systematycznie wzrastała ilość koni w stadzie. Obecnie stado ma 60 koni czystej krwi arabskiej oraz 20 koni pełnej krwi angielskiej. Jego właściciel jest jednym w Polsce przedsiębiorcą utrzymującym się tylko i wyłącznie z hodowli koni.

Araby z hodowli bełżyckiej corocznie biorą udział w czempionatach (klacz Florencja v-ce Czempionka Klaczy Prywatnej Hodowli) i aukcjach. Są cenione zarówno przez klientów krajowych jak i zagranicznych.

Również na Torze Służewieckim konie z Bełżyc nie pozostają niezauważone, wygrywają wiele wyścigów najwyższej kategorii, w tym: Nagrodę Europy, Nagrodę Białki, Nagrodę Ofira, Nagrodę Sabeliny, Nagrodę Oaks. Najbardziej prestiżowym osiągnięciem było zwycięstwo ogiera Gwaro w Nagrodzie Derby w 2000 r. - pierwsze zwycięstwo w tej nagrodzie w powojennej historii wyścigów na Służewcu konia z prywatnej hodowli.

Właściciel stadniny zbudował przy ul. Przemysłowej w Bełżycach ośrodek treningowy - halę, tor trawiasty i piaszczysty, jak też trenerem i dżokejem swoich koni.

- Uren Poland Ltd - w Krężnicy Okrągłej, produkcja mrożonek warzywnych.

## **Rynek pracy**

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie Filia w Bełżycach obejmuje zasięgiem swego działania miasto i gminę Bełżyce oraz gminy Borzechów, Niedrzwica i Wojciechów.

W czerwcu 2002 roku na terenie miasta i gminy Bełżyce było 1010 bezrobotnych, w tym 496 kobiet.

Aktywnymi formami przeciwdziałania bezrobociu, stosowanymi przez filię w Bełżycach są prace interwencyjne, umowy absolwenckie, staże absolwenckie, roboty publiczne, pożyczki, szkolenie bezrobotnych, poradnictwo, informacja zawodowa oraz kluby pracy i pośrednictwo pracy.

### **Cech Rzemiosł Różnych**

Bogate, wielowiekowe tradycje rzemiosła bełżyckiego, kontynuuje Cech Rzemiosł Różnych, działający od 1964 roku. Cech w Bełżycach obejmuje zasięgiem swego działania także sąsiednie gminy Borzechów, Chodel, Niedrzwica Duża i Wojciechów. Szczególnym okresem prosperity Cechu były lata 70-te XX wieku. W 1978 roku skupiał on 780 rzemieślników. Zbudowano wówczas obiekt cechowy - Dom Rzemiosła (oddany do użytku w 1975 roku). Cech prowadził ożywioną działalność szkoleniową i socjalną. Sala w Domu Rzemiosła codziennie zapełniała się uczestnikami rozlicznych kursów kwalifikacyjnych.

Wprowadzenie ustawy o działalności gospodarczej w 1989 roku zmieniło sytuację cechów rzemieślniczych. Ich członkami pozostali tylko najwierniejsi rzemieślnicy związani z etosem bractwa cechowego. W efekcie Cech Rzemiosł Różnych i Małej Przedsiębiorczości w Bełżycach skupiał w połowie 2002 roku 51 zakładów rzemieślniczych, w tym 19 zakładów szkolących 27 uczniów.

W 1998 roku dodano do nazwy cechu bełżyckiego drugi człon - "małej przedsiębiorczości" z myślą o przyciągnięciu właścicieli placówek handlowych, ale okazało się, że nie są oni zainteresowani organizacją cechową. Po przejściu przez Izbę Rzemieślniczą w Lublinie działalności kwalifikacyjnej bełżycki cech prowadzi tylko kursy bhp, ZUS-owskie i podatkowe. Sala w Domu Rzemiosła cieszy się zaś dużym powodzeniem wśród młodych małżeństw, wynajmujących ją na przyjęcia weselne. Głównym użytkownikiem Domu Rzemiosła od 1990 roku jest bełżycki Oddział Banku PKO BP.

Starszym Cechu Rzemiosł Różnych i Małej Przedsiębiorczości w Bełżycach jest Robert Łukasiewicz (właściciel zakładu stolarskiego w Bełżycach), kierownikiem Cechu - Anna Jęczeń, a główną księgową - Danuta Dobrowolska.

### **Bełżycka Izba Gospodarcza**

W 2002 roku powstała Bełżycka Izba Gospodarcza - organizacja skupiająca 58 przedsiębiorców, głównie drobnych podmiotów gospodarczych, ale i też i największą firmę w mieście "Spomasz". Izba postawiła sobie za cel uzyskanie wpływu na decyzje dotyczące miejscowej przedsiębiorczości, Z jednej strony BIG zamierza chronić lokalny rynek przed zagranicznymi inwestorami (handlowcami), z drugiej zaś pozyskiwać partnerów zagranicznych do kooperacji i produkcji.

Zarząd BIG stanowią: Marek Nowakowski - prezes, Grzegorz Widelski i Lech Widelski - wiceprezisi, Andrzej Wójtowicz - sekretarz, Daria Studzian - skarbnik, Andrzej Kamiński i Stanisław Kuna – członkowie.

## Rolnictwo

Wysoka jakość bonitacyjna gleb, bliskość Lublina, nowoczesna zabudowa, dobra infrastruktura sprawiają, że rolnictwo gminy zalicza się do najbogatszych w woj. lubelskim. Przed II wojną było to rolnictwo opierające się na znakomicie zorganizowanych i stojących na wysokim poziomie rolniczym majątkach w Babinie, Chmielniku, Krzu i Matczynie. Po II wojnie rolnictwo bełżyckie stało się niemal w 100 % rolnictwem indywidualnym. W gminie funkcjonowało tylko 1 państwowe gospodarstwo rolne w Babinie (o powierzchni 167 ha). Tradycją jest tu hodowla. Gleby i warunki ekologiczne umożliwiające produkcję zdrowej żywności, owoców i warzyw.

Ilość gospodarstw rolnych w 2002 r.	1589, (w tym 505 w Bełżycach)
Średnia wielkość gospodarstwa rolnego (w ha)	5,5
Ilość działek rolnych	561, (w tym 316 w Bełżycach)
Ilość gospodarstw rolnych	2212
Ludność pracująca w rolnictwie	4800
Ogólna powierzchnia gruntów rolnych	11.439 ha :(35 % powierzchni gminy)
Użytki rolne ogółem (w ha)	8865
w tym:	
- grunty rolne	8202
- sady	363
udział gleb:	
I klasy	- 6,0 %,
II klasy	- 16,43 %,
III klasy a.	- 33,0 %,
b.	- 15,0 %,
IV klasy a.	- 16,4 %,
b.	-9,6%,
V klasy	- 5,4 %,
VI klasy	-4,1 %.
udział w ogólnej powierzchni zasiewów	
- zbóż podstawowych	-51,27%
- ziemniaków	- 21,57 %
Produkcja rolna z 1 ha zbóż podstawowych:	
pszenica	- 36,4 q
żyto	-25,0q
jęczmień	-26,2q

pszenżyto	-28,5q
zboża, ziemniaki i buraki cukrowe w przeliczeniu na zboża	- 29,5 q/ha
Zatrudnienie w rolnictwie (w % ogółu zatrudnionych w gminie)	-48%
Produkcja przemysłu rolno-spożywczego jako procent całkowitej produkcji przemysłowej	-93%
Zatrudnienie w przemyśle rolno-spożywczym jako procent całkowitego zatrudnienia w przemyśle	-72%

## Gospodarstwa rolne w gminie

Wzgórze - 94 gospodarstwa i 78 działek rolnych, Zastawie - 30 i 29 (odpowiednio), Bełżyce - 367 i 169, Chmielnik -43 i 6, kol. Chmielnik- 76 i 16, Kierz - 58 i 11, Wronów-64 i 15, Płowizny - 19 i 7, Cuple - 31 i 1, Zagórze - 63 i 4, Malinowszczyzna - 27 i 9, Krężnica Okrągła - 136 i 50, Zalesie - 30 i 7, Skrzyniec - 20 i 1, kol. Skrzyniec - 27 i 5, Wierchowiska Dolne - 17 i 5, Wierchowiska Stare - 41 i 5, Wierchowiska Górne - 29 i 1, Podole - 79 i 17, Zosin - 20 i 4, Wojcieszyn - 36 i 2, Matczyn - 51 i 24, Jaroszewice - 71 i 24, Babin - 115 i 23, Wymysłówka - 23 i 6.

### Wysokotowarowe gospodarstwa w gminie

Tucz trzody chlewnej:

Jan Dębiński - Bełżyce, Zbigniew Dębiński - Krężnica Okrągła, Marian Fryc i

Grzegorz Fryc - Babin Ferma brojlerów:

Jan Nagnajewicz - Matczyn Produkcja mleka:

Krzysztof Babski - Wronów, Henryk Krzysztoń - Babin, Ireneusz Krzysztoń -

Babin, Piotr Sieńko - Babin, Dariusz Bartoszcze - Babin, Tomasz Sadlak - Babin,

Jan Pietraś - Babin.

## Lasy

Struktura własnościowa i powierzchnia lasów w gminie Bełżyce:

- Lasy prywatne - 1021 ha
- Lasy komunalne - 2 ha
- Lasy gminne - 5 ha

- Lasy Skarbu Państwa w zarządzie Lasów Państwowych -Nadleśnictwo Świdnik - 205 ha
- Lasy Skarbu Państwa w zarządzie Agencji Własności Rolnej - 3 ha
- Lasy Skarbu Państwa (były PFZ) - 13 ha

Ogółem: - 1249 ha

(12,4 % powierzchni ogólnej gminy)

Drzewostany sosnowe położone są na terenie wsi: Kierz, Malinowszczyzna, Skrzyniec, kol. Skrzyniec, Wronów i Zalesię (to "leśne" wsie w gminie Bełżyce).

Stan zdrowotny drzewostanów na terenie gminy jest zadawalający. Nadleśnictwo Świdnik zarządza na terenie gminy gruntami Skarbu Państwa o powierzchni 205 ha, w tym 48,66 ha plantacji nasiennych sosny, modrzewia i lipy położonych w kompleksie Kierz. Z pozyskanych nasion produkuje materiał szkółkarski na potrzeby własne oraz do odnowień, zalesień i zadrzewień na gruntach prywatnych. Lesistość gminy wzrosła od 9,4 % w 1992 r. do 12,4 % w 2000 r.

Gospodarkę w lasach znajdujących się w zarządzie Nadleśnictwa oraz nadzór nad lasami niepaństwowymi (pełniony na podstawie porozumienia ze Starostwem Lubelskim) prowadzi leśniczy Leśnictwa Radawiec Janusz Małek.

## **Spółdzielnia Kółek Rolniczych**

SKR w Bełżycach została utworzona w 1975 roku na podstawie uchwał Kółek Rolniczych z terenu gminy Bełżyce i wniesienia przez nie swojego majątku. W początkowym okresie działalności SKR wykonywała głównie usługi rolnicze dla rolników i prowadziła własne gospodarstwo rolne. W latach 80-tych wybudowała nową bazę techniczną i magazynową przy ul. Przemysłowej. W obiektach bazy SKR prowadziła obok usług rolniczych, w ramach kooperacji produkcję przemysłową w zakresie obróbki metali. W tym okresie SKR Bełżyce zatrudniała ponad 120 osób.

Obecnie podstawą działalności SKR są usługi rolnicze w okresie żniw i wykopków, wynajem niewykorzystywanych obiektów oraz remonty sprzętu rolniczego. Park maszynowy SKR stanowią: 9 kombajnów zbożowych, 4 prasy, 3 kombajny ziemniaczane, kombajn do zbioru buraków cukrowych. W okresie prac sezonowych SKR zatrudnia 20 osób.

Przewodniczącym Rady Nadzorczej SKR jest Tadeusz Sienko, a prezesem Zarządu - Zbigniew Bednarczyk, główną księgową spółdzielni jest Wiesława Zezula, członkiem Zarządu - Tadeusz Wójcik.

## **Infrastruktura techniczna**

### **Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bełżycach**

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bełżycach powstał na bazie Przedsiębiorstwa

Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, które zostało powołane 1 stycznia 1974 przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bełżycach i obejmowało swoim zasięgiem miasto i gminę Bełżycę oraz gminy Chodel, Niedrzwica Duża, Konopnica, Borzechów i Wojciechów. W 1991 r. Rada Miejska w Bełżycach przekształciła PGKiM w zakład budżetowy.

ZGKiM zajmuje się: zaopatrzeniem w wodę i odprowadzaniem ścieków, administracją domów komunalnych, utrzymaniem i konserwacją zieleni, eksploatacją składowiska odpadów w Bełżycach.

Pierwsze ujęcie wody w Bełżycach urządzono w budynku Liceum Ogólnokształcącego na początku lat 60-tych. Obsługiwało ono budynki komunalne przy ul. Bychawskiej i przy KP MO. Nowe ujęcie wody zbudowano w latach 70-tych, a rozbudowano je i zmodernizowano w latach 1994-95. Jednocześnie sukcesywnie od lat 60-tych rozbudowywano sieć wodociagową.

Miejskie ujęcie wody ma możliwość produkowania 1000 m<sup>3</sup> wody/dobę. Rozprowadzana jest ona magistralą o długości 1,3 km, siecią rozdzielczą o długości 16,2 km oraz przyłączami wodnymi o długości 10,1 km (490 szt.).

ZGKiM eksploatuje mechaniczno-biologiczną oczyszczalnię ścieków przytul. Lubelskiej, zbudowaną w 1978 r. i rozbudowaną w latach 1984/85, o wydajności dobowej 3000 m<sup>3</sup>. Ścieki doprowadza do niej główny kolektor sanitarny biegnący wzdłuż ul. Lubelskiej -Krakowskiej do osiedla domków jednorodzinnych przy ul. Słonecznej i Północnej o długości 6,6 km z przyłączami kanalizacyjnymi (371 szt.) o długości 10,5 km.

Gminne składowisko odpadów o pojemności 50 tys. m<sup>3</sup> położone jest przy drodze polnej tzw. Czółnowskiej (do Czółen). Na wysypisko zwozi się śmieci z firm, osiedli mieszkaniowych i posesji indywidualnych, odbierane przez ZGKiM z terenu Bełżyc oraz 22 kontenerów ustawionych w miejscowościach wiejskich gminy. Wysypisko w Bełżycach przyjmuje też odpady z sąsiednich gmin - Borzechowa, Chodla, Niedrzwicy Dużej i Wojciechowa. Wysypisko wypełnia się i jego rozbudowa staje się pilną potrzebą.

Ponadto ZGKiM zarządza zasobami mieszkaniowymi gminy i wspólnot mieszkaniowych - ponad 300 mieszkaniami o ogólnej powierzchni około 12 tys. m<sup>2</sup>. Wspólnoty powstały w dawnych komunalnych osiedlach mieszkaniowych Bełżyc - w os. Pocztowa - Lubelska funkcjonuje 8 wspólnot mieszkaniowych, a w os. ul. Bychawska - 2.

Zakład zatrudnia 68 osób. Kadre kierowniczą stanowią Antoni Kwiatkowski - dyrektor, Bogdan Nastaj - z-ca dyrektora, Paulina Wieczorek - główny księgowy, Barbara Ziółkowska - kierownik Działu Administracyjno-Organizacyjnego, Helena Górczyńska - kierownik Zakładu Wodno-Kanalizacyjnego, Zofia Kowalczyk - kierownik Zakładu Oczyszczania, Transportu i Zieleni, Marta Wójtowicz - kierownik ADM.

ZGKiM dysponuje 2 ciągnikami do wywozu kontenerów, 2 koparkami "Białoruś", i samochodami: śmieciarką, samochodem - wywrotką, 2 samochodami asenizacyjnymi, spychaczami i piaskarką. Zakład ma bazę zbudowaną w latach 1979/80 przy ul. Przemysłowej.



## **Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rozwój”**

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rozwój” w Bełżycach została zarejestrowana w 1969 roku. Pierwszy, 45-rodzinny budynek przekazano lokatorom w 1975 roku. Kolejne dwa budynki (45- i 20-rodzinny) oddano do użytku w 1977 roku. Spółdzielnia miała wówczas 250 członków. Budowę drugiego osiedla spółdzielczego rozpoczęto na początku lat 80-tych.

Bełżyce szybko się wówczas rozwijały, przybywało mieszkańców dzięki rozbudowie fabryki „Spomasz”. Pierwszy w nowym osiedlu 85-rodzinny budynek oddano do użytku w 1983 roku, a do 1988 roku wzniesiono jeszcze 7 budynków. Łącznie w 7 budynkach nowego osiedla zamieszkało 350 rodzin.

Pod koniec lat 80-tych nastąpiła stagnacja w budownictwie mieszkaniowym. W tym czasie oddano tylko 15 mieszkań w segmencie dobudowanym do bloku przy ul. Bychawskiej 8. Ponowne ożywienie nastąpiło z chwilą rozpoczęcia w lutym 1992 r. prac w nowym osiedlu SM o nazwie „Zapłocie”. W ciągu dwóch lat zbudowano tutaj 6 bloków mieszkalnych oraz pierwszą po prawej stronie Wisły ekologiczną kotłownię osiedlową opalaną gazem. Od fabryki „Spomasz” przejęto 20-rodzinny budynek. Swoją ostatni budynek Spółdzielnia wybudowała w 1997 r. na nowych zasadach finansowania budownictwa mieszkaniowego (blok 9-rodzinny).

W 2002 roku Spółdzielnia miała w 19 budynkach 626 mieszkań o łącznej powierzchni 35 tys. m<sup>2</sup>, wyposażonych w podstawowe media; instalacje wody zimnej i ciepłej, centralnego ogrzewania i gazu oraz telefony. We wszystkich mieszkaniach zainstalowano spółdzielczą telewizję kablową. Z kolei w 2001 r. w każdym mieszkaniu zainstalowano zawory termostatyczne instalacji centralnego ogrzewania, które pozwalają mieszkańcom na lepszy komfort cieplny, bezawaryjną regulację i oszczędności w opłatach. W osiedlu SM „Rozwój” mieszka dziś ok. 2,5 tys. osób.

SM „Rozwój” współpracuje z Fabryką Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz”, która jest dostawcą energii cieplnej do mieszkań spółdzielczych; Zakładem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej obsługującym i dostarczającym wodę i odbierającym ścieki oraz nieczystości stałe; Zakładem Gazowniczym - dostawcą gazu i Zakładem Energetycznym - dostawcą energii elektrycznej, zabezpieczającym konserwację oświetlenia ulicznych osiedlowych.

W 2000 r. Spółdzielnia umożliwiła zainteresowanym budowę 48 garaży za ich środki własne, na zasadach własnościowego prawa lokalu użytkowego.

W dniu 30 czerwca 2002 r. Spółdzielnia miała w rejestrze - oprócz członków zamieszkałych - także 150 członków oczekujących. Spółdzielnia ma uzbrojone tereny i w przypadku poprawy warunków kredytowania budownictwa mieszkaniowego może w każdej chwili rozpocząć nowe inwestycje.

SM „Rozwój” kieruje Zarząd w składzie: Witold Wójtowicz - prezes Zarządu (od 1986 r.), Jan Pruchnicki - z-ca prezesa (od 1990 r.) oraz Marianna Stelmach, Waław Kokowicz, Kazimierz Pietras - członkowie.

Działania Zarządu nadzoruje Rada Nadzorcza wybrana 26 czerwca 2002 r. spośród członków Spółdzielni w składzie: Wiesław Mietlicki - przewodniczący, Stanisław Janik -z-ca przewodniczącego, Marek Berger, Zenon Madzellan, Jan Niedziela, Henryka Paździor, Barbara Stec i Lila Tomaszewska - członkowie.

## **Zakład Budowy i Eksploatacji Urzędów Komunalnych w Bełżycach**

W maju 1978 roku powstała w Bełżycach delegatura Przedsiębiorstwa Konserwacji Urzędów Wodnych i Melioracyjnych w Lublinie. 1 stycznia 1979 roku w jej miejsce utworzono Wojewódzki Zakład Urzędów Wodnych, przekształcony w lipcu 1991 roku w Wojewódzki Zakład Konserwacji Urzędów Melioracyjnych. WZKUM został zlikwidowany w 1995 roku, zadanie zaopatrzenia wsi w wodę przekazano samorządom lokalnym.

W Bełżycach pojawiła się wówczas inicjatywa utworzenia Związku Międzygminnego, który zająłby się realizacją tego zadania. W grupie inicjatywnej znaleźli się oprócz burmistrza Bełżyc także wójtowie gmin Spiczyn, Wilkołaz i Żyrzyn. Po przyjęciu statutu przez rady poszczególnych gmin Związek został zarejestrowany w Urzędzie Rady Ministrów w dniu 23 października 1995 r. Statut Związku ogłoszono w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego z dnia 29 listopada 1995. W 1996 roku do Związku wstąpiły gminy Borzechów i Urzędów.

Do zadań Związku należy zaspakajanie potrzeb gmin w zakresie gospodarki komunalnej, a w szczególności: budowa i eksploatacja oczyszczalni ścieków i eksploatacja urządzeń zaopatrzenia w wodę, budowa i eksploatacja oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnych, budowa i eksploatacja wysypisk śmieci.

Do realizacji zadań statutowych związanych z bezpośrednim wykonawstwem Związek powołał 7 grudnia 1995 r. Zakład Budowy i Eksploatacji Wiejskich Urzędów Komunalnych z siedzibą w Bełżycach przy ul. Przemysłowej 48 a.

Zakład eksploatuje i konserwuje na terenie sześciu gmin 21 ujęć wody i stacji wodociągowych oraz jedną oczyszczalnię ścieków. Łączna długość sieci magistralnych wynosi: sieci wodociągowej - 295,7 km, sieci kanalizacyjnej - 4,3 km. W roku 2001 wyprodukowano 1,12 mln m<sup>3</sup> wody. Dostarczono ją do 5419 odbiorców indywidualnych i 119 podmiotów gospodarczych, w tym do 410 odbiorców indywidualnych w gminie Bełżyce.

W gminie Bełżyce długość sieci wodociągowej wynosi 25,7 km, a przyłączy - 15,5 km. Następujące gminy wsie korzystają z wody bieżącej doprowadzonej siecią z:

- wodociągu Matczyn - Wojcieszyn - wsie Matczyn, Wojcieszyn, Zosin i Podole,
- wodociągu Skrzyniec - wsie Skrzyniec i kol. Skrzyniec.

Wsie Wierchowiska Stare i Wierchowiska Górne otrzymują wodę z ujęcia Łączki w gm. Borzechów.

Wodociąg Wojcieszyn - Matczyn wybudowano w latach 80-tych, a wodociąg Skrzyniec w latach 1999/2000.

W ramach wolnych mocy produkcyjnych Zakład prowadzi modernizację stacji wodociągowych i stacji uzdatniania wody oraz rozbudowę sieci wodociągowej. Zakład świadczy również usługi budowy przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych w nowowznoszonych domach mieszkalnych i inwentarskich.

Zakład zatrudniał w czerwcu 2002 r. 33 pracowników, w tym 20 konserwatorów obiektów, 6 pracowników pogotowia wodociągowego, 3 pracowników inżynieryjno-technicznych i 4 pracowników administracyjno-biurowych i zaopatrzenia.

Dyrektorem ZBiEWUK w Bełżycach jest Ryszard Mazur (od 1995 r.), a z-cą dyrektora d/s technicznych - Henryk Zieliński.

## **Rozdzielnia Gazu Bełżyce**

Zakład Gazowniczy w Lublinie utworzył na początku 1983 r. swoją placówkę terenową w Bełżycach pod nazwą Rozdzielnia Gazu Bełżyce. 24 sierpnia 1983 r. zapalono symboliczny znicz gazowy na terenie osiedla Spółdzielni Mieszkaniowej "Rozwój" przy ul. Bychawskiej, uroczyście uruchamiając stację redukcyjno-pomiarową I-go stopnia wraz z pierwszym odcinkiem niskoprężnej sieci gazowej w Bełżycach o długości 1,5 km. Tego dnia uroczyście uruchomiono też wewnętrzną instalację gazową zapalając płomień w kuchence gazowej u pierwszego odbiorcy gazu ziemnego w Bełżycach - Barbary Mazurek zamieszkałej przy ul. Bychawskiej.

Pierwszą siedzibą rozdzielni gazu w Bełżycach był od 1983 do 1986 r. wynajęty drewniany budynek mieszkalny przy ul. 1-go Maja 8. Następnie siedzibę Rozdzielni przeniesiono do bazy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy ul. Przemysłowej.

W 1991 roku Zakład Gazowniczy w Lublinie zakupił od upadającej Usługowo-Wytwórczej Spółdzielni Pracy działkę wraz z budynkami przy ul. Przemysłowej 38. Po przeprowadzeniu gruntownego remontu i adaptacji (budynków biurowego oraz socjalno-warsztatowego) siedzibę Rozdzielni przeniesiono w 1992 r. do tego obiektu.

Rozdzielnia Gazu w Bełżycach jest największą placówką terenową Zakładu Gazowniczego w Lublinie im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, wchodzącego w skład Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa S. A. Zajmuje się dostarczaniem gazu ziemnego do różnych grup odbiorców (gospodarstwa domowe, przemysł, handel, usługi i inne) oraz eksploatacją stacji redukcyjno-pomiarowych i sieci gazowych średniego i niskiego ciśnienia na terenie trzech miast: Bełżyce, Opole Lubelskie, Poniatowa i 133 wsi w dziesięciu gminach województwa lubelskiego: Bełżyce, Niedzwica Duża, Konopnica, Strzyżewice, Borzechów, Chodel, Wojciechów, Opole Lubelskie, Józefów i Poniatowa. Rozdzielnia eksploatuje około 1.370 km sieci gazowych, wraz z przyłączami średniego i niskiego ciśnienia, dotaczając gaz do 14 650 odbiorców, w tym do 14 190 gospodarstw domowych.

W gminie Bełżyce sieć gazowa dociera do 17 wsi. Gazu nie mają tylko miejscowości Skrzyniec, Wierzchowiska Dolne, Wierzchowiska Górne i Zalesię. Gminę gazyfikowano w latach 1983-1995 przy wydatnym udziale społeczeństwa. Pierwszą wsią w gminie, która otrzymała gaz była Krężnica Okrągła (1988 r.). Ostatnią wsią, do której doprowadzono gaz była Malinowszczyzna (1995 r.).

Gazociąg na terenie miasta Bełżyce ma łączną długość 36 km i 941 przyłączy, a na terenie gminy - 124 km i 1089 przyłączy. Odbiorcami gazu są: 1650 gospodarstw domowych i 45 większych odbiorców w mieście oraz 1089 gospodarstw domowych i placówek szkolnych w miejscowościach wiejskich. W Bełżycach są też dwie stacje redukcyjno-pomiarowe: I-go stopnia, która zasilą część miasta oraz wsie Bełżyce i Wojciechów, i II-go stopnia zasilająca pozostałą część Bełżyc.

W wyniku restrukturyzacji ZG Lublin utworzono w Opolu Lubelskim i Poniatowej Punkty Obsługi Klienta podległe Rozdzielni Gazu Bełżyce. W Bełżycach funkcjonuje zaś Biuro Handlowe Obsługi

Odbiorców, którego zasadniczym zadaniem jest rozliczanie wszystkich odbiorców gazu, oraz całodobowe pogotowie gazowe sieciowo-instalacyjne obejmujące teren działania Rozdzielni wraz z podległymi Punktami Obsługi Klienta w Opolu Lubelskim i Poniatowej.

W Rozdzielni Gazu w Bełżycach pracują obecnie 52 osoby, a jej kierownikiem jest Wiesław Janczak.

### **Drogi w gminie Bełżyce**

- Drogi wojewódzkie (wszystkie utwardzone):

nr 747 Chodel - Bełżyce - Konopnica

nr 832 Bełżyce - Niedrzwica

nr 834 Poniatowa - Krężnica

nr 827 Bełżyce - Wojciechów

Łączna długość dróg wojewódzkich na terenie gminy Bełżyce wynosi 46 km.

- Drogi powiatowe w gminie Bełżyce

	<b>Długość w km</b>	
	<b>ogółem</b>	<b>utwardzone</b>
22 535 Stoczki - Wronów - Dąbrowa	3,040	3,040
22 536 Cuple - Trzcinec	1,469	1,469
22 539 Halinówka - Góra - Bełżyce	2,219	2,219
22 542 kol. Chmielnik - Cuple	5,368	5,368
22 543 Poniatowa - Chmielnik	2,101	0,111
22 544 Bełżyce - Chmielnik - Góra	3,385	
22 545 Krężnica - Skrzyniec	6,427	
22 546 Trzcinec - Zalesie	2,068	
22 547 Bełżyce - Borzechów	0,811	
22 550 Ratoszyn - Grądy - Wierzchowiska	4,697	
22 551 Wierzchowiska - Czółna	1,600	
22 564 Miłocin - Podole	2,441	
22 567 Podole - Zosin - Babin	5,154	
22 568 Bełżyce - Strzeszkowice	5,071	
<b>Razem:</b>	<b>45,851</b>	

<b>Miasto Bełżyce</b>	<b>Długość w km</b>
22 539	4,100

22 544	3,300
22 547 ul. Przemysłowa	4,600
22 568 ul. Lubelska	0,940
ul. 1-go Maja	0,130
ul. Grażewicza	0,290
ul. Jakuba	0,370
ul. Klarnera	0,230
ul. Kopernika do ul. Przelotowej	1,940
ul. Partyzantów	0,120
ul. Prebendarska	0,440
ul. Przelotowa	0,650
ul. Słoneczna	0,400
ul. Spółdzielcza	0,140
ul. Szpitalna	0,770
ul. 1000-lecia	0,370
ul. Wesola	0,220
ul. Ks. bpa T. Wilczyńskiego	1,130
ul. Zamkowa	0,460
ul. Zielona	0,100
Razem miasto:	20,700

Ogółem długość dróg w gminie: 66,551, w tym 56,271 utwardzonych

### **Drogi gminne zamiejskie**

			nawierzchnie
2207001	Chmielnik - Poniatowa	3,385	grunt
2207002	we wsi Chmielnik	3,712	żużel
2207003	Chmielnik Kolonia do drogi powiatowej 22539	0,000	żużel
2207004	Kierz - Kukawka	0,811	żużel
2207005	we wsi Kierz	4,697	żużel
2207006	Kukawka - Zagórze - Krężnica Okrągła	0,000	żużel
2207007	Zagórze - Kierz	2,441	(800 m asfalt od Krza)
2207008	od drogi gminnej 2207006 - Zagórze - do drogi gminnej 22 07006	3,717	
2207009	od drogi gminnej 22 07008 do granic miasta	5,071	
2207010	od drogi wojewódzkiej 832 - Zagórze do drogi gminnej 2207006	36,041	żużel

--	--	--	--

2207011	we wsi Wronów (od drogi powiatowej 22535 do drogi powiatowej 22535)	4,100	
2207012	we wsi Wronów (od drogi powiatowej 22535 do granicy zabudowy wsi)	3,300	
2207013	Płowizny - do drogi powiatowej 22542	4,600	
2207014	od drogi powiatowej 22536 - Cuple - do granicy gminy	0,940	
2207015	Malinowszczyzna - Nowa Góra od drogi gminnej 2207024 do drogi wojewódzkiej 747	0,13	
2207016	Wierzchowiska - kol. Skrzyniec od drogi powiatowej 22547 do granic zabudowy wsi kol. Skrzyniec	0,290	utw. 800 m + żużel
2207017	we wsi Wymystówka (od drogi wojewódzkiej 834 do granicy wsi)	0,370	
2207018	Czołna - Babin	0,230	200 m asfalt + żużel
2207019	Jaroszewice - Olszówka - Babin - do granic gminy	1,940	3 km bitum
2207020	we wsi Matczyn (od drogi woj. 747 do drogi woj. 747)	0,120	żużel
2207021	Podole II Choiny - Ignaców do granicy gminy	0,440	grunt + bitum (450 m)
2207022	Podole II Choiny - do drogi powiatowej 22564	0,650	grunt
2207023	Kukawka - Ignaców	0,140	grunt
2207024	Nowa Góra - Cuple od drogi powiatowej 22536 do drogi gminnej 2207015	0,300	żużel
2207025	Krężnica Okrągła - Zalesię - Konstantynówka	0,370	1 km tłuczeń + grunt.
2207026	kol Skrzyniec - Konstantynówka do granic miasta Bełżyce	0,220	grunt
2207027	Bełżyce - Czołna	1,130	1 km tłuczeń + 400 m bitum
2207028	Babin - Radawiec Mały (od granicy gminy)	0,460	grunt
2207029	Matczyn - kol. Babin - Babin (do drogi powiatowej)	0,100	żużel
2207030	Zosin -Jaroszewice	0,400	400 m bitum.
		20,230	
<b>Drogi gminne w granicach miasta</b>			
2207100	ul. Bednarska		
2207101	ul.Cicha		
2207102	ul. Milenijna		

2207103	droga do szkoły		b.n.
2207104	ul. Elekcyjna		
2207105	ul. Ewangelicka		
	ul. Fabryczna		
2207107	ul. Gminna		
2207108	ul. Jabłoniowa		
2207109	ul. Klonowa		
2207110	ul. Kręta		
2207111	ul. Krótka		
2207112	ul. Kwiatowa		
2207113	ul. Łączna		
2207114	ul. Mała		
2207115	ul. Miła		
2207116	ul. Niecała		
2207117	ul. Ogrodowa		
2207118	ul. Orzechowa		
2207119	Plac Kościelny		
2207120	ul. Pocztowa		
2207121	ul. Polna		
2207122	ul. Północna		
2207123	ul. Przesok		
2207124	ul. Rolnicza		
2207125	ul. Poprzeczna		
2207126	ul. Sadowa		
2207127	ul. Spokojna		
2207128	ul. Sportowa		
2207130	ul. Szewska		
2207131	ul. Śródpole		
2207132	ul. Wojska Polskiego		
2207133	ul. Wzgórze		
2207134	ul. Zagrodowa		
2207135	ul. Żytnia		
2207026	Droga Skrzyniecka		
2207027	Droga Czółnowska		

Łączna długość dróg gminnych - 69 km, w tym - 16 km w granicach miasta (7 km o nawierzchni twardej ulepszonej) i 53 km poza miastem (14 km o nawierzchni utwardzonej).

## **Kierunki rozwoju i zagospodarowania miasta i gminy Bełżyce**

W „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Bełżyce” opracowanym w 1999 r. przez Zakład Zagospodarowania Przestrzennego i Urbanistyki w Lublinie, Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Warszawie uznano, że dominującym czynnikiem rozwoju Bełżyc jest funkcjonalny związek miasta z Lublinem w ramach Lubelskiego Zespołu Miejskiego. Bełżycom wyznaczono w aglomeracji lubelskiej rolę jednego z 6 głównych ośrodków satelitarnych Lublina, tworzących z nim współzależny układ osadniczy. Oznacza to szansę uzyskania w 2015 r. liczby nawet 25 tys. mieszkańców.

Za cel generalny strategii rozwoju Bełżyc uznano aktywne włączenie miasta i gminy w strukturę aglomeracji lubelskiej jako jednego z jej obszarów węzłowych. Aby ten cel osiągnąć niezbędne jest jednak:

- usprawnienie powiązań komunikacyjnych Bełżyc z Lublinem i innymi ośrodkami (rozbudowa połączeń drogowych Bełżyc z Lublinem, budowa szlaku drogowego z Lublina do Ostrowa Świętokrzyskiego i Kielc przez Bełżyce z przeprawą mostową na Wiśle w Kamieniu - Solcu; budowa linii kolejowej łączącej aglomerację lubelską z Niedrzwicą z układem kolejowym w rejonie Ostrowca Sw., ze stacją PKP w Bełżycach),

- zwiększenie atrakcyjności Bełżyc jako miejsca lokalizacji funkcji miastotwórczych i odpowiedniej jakości życia (m.in. przygotowanie urbanistyczne miasta i pozostałej części gminy do rozwoju gospodarki rynkowej, w tym korzystną ofertę terenów; rewaloryzację istniejącego centrum miasta, określenie miejsca dla nowego centrum miasta i centrum przydworcowego itd.).

W strategii uznano, że atutem rozwojowym Bełżyc jest położenie miasta wobec innych ośrodków miejskich poza planowaną aglomeracją lubelską. Bełżyce wraz z Poniatową i Opolem Lub. tworzą zauważalne pasmo zurbanizowane, które w przypadku indywidualnego pobudzenia rozwoju tych ośrodków może dać każdemu z nich, a szczególnie Bełżycom, dodatkowe efekty wzrostu.

### **Wolne lokale użytkowe**

Gmina Bełżyce posiada następujące wolne tereny przeznaczone i przygotowane pod działalność gospodarczą:

Bełżyce ul. Przemysłowa 40

- nr ewidencyjny działki-451
- łączna powierzchnia działki - 0,2975 ha
- proponowane wykorzystanie terenu - przemysł, usługi, handel



- uzbrojenie terenu: sieć wodociągowa, kanalizacja, elektryczna i telefoniczna
- dostępność komunikacji - bardzo dobra
- właściciel nieruchomości - Gmina Bełżyce
- forma i termin zbycia nieruchomości - w zależności od zainteresowania inwestorów

tytuł własności uregulowany jest w księdze wieczystej nr 34136 przez Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim

- cena wywoławcza ww. nieruchomości wraz z budynkiem wynosi - 97.810,00 PLN.

Budynek administracyjny

- powierzchnia zabudowy - 197,5 ma
- powierzchnia użytkowa - 130,9 m<sup>2</sup>
- kubatura - 630,0 nvH

Budynek magazynowo-garażowy

- powierzchnia zabudowy - 252,75 m<sup>2</sup>
- powierzchnia użytkowa - 225,0 m<sup>2</sup>
- kubatura - 785,0 m:1

Bełżyce - centrum przy ul. Lubelskiej

- nr ewidencyjny działki - 432/5
- łączna powierzchnia działki - 0,1194 ha
- proponowane wykorzystanie terenu - przemysł, usługi, handel
- uzbrojenie terenu: sieć wodociągowa, kanalizacja, elektryczna i telefoniczna
- dostępność komunikacji - bardzo dobra
- właściciel nieruchomości - Gmina Bełżyce
- forma i termin zbycia nieruchomości - w zależności od zainteresowania inwestorów

tytuł własności uregulowany jest w księdze wieczystej nr 19518 przez Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim

- cena wywoławcza ww. nieruchomości wraz z budynkiem wynosi - 76.495,00 PLN

Bełżyce - działka niezabudowana przeznaczona do sprzedaży

- nr ewidencyjny działki - 1357
- łączna powierzchnia działki - 0,5105 ha

- proponowane wykorzystanie terenu - przemysł, usługi, handel
- uzbrojenie terenu: sieć wodociągowa, kanalizacja, elektryczna i telefoniczna
- dostępność komunikacji - bardzo dobra
- właściciel nieruchomości - Gmina Bełżyce
- forma i termin zbycia nieruchomości - w zależności od zainteresowania inwestorów
- tytuł własności uregulowany jest w księdze wieczystej nr 30993 przez Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim

- cena wywoławcza ww. nieruchomości wraz z budynkiem wynosi - 1.276,00 PLN

Kolonia Skrzyniec (była baza SKR)

- nr ewidencyjny działki - 70/4
- łączna powierzchnia działki - 1,50 ha
- proponowane wykorzystanie terenu - przemysł, usługi, handel
- uzbrojenie terenu: sieć wodociągowa, kanalizacja, elektryczna i telefoniczna
- dostępność komunikacji - bardzo dobra
- właściciel nieruchomości - Gmina Bełżyce
- forma i termin zbycia nieruchomości - w zależności od zainteresowania inwestorów
- tytuł własności uregulowany jest w księdze wieczystej nr 45470 przez Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim

- cena wywoławcza ww. nieruchomości wraz z budynkiem wynosi - 28.560,00 PLN

Wiata na sprzęt rolniczy:

- powierzchnia użytkowa - 300,0 m<sup>2</sup>

Budynek chlewni:

- powierzchnia użytkowa - 270 m<sup>2</sup>

Jaroszewice - Bełżyce

- nr ewidencyjny działki - 869
- łączna powierzchnia działki - 0,09 ha
- proponowane wykorzystanie terenu - przemysł, usługi, handel
- uzbrojenie terenu: sieć wodociągowa, kanalizacja, elektryczna i telefoniczna
- dostępność komunikacji - bardzo dobra

- właściciel nieruchomości - Gmina Bełżyce
- forma i termin zbycia nieruchomości - w zależności od zainteresowania inwestorów
- tytuł własności uregulowany jest w księdze wieczystej nr 45 952 przez Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim
- cena wywoławcza ww. nieruchomości wraz z budynkiem wynosi - 19.949 PLN.

### **Ulice w Bełżycach**

Zmiany nazw ulic w Bełżycach po II wojnie światowej nie były czymś powszechnym. Miasto ominęła radosna twórczość lat stalinowskich (zmieniono tylko nazwę ul. Dworskiej na ul. 1-go Maja), a po latach PRL, pozostała do zmiany tylko jedna nazwa XX-lecia PRL - dawniej ul. Zapłocie, obecnie ul. ks. bpa T. Wilczyńskiego. Wcześniej zmieniły swe nazwy ul. Kasztanowa - na ul. dr Władysława Orażewicza, ul. Południowa na ul. 1000-lecia, ul. Zatylna na Jakuba Nachmana, ul. Krakowska na ul. Urzędowską, ul. Piebendawska na ul. Cmentarną.

## **Oświata**

Szkolnictwo w Bełżycach ma historię sięgającą lokacji miasta. Wiązała się ona z reguły z erekcją parafii, a powstaniu parafii z kolei towarzyszyło utworzenie szkoły parafialnej. Pierwsze wiadomości w źródłach o szkole parafialnej w Bełżycach pochodzą z 1430 roku. W 1452 wzmiankowana była szkoła parafialna wyżej zorganizowana.

W XVI wieku powstała w Bełżycach szkoła żydowska, której najwybitniejszym przedstawicielem był słynny talmudysta i lekarz Jakub Nachman, zwany też Jakubem z Bełżyc.

Kiedy Bełżyce stały się miastem różnowierców sprowadziła się tu z Lublina w 1567 roku szkoła ariańska. Oprócz niej rozpoczęła działalność szkoła kalwińska przekształcona na pocz. XVII w. w słynne „gimnazjum bełżyckie”.

Po zwróceniu kościoła katolikom wznowiła działalność także bełżycka szkoła parafialna (II połowa XVII wieku). W sumie więc w połowie XVII wieku w Bełżycach funkcjonowały aż 4 szkoły.

W 1788 r. ówczesny właściciel Bełżyc Stanisław Kossowski, otworzył w mieście szkołę publiczną, zwaną w systemie KEN szkołą elementarną. Ksiądz Wincenty Traffler - rektor szkół lubelskich w styczniu 1789 r. pisał w swym raporcie z wizyty w Bełżycach: „W Bełżycach, powiat urzędowski, województwo lubelskie, szkoła została otwarta i wprowadzono w niej nowy elementarz”.

Po III rozbiorze Polski i zagarnięciu Lubelszczyzny przez zaborcę austriackiego szkolnictwo zorganizowane przez KEN upadło. W mieście powstała prywatna szkoła elementarna, licząca w roku szkolnym 1808/1809 tylko 30 uczniów. Szkoła utrzymywała się ze składek rodziców i funkcjonowała do upadku Księstwa Warszawskiego (1813 r.). Przez kilka następnych lat w Bełżycach nie było polskiej placówki oświatowej, działała za to szkoła żydowska. Brak szkoły w mieście irytował władze Królestwa

Polskiego. W 1819 r. komisarz obwodu lubelskiego wystosował apel do proboszcza bełżyckiego, by korzystając ze swojego autorytetu nakłonił parafian do dobrowolnego zorganizowania się w Towarzystwo Szkolne i założenia szkoły. Jednocześnie komisarz zwrócił się do sędziwego już dziedzica miasta Stanisława Kossowskiego o deklarację udziału w utrzymaniu tej szkoły. Utworzeniem placówki bełżyckiej miał się zająć Erazm Sokołowski, rektor szkoły w Opolu, organizator szkół w obwodzie lubelskim. Władze Królestwa Polskiego nie ukrywały, że chcą w ten sposób stworzyć możliwość kształcenia dzieci mieszczan z prywatnego miasta Kossowskiego. Inicjatywa władz nie przyniosła jednak efektu - proboszcz i dziedzic nie zaangażowali się w organizację szkoły, a i mieszczenie bronili się przed nią tłumacząc, że ich ciężka sytuacja materialna po wojnach napoleońskich nie pozwala na jeszcze jeden wydatek.

Władze Królestwa nie ustępowały i doprowadziły w końcu do powstania bełżyckiej szkoły elementarnej. 22 lutego 1835 r. Franciszek Biały mianowany tymczasowym zastępcą nauczyciela, zgłosił się do burmistrza Bełżyc Dwernickiego po przydział lokalu dla szkoły. Burmistrz odmówił, nie chciał też szkoły nowy właściciel Bełżyc F. Brzeziński stwierdzając "wam nauki nie trzeba". Nie pomagał też wyznaczony na kuratora szkoły Karol Zarański - dziedzic Matczyna.

Ostatecznie szkołę uruchomiono we wrześniu 1835 roku "z wielką trudnością, za pomocą jedynie samych mieszkańców", choć ich ubóstwo po zniszczeniach wojennych było ogromne.

Do dozoru szkolnego wybrano mieszczan Gabriela Niewierskiego i Jana Pauli. Kłopoty z uzyskaniem lokalu rozwiązał proboszcz Baltazar Koryciński oddając szkole połowę domu zwanego szpitalikiem. Z kolei właściciel miasta zadeklarował mieszkanie dla nauczyciela i drewno na opał.

Szkoła polska w Bełżycach funkcjonowała do czasu Powstania Styczniowego. Jednym z negatywnych jego skutków była całkowita likwidacja przez carat szkolnictwa polskiego. W osadzie powstała elementarna szkoła rosyjska, utrzymywana przez rząd rosyjski.

Przetrwiała ona aż do wybuchu I wojny światowej, generalnie bojkotowana przez polskie rodziny. Cały czas funkcjonowała szkoła żydowska - cheder.

Jednym z efektów Rewolucji 1905-1907 roku była zgoda władz carskich na utworzenie w Bełżycach przez Macierz Szkolną jednoklasowej szkoły z jęz. rosyjskim jako wykładowym, ale też z nauką jęz. polskiego w wymiarze 1 godz. tygodniowo.

Po ucieczce Rosjan w 1915 r. nowi okupanci - Austriacy zezwolili na odrodzenie polskiego szkolnictwa. Mieszkańcy Bełżyc wykorzystali tę szansę i już w roku szkolnym 1916/17 zorganizowano w osadzie 4-klasową szkołę podstawową kierowaną przez Jadwigę Łysakowską. Uczęszczało do niej 227 uczniów.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku powstała w Bełżycach 5-klasowa szkoła powszechna, która w roku szkolnym 1919/20 miała 199 uczniów. Opiekę nad nią roztaczał znany lekarz i społecznik dr Szymon Klarner oraz bełżycy proboszczowie ks. Władysław Wiśniowiecki i ks. Stanisław Siennicki. Szkoła ta funkcjonowała przez cały okres międzywojenny (jej tradycje kontynuuje dziś Zespół Szkół nr 1 w Bełżycach).

Lata międzywojenne były też okresem żywiłowego rozwoju szkolnictwa powszechnego w gminie Bełżyce. Potwierdzenie tego faktu znajdujemy w dziejach prezentowanych poniżej szkół wiejskich. Do

czerwca 1939 r. funkcjonowało w Bełżycach także szkolnictwo żydowskie (religijne), zlikwidowane przez hitlerowców.

## **Zespół Szkół w Bełżycach**

W październiku 1945 r. w budynku Szkoły Powszechnej przy ul. Bychawskiej rozpoczęło pracę Gimnazjum Koedukacyjne Gminnej Rady Narodowej w Bełżycach - pierwsza od blisko 300 lat szkoła średnia w mieście. Dyrektorem gimnazjum został Alojzy Szubartowski (późniejszy długoletni dyrektor Gimnazjum i Liceum im. J. Zamojskiego w Lublinie). Gimnazjum funkcjonowało przez 2 lata i zostało rozwiązane ze względu na małą liczbę uczniów.

Kolejna próba utworzenia szkoły średniej w Bełżycach, wsparta rozbudową budynku szkolnego, podjęta w latach 1951-52 przez mieszkańców osady, została załatwiona negatywnie przez Ministerstwo Oświaty. Po wielu staraniach w 1953 r. uzyskano zgodę na utworzenie szkoły ogólnej 11-klasowej o nazwie "Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące w Bełżycach". Przy pomocy rodziców i Prezydium Gminnej Rady Narodowej zdołano na czas przygotować nowe skrzydło przedwojennego budynku szkolnego. Część wyposażenia nowa szkoła otrzymała z Garbowa, gdzie właśnie likwidowano LO (sprzęt ten rodzice zwozili furmankami).

W dwóch pierwszych klasach licealnych (VIII i IX) rozpoczęło 1 września 1953 r. naukę 94 uczniów. W roku szkolnym 1955/56 szkoła miała już 6 klas licealnych i 263 uczniów. Pierwszym jej dyrektorem został L. Nowakowski, a skład pierwszego grona pedagogicznego stanowili: J. Chmurzyński - z-ca dyrektora, J. Ursel, M. Wolica, J. Jadach, H. Budkowska, M. Grązewicz, M. Lewińska, Cz. Szwed, Ł. Gutkowska, W. Zięba, M. Trybuła, St. Wróbel, J. Pietrzak, C. Kuczkowska, St. Gutowski, J. Mogielnicka, Wł. Węgrzyn i ks. W. Mazurkiewicz.

Warunki pracy szkoły były ciężkie. W roku szkolnym 1955/56 w 13 izbach musiało się pomieścić 20 oddziałów. Naukę prowadzono więc na 2 zmiany. W tej sytuacji podjęto starania o rozbudowę szkoły. Wiosną 1959 r. oddano do użytku salę gimnastyczną (wówczas jedną z najnowocześniejszych w woj. lubelskim) i budynek internatu (dotąd internat mieścił się w budynku żydowskim przy ul. Południowej 38 -obecnie 1000-lecia, w budynku szkoły).

Pierwsza matura w bełżyckim LO odbyła się w maju 1956 r. Z 28 uczniów klasy XI do egzaminu dojrzałości dopuszczono 21 osób, zdało go 20 osób.

W 1967 r. w związku z reformą oświaty w Polsce podzielono szkołę 11-letnią na dwie odrębne placówki - 8-klasową Szkołę Podstawową i 4-letnie Liceum Ogólnokształcące. Parter i I piętro budynku przy ul. Bychawskiej zajmowała "podstawówka", a II piętro - liceum.

W roku szkolnym 1972/73 Liceum otrzymało imię Mikołaja Kopernika. Od roku szkolnego 1973/74 szkoła miała profil humanistyczny. W następnym roku Zbiorcza Szkoła Gminna w Bełżycach opuściła budynek liceum przenosząc się do własnego obiektu szkolnego przy ul. XX-lecia, (ob. ks. bpa T. Wilczyńskiego). Sytuacja lokalowa LO poprawiła się jednak nieznacznie, bo od 1 września 1974 r. jego współlokatorem została Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Bełżycach - filia ZSZ nr 2 w Lublinie, kształcąca tokarzy, frezerów i ślusarzy dla potrzeb „Spomaszu” i POM. W 1978 r. ulokowano w budynku LO także filię

Technikum Mechaniczno-Energetycznego dla Pracujących w Lublinie. W 1979 r. zlikwidowano internat szkolny z uwagi na brak chętnych. Skuteczną pomoc szkole niósł wówczas bełżycki POM - zakład opiekuńczy. LO. Jego dyrektor Krzysztof Pastwa wręczył młodzieży LO sztandar ufundowany przez załogę POM.

1 września 1980 r. decyzją Kuratora Oświaty i Wychowania w Lublinie utworzono zbiorczy zakład szkolny o nazwie Zespół Szkół w Bełżycach, w skład którego weszły: LO im. M. Kopernika, ZSZ Przyzakładowa FAM „Spomasz” i Technikum Mechaniczne dla Pracujących FAM „Spomasz”. Szkoły te podlegały jednej dyrekcji. W 1983 r. powołano 5-letnie Technikum Mechaniczne na podbudowie szkoły podstawowej, a od 1 września 1987 r. rozpoczęło działalność Technikum Mechaniczne na podbudowie ZSZ. Głównie własnym wysiłkiem zorganizowano nowoczesne warsztaty szkolne - pozwoliło to na wprowadzenie w ZSZ klas kształcących mechaników pojazdów samochodowych. Od listopada 1985 r. uczniowie tej specjalności mogą zdobywać kwalifikacje w nowoczesnej stacji kontroli pojazdów i działach naprawy samochodów. 31 grudnia 1996 r. w Zespole Szkół powstał Ośrodek Szkolenia Kierowców, który kształci ubiegających się o prawo jazdy kategorii A, B, T. OSK dysponuje samochodami osobowymi do praktycznej nauki jazdy oraz placem manewrowym o pow. 600 m<sup>2</sup>.

Wzbogacenie bazy i wyposażenia Zespołu Szkół pozwoliło otworzyć nowe typy szkół: w 1997 roku - Policealną Szkołę Zawodową o specjalności technik handlowiec, a w 1998 r. Liceum Techniczne o specjalnościach komunikacja i transport oraz ekonomiczno-administracyjna. Dzięki wzbogaceniu bazy informatycznej w 2000 r. rozpoczęła działalność Policealna Szkoła Zawodowa o specjalności technik informatyk. Zespół ma obecnie 3 pracownie komputerowe wyposażone w 49 komputerów pracujących w sieci i z dostępem do internetu.

O skali rozwoju Zespołu Szkół niech świadczy fakt, że w roku szkolnym 1980/81 w jego skład wchodziło 11 klas, a w roku szkolnym 2000/01 było ich już 33.

W roku szkolnym 2001/2002 w Zespole Szkół uczyło się 825 uczniów. Do klas pierwszych w roku szkolnym 2002/2003 przyjęto 315 uczniów, w tym 90 do pierwszych klas nowo utworzonego Liceum Profilowanego.

Zespół Szkół w Bełżycach tworzą w roku szkolnym 2002/2003:

- Szkoły ponadgimnazjalne: Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika (profile: humanistyczny, matematyczno-fizyczny, biologiczno-chemiczny); Liceum Profilowane (profile: kształtowanie środowiska, ekonomiczno-administracyjny, usługowo-gospodarczy, chemiczne badanie środowiska, socjalny, transportowo-spedycyjny, elektroniczny, mechaniczny, zarządzanie informacją), 4-letnie Technikum Mechaniczne (obsługa i naprawa pojazdów samochodowych) i Zasadnicza Szkoła Zawodowa (mechanik pojazdów samochodowych),
- Szkoły ponadpodstawowe (uzupełniające): Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika, Liceum Techniczne, 5-letnie Technikum Mechaniczne na podbudowie programowej szkoły podstawowej, 3-letnie Technikum Mechaniczne na podbudowie programowej zasadniczej szkoły zawodowej i Zasadnicza Szkoła Zawodowa,

- Policealna Szkoła Zawodowa.

Dyrektorzy szkoły (Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół) w latach 1953 - 2002: Leopold

Nowakowski (1953 - 56), Zdzisław Hawrylak (1956 - 58), Stefan Tarnowski (1958 - 64), Kazimierz Mazurek (1964 - 72), Mieczysław Bojar (1972 - 80), Bogdan Czuryżkiewicz (1981 - 82), Norbert Krzyżanek (1982 - 89), Stanisław Banach (od 1989 do dziś).

Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół (skład obecny):

Anna Adamczyk - historia, Jan Banach - nauczyciel zawodu, Stanisław Banach -dyrektor Zespołu Szkół, rysunek techniczny, Anna Białecka - w-f, Anna Biernacka - chemia, Ryszard Biernacki - fizyka, Bogdan Dalmata - nauczyciel zawodu, Mariusz Dolecki - język angielski, Elżbieta Dubiel - historia, Małgorzata Dubil - matematyka, Beata Falińska - matematyka i informatyka, Stefan Flisiński - nauczyciel zawodu, Walentyna Gnatiuk - język angielski, Zbigniew Gołofit - z-ca kierownika Warsztatów Szkolnych, nauczyciel technologii i maszynoznawstwa, Jacek Górski - nauczyciel zawodu, Dariusz Grabek - nauczyciel zawodu, Adam Grajewski - kierownik Warsztatów Szkolnych, rysunek zawodowy i technolog maszyn, Tadeusz Gustyn - nauczyciel zawodu, Agnieszka Jędrej - język angielski, Anna Joško - matematyka, Mieczysław Kamiński - nauczyciel zawodu, Elżbieta Kaszlikowska - v-ce dyrektor Zespołu Szkół, historia, Wiesława Kołtuniewicz - geografia, Grażyna Korczewicz -język niemiecki, Teresa Kotłowska -język polski, Robert Gilewski - nauczyciel zawodu, Wojciech Kowalski - w-f, Magdalena Kur - nauczyciel zawodu, Dorota Maj -język niemiecki, Maria Małyska-Rybacka -język polski, Eugeniusz Mazurek - nauczyciel zawodu, Andrzej Oleszek - nauczyciel zawodu, Robert Pałka -nauczyciel zawodu, Marek Pęk - nauczyciel zawodu, Mirosław Pietraś - informatyka, Małgorzata Pietraś -język polski, Anna Plak - biologia, Mariusz Plewik - w-f, Marzena Plewik - geografia, Tadeusz Pomorski - nauczyciel zawodu, Joanna Sałaga - bibliotekarz, Beata Siczek - pedagog szkolny, Joanna Sieńko - język niemiecki, Anna Sierpińska - język angielski, Lidia Skraińska - chemia, Anna Słotwińska-Jakubowska - fizyka, Alina Sprzeczka - matematyka, Henryk Stachyra - nauczyciel zawodu, Justyna Suska - język polski, Maria Szewczyk - język polski, Robert Śmiech - nauczyciel zawodu, Władysław Tarczyński - nauczyciel zawodu, Kazimierz Wójcik - nauczyciel zawodu, Andrzej Wójtowicz - w-f, Anna Wrońska - język polski, Andrzej Zacharczenko - język angielski, Grzegorz Zagajewski - wiedza o społeczeństwie, Tadeusz Zieliński - wiedza o społeczeństwie, Jan Ziółkowski - nauczyciel zawodu, ks. Tomasz Kościk - religia, ks. Czesław Przech - religia, ks. Robert Sliż - religia.

### **Sukcesy i osiągnięcia szkoły**

Sukcesy naukowe Zespołu Szkół mają najbardziej wymierny wyraz w olimpiadach przedmiotowych i konkursach ogólnopolskich, w których co roku uczestniczy kilkuset uczniów w etapie szkolnym (np. w roku szkolnym 2000/2001 - 562 uczniów), a do finału wojewódzkiego kwalifikuje się ok. 20 uczniów, zaś od 1 do 4 uczniów dociera do szczytów centralnego. Znaczący jest udział młodzieży w zajęciach pozalekcyjnych prowadzonych nieodpłatnie przez nauczycieli Zespołu Szkół. Swoje zainteresowania pogłębia w ten sposób blisko 50 proc. uczniów. Szkoła organizuje pokazy fizyczne i chemiczne dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów oraz szkolne sesje popularnonaukowe. Od 2000 r. w szkole działa Klub Europejski, m.in. wydający gazetkę o tematyce europejskiej pt. „Copernicus Augemeine”. Z kolei miłośnicy fizyki i astronomii wydają gazetkę „Mini Kwant”.

Warsztaty szkolne Zespołu Szkół w Bełżycach, mieszczące się przy ul. ks. bp T. Wilczyńskiego 98, świadczą usługi dla ludności: badania techniczne pojazdów samochodowych, komputerową diagnostyką systemów elektronicznych pojazdów samochodowych, komputerowe wyważanie kół samochodowych,

naprawy pojazdów samochodowych, usługi wulkanizacyjne, montaż opon, konserwację pojazdów, wymianę oleju, badanie i wymianę płynu hamulcowego.

## **Zespół Szkół Technicznych im. T. Kościuszki w Bełżycach**

Historia tej szkoły rozpoczęła się w 1970 roku, kiedy to decyzją ówczesnych władz wojewódzkich utworzono Zasadniczą Szkołę Rolniczą w Jastkowie k/Lublina. W 1974 roku została ona przeniesiona do Babina. Tutaj zorganizowano na podbudowie ZSRol. 3-letnie Technikum Rolnicze. W burzliwych latach 1980/81 technikum wykwaterowano z w budynku Szkoły Podstawowej w Babinie. Placówka została po raz kolejny przeniesiona, tym razem do pomieszczeń Zespołu Szkół w Bełżycach. Aby zapewnić szkole rozwój w 1992 roku umieszczono ją w obiektach po zlikwidowanym Państwowym Ośrodku Maszynowym w Bełżycach, przy ul. Przemysłowej. Znaczący trud adaptacji nowych pomieszczeń wzięli na siebie pracownicy i młodzież ZSRol. W 1999 roku szkoła otrzymała nową nazwę oraz imię - od 12 października jest Zespołem Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki.

Niewątpliwym osiągnięciem szkoły było uzyskanie aktu własności na użytkowane obiekty dawnego POM. Dzięki temu można było rozpocząć inwestycje, które poprawiły sytuację lokalową szkoły - w 1997 roku przystąpiono do budowy nowego skrzydła budynku szkolnego oraz pełnowymiarowej sali gimnastycznej. Prace zakończono przed inauguracją roku szkolnego 2000/2001.

Nowe sale lekcyjne w pełni spełniają standardy wymagań pracowni przedmiotowych (zaplecze techniczne, sprzęt audio-video i rzutniki pism). Sala gimnastyczna służy także innym mieszkańcom Bełżyc - odbywają się w niej m.in. rozgrywki międzyszkolne i międzyklasowe, tu ćwiczy sekcja taekwondo MKS i Parafialny Klub Sportowy "Victoria". Praktykę w zakresie gospodarstwa domowego dziewczęta odbywają w nowo utworzonej i wyposażonej w wysokiej klasy sprzęt AGD pracowni wiejskiego gospodarstwa domowego. Nowe pomieszczenia otrzymała również biblioteka szkolna. "Oknem na świat" jest pracownia komputerowa podłączona do sieci internetu.

W warsztatach szkolnych uczniowie odbywają praktyki zawodowe. Warsztaty świadczą także usługi remontu i naprawy maszyn rolniczych oraz urządzeń technicznych dla mieszkańców miasta i okolicznych wsi. 1 września 1999 r. w jednym z budynków szkolnych uruchomiono stację kontroli pojazdów, będącą nowoczesną pracownią dydaktyczną, jednocześnie wykonującą przeglądy techniczne pojazdów mechanicznych. W szkole funkcjonuje też od 15 grudnia 2000 r. druga placówka diagnostyczna - stacja przeglądów technicznych opryskiwaczy.

Co roku uczniowie szkoły uczestniczą z sukcesem w olimpiadach i konkursach. Największym sukcesem było uzyskanie przez 5 uczniów tytułu laureata, a przez 8 uczniów tytułu finalisty w Olimpiadach Wiedzy i Umiejętności Rolniczych na szczeblu centralnym oraz czołowych miejsc w Olimpiadzie Młodych Producentów Rolnych. Szkoła może pochwalić się licznymi osiągnięciami sportowymi, m.in.: w 2000 roku została laureatem plebiscytu LZS na najbardziej usportowioną szkołę rolniczą w woj. lubelskim; w 2001 r. - zajęła IV miejsce na Mistrzostwach Szkół Rolniczych i LZS woj. lubelskiego w piłce siatkowej.

Szkola aktywnie uczestniczy w rozlicznych akcjach charytatywnych, m.in. przygotowuje prezenty mikołajkowe dla dzieci z Domu Dziecka przy ul. Sieroczej w Lublinie i prezenty świąteczne dla dzieci z



Domu Pomocy Społecznej w Matczynie.

Zespół Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki kształci obecnie około 430 uczniów w 7 typach szkół: Liceum Techniczne (5 oddziałów), Technikum Rolnicze (2 oddziały), Technikum Mechanizacji Rolnictwa (3 oddziały), Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa (1 oddział), Zasadnicza Szkoła Zawodowa (2 oddziały), Policealna Szkoła Zawodowa (2 oddziały), Wieczorowe Technikum Rolnicze dla Dorosłych (3 oddziały).

Dyrektorzy szkoły: Bronisław Dąbek (1970 - 1982), Alina Wójtowicz (1982 r. -01.09.1998), Wiesław Choduń (od 01.09.1998). Zastępcą dyrektora jest obecnie Bronisław Boryca, a kierownikiem kształcenia praktycznego - Marek Garbacz.

W skład Rady Pedagogicznej wchodzi:

Bronisław Boryca (technik, mechanizacja rolnictwa), Zdzisław Broda (praktyczna nauka zawodu - mechanizacja rolnictwa), Nina Celkowska (język rosyjski), Waldemar Czerwiec (praktyczna nauka zawodu - mechanizacja rolnictwa), Bogdan Czuryżkiewicz (matematyka), Marek Garbacz (budowa samochodów), Renata Garbacz (ekonomika agrobiznesu, rachunkowość, zarządzanie), Irena Gołofk (chów i użytkowanie koni), Dorota Grabowska Gezyk angielski), Andrzej Iwaniak (fizyka, maszyny rolnicze), Marta Iwaniak (bibliotekarz), Anna Jędrzejczak (język polski), Beata Kamińska (język polski), Justyna Kępka (produkcja rolnicza, ekonomia, marketing), Krystyna Kocylak (biologia z higieną i ochroną środowiska), Renata Krasula (historia, WOS, język angielski), ks. Stanisław Kryszczuk (religia), Elżbieta Maj (podstawy przetwórstwa spożywczego, owocowo-warzywnego, technika komputerowa i biurowa), Urszula Malinowska (produkcja i pozyskiwanie surowców żywnościowych, technologie produkcji zwierzęcej, Apolonia Mazur (zagadnienia prawne, ekonomia, zarządzanie), Anna Mazurek (elementy rachunkowości, przedsiębiorczość), Elżbieta Moryl (matematyka), Robert Niezbecki (chów i użytkowanie koni, technologie prod. zwierzęcej), Joanna Peciak (wychowanie fizyczne), Magdalena Pietrzak (geografia), Józef Rakuś (WOS, historia), Apolonia Sieńko (język rosyjski), Jacek Skubik (pojazdy rolnicze, eksploatacja maszyn i urządzeń rolniczych, obsługa i naprawa samochodów), Ireneusz Szwałgier (praktyczna nauka zawodu -dział drewna, wych. sportowo-zdrowotne), Mieczysław Taramas (pnz - spawalnica, agregowanie maszyn, kombajn), Czesław Topyło (wychowanie fizyczne), Grażyna Tront (technologie prod. roślinnej), Krystyna Weiss (język polski), Czesław Wieczorkiewicz (instruktor nauki jazdy), Marta Winiarska (technologie prod. roślinnej), Marzena Wojnicka (historia), Anna Woś (język rosyjski), Jan Wójcik (informatyka), Beata Wójtowicz (pedagog szkolny zagadnienia psychologiczno-społeczne), Piotr Wrona (PO, informatyka, klawiatura), Małgorzata Wyrostek (matematyka, fizyka), Małgorzata Zborowska (chemia, biologia), Katarzyna Zygo (język angielski).

## **Szkoła Podstawowa w Babinie**

Jak podaje kronika szkolna prowadzona przez długoletniego kierownika szkoły Apoloniusza Wolańskiego pierwsza szkoła w Babinie powstała w połowie XIX wieku. Początkowo była to szkoła prywatna, a później rządowa. Inicjatorką jej założenia była ówczesna właścicielka dóbr Jaroszewice koło

Babina - Michalina Zarańska. Początkowo szkoła mieściła się w starym nieczynnym młynie na wschodnim krańcu wsi. Około 1865 r. przeniesiono ją do nowego, specjalnie dla jej potrzeb wzniesionego drewnianego budynku o jednej sali lekcyjnej, którego fundatorem był syn Michaliny - Józef Zarański, także właściciel dóbr Jaroszewice, człowiek bardzo uczynny i hojny. Po 1871 roku usunięto w Królestwie Polskim ze szkół język polski. Szkoła w Babinie stała się placówką rosyjską.

Szkołę polską w Babinie reaktywowano 6 listopada 1916 r., w warunkach okupacji austriackiej. W roku szkolnym 1916/17 rozpoczęło w niej naukę 64 dzieci. Pierwszą nauczycielką była Stefania Sadowska. Równocześnie w Babinie przystąpiono do walki z analfabetyzmem poprzez kursy wieczorowe pisania i czytania dla dorosłych, organizowanymi w latach 1916-19, którymi kierował Stanisław Jaroszyński.

W 1921 roku, w chwili objęcia obowiązków służbowych przez Apoloniusza Wolańskiego, budynek szkoły był kompletną ruiną. Dlatego w latach 1922-23 przeprowadzono gruntowny jego remont. W 1927 roku rozpoczęto wznoszenie murowanego nowego budynku szkolnego, zaprojektowanego przez architekta powiatu lubelskiego inż. Kelles-Krauze. Uroczystość poświęcenia nowego obiektu odbyła się 28 czerwca 1931 roku. Służy on szkole babińskiej do dziś.

W 1967 roku powołano Komitet Rozbudowy Szkoły, a w 1969 roku odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę nowego segmentu szkolnego przez sekretarza Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów Tadeusza Wysockiego. Dokument umieszczono w niklowanej gilzie, którą szkoła otrzymała w darze od Zakładów Elektro-Maszynowych "Eda" w Poniatowej.

Nauka w nowym segmencie szkolnym rozpoczęła się w roku szkolnym 1971/72. Stary budynek szkolny został zmodernizowany i dostosowany do obecnych potrzeb - znajduje się w nim zastępcza sala gimnastyczna, dwie sale lekcyjne, biblioteka, czytelnia i kancelaria szkoły. W nowej, piętrowej części mieszczą się pozostałe sale lekcyjne, szatnia, sala wizualna i pokój nauczycielski.

W roku szkolnym 1974/75 obniżono stopień organizacyjny szkoły w Babinie - stała się ona 4-klasowym - punktem filialnym Zbiorczej Szkoły Gminnej w Bełżycach. Szkole podstawowej przydzielono pomieszczenia na piętrze, natomiast w pozostałej części budynku umieszczono Zasadniczą Szkołę Rolniczą i Technikum Rolnicze. W 1980 roku szkoła babińska stała się ponownie placówką 8-klasową, a szkoły rolnicze przeniesiono do Bełżyc. Od roku szkolnego 1999/2000 szkoła w Babinie jest - w wyniku kolejnej reformy oświaty - placówką 6-klasową. W ostatnich latach wykonano proekologiczne inwestycje - w 1997 r. przebudowano kotłownię z węglowej na gazową, a w 2000 roku oddano do użytku ekologiczną oczyszczalnię ścieków.

W roku szkolnym 2001/2002 do szkoły uczęszczało 109 uczniów i do oddziału przedszkolnego - 9 dzieci, pracowało w niej 11 nauczycieli.

Funkcje kierownika szkoły w Babinie pełnili: Apoloniusz Wolański (w latach 1921 -1954), Irena Wolańska Grzybowa (1954 - 1966), Stanisława Kamińska Babisz (1966 -1972), Ryszard Baran (1972 - 1974), Krystyna Madej (1974 - 1975), Zofia Kwiatkowska (1975 - 1976), Dominika Smoleń (1976 - 1980), Tadeusz Jersak (1980 - 1989), Henryk Woźniak (od 1989 do dziś).

Nauczycielami Szkoły Podstawowej w Babinie są obecnie: Henryk Woźniak, Anna Chmielewska, Edyta Czarska, Artur Mucha, Bożena Pałka, Marzena Plewik, Bożena Rosińska, Hanna Ziolo, Agnieszka Sądecka i

Katarzyna Zygo.

Uczniowie szkoły w Babinie czynnie uczestniczą w konkursach i zawodach sportowych. Uzyskali w nich m. in. następujące nagrody i wyróżnienia:

- 1993 r. - II miejsce w rejonowym konkursie wiedzy o AIDS, 1995/96 - III miejsce w rejonie w piłkę nożną dziewcząt, 1996/97 - VII miejsce w województwie w biegu na 300 m, 1997/98 - II miejsce w mistrzostwach województwa w koszykówce dziewcząt, III miejsce w rejonie w piłce ręcznej dziewcząt, II miejsce w rejonie w piłce siatkowej dziewcząt, VIII miejsce w wojewódzkich igrzyskach młodzieży szkolnej w biegu na 300 m, 1998/99 - VIII miejsce w skoku w dal podczas mistrzostw województwa w lekkiej atletyce, III miejsce w narciarstwie biegowym w rejonie na 2 km i VII miejsce na 3 km.

Uczniowie i nauczyciele szkoły sprawują opiekę nad grobami partyzantów na miejscowym cmentarzu, za co szkoła otrzymała w 1983 roku od Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa odznakę Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

## **Zespół Szkół nr 1 w Bełżycach**

Zespół powstał w 1999 roku na bazie Szkoły Podstawowej nr 1. SP nr 1 rozpoczęła samodzielną działalność w 1975 roku, wcześniej funkcjonowała w ramach szkoły ogólnej 11-letniej (patrz-Zespół Szkół w Bełżycach). W skład Zespołu Szkół nr 1 wchodzi obecnie Szkoła Podstawowa i Gimnazjum. Szkoła Podstawowa ma 24 oddziały i 626 uczniów, a gimnazjum 18 oddziałów i 493 uczniów.

Szkoła oddzielając się od Liceum Ogólnokształcącego przeniosła się w 1975 r. do nowego budynku wzniesionego specjalnie dla niej przy ul. XX-lecia PRL (obecnie ul. ks. bp T. Wilczyńskiego). W 1993 r. obiekt rozbudowano dobudowując nowe skrzydło z 6 salami lekcyjnymi. W szkole ciągle było jednak za ciasno - w budynku zaprojektowanym dla 450 uczniów przebywało nawet 1100 dzieci, uczących się na 3 zmiany. W listopadzie 1997 r. oddano do użytku nowy segment szkoły z 18 salami lekcyjnymi, a w 2002 roku pierwszy obiekt kompleksu sportowego - krytą pływalnię. 14 października 2000 r. wmurowano kamień węgielny pod budowę hali sportowej.

W latach 1975-81 r. w Zbiorczej Szkole Gminnej uczyły się także dzieci z klas VI-VIII szkół w Babinie i Matczynie. Od 1 września 1981 r. podniesiono stopień organizacyjny tych 2 placówek i dzieci dojeżdżające do ZSG w Bełżycach wróciły do swoich szkół.

Zespół Szkół nr 1 nie ma dziś imienia. Od 1979 r. do 1990 r. patronem Zbiorczej Szkoły Gminnej w Bełżycach był Bolesław Bierut. W związku z tym w szkole bywała Felicja Fornalska, utrzymywały z nią kontakt listowny córki Bieruta - Krystyna Bierut-Maminajszwili i doc. dr hab. Aleksandra Kania-Jasińska oraz jego syn - Jan Chyliński. Od kilku lat bliski kontakt ze szkołą utrzymuje Nimrod S. Ariav - odnowiciel żydowskiego cmentarza w Bełżycach. W 1996 r. ufundował on pracownię komputerową, a w 1998 r. - sprzęt muzyczny i wyposażenie szkolnej siłowni.

Dyrektorzy szkoły: Maria Bakalarz (w latach 1975 - 1984), Wanda Plewik (1984 -1999), Zbigniew Dyguś (od 1999 - do dziś), zastępcy dyrektora - Małgorzata Bojar - d/s Gimnazjum, Zygmunt Wyroślak d/s

Szkoły Podstawowej, Ryszard Góra - kierownik basenu.

Kadrę nauczycielską w Zespole Szkół nr 1 stanowią obecnie: Elżbieta Gontarczyk, Bożena Watras, Janina Widelska, Anna Chojnacka, Katarzyna Wrońska, Marta Tarka, Krystyna Woźniak, Dorota Niewczas, Barbara Gawidziel, Anna Marcewicz, Anna Ślusarek, Agata Jakubowska, Anna Plewik, Stanisław Boryga, Krystyna Weiss, Stanisława Dziekanowska, Anna Chawrylak, Alina Widelska, Teresa Rynkowska, Anna Nizioł, Zofia Kijak. Jolanta Walczak, Ewa Pietrzyk, Tomasz Bojar, Anna Goj, Jarosław Górka, Izabella Pawlas, Wanda Plewik, Janusz Rodak, Anna Różycka, Magdalena Snop, Teresa Zając, Irena Żydek, Tomasz Minik, Izabella Fila, Małgorzata Pietraś, Dorota Ścibak, Zbigniew Fitt, Katarzyna Brewczak, Katarzyna Woś, Beata Chemperek, Marzena Gąska, Rafał Kwiatkowski. Krystyna Tomczyk, Halina Abramowicz, Anna Stawińska, Beata Kwiatkowska, Anna Wójtowicz, Piotr Żuk, Marek Peciak, Marian Boguta, Natalia Iwaniec, Tomasz Kościak, Bogdan Kurczak, Małgorzata Mergo, Monika Dados, Bogdan Oleszczuk,

Ewa Pietrzyk, Urszula Sobiepan, ks. Robert Śliż, Jolanta Walczak, Monika Wójcik, Aleksander Wójtowicz, Grzegorz Zagajewski i Marietta Zapatyńska.

Osiągnięcia uczniów Zespołu Szkół:

- w roku szkolnym 1999/2000 Jacek Wróblewski został laureatem konkursu matematycznego, a Krzysztof Landos zakwalifikował się do wojewódzkich eliminacji konkursu historycznego.

- w roku szkolnym 2000/2001 Magdalena Joško i Anna Szczęsna zostały laureatkami okręgowego konkursu "W tęczowym kręgu", Anna Kwiatkowska zajęła I miejsce w wojewódzkim konkursie recytatorskim poezji angielskiej i amerykańskiej, a Arkadiusz Łuczycki został nagrodzony w konkursie rysunkowym. W roku szkolnym 2001/2002 Małgorzata Biernacka została laureatką wojewódzkiego konkursu chemicznego, a Radomir Watras finalistą wojewódzkiego konkursu historycznego. Uczniowie szkoły zajęli I miejsce w II Międzygimnazjalnym Konkursie Ekologicznym.

Inną formą takich zajęć, dodatkowo rozwijającą w młodzieży odpowiedzialność za własną naukę i umiejętności zdobywania wiedzy są Młodzieżowe Konferencje Naukowe, np. Młodzieżowa Konferencja Ekologiczna, Kongres Ojców Demokracji, debaty uczniów z klas VI na temat zanieczyszczeń i ochrony środowiska. Szczególnie atrakcyjną dla uczniów formą zajęć są konkursy i turnieje. Zorganizowany w szkole Wiosenny Turniej Warcabowy Bełżycy 2001 objął uczniów klas I-III szkół podstawowych z terenu gminy, a Międzygminny Konkurs Ekologiczny gimnazjalistów z Przybysławic, Garbowa, Niedrzwicy Dużej, Niedrzwicy Kościelnej i Wojciechowa.

## **Zespół Szkół nr 2 w Bełżycach**

Historia szkoły sięga 1870 r., kiedy to rząd carski otworzył we Wzgórzu szkołę ludową, w wybudowanym specjalnie dla niej drewnianym domu. W czasie okupacji austriackiej od 1915 r. była tu 3-klasowa szkoła polska o 3 nauczycielach. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości otwarto 4-klasową Szkołę Powszechną, która w roku szkolnym 1920/21 miała już 287 uczniów. To spowodowało konieczność rozbudowy szkoły, przeprowadzonej z inicjatywy ówczesnego kierownika placówki Piotra Wiszniewskiego.

Ciągle było za ciasno i dlatego w ciągu trzech miesięcy 1924 r. wybudowano we Wzgórzu nowy obiekt szkolny o 7 izbach lekcyjnych. I tym razem inicjatorem i organizatorem budowy był kierownik szkoły Piotr Wiszniewski. Obiekt poświęcono 5 lutego 1925 roku w obecności setek włościan i mieszczan. W 1936 r. przebudowano szkołę uzyskując 4 sale lekcyjne. Od września 1937 r. szkoła miała nowego kierownika - Piotr Wiszniewski odszedł do Domaszewnicy w pow. łukowskim, a z tej samej miejscowości przeszedł do Wzgórza Józef Sady. Oprócz niego w szkole pracowali jeszcze: Anastazja Sadowa, Marta Zajączkowska i Janina Borkówna. Szkoła uruchomiła wówczas świetlicę dla młodzieży wiejskiej, a latem 1938 wspólnie z KGW - dzieciniec dla dzieci wiejskich.

Kolejny budynek szkolny we Wzgórzu wzniesiono na początku lat 60-tych, w ramach akcji "1000 szkół na 1000-lecie Państwa Polskiego". Inicjatorem budowy był kierownik szkoły Jan Mikosz, a inwestycję kończyła kolejna kierowniczką placówki Krystyna Czwornóg.

Od 1975 r., tj. od likwidacji powiatu bełżyckiego, szkoła we Wzgórzu często zmieniała swój status organizacyjny i nazwy. Ostatecznie, od 1994 roku, stała się Szkołą Podstawową nr 2 w Bełżycach.

Dyrektorami szkoły we Wzgórzu byli: Piotr Wiszniewski (1929-37), Józef Sady (1937-52), Jan Mikosz (1952-69), Krystyna Czwornóg (1959-68), Franciszek Malicki (1968-69), Elżbieta Żarnowska (1969-72), Wanda Zawiaślak - dyrektor Szkoły Podstawowej w Bełżycach - Wzgórzu (1972 - 1991) i Marianna Rumińska - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Bełżycach (1991 - 1999). W latach 1991 - 1999 w szkole uczyli następujący nauczyciele:

Marianna Rumińska, Wanda Malicka, Maria Żuchnik, Marianna Łupina, Marta Zielonka, Janina Król, Cecylia Król, Marzena Kruczyńska, Joanna Joško, Małgorzata Bączyńska, Mariola Szczepańska, Magdalena Snop i Marcin Markowski.

Szkoła Podstawowa nr 2 cieszyła się bardzo dobrą opinią ze względu na wyniki uczniów w konkursach przedmiotowych. Wielkim wydarzeniem w życiu szkoły był sukces w 1997 r. 3 uczennic kl. VIII, które uzyskały tytuł laureatów w etapie wojewódzkim konkursów przedmiotowych uczniów szkół podstawowych (Magdalena Greczkowska, Katarzyna Mietlicka i Anna Kozak). Uczniowie "dwójki" byli także laureatami wojewódzkiego konkursu recytatorskiego, a w latach 1995-97 odnosili liczne sukcesy sportowe (m.in. chłopcy zdobyli w 1997 r. I miejsce w mistrzostwach województwa w piłce koszykowej szkół podstawowych mających do 300 uczniów).

1 września 1999 r. utworzono Zespół Szkół nr 2 w Bełżycach składający się ze Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 2. Od 1 września 2001 roku do Zespołu dołączyła Szkoła Filialna we Wronowie. W roku szkolnym 2002/2003 w Zespole Szkół Podstawowych nr 2 w Bełżycach uczy się 204 uczniów w 9 oddziałach szkoły podstawowej i 228 uczniów w 9 oddziałach gimnazjum (łącznie 432 uczniów).

Dyrektorem Zespołu Szkół nr 2 w Bełżycach została 1 września 1999 r. Cecylia Król, a wicedyrektorem Zespołu d/s Szkoły Podstawowej - Marianna Rumińska.

W skład Rady Pedagogicznej Zespołu Szkół nr 2 wchodzi obecnie nauczyciele uczący w Szkole Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 2: Cecylia Król (biologia), Marianna Rumińska (matematyka), Wanda Malicka (język polski), Jan Długosz (matematyka, fizyka), Jacek Tarczyński (historia, WOS), Agnieszka Fedorowicz (chemia), Irena Bartuzi (język angielski), Andrzej Zacharaczenko (język angielski), Anna

Ziemska (matematyka), Jolanta Wójtowicz (język polski), Paweł Czerwiec (informatyka, technika), Tomasz Zielonka (wychowanie fizyczne), Piotr Kędracki (wychowanie fizyczne), Marianna Łupina (geografia), Izabela Rosińska (religia), ks. Stanisław Kryszczuk (religia), Joanna Bartoszcze-Wójcik (plastyka), Beata Żywicka (muzyka), Marzena Kruczyńska (kształcenie zintegrowane), Mariola Szczepańska Kruczyńska (kształcenie zintegrowane), Joanna Joško (kształcenie zintegrowane), Anastazja Dorota Minik (kształcenie zintegrowane), Bożena Rumińska (historia, technika, plastyka), mgr Marta Zielonka (matematyka, fizyka), Janina Król (język polski), Marcin Markowski (w-f, język angielski), Aneta Zielonka (wychowanie do życia w rodzinie), Danuta Żółtowska - kierowniczka Punktu Filialnego we Wronowie (kształcenie zintegrowane), Grażyna Bednarczuk (kształcenie zintegrowane), Jolanta Sobczyńska (kształcenie zintegrowane, nauczanie specjalne), Małgorzata Bęczyńska (wychowawca świetlicy, bibliotekarka), Jolanta Fijałkowska (religia), Justyna Suska (język polski).

Sukcesy Zespołu Szkół nr 2 są - mimo krótkiego okresu jego działalności - bardzo obiecujące. Gimnazjum nr 2 ma już swoje tradycje: corocznie w kwietniu organizuje Dzień Otwartych Drzwi Szkoły, a w październiku - Dzień Gimnazjalisty, połączony ze ślubowaniem uczniów kl. I. Wydawana jest gazetka szkolna "Echo" działa chór szkolny.

W 2000 r. uczennica Gimnazjum Kinga Drelich została laureatką Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego, a w 2001 r. - Wojewódzkiego XX Małego Konkursu Recytatorskiego, zajęła też I miejsce w II Lubelskim Festiwalu Herbertowskim (kat. recytacja), w tymże roku szkolna sztafeta 4x100 m dziewcząt zajęła I miejsce w powiatowej gimnazjadzie lekkoatletycznej i w drużynowym tenisie stołowym. W 2002 r. dziewczęta zajęły I miejsce w powiatowej gimnazjadzie, III miejsce w powiatowym współzawodnictwie gimnazjów (wśród 22 drużyn), III miejsce w IX Parafiadzie Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej, zaś uczennica Joanna Sobczyńska - I miejsce w kategorii rysunek w I Powiatowym Konkursie Plastycznym "Środowisko, w którym żyję" Dzięki współpracy dyrekcji szkoły z Polska Fundacją Dzieci i Młodzieży w Warszawie ZSz nr 2 uzyskała 20 tys. zł. na realizację programu "Everyone who loves learning English is our friend" (2000 r.) i 15 tys. zł na projekt "Polubić przedmioty matematyczno-przyrodnicze" (2002 r.). Celem obu projektów był rozwój zajęć pozalekcyjnych oraz wyposażenie szkoły w pomoce naukowe.

Wysoki poziom dydaktyczny i dobra praca wychowawcza w Szkole Podstawowej nr 2 nadal owocują indywidualnymi sukcesami uczniów. W 1999 r. uczennice Ewelina Kruczyńska i Magdalena Joško z powodzeniem startowały w Międzyszkolnym Konkursie Literacko-Plastycznym "Pozółkła kartka z pamiątnika z wpisem Juliusza Słowackiego" organizowanym w ramach obchodów Roku Juliusza Słowackiego zajmując odpowiednio II i III m. W 2001 r. Magdalena Joško i Anna Szczęsna zostały laureatkami okręgowego konkursu "W tęczowym kręgu". W I Powiatowym Konkursie Technicznym "Najlepsza praca wytwórcza" uczeń Rafał Mazur zajął II m. w kategorii drewno, uczennica Magdalena Rokicka także II miejsce w kategorii grafika, a uczennica Beata Kopa - III miejsce. Z sukcesami uczniowie szkoły startowali w międzynarodowym konkursie "Kangur matematyczny".

### **Szkoła Filialna we Wronowie**

Szkoła ludowa we Wronowie powstała w końcu XIX wieku z inicjatywy właściciela majątku Nicieńwiejskiego. W drewnianym budynku uczyły się także dzieci ze wsi: Lipiny, Siewalka, Dębiny,

Poniatowa Wieś, Młynki Kraczewskie, Książ i Osiny. W okresie międzywojennym lekcje odbywały się również w wynajętych budynkach prywatnych. Od 1944 roku 4-klasowa Szkoła Podstawowa mieściła się ponownie w starym drewnianym budynku z czasów carskich. Z czasem poszerzono jej stopień organizacyjny do 7 klas i przeniesiono placówkę do dawnego pałacu dziedzica Kiwerskiego. W latach 50-tych do obwodu szkolnego należały wsie: Olizin, Dąbrowa Wronowska, Wronów, Płowizny, Cuple i Majdanki. 12 maja 1956 r. pałac spłonął. Szkoła musiała wrócić do swego starego budynku, w którym lekcje odbywały się na zmianę w jednej izbie lekcyjnej.

Fatalne warunki nauki i pracy w tym obiekcie sprawiły, że w lutym 1965 r. na zebraniu wiejskiego koła ZSL zrodziła się myśl wybudowania nowej szkoły. 24-osobowy Społeczny Komitet Budowy, reprezentujący wszystkie wsie w obwodzie szkolnym (Wronów, Płowizny i Cuple) przystąpił do budowy dysponując gotówką w wysokości zaledwie 15 tys. zł uzyskaną z opodatkowania się ludności. Przewodniczącym Komitetu był Tadeusz Kowalski, a jego zastępcą - Tadeusz Siemion. Budowę prowadzono systemem gospodarczym, we własnym zakresie. W okresie 3 lat wybudowano piękną, murowaną szkołę o 6 salach lekcyjnych i 3 mieszkaniach dla nauczycieli. 2 października 1968 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowego budynku szkolnego. Budowa pięknego obiektu zapoczątkowała także w inny sposób - w 1969 r. kierowniczką Szkoły Podstawowej we Wronowie Krystyna Anasiewicz została wybrana na posła Sejmu PRL V kadencji z ramienia ZSL.

Od roku szkolnego 1974/75 szkoła we Wronowie stała się pełną 8-klasową placówką liczącą 76 uczniów. Jednakże w wyniku reformy oświatowej 1975/76 stopień organizacyjny szkoły obniżono do klas I - IV. Szkoła wronowska stała się Punktem Filialnym podlegającym 8-klasowej Szkole Zbiorczej w Krzu. Pozostało w niej zaledwie 27 uczniów, a dzieci z klas V - VIII dowożono autobusem do Krza. Od 1 września 1986 r. Punkt Filialny we Wronowie zastał ponownie samodzielną Szkołą Podstawową z klasami I - VI. W roku szkolnym 1994/95 podwyższono jej stopień organizacyjny - powstała pełna 8-klasowa Szkoła Podstawowa. Ale liczba uczniów zmalała w ostatnich latach tak bardzo, że w czerwcu 2001 r. Zlikwidowano Szkołę Podstawową tworząc w jej miejsce Szkołę Filialną z klasami 0 - III, podlegającą Zespołowi Szkół nr 2 w Bełżycach. Uczniowie kl. IV - VI uczęszczają od 1 września 2001 do Szkoły Podstawowej nr 2 w Bełżycach.

Dyrektorzy szkoły we Wronowie: Syta (przed II wojną światową), Dobrzański (po 1944 r.) Czesław Nowak (1946 - 1950), Adam Zbytniewski (1950 - 1955), Krystyna Ciężczyk-Anasiewicz (1955 - 1980), Grażyna Bednarczuk (1981 - 1990), Zygmunt Wyroślak (od 1990 r. do 2001).

Nauczyciele pracujący w minionych latach: Zofia Nowak, Kazimierz Pietroń, Krzysztof Obel, Zofia Kowalska, Kazimiera Matyjasik. Obecni nauczyciele Szkoły Filialnej we Wronowie: Danuta Żółtowska, Grażyna Bednarczuk, Jolanta Sobczyńska, Anna Orzeł, Irena Bartuzi.

## **Szkoła Podstawowa w Chmielniku**

Zapiski w kronice szkolnej sięgają 1945 roku, kiedy to dyrektorem szkoły został Mikołaj Mysiuk. W szkole o 6-u klasach pracowało dwóch nauczycieli. Placówka mieściła się w starym budynku, w którym warunki do prowadzenia zajęć lekcyjnych były bardzo trudne (często zawieszano zajęcia w okresie zimowym). W 1954 roku przeprowadzono kapitalny remont budynku szkoły, ale niewiele poprawiło to

warunki nauczania. Część zajęć przeniesiono więc do prywatnego domu i remizy strażackiej w Górze. W 1962 r. powołano Społeczny Komitet Budowy Szkoły. Z powodu trudności finansowych inwestycję rozpoczęto dopiero jesienią 1975 roku. Dzięki pomocy społeczeństwa, pomimo licznych trudności technicznych oraz finansowych, nową szkołę oddano do użytku 15 marca 1977 roku. W budynku znalazły się dwie sale lekcyjne, kancelaria szkoły oraz mieszkanie dla nauczyciela i pomieszczenia socjalne.

Do szkoły w Chmielniku uczęszcza obecnie 57 uczniów, a do oddziału przedszkolnego - 9 dzieci. Zajęcia odbywają się w klasach łączonych, co bardzo utrudnia naukę.

Dyrektorami szkoły w Chmielniku byli: Mikołaj Mysiuk (w latach 1945 - 1961), Jan Ciołek - Cisowski (1961 - 1972), Czesław Bednarczyk (1972 - 1974), Kazimiera Postój (1974 - 1989), Krystyna Kołodziej (od 1989 roku do dziś).

Obecny skład Rady Pedagogicznej: Krystyna Kołodziej (matematyka), Ewa Jakubowska (nauczanie początkowe), Małgorzata Gorał (nauczanie początkowe), Zofia Pietras (nauczanie początkowe), Mariola Porębiak (nauczanie początkowe), Elżbieta Michałek (przyroda), Małgorzata Pietraś (język polski), Małgorzata Węglińska (katecheta), Tomasz Janik (język angielski), Jacek Kiraga (w-f).

### **Szkoła Podstawowa w Krzu**

Szkołę w Krzu założył w 1908 r. po wielu staraniach i trudach Antoni Napiórkowski -miejscowy dziedzic. Szkoła mieściła się w leśnym dworku wzniesionym dla starszej córki dziedzica Zofii. Chora na gruźlicę przed śmiercią w 1902 r. wyraziła życzenie, by w jej domu ojciec utworzył szkołę. Pierwszą nauczycielką była Wanda Komocka. 25 czerwca 1924 r. poświęcono sztandar szkolny. Ukryty przed okupantem hitlerowskim przetrwał do dnia dzisiejszego. Szkoła funkcjonowała także w latach II wojny światowej. Kierowniczką była wówczas Franciszka Jadachówna, która prowadziła tajne nauczanie historii i geografii Polski. Po wyzwoleniu w 1944 r. stworzono w pałacu dworskim szkołę o 5 klasach. Klasy I i III prowadziła kierowniczka szkoły F. Jadachówna, a klasy II, IV, V - ostatnia właścicielka Krza - Maria Klarner.

8 stycznia 1972 r. wmurowano akt erekcyjny pod budowę Szkoły Podstawowej w Krzu.

Budowę prowadził Społeczny Komitet, któremu przewodniczył Stanisław Pyda, a jego zastępcą był Zenon Żebczyński. W skład Komitetu wchodził ponadto: Stanisław Sarna, Barbara Siuda, Stanisław Morek, Danuta Górniak, Genowefa Adamczyk, Izabela Szczuka, Halina Żydek, Waclaw Kwietniewski, Janina Mularczyk, Bronisław Kiraga, Czesława Wiedeńska, Franciszek Mazurek, Marian Stępień, Marian Górniak, Dionizy Żelechowski. Zimą 1973 r. ukończono budowę nowej szkoły i domu nauczyciela. Szkoła ma kotłownię gazową wykonaną w 1999 r. i ekologiczną oczyszczalnię ścieków. W 2001 r. odnowiono elewację budynku dzięki m.in. ofiarności mieszkańców wsi Kierz, Zagórze, Cuple i Chmielnik. Atrakcją szkoły jest jedyne w gminie miasteczko ruchu drogowego, w którym uczniowie zdają egzamin na kartę rowerową.

Szkoła w Krzu jest dziś placówką 6-klasową. Uczęszcza do niej 89 uczniów, a do oddziału przedszkolnego - 14 dzieci.



Dyrektorami szkoły po 1944 r. byli: Marian Adamczyk, Bronisław Smalec, Jan Bogacz (1968-69), Leokadia Besztak (1970-72), Józef Rakuś (1973-74), Dominik Wituch (1875-80), Marian Bartoszcze (1981-90), Janina Marek (1991-92), Teresa Gierej (od 1993 do dziś).

W skład Rady Pedagogicznej wchodzi: Teresa Gierej (przyroda, muzyka, historia), Renata Popiołek (nauczanie początkowe), Leokadia Besztak (nauczanie początkowe), Halina Wierzyńska (nauczanie początkowe), Stanisława Łyjak (przyroda, bibliotekarka), Zofia Piech (matematyka), Aleksandra Mirosław (język polski), Joanna Bartoszcze-Wójcik (historia, plastyka, technika, elementy informatyki), Tomasz Janik (język angielski), Jacek Kiraga (w-f), Stanisława Orzeł (katechetka), Beata Igras (oddział przedszkolny).

Szkoła szczyty się zajęciem I miejsca w mistrzostwie rejonu szkół podstawowych w piłce nożnej oraz wicemistrzostwem województwa w piłce nożnej szkół małych. Szkoła rozwija zainteresowania aktorskie dzieci przygotowując inscenizację "Jasełek" (w 1994, 1999 i 2000 roku) oraz spektakli- "Skrzydółka", "Domeczek", "Czerwony kapturek ekologiczny", "O królu Smętniastym i jego córce Marzannie" ( w latach 1996 - 2000).

## **Szkoła Podstawowa w Matczynie**

Szkoła w Matczynie istnieje od 1918 roku. Zorganizował ją nauczyciel, który dotarł do wsi w mundurze żołnierza polskiego. Jego nazwiska niestety nikt nie zapisał i nie zapamiętał. Początkowo szkoła mieściła się w budynku wiejskim i częściowo w organistówce. Następnie została przeniesiona do "czworaków" dworskich. W 1923 roku wieś otrzymała od dziedzica działkę o powierzchni 10 arów, na której z materiałów uzyskanych z rozbiórki starej organistówki pobudowano małą, drewnianą szkołę. Zajęcia odbywały się w klasach łączonych w jednej izbie lekcyjnej uczyły się 4 oddziały. Pierwszą nauczycielką w tej szkole była Leokadia Ligocka- siostra właściciela dóbr Matczyn. Pracowała ona w latach 1923 - 1925.

Od 1925 r. w szkole pracowali następujący nauczyciele: Jan Madej, Maria Klimakówna, Maria Kisielowa, Tadeusz Moniak, Janina Jabłońska, Helena Rózikowska i w latach 1938-39 Eugenia Rachwalska. W szkole uczyło się wówczas od 47 do 86 uczniów. Podczas okupacji hitlerowskiej i po wojnie szkołę w Matczynie prowadziła Eugenia Rachwalska, a liczba uczniów wahała się od 81 do 95. Po wojnie szkoła była początkowo placówką 4-klasową, a od 1950 r. stała się placówką 7-klasową. W 1967 r. podniesiono jej stopień organizacyjny do placówki 8-klasowej. Warunki lokalowe były wciąż bardzo ciężkie, w latach 1954-58 lekcje odbywały się aż w trzech obiektach, w tym w dwóch domach wiejskich w odległości 1 km od głównego budynku szkolnego. Po październiku 1956 r. utworzono Komitet Budowy Szkoły, uzyskano plac wydzielony z terenów Państwowego Domu Opieki w Matczynie, a mieszkańcy dobrowolnie opodatkowali się na szczytny cel. 15 stycznia 1963 roku po raz pierwszy zadzwieczał dzwonek zwołując młodzież szkolną na uroczysty apel rozpoczynający naukę w nowym budynku szkolnym z 6-klasopracowniami i niepełnowymiarową salą gimnastyczną. Korzysta się w niej dziś 7 oddziałów - klasy od I do VI, oddział przedszkolny, biblioteka szkolna i filia Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej. Do szkoły uczęszcza 74 uczniów z Matczyna i okolicznych wsi: Wojcieszyna, Zosina, Stasina i Podola.

Dyrektorami szkoły w ostatnim półwieczu byli: Jadwiga Mogielnicka (1950), Henryk Saba (1950-54), Alicja Mierzwińska (1954-56), Leokadia Wójcik (1956-60), Tadeusz Konieczny (1960-61), Tomasz Kasperski (1961-67), Stanisław Szwed (1967-70), Helena Marek (1970-76), Krystyna Ryba (1976-77),

Magdalena Nieradko (od 1977 do dziś).

Radę Pedagogiczną Szkoły Podstawowej w Matczynie tworzą: Magdalena Nieradka (matematyka), Elżbieta Markowska (w-f), Marcin Markowski (język angielski), Krystyna Och (edukacja wczesnoszkolna), Marta Och (język polski.historia), Elżbieta Mendykowska (edukacja wczesnoszkolna), S. Anna Nylec (religia), Marzena Pietraś (wychowanie przedszkolne), Agnieszka Piłat (biblioteka szkolna), Ewa Sz wajgier (edukacja wczesnoszkolna), Teresa Topyła (technika, informatyka, sztuka, przyroda).

## **Szkoła Podstawowa w Wierchowiskach**

Szkoła powstała po II wojnie światowej. Przez lata korzystała z lokali wynajmowanych u mieszkańców wsi. W 1954 r. oddano do użytku nowo wzniesiony - przy pomocy społeczeństwa - budynek szkolny. 7-klasowa, a po 1975 roku 8-klasowa szkoła w Wierchowiskach była placówką liczną, miała po 30 dzieci w klasie. W latach 1977 - 1980 zmniejszono jej stopień organizacyjny do 6 klas, a dzieci z klas VII i VIII skierowano do szkół w Borze-chowie i Skrzyńcu. W 1981 r. ponownie podwyższono stopień organizacyjny szkoły - stała się ona 8-klasową placówką, aż do czasu reformy oświatowej w 1999 r.

Obecnie 6-klasowa szkoła w Wierchowiskach ma 78 uczniów, a także 13 dzieci w oddziale przedszkolnym i 17 dzieci w Punkcie Filialnym w Skrzyńcu. Po likwidacji szkoły w Zalesiu w 2001 roku dzieci z tej miejscowości uczęszczają do szkoły w Wierchowiskach, Szkoła z powodzeniem kultywuje tradycje kulturalne wsi, sięgające jeszcze lat przedwojennych, kiedy to właśnie nauczyciele byli organizatorami życia kulturalnego w Wierchowiskach. Zrealizowano tu kilkadziesiąt sztuk np. „Balladyne” i „Czerwony Kapturek”. Na stałe weszły do tradycji szkoły coroczne prezentacje „Jasełek” i „Herodów”. Inscenizacje powstają przy pomocy miejscowej OSP, z udziałem nie tylko uczniów, ale i nauczycieli oraz rodziców. W latach 80-tych szkoła blisko współpracowała z działającym w Wierchowiskach amatorskim z teatrem „Zgroza”. W ostatnich latach inicjatorem większości akcji teatralnych szkoły jest nauczyciel języka angielskiego Józef Kasprzak.

Szkoła w Wierchowiskach znana jest też z Szkolnej Izby Muzealnej utworzonej przez długoletniego nauczyciela historii Jacka Tarczyńskiego. Gromadzenie eksponatów do Izby rozpoczęto w roku szkolnym 1979/80, a pierwszą ekspozycję zaprezentowano w 1980 r. Eksponaty ofiarowali rodzice uczniów ze Skrzyńca, Wierchowisk, Konstantinówki i Łączek. Dzieli się one na trzy grupy: etnograficzne, militaria i dokumenty.

Dyrektorami Szkoły Podstawowej w Wierchowiskach byli w ostatnim półwieczu: Bolesław Wójtowicz (1954-73), Wiktor Rokicki (1973-77), Krystyna Stanek,(od 1977 - do dziś).

Radę Pedagogiczną szkoły tworzą obecnie: Krystyna Stanek (pedagogika), Marzena Rynkowska (język polski), Anna Ziemińska (matematyka), Marta Węglińska (nauki przyrodnicze), Józef Kasprzak (język angielski), Małgorzata Wawer (nauczanie początkowe), Marta Kołodziej (nauczanie początkowe), Katarzyna Wrzesień (nauczanie początkowe), Mirosława Marcinkowska (nauczanie początkowe), Lilia Wołoszyn (nauczanie początkowe i wychowanie przedszkolne), Agnieszka Kostyra (wychowanie fizyczne), Agnieszka Sądecka (religia).

## **Punkt Filialny w Skrzyńcu**

Szkoła w Skrzyńcu powstała w 1946 r. Początkowo była to placówka jednoklasowa z 1 nauczycielem, podlegająca Szkole Powszechnej w Majdanie Skrzynieckim. Lekcje odbywały się w prywatnych budynkach: w 1946 r. w domu Stanisława Ruta w kol. Skrzyniec, a następnie u Antoniego Pruszkowskiego w Wierzchowiskach Dolnych i wreszcie u Jana Dybickiego w kol. Skrzyniec (lata 1947-52). W 1953 r. szkoła w Skrzyńcu stała się samodzielną placówką. Przeniesiono ją do lokalu wynajętego u Pawła Czajki w kol. Skrzyniec. Kolejna przeprowadzka czekała szkołę w 1961 r. - lokal wynajęto od Waclawa Piekosia w kol. Skrzyniec. Wówczas to zrodziła się w Skrzyńcu inicjatywa budowy szkoły, zrealizowana w ramach akcji "1000 szkół na 1000-lecie Państwa Polskiego". W skład Komitetu Budowy Szkoły weszły: Danuta Pałka - kierownik szkoły w Skrzyńcu, Edwarda Płecha - kierownik szkoły w Majdanie Skrzynieckim oraz mieszkańcy wsi: Kazimierz Michalak, Kazimierz Wielowiejski, Stanisław Pałka, Waclaw Kočański, Jan Kočański i in.

Komitet organizował imprezy, z których dochód przeznaczył na zakup placu pod budowę szkoły. 29 kwietnia 1963 r. rozpoczęto prace budowlane, wykonywane w czynie społecznym przez mieszkańców okolicznych wsi. 19 lipca 1964 r. nowy budynek uroczyście oddano do użytku. Mieściła się tu 7 - a później 8-klasowa samodzielna Szkoła Podstawowa. W latach 1977 - 1980 do klas VII-VIII szkoły w Skrzyńcu uczęszczały też dzieci kończące VI klasę w Wierzchowiskach.

Demografia spowodowała, że od 1 września 2001 r. szkoła skrzyńska jest filią Szkoły Podstawowej w Wierzchowiskach. Placówka ma tylko dwa oddziały (klasy O i I oraz klasy II i III). W roku szkolnym 2001/2002 do szkoły uczęszczało 13 dzieci w klasach I-III i 12 dzieci w oddziale przedszkolnym. W roku szkolnym 2002/2003 obowiązek szkolny spełnia 17 dzieci w klasach I -III i 5 dzieci w oddziale przedszkolnym.

Funkcję dyrektora szkoły pełnili: Danuta Pałka (1953-1988), Halina Modzelan (1988-1994), Ewa Walczyk (1994-2001). Obecnie kierowniczką Punktu Filialnego jest Anna Antoń.

Od początku istnienia szkoły w Skrzyńcu pracowało w niej 36 nauczycieli. W skład obecnej Rady Pedagogicznej wchodzi: Anna Antoń (nauczanie początkowe), Jolanta Kucaba (nauczanie początkowe), Mirosława Marcinkowska (wychowanie przedszkolne) i Jolanta Fijałkowska (katechetka).

Uczniowie ze Skrzyńca mają na swym koncie liczne osiągnięcia naukowe, sportowe i w konkursach recytatorskich. W roku szkolnym 1977/78 uczennica kl. VIII Barbara Madzelan zajęła I miejsce w olimpiadzie języka rosyjskiego. W roku szkolnym 1989/90 uczennica V kl. Anna Kawka zajęła II miejsce w rejonowym konkursie ortograficznym w Opolu Lub.

## **Szkoła Podstawowa w Zalesiu**

Szkoła powstała w 1920 roku. Do 1939 r. była placówką 4-klasową, korzystającą z prywatnego, wynajętego budynku.

W 1945 r. Szkoła Podstawowa w Zalesiu stała się placówką 7-klasową, a później 6-klasową. W latach

60-tych mieszkańcy wsi wybudowali w ramach akcji "1000 szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego" nowy budynek szkolny.

1 września 1994 r. Kuratorium Oświaty w Lublinie przekształciło Szkołę Podstawową w Zalesiu w placówkę filialną o nazwie: Szkoła Podstawowa nr 2 w Bełżycach Szkoła Filialna w Zalesiu. Ponieważ liczba dzieci w wieku szkolnym we wsi drastycznie spadała (w 6-klasowej szkole było wówczas 16 dzieci) Rada Miasta i Gminy w Bełżycach zlikwidowała placówkę szkolną w Zalesiu z dniem 1 września 1997 roku. Budynek szkolny został sprzedany.

Dyrektorami szkoły w Zalesiu byli po II wojnie światowej: Stefania Wojna (w latach 1945 -1950), Maria Szubartowska (1951-1952), Zofia Wójcik, Zuzanna Wieczerek i Władysław Kołodziej (1953-1956), Mieczysław Jurak (1957-1987), Ryszard Sadkowski (1987-1993), Elżbieta Markowska (1993-1996), Marzena Rynkowska (1996-1997).

Przed II wojną światową w Szkole Powszechnej w Zalesiu uczyli: Janina Grabowska, A. Borkowska, H. Pryjmowa, St. Wojno, Monika Szubartowska, Zuzanna Wieczerek, Zofia Wójcik, Mieczysław Jurak, Zofia Myślińiec i K. Kmieć. W latach 1990-1997 kadrę nauczycielską szkoły w Zalesiu stanowili: Ryszard Sadkowski, Elżbieta Sienko, Barbara Wawer, A. Dorota Pietras, Elżbieta Markowska, Marcin Markowski, Dorota Minik, Marzena Rynkowska.

## **Samorządowe Przedszkole Publiczne w Bełżycach**

Historia przedszkola w Bełżycach sięga początków XX wieku. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, Bełżyce - wówczas niewielka osada w województwie lubelskim, budziły się do życia. Powstawały różne komitety, organizacje, instytucje. W maju 1919 r., z inicjatywy proboszcza ks. Stanisława Siennickiego utworzono ochronkę pw. św. Józefa dla dzieci w wieku przedszkolnym. Stałą opiekę nad dziećmi w wieku od 3 do 7 lat sprawowały siostry zakonne. Aż do 1945 r. przedszkole - ochronka mieściło się przy ul. Polnej (budynek ten już nie istnieje). Po II wojnie władze gminy nie były zainteresowane utrzymywaniem przedszkola prowadzonego przez zakonnice. Narastające trudności materialne spowodowały zamknięcie placówki.

Nowe przedszkole zorganizował w 1948 r. Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie. Na początku było to przedszkole jednooddziałowe (mieściło się w budynku przy ul. Lubelskiej 54 - obecnej siedzibie Banku Spółdzielczego). Z biegiem lat powstał drugi oddział przedszkolny.

Od 1951 roku pracą przedszkola kierowała H. Kamola, a po utworzeniu powiatu bełżyckiego w 1956 r. - J. Ciekot. W 1965 r. placówkę przeniesiono do domu M. W. Dobrowolskich przy ul. Lubelskiej. Były tam dwa oddziały (dzieci 3-4-letnie i 5-6-letnie) mające po 30 i więcej dzieci, głównie pracowników Prezydium PRN w Bełżycach. Budynek bez co., wody bieżącej i kanalizacji, nie zapewniał dzieciom zbyt dobrych warunków pobytu.

Powiatowe Bełżyce rozwijały się intensywnie i jedno przedszkole nie zaspakajało potrzeb i oczekiwań rodziców. Dzięki staraniom G. Machnikowskiego w grudniu 1968 r. powstało w starym budynku we

Wzgórz u nowe państwowe przedszkole jednooddziałowe, do którego uczęszczało 30-36 dzieci (w wieku 3-5 lat) rodziców zatrudnionych w Zakładach

Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Krężnicy Okrągłej oraz w instytucjach i zakładach pracy Bełżyc. Przedszkole to przeniosło się później do nowego budynku. Od września 1992 r. utworzono oddział dla dzieci 6-letnich (zerówka), który funkcjonuje do dziś jako VIII oddział Samorządowego Przedszkola Publicznego w Bełżycach.

W 1972 roku Wydział Oświaty Prezydium PRN w Bełżycach zakupił dla potrzeb przedszkola budynek Sielińskich przy ul. Lubelskiej. Umieszczono w nim dwa oddziały (3-4-latki i 5- latki). Dzieci 6-letnie objęte jednorocznym przygotowaniem przedszkolnym znalazły się w szkole podstawowej. Miejsc w przedszkolu było jednak ciągle mniej, niż życzyli sobie rodzice. W 1977 roku miasto dobudowało więc nowe skrzydło budynku: z 2 salami zajęć, hołem służącym za jadalnię, węzłem kuchennym, sanitariatami i gabinetem dyrektora. Dzięki temu można było utworzyć trzy oddziały (3-, 4-, 5- latki) liczące po 30-35 dzieci.

Mimo likwidacji powiatu w 1975 r. zapotrzebowanie na opiekę przedszkolną było coraz większe - miasto rozwijało się nadal, powstał nowy szpital, "Spomasz", Spółdzielnia Mieszkaniowa, GS, Spółdzielnia Wielobranżowa i liczne zakłady usługowe, których pracownicy chcieli umieścić swoje dzieci w przedszkolu. Nowy IV oddział przedszkolny utworzono jednak dopiero w 1984 r. -w budynku H. i W. Kamińskich. W miarę rozbudowy osiedla Spółdzielni Mieszkaniowej "Rozwój" do Bełżyc napływało coraz więcej mieszkańców. Dlatego też Spółdzielnia rozpoczęła budowę przedszkola osiedlowego przy ul. Bychawskiej 15, do którego przeniesiono przedszkole z ul. Lubelskiej. Zajęcia w nowym budynku z pięcioma salami dydaktycznymi, rozpoczęły się 21 stycznia 1987 roku. Przedszkole o pięciu oddziałach objęło opieką 150 dzieci w wieku 3-5 lat. Mają one do swej dyspozycji duży plac zabaw, ogrodzony i zadrzewiony.

Od stycznia 1991 r. organem prowadzącym Samorządowego Przedszkola Publicznego w Bełżycach jest Rada Miejska. W roku szkolnym 2002/2003 do 8 oddziałów przedszkola uczęszcza ponad 200 dzieci (7 oddziałów w Bełżycach przy ul. Bychawskiej i 1 oddział przy ul. T. Kościuszki 148 we Wzgórz u). Ze względu na trudności lokalowe oddziały dzieci 6-letnich funkcjonują w systemie dwuzmianowym.

Dyrektorzy przedszkola od 1948 roku: K. Zielińska (1948-1951.), H. Kamola (1951 -1955), J. Ciekot (1955-1973), K. Żarnowska (1973-1975), J. Wilczyńska (1973-84), A. Kozień-ska (od 1984 do 2002). Nauczycielkami były w tym okresie m.in. H. Porębska, J. Ciekot, A. Kozieńska, B. Toruń, B. Dziewicka, U. Lipniewska, J. Karaś i A. Bojar. Kierownikiem przedszkola we Wzgórz u były: M. Nowakowska i A. Kozieńska (w latach 1969-2002).

Obecnie w pełnym wymiarze godzin zatrudnionych jest 13 nauczycielek mianowanych (wszystkie posiadają wymagane kwalifikacje pedagogiczne). Dyrektor przedszkola - Dorota Minik (od 1 września 2002 r.), z-ca dyrektora - Edyta Maliborska, nauczycielki: Urszula Kijewska, Urszula Lipniewska, Bożena Dziewicka, Jolanta Karaś, Anna Pokładek, Urszula Stadnik, Halina Korębska, Elżbieta Bakałarz, Barbara Łukasiewicz, Barbara Toruń, Ewa Paśnik. Personel administracyjny i obsługowy liczy 11 osób.

## **Spółeczna Szkoła Muzyczna I stopnia im. Henryka Wieniawskiego w Bełżycach**

20 września 1994 roku w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie zarejestrowano Komitet Założycielski Stowarzyszenia Społecznej Szkoły Muzycznej Stopnia Podstawowego im. Henryka Wieniawskiego z siedzibą w Bełżycach. Zarząd Stowarzyszenia stanowili: Janusz Rodak - prezes, ks. Czesław Przech - wiceprezes i członkowie - Henryk Sieńko, Zbigniew Kotłowski i Wioletta Basak.

5 listopada 1994 roku Spółeczna Szkoła Muzyczna I stopnia im. Henryka Wieniawskiego w Bełżycach została wpisana do ewidencji szkół i placówek niepublicznych woj. lubelskiego, prowadzonej przez Kuratora Oświaty w Lublinie. Właśnie ten dzień jest datą oficjalnego rozpoczęcia jej działalności. W pierwszym roku istnienia szkoła miała 13 uczniów i mieściła się w pomieszczeniach budynku parafialnego, użyczonych przez ks. proboszcza Czesława Przecha przy Pl. Kościelnym 1.

Po 5 latach funkcjonowania i spełnieniu wymagań wynikających z ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty, decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 13 grudnia 1999 roku Spółeczna Szkoła Muzyczna w Bełżycach, uzyskała uprawnienia szkoły publicznej. W lutym 2001 roku szkoła przeniosła się do pomieszczeń Zespołu Szkół nr 1 przy ul. ks. bpa Tomasza Wilczyńskiego 62.

8 sierpnia 2001 roku szkoła muzyczna uzyskała II stopień. Obecnie placówka ma 30 uczniów (w cyklu 6-letnim i 4-letnim), trzech nauczycieli przedmiotów teoretycznych oraz pięciu nauczycieli instrumentu w klasie fortepianu, skrzypiec i gitary. Dyrektorem szkoły jest Bronisław Boryca.

O bardzo wysokim poziomie kształcenia świadczy dorobek artystyczny uczniów szkoły:

- w kwietniu 1998 roku w V regionalnych przesłuchaniach uczniów klas fortepianu szkół muzycznych I stopnia w Radzynie Podlaskim uczennica Anna Wójtowicz zajęła ex aequo II miejsce,
- Piotr Rodak uczestniczył w VII Ogólnopolskim Festiwalu Współczesnej Twórczości dla Dzieci i Młodzieży w Łodzi oraz w X Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym w Koninie zajmując III miejsce,
- w 2000 roku na VI regionalnych przesłuchaniach uczniów klas fortepianu szkół muzycznych I stopnia w Radzynie Podlaskim Eliza Chomiccka zajęła II, a Łukasz Sobieraj - IV miejsce.
- na XX Jubileuszowym Konkursie Młodych Pianistów „Nad Kamienną” w Skarżysku Kamiennej Eliza Chomiccka otrzymała wyróżnienie.

## **Zdrowie**

Tradycje służby zdrowia w Bełżycach sięgają XV wieku. Wówczas to, istniał przy parafii rzymskokatolickiej szpital dla ubogich (właściwie przytułek dla starców i wdów, ale też świadczący im opiekę medyczną na ówczesnym poziomie). Później swoje „szpitale” mieli kalwini (medycynę studiował m.in. Paweł Orzechowski) i Żydzi (m.in. znany żydowski lekarzem był Jakub Nachman). Z czasem instytucje te zniknęły. Na dworze bełżyckim zawsze funkcjonowali cyrulicy. W XVIII-XIX wieku pojawili się w mieście lekarze i aptekarze wykształceni w uczelniach Krakowa i Wilna pracujący na dworze Kossowskich, a później

Brzezińskich. W XIX w. najbardziej znanym lekarzem w Bełżycach był dr Szymon Klarner, nie tylko wspaniały medyk, ale też pierwszy w historii rejonu bełżyckiego propagator oświaty zdrowotnej i higieny. Przy znaczącym udziale dr Klarnera dawny dwór Brzezińskich w Bełżycach, przejęty w 1918 roku na własność państwa, został adaptowany na szpital okręgowy, który rozpoczął działalność w 1922 roku. Z małym przedwojennym szpitalikiem związana jest trzecia w historii Bełżyc znacząca postać lekarza - dr Władysław Grażewicz, znakomity fachowiec i społecznik, którego pomoc udzielana partyzantom w czasie okupacji była nieoceniona. Na serdeczną pamięć zasługują też pracujące do 1959 roku w szpitalu siostry Franciszkanki Rodziny Marii (później władze PRL wyrzuciły siostry zakonne pracujące jako pielęgniarki ze szpitali w całej Polsce).

Istotną datą w historii bełżyckiej służby zdrowia stał się rok 1975. Likwidacja powiatu bełżyckiego była ciosem dla mieszkańców miasta łączących swoją przyszłość z rozwojem tej jednostki administracyjnej. Ówczesne władze woj. lubelskiego chcąc osłodzić Bełżycom utratę powiatu postanowiły przekazać budynek Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przy ul. Lubelskiej 90 na potrzeby szpitala. Dzięki tej decyzji, po przeprowadzeniu prac adaptacyjnych, Szpital Rejonowy w Bełżycach uzyskał warunki umożliwiające otwarcie nowych oddziałów i zorganizowanie placówki lecznictwa zamkniętego na poziomie odpowiadającym współczesnym standardom.

Znaczną poprawę jakości świadczonych przez uspołecznioną służbę zdrowia usług przyniosło oddanie do użytku w latach 60-tych Przychodni Specjalistycznej przy ul. Bednarskiej.

Po przemianach ustrojowych 1989/90 roku ochroną zdrowia mieszkańców gminy zajmują się: Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, niepubliczne ZOZ-y, prywatne praktyki lekarskie i gabinety stomatologiczne.

## **Samodzielny Publiczny ZOZ**

SP ZOZ w Bełżycach udziela świadczeń zdrowotnych około 40 tys. podopiecznym z terenu gmin: Bełżyce, Borzechów, Niedzwica Duża i Wojciechów. Świadczenia te dotyczą podstawowej opieki zdrowotnej, ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, leczenia szpitalnego i pomocy doraźnej.

Podstawową opieką zdrowotną zapewniają 3 gminne ośrodki zdrowia w: Wojciechowie, Borzechowie i Niedzwicy Dużej, wiejskie ośrodki zdrowia w Kłodnicy, Krężnicy, Radawczyku, Niedzwicy Kościelnej, Szczuczkach i Palikijach oraz Miejski Ośrodek Zdrowia w Bełżycach.

Specjalistyczną opieką ambulatoryjną zajmują się poradnie specjalistyczne i pracownie w Przychodni Specjalistycznej SP ZOZ w Bełżycach przy ul. Bednarskiej (ortopeda, chirurg, ginekolog, laryngolog, okulista, neurolog, dermatolog, psychiatra i fizjoterapeuta). W mieście funkcjonuje też pracownia radiologiczna oraz laboratorium analityczne.

Usługi z zakresu lecznictwa stacjonarnego świadczy Szpital Rejonowy w Bełżycach. W 2001 roku hospitalizowano w szpitalu 4206 pacjentów z gmin Bełżyce, Borzechów, Niedzwica Duża i Wojciechów (w 2000 roku było ich 3971).

Szpital dysponuje pracownią USG, endoskopii, radiologii i laboratorium analitycznym. Ma 4 oddziały, zlokalizowane w budynku przy ul. Lubelskiej 90,:

- chirurgiczny - ordynator lek. med. Ryszard Nuciński. Oddział ma 20 łóżek, w tym 4 łóżka na sali opieki pooperacyjnej. Chorymi opiekuje się 5 lekarzy oraz 19 pielęgniarek. W ciągu roku oddział leczy ok. 900 chorych i wykonuje ponad 400 zabiegów operacyjnych.

- ginekologiczno-potożniczy - ordynator lek. med. Wiesław Mietlicki. Oddział ma 22 łóżka. Pacjentkami opiekuje się 4 lekarzy i 13 położnych. W ciągu roku na oddziale leczy się około 1100 pacjentek, przyjmuje się około 300 porodów. Przy oddziale funkcjonuje Szkoła Rodzenia i Punkt Laktacyjny.

- dziecięcy - ordynator lek. med. Elżbieta Spoz. Oddział ma 15 łóżek. Chorymi opiekuje się 3 lekarzy i 9 pielęgniarek. W ciągu roku oddział przyjmuje około 700 hospitalizacji.

- internistyczny - ordynator lek. med. Zbigniew Właz. Oddział ma 47 łóżek, w tym 5 na sali intensywnego nadzoru kardiologicznego. Pacjentami opiekuje się 6 lekarzy i 25 pielęgniarek oraz 3 rehabilitantów. W ciągu roku oddział przyjmuje około 1900 chorych.

Dział Pomocy Doraźnej SP ZOZ, ulokowany w starym szpitalu (w latach 1978-1999 roku mieścił się tam też oddział internistyczny) dysponuje 2 karetkami W i E. Zapewniają one pomoc w razie wypadku, urazu, nagłego zachorowania oraz zagrożenia zdrowia i życia. Planuje się utworzenie w starym szpitalu 30-łóżkowego zakładu pielęgnacyjno-opiekuńczego.

W SP ZOZ w Bełżycach pracowało w końcu czerwca 2002 roku 57 lekarzy medycyny, w tym 20 w szpitalu, 16 w przychodni specjalistycznej, 19 w ośrodkach zdrowia i 2 w Dziale Pomocy Doraźnej oraz 111 pielęgniarek: 70 w szpitalu, 6 w Przychodni Specjalistycznej, 26 w podstawowej opiece lekarskiej i 9 w Pogotowiu Ratunkowym, a także 21 położnych -16 w szpitalach, 4 - w ośrodku zdrowia i 1 - w Przychodni Specjalistycznej.

W sumie SP ZOZ w Bełżycach zatrudniał w połowie 2002 r. (łącznie z pracownikami administracyjno-technicznymi) 307 osób (w 1999 roku było ich 361).

Dyrektorem SP ZOZ w Bełżycach jest lek. med. Kazimierz Cwierz (od 1996 roku); jego zastępcą ds. administracyjno-eksploatacyjnych Kazimierz Zień (od 1993 roku), a naczelną pielęgniarką - Halina Kazimierak (od 1997 roku). Kierownikiem Działu Pomocy Doraźnej (Pogotowie Ratunkowe) jest lek. med. Marek Gorgol. Funkcję kierownika Przychodni Specjalistycznej sprawuje lek. Zdzisław Kulesza. Kierownikiem Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Bełżycach jest lek. Jerzy Kochański, a Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Krężnicy Okrągłej - lek. Beata Stańczak.

## **Gabinety prywatne**

W gminie Bełżyce zarejestrowanych jest 8 podmiotów świadczących usługi medyczne, 6 gabinetów stomatologicznych i 1 podmiot świadczący usługi pielęgniarские.

Usługi z zakresu stomatologii (podpisane umowy z LKCh) świadczą w Bełżycach: Ewa Berger - ul. Zielona 3, Halina Gutowska - ul. Bednarska 2 i w Krężnicy Okrągłej Tomasz Wójtowicz.



Na terenie gminy działają 4 apteki: w Bełżycach - "Cefarmu" - ul. Bednarska 8 oraz prywatne Teresy Gorgol - ul. Polna 2, Marzeny Listoś - ul. Zamkowa 17 i Elżbiety Winiarskiej - ul. Lubelska 57.

## **Sytuacja epidemiologiczna**

W 2000 roku urodziło się w gminie i mieście Bełżyce 145 dzieci, odeszły z tego świata 124 osoby. W 2001 roku - urodziło się 138 dzieci, a zmarło 120 osób. W I półroczu 2002 roku zanotowano 56 urodzeń i 62 zgony.

Mieszkańcy Bełżyc i gminy chorują głównie na choroby układu krążenia - 29 %, układu trawiennego - 14 %, układu oddechowego - 12 %, układu moczowego - 8 % oraz patologii ciąży i położu - 12 %.

Przyczyną zgonów są przede wszystkim choroby układu krążenia (ok. 43 %) i nowotwory złośliwe (26 %).

## **Pomoc społeczna**

Realizacją zadań z zakresu pomocy społecznej zajmują się w gminie: Ośrodek Pomocy Społecznej w Bełżycach -jednostka organizacyjna i budżetowa samorządu gminnego oraz Dom Pomocy Społecznej w Matczynie - od 1 stycznia 1995 roku samodzielna jednostka budżetowa podległa Radzie Powiatu Lubelskiego.

### **Ośrodek Pomocy Społecznej**

Budżet Ośrodka stanowi dotacja wojewódzka na zadania zlecone i dotacja samorządowa na zadania własne. Budżet Ośrodka w 2002 roku sięga 1.735.500 zł (w tym dotacja wojewódzka 1.558.500 zł i dotacja samorządowa 175.000 zł).

Ośrodek kierowany przez Stanisławę Wodowską, zatrudnia 15 pracowników, w tym głównego księgowego, 7 pracowników socjalnych, 3 pracowników świadczących usługi w domu chorego i 2 pracowników administracyjnych.

Pomoc udzielana potrzebującym rodzinom i osobom przez Ośrodek ma formę: zasiłków stałych i stałych wyrównawczych (otrzymuje ją 65 osób), rent socjalnych (168 osób), zasiłków okresowych (29 osób), zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych (89 osób), okresowych zasiłków gwarantowanych (4 osoby), zasiłków z tytułu ochrony macierzyństwa (19 osób). 212 osobom otrzymującym zasiłki stałe i gwarantowane zasiłki okresowe przyznawane są również świadczenia w postaci opłacania składek emerytalno-rentowych i zdrowotnych.

Do zadań własnych gminy należy: przyznawanie i wypłacanie zasiłków celowych, świadczenie usług opiekuńczych w domu chorego, sprawienie pogrzebu, prowadzenie dożywiania uczniów. W I półroczu 2002 r. zasiłki celowe przyznawano 112 osobom na: żywność, odzież, opał, leki i przybory szkolne. Zimą Ośrodek udziela pomocy w zakupie opału. Z dożywiania w szkole korzystało 214 uczniów (jest to jedna a najbardziej

korzystnych i skutecznych form pomocy rodzinie). W miesiącach wakacyjnych ośrodek wydaje pokaźne kwoty na pomoc rodzinom w zakupach podręczników i przyborów szkolnych.

Z powodu braku środków usługi opiekuńcze w domu chorego Ośrodek świadczył w 2002 roku tylko 5 osobom.

Ośrodek, oprócz przyznawania pomocy finansowej i rzeczowej prowadzi pracę socjalną w rodzinach niezaradnych, z przewlekłą chorobą i dotkniętych bezrobociem. Tą formą pomocy objęto w I półroczu 2002 r. 94 osoby.

Odrębną grupę stanowią kombatanci, którzy korzystają z Funduszu Kombatanckiego.

## **Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci w Matczynie**

Początkowo w Matczynie budowano na terenie dawnego ośrodka dworskiego klasyczny dom dziecka, ale ponieważ potrzeby społeczne były inne, utworzono Państwowy Dom Opieki dla Dzieci Umysłowo Upośledzonych. Placówka rozpoczęła działalność 1 stycznia 1965 roku. Do budynku wzniesionego obok dawnego pałacu Ligowskich zwieziono chore dzieci z całej Polski. Pierwszym dyrektorem Domu został Marian Dziadura (był nim do 1975 roku).

Wśród pracowników Domu znalazły się siostry greko-katolickie z zakonu Najświętszej Marii Panny z Przemyśla z przełożoną s. Barbarą Łuków (były tu do 1979 r.). W 1980 r. do pracy w Matczynie przyjechały rzymsko-katolickie siostry Serafinki z zakonu MB Bolesnej w Krakowie. 8 sióstr pracuje w Domu do dziś. Ich przełożoną jest s. Ksenia (Bogumiła Borowska).

W latach 1975-90 Domem Pomocy Społecznej dla Dzieci w Matczynie (zmieniono nazwę placówki - przyp. aut.) kierowała Halina Karwowska. Od 1990 roku dyrektorem jest Maria Tarczyńska (pierwszy w woj. lubelskim dyrektor domu opieki społecznej wybrany w drodze konkursu).

W 1996 r. Dom wzbogacił się o nowy budynek wzniesiony za środki PFRON i przy pomocy ówczesnego wojewody lubelskiego Edwarda Hunka. W 1992 roku utworzono w wyremontowanym dworze Dienne Centrum Aktywizacji przy DPS, dla dzieci dowożonych codziennie do Matczyna na zajęcia terapeutyczne z kilku okolicznych gmin. W pałacu pozbawionym barier architektonicznych funkcjonuje w ramach Centrum klasa życia, grupa przedszkolna i grupy zajęciowe dla dzieci. Pierwszym kierownikiem DCA była Jarzyna Marta Walczak, obecnie Centrum i Środowiskowym Domem Samopomocy (funkcjonującym od 2001 r.) kieruje Urszula Zarzycka.

Mieszkające w Domu dzieci, młodzież i osoby dorosłe z upośledzeniem umysłowym, dziecięcym porażeniem mózgowym, autyzmem, wadami wrodzonymi, niesprawnością ruchową, niewidomą, z zaburzeniami, agresją i autoagresją z licznymi schorzeniami sprzężonymi, uszkodzeniami centralnego układu nerwowego (w tym 90 % padaczki), zaburzeniami połykania, chorobami wątroby, nerek, serca - ogólnie mówiąc upośledzeniem umysłowym ze sprzężonym kalectwem wymagają wszechstronnej, stałej, ciągłej stymulowanej opieki medycznej. Zapewniono im całodobową opiekę i zaspokojenie potrzeb bytowych, zdrowotnych, edukacyjnych i religijnych na poziomie obowiązującego standardu. W 7.akres tej opieki wchodzi: usługi lekarskie, pielęgniarstwo, intensywna rehabilitacja medyczna, opieka i pielęgnacja,

leki i sprzęt ortopedyczny. Każdy mieszkaniec, aby mógł się rozwijać i pokonywać napotymane trudności wynikające z niepełnosprawności własnego organizmu, musi mieć indywidualną opiekę i terapię, która jest opracowywana pod kątem niwelowania ograniczeń i zwiększania możliwości w zakresie sprawności i samodzielności, tak aby w przyszłości mógł samodzielnie funkcjonować w społeczeństwie lub minimalizować potrzebę pomocy osób innych.

Mieszkańcy Domu to ludzie podwójnie pokrzywdzeni przez los. Są osobami specjalnej troski a dodatkowo pochodzą z rodzin bardzo ubogich, są sierotami społecznymi, biologicznymi lub pochodzą z rodzin, które nie są w stanie poradzić sobie z ciężarem opieki nad osobą niepełnosprawną. Blisko 80 % mieszkańców Domu pochodzi ze wsi - ich rodzice nie mają możliwości dowozu dzieci do placówek rehabilitacyjno-terapeutycznych. Pobyt dziecka w DPS umożliwia dużej liczbie rodzin normalne funkcjonowanie.

Dziećmi opiekuje się 130 pracowników DPS. W przypadku pełnych sierot lub gdy rodzice dziecka zostali pozbawieni praw publicznych, pracownicy Domu są ponadto ich opiekunami prawnymi. Wypełniają z ofiarnością swoje niełatwe obowiązki. Dzięki ogromnym wysiłkom terapeutów Dom ma na swoim koncie także radosne osiągnięcia - oto w połowie lat 90-tych mieszkanka Domu zaczęła uczęszczać do publicznego przedszkola w Bełżycach. Był to pierwszy w Polsce przykład, że także przedszkole może być integracyjne. Kolejnym sukcesem było umieszczenie 4 dzieci z Domu w Szkole Podstawowej w Matczynie. Uczą się ze zdrowymi dziećmi dając świadectwo, iż integracja nie jest pustym terminem. Te działania integracyjne są możliwe dzięki współpracy władz miejskich i pracowników oświaty.

84 dzieci z Domu uczą się w specyficznej placówce oświatowej - Zespole Szkół Specjalnych przy DPS w Matczynie. W skład Zespołu wchodzi: 11 zespołów rewalidacyjno-wychowawczych, 1 oddział przedszkolny, klasy IV, V i VI oraz klasa gimnazjalna. 4 dzieci uczą się indywidualnie. Szkoła funkcjonująca od 1998 roku jest placówką podległą Starostwu Powiatowemu w Lublinie. Pierwszym jej dyrektorem była Elżbieta Przystupa, od 2000 roku funkcję tę pełni Renata Rejnowska. W szkole pracuje 16 nauczycieli.

Wizytówką DPS w Matczynie jest Sala Doświadczeń Świata. Są to w rzeczywistości 3 sale, w których terapeuci oddziałują na dzieci głęboko upośledzone umysłowo wieloma bodźcami - muzyką, światłem, dotykiem. Skutkuje to poprawą mowy, słuchu, wzroku. Salę, będącą jednym ze współczesnych kierunków terapii, przygotowali w 1998 r. własnym sumptem pracownicy Domu. Dziś jest ona celem wizyt pracowników podobnych placówek z kraju i z zagranicy, a także studentów i pracowników naukowych licznych uczelni współpracujących z DPS.

Pracowników Domu wspierają wolontariusze - dziewczęta z LO w Bełżycach i studenci. Raz w miesiącu Koło Różańcowe „Legion Maryi” z parafii w Motyczu k. Lublina organizuje w Domu spotkania z jego mieszkańcami przywożąc słodczyce, owoce i domowe wypieki.

Pomimo dużych trudności finansowych mieszkańcy Domu mają możliwość korzystania z różnych form wypoczynku i uczestnictwa w życiu kulturalnym. Dzieci i młodzież biorą udział w przedstawieniach Teatru Lalki i Aktora w Lublinie, wyjeżdżają na krótkie wycieczki krajoznawcze dostosowane do ich możliwości psychofizycznych, aktywnie uczestniczą w przeglądach dokonań artystycznych osób niepełnosprawnych prezentując swój dorobek artystyczny (inscenizacje słowno-muzyczne, wystawy prac plastycznych itp.). W Domu działa zespół teatralny „Tacy sami”, mający na swoim koncie kilka spektakli prezentowanych na

przeeglądach osób niepełnosprawnych w całej Polsce. Dzieci z Domu, wypoczywają w zorganizowanych grupach na turnusach rehabilitacyjnych i koloniach zdrowotnych, wyjeżdżają nad morze do Mielna, do Szklarskiej Poręby, nad lubelskie jeziora, do ogrodu zoologicznego w Zamościu, do Krasnobrodu, Buska Zdroju, Okuninki. Organizację turnusów rehabilitacyjnych wspiera finansowo Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z Lublina. Dzięki intensywnej pracy z rodzicami zwiększyła się liczba rodziców i zaprzyjaźnionych osób, które zabierają małych mieszkańców Domu na krótsze lub dłuższe pobyty w swoich domach, szczególnie w okresie Świąt Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia.

DPS współpracuje z podobnymi domami w Holandii, głównie na płaszczyźnie merytorycznej. Prowadzi też Gospodarstwo Pomocnicze produkujące zdrową żywność, które stanowi pewnego rodzaju warsztat zajęciowy dla wychowanków.

## **Kultura**

Pierwszym w XX wieku ośrodkiem życia kulturalnego w Bełżycach była Ochotnicza Straż Ogniowa. Utworzenie straży w 1913 r. i wybudowanie remizy umożliwiło jeszcze w warunkach carskiej niewoli urządzenie zabaw tanecznych i festynów, loterii fantowych, pokazów i przedstawień teatralnych. Straż zarabiała na organizacji tych imprez, uzyskując środki niezbędne na budowę remizy, zakup sprzętu ppoż., oraz sprzętu dla orkiestry dętej, która rychło stała się wizytówką nie tylko OSP, ale i kultury bełżyckiej. Orkiestra uświetniała swą grą uroczystości strażackie i obchody świąt religijnych.

Straż była w tym końcowym okresie niewoli rosyjskiej jedyną polską tak masową organizacją społeczną, której istnienie tolerowały władze carskie. Niosąc pomoc mieszkańcom miasta i gminy od ognia, ale też prowadząc tak szeroką działalność kulturalną, cieszyła się wśród mieszkańców Bełżyc ogromnym autorytetem. Nic więc dziwnego, że zorganizowane wówczas Towarzystwo Przyjaciół Straży w Bełżycach miało aż 300 członków. Bełżycka straż stała się też wyrazem patriotycznych dążeń mieszkańców miasta i gminy inicjując i współorganizując w 1917 roku -już pod rządami Austriaków - obchody 500-lecia otrzymania przez Bełżycę prawa miejskiego i 100-lecia śmierci Tadeusza Kościuszki. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku nie zmniejszyła się aktywność straży bełżyckiej na niwie kultury. Remiza strażacka była miejscem licznych imprez kulturalnych, a kolejne pokolenia bełżyckich strażaków wychowywały się w duchu kulturalnej aktywności.

Rozwój życia kulturalnego w Bełżycach po odzyskaniu niepodległości przez Polskę był możliwy także dzięki niezwykle patriotycznej postawie proboszczów miejscowej parafii - ks. Władysława Wiśniowieckiego (zm. w 1918 r.) i jego następcy ks. Stanisława Siennickiego, którego staraniem wzniesiono - zachowany do dziś - obszerny dom parafialny. Dom ten odegrał ogromną rolę w życiu kulturalnym przedwojennych Bełżyc - właśnie w nim znalazły miejsce pracy biblioteka parafialna, chóry parafialne i stowarzyszenia młodzieżowe. Działające w parafii Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, prowadziły szeroką pracę nad edukacją młodzieży (funkcjonowały kółka biblijne, dogmatyczne, etyczne, kulturalno-oświatowe i sportowe oraz koła artystyczne, które były oczkiem w głowie parafian). Oba KSM-y organizowały wycieczki umożliwiające młodzieży bełżyckiej poznawanie kraju (jeszcze niedawno rozciętego granicami zaborów), a zwłaszcza sanktuariów maryjnych. Koła organizowały

też akademie i wieczornice dla uczczenia rocznic i świąt państwowych, w sposób realny wpływając na kształtowanie postaw obywatelskich i patriotycznych wśród dzieci i młodzieży z Bełżyc i gminy. Jednak największą frekwencją cieszyły się przedstawienia teatralne, wystawiane właśnie w sali domu parafialnego w Bełżycach. Prezentowano głównie sztuki o tematyce religijnej - „Jasełka”, „Herody” i przedstawienia „Męki Pańskiej”

Trzecim ośrodkiem życia kulturalnego w międzywojennych Bełżycach była 7-klasowa Szkoła Powszechna. Wysiłkiem nauczycieli i instruktorów ZHP organizowano akademie i wieczornice z okazji świąt państwowych takich jak rocznica Konstytucji 3 Maja, Święto Niepodległości 11 listopada, Święto Żołnierza 15 sierpnia. W szkole, istniał chór, uczono dzieci tańców różnych regionów Polski, przywiązywano ogromną wagę do symboli narodowych i państwowych. Mimo fatalnych - przez długie lata - warunków lokalowych, działalność kulturalna szkoły była przez cały okres międzywojenny jej wielkim dorobkiem.

Okres międzywojenny to także czas ożywienia kulturalnego polskiej wsi. We wdzięcznej, zbiorowej pamięci mieszkańców podbełżyckich wsi pozostali ci, którzy kulturę na wsi propagowali i organizowali - nauczyciele wiejscy i działacze związków młodzieży wiejskiej “Siew” i “Wici”. Nieśli oni na wieś kaganek nie tylko szkolnej wiedzy, ale i oświaty zdrowotnej,

higieny osobistej i oczywiście kultury. Podstawową formą działalności kulturalnej na wsi bełżyckiej było wspólne czytanie książek, śpiewanie pieśni ludowych i patriotycznych, kultywowanie dawnych obrzędów, organizowanie zabaw ludowych. Nową i szczególnie popularną formą aktywności kulturalnej, a zwłaszcza młodzieży wiejskiej, był amatorski ruch teatralny. We wsi Zosin teatr wiejski założył nauczyciel Bronisław Stanek, współpracując ściśle z działającymi w tej miejscowości kołami ZMW “Siew” i “Wici”. W Matczynie teatr amatorski - istniejący do dziś - utworzyła nauczycielka Eugenia Rachwalska. Teatr matczyński nie zaprzestał działalności nawet w czasie okupacji wystawiając dwa przedstawienia wbrew niemieckim zakazom. We wsi Wzgórze Kazimierz Maj zorganizował Wzgórski Teatr Amatorski. Ośrodkami teatralnymi były również szkoły w Wierchowiskach Starych i Skrzyńcu.

Teatr był też pierwszą formą odrodzonego życia kulturalnego w Bełżycach po wyzwoleniu w lipcu 1944 roku. W mieście brakowało żywności dla idących za frontem uchodźców. I wówczas przedstawicielka Rady Głównej Opiekuńczej pani Trelewicz wspólnie ze Stanisławem Tarczyńskim, wystawili spektakl “Prządka pod krzyżem”, z którego dochód przeznaczono na zakup żywności. Cieszące się ogromną popularnością spektakle pokazywano w przykościelnej “organistówce”. Po odejściu pani Trelewicz teatrem kierował ks. Longin Zierko. Wystawiono kolejną sztukę pt. “Gwiazda północy”, prezentowaną później w okolicznych wsiach. Kolejne nowe spektakle “Dla, Chrystusa” i “Łobzowianie”, przygotował Stanisław Tarczyński, który zagrożony aresztowaniem przez Urząd Bezpieczeństwa musiał jednak wyjechać z Bełżyc. Teatr zaprzestał wówczas działalności. Do końca okresu stalinowskiego jedyną placówką kulturalną funkcjonującą w mieście była utworzona w 1948 roku biblioteka gminna.

Teatr powrócił do Bełżyc w 1954 roku za sprawą - znów - straży pożarnej. W 1954 roku bełżycka OSP rozpoczęła budowę nowej strażnicy i zwróciła się do Stanisława Tarczyńskiego (który po śmierci Stalina mógł już wrócić do Bełżyc) o zorganizowanie spektaklu teatralnego, z którego zysk wsparłby budowę strażackiego domu. Tak powstał przy OSP Teatr “Bełżyce” prowadzony przez Stanisława Tarczyńskiego i

działający do 1962 roku (tj. do chwili otwarcia Powiatowego Domu Kultury). Pierwszym przedstawieniem Teatru „Bełżyce” był „Pan Jowialski”. W kolejnych spektaklach teatr prezentował bełżyckiej publiczności m.in. utwory Al. Fredry i M. Bałuckiego. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów teatr zakupił strażakom metalowe belki potrzebne do budowy nowej strażnicy.

We wsi Matczyn inicjatorką wznowienia działalności teatralnej po II wojnie światowej była nauczycielka miejscowej szkoły Maria Nagnajewicz. Po jej śmierci w 1955 roku kierownictwo Amatorskiego Teatru „Razem” przejął Tadeusz Sieńko, pochodzący z rodziny o żywych tradycjach patriotycznych - jego dziadek został zesłany na Sybir, a kuzyn - Andrzej Maj był wicemarszałkiem Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. Tadeusz Sieńko prowadzi matczyński teatr do dziś. Amatorski teatr powstał także w Wierchowiskach Starych. Impulsem była budowa kościoła we wsi na początku lat 80-tych i konieczność pozyskania funduszy na ten cel. Spektakle prezentowano w remizie strażackiej. Tym, który skrzyknął młodzież na scenę, był Józef Kasprzak.

## **Kino**

Pierwsze kino w Bełżycach powstało w 1956 roku i było kinem na wolnym powietrzu. Filmy wyświetlano z projektora w samochodzie 2 razy w tygodniu na Rynku lub na ścianie budynku Banku Spółdzielczego. Filmy pokazywano też w okolicznych wsiach (w remizach OSP lub stodołach). Kierownikiem tego kina był Zygmunt Watras, a operatorem Jan Kawa.

Kino objazdowe zakończyło działalność w 1962 roku - w oddanym wówczas do użytku Powiatowym Domu Kultury uruchomiono stacjonarne kino, korzystające z sali widowiskowo-kinowej o 320 miejscach. Otrzymało ono nazwę „Zdrój” (od pomnika „Zdroju króla Władysława Jagiełły”). W latach 90-tych kino „Zdrój” zostało wydzierżawione prywatnemu podmiotowi gospodarczemu.

## **Dom Kultury w Bełżycach**

Budowa Powiatowego Domu Kultury w Bełżycach - ze środków SFOS - była jednym z widocznych symboli cywilizacyjnego awansu miasta. Oddany do użytku w październiku 1962 roku budynek, z salą widowiskowo-kinową o 320 miejscach, salą klubową, sceną urządzoną przez teatr im. J. Osterwy i pomieszczeniami dla zespołów artystycznych, stał się centrum życia kulturalnego miasta i powiatu. W sali klubowej oglądano telewizję (telewizory były wówczas rzadkością w domach prywatnych), urządzano wieczornice i spotkania z interesującymi ludźmi, potańcówki i zebrania organizacji społecznych. W sali widowiskowej funkcjonowało kino, na scenie PDK występowali najbardziej znani artyści i zespoły polskie.

W 40-letniej działalności Powiatowego - od 1975 roku Miejskiego Domu Kultury - wyróżniły się swoją działalnością: Klub Wiedzy i Muzyki, Klub Miłośników Dobrej Muzyki, Kółko Fotograficzne, Kółko Plastyczne (prowadzone od 1972 roku przez instruktora plastyki Alicję Skawińską), Dziecięcy Zespół Taneczny. Od 1966 r. PDK organizował z powodzeniem wystawy współczesnych malarzy i grafików z całej Polski, w tym lubelskich - Marii Urban-Mieszkowskiej, Jana Ziemskiego - członka lubelskiej grupy „Zamek”, Władysława Filipiaka i in. Lubelskie BWA otworzyło w Bełżycach swoją filię -jedną z 4 w ówczesnych woj. lubelskim (obok Zamościa, Chełma i Nałęczowa). Systematycznie, co miesiąc, BWA organizowało wystawy w klubie „Ruchu” w Palikijach pow. Bełżyce.

Dorobek w zakresie popularyzacji plastyki współczesnej w samych Bełżycach oraz placówkach kulturalnych na wsi doceniło Ministerstwo Kultury, przeznaczając PDK środki na kupno obrazów i stworzenie pierwszej na Lubelszczyźnie Powiatowej Galerii Malarstwa Współczesnego. Zakupiono do niej obrazy malarzy lubelskich: Z. Bobołowicza, J. Durakiewicza, K. Górniaka, M. Hermana, A. Kołodziejka, Z. Kokonowicza, K. Kurzątkowskiego, M. Makarskiego, E. Nadulskiego, L. Ocias, J. Olejnickiego, J. Ziemskiego. Ekspozowane są one w sali wystawowej MDK oraz w Urzędzie Miejskim w Bełżycach.

Szczególną formą aktywności kulturalnej w czasach PRL był Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Bełżyckiej, działający w latach 1964-87. Skupiający średnio 100 członków - uczniów Zbiorczej Szkoły Gminnej i LO im. M. Kopernika, wyposażony w piękne stroje ludowe (komplety dla 9-10 par), osiągnął wysoki poziom artystyczny dzięki pracy znakomitych choreografów, wśród których był Andrzej Kanior. Wyróżnikiem tego poziomu było coroczne zaproszenie zespołu do udziału w centralnych dożynkach. Zespół miał dwie grupy - dziecięcą i młodzieżową. Po raz ostatni zaprezentowały się one bełżyckiej publiczności podczas obchodów 25-lecia działalności MDK, w 1987 roku.

Od 1975 roku działa w domu kultury Klub Seniora, utworzony przez ówczesnego dyrektora PDK Wiesława Pocięchę i Helenę Pryjma - pierwszą opiekunkę Klubu.

Największe jednak sukcesy PDK (MDK) w Bełżycach związane były i są z Amatorskim Teatrem Ziemi Bełżyckiej, w który przekształcił się w 1962 r. działający przy OSP Teatr "Bełżyce". Pierwszą sztuką Amatorskiego Teatru Ziemi Bełżyckiej byli "Niemcy" wg L. Kruczkowskiego w reżyserii Józefa Zacharewicza. Teatr istniał do 1987 roku. W latach 1982-1985 przy MDK działał też Dziecięcy Teatrzyk Lalkowy "Arlekin".

Podstawową dziś działalnością MDK w Bełżycach jest rozwój artystycznych zainteresowań dzieci i młodzieży. Dom Kultury skupia swoją uwagę również na edukacji teatralnej, organizacji przedstawień, imprez okolicznościowych, spotkań, koncertów i projekcji filmowych. Redaguje i kolportuje samorządową "Gazetę Bełżycką" oraz prowadzi Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości. Przy MDK działa też orkiestra dęta, dyrygowana przez Kazimierza Kołodzieja.

Zespoły i koła zainteresowań w Miejskim Domu Kultury:

- nauka gry na instrumentach - 15 osób uczy się w formie indywidualnych lekcji gry na akordeonie, pianinie, instrumentach elektronicznych i klawiszowych,
- taniec współczesny - w 2 grupach tańczy 80 dzieci, prowadzonych przez instruktora MDK Olę Olchowik-Mroczek,
- taniec towarzyski - Studio Tańca „Axel”

Studio szkoli od 1993 roku pary taneczne dziecięce i młodzieżowe, rywalizujące na ogólnopolskich turniejach tańca towarzyskiego. Są wśród nich wielokrotni mistrzowie okręgu lubelskiego, a także finaliści wielu ogólnopolskich turniejów tanecznych. Najnowszym sukcesem członków „Axela” było: I miejsce pary Katarzyna Chmielewska i Piotr Wójtowicz w „Pucharze Okręgu Lubelskiego”. Studio jest też organizatorem obozów szkoleniowych dla dzieci i młodzieży, a także Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego (ostatni odbył się 7 kwietnia 2002 r. w Lublinie). Zajęcia taneczne dla dzieci i młodzieży prowadzą

Magdalena i Grzegorz Gronowscy -nauczyciele tańca zrzeszeni w Królewskim Towarzystwie Nauczycieli Tańca w Wielkiej Brytanii.

- teatr „Nasz” - (patrz str. 172),

- zespół plastyczny - działający od 1975 roku i skupiający 20 dzieci, z powodzeniem uczestniczący w Wojewódzkim Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Plastycznych, organizuje też wystawy własnych prac plastycznych i rysunków - prowadzi go, instruktor MDK, Alicja Skawińska,

- kino „Zdrój”.

MDK organizuje co roku dziesiątki imprez, z których dwie weszły na stałe do kalendarza imprez ogólnopolskich: Scena Dramatyczna" i "Dni Bełżyc". Stałymi imprezami są też Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy i Gminny Dzień Dziecka.

Dyrektorzy Powiatowego i Miejskiego Domu Kultury: Bogumił Korniak (1962-1966), Maria Walczak (1966), Wiesław Pocięcha, Lidia Czarnota, Jolanta Węgiel (od 1994 roku do dziś).

Pracownicy Miejskiego Domu Kultury (w 2002 r.): Jolanta Węgiel - dyrektor, Alicja Skawińska - instruktor plastyki, Tomasz Janik - instruktor Ośrodka Wspierania Przedsiębiorczości, Agnieszka Zawiślak i Edyta Rumińska - redakcja "Gazety Bełżyckiej", Józef Kasprzak - instruktor d/s teatru, Kazimierz Kołodziej - instruktor d/s muzyki, Andrzej Kamiński i Elżbieta Rumińska - pracownicy obsługi. Wydzierżawione kino „Zdrój” prowadzi Henryk Krajewski z Lublina.

## **Kultura w parafii**

Działalność kulturalna parafii zamarła na kilka lat okresu stalinowskiego, by ożywić się po Październiku 1956 roku w postaci teatru amatorskiego. W 1958 r. teatr kościelny wystawił "Jasełka", a w 1959 r. "Misterium Męki Pańskiej".

W latach 60-tych i 70-tych działalność kulturalna parafii została ponownie wygaszona. Reaktywował ją, i to w sposób i w zakresie rzadko spotykanym w innych parafiach, przybyły w 1978 roku do Bełżyc ks. Czesław Przech, który szybko stał się prawdziwym kreatorem kultury w mieście. Już na początku 1980 r. teatr kościelny wystawił sztukę „Betlejem polskie” a w listopadzie tego roku widowisko historyczne "Panorama wieków" przygotowane przez ks. Czesława Przecha. W okresie stanu wojennego kościół bełżycki stał się ośrodkiem kultury niezależnej. Znakomici artyści polscy (K. Kolberger, P. Szczepanik, H. Skarżanka) prezentowali tu programy patriotyczno-religijne.

W pamięci bełżyczan pozostały przygotowane z ogromnym rozmachem widowiska „Misterium Męki Pańskiej” (1984 r. - z udziałem wielu mieszkańców miasta), „Ostatnia Wieczerza” (1986 r.). Wielkim powodzeniem cieszyła się sztuka „Syn Marnotrawny i ten drugi” przygotowana przez ks. Cz. Przecha.

Działalność teatralna w parafii przybrała z czasem formy zorganizowane (Teatr „Też Nasz”) i jest dziś kontynuowana przez Teatr „Logos” kierowany przez ks. Cz. Przecha. W dorobku teatru (10 sztuk) są zarówno dzieła klasyki polskiej („Dziady” cz. III), jak i sztuki autorstwa ks. Cz. Przecha („Kim On był i za co go ukrzyżowali”). Teatr kościelny „Logos” znany jest nie tylko mieszkańcom Bełżyc. Oglądali go niejednokrotnie mieszkańcy Lublina i pielgrzymi w Wąwolnicy. Stanowi też oprawę misji prowadzonych



przez ks. Cz. Przecha w innych parafiach.

Dzięki teatralnym pasjom ks. Cz. Przecha i Józefa Kasprzaka maleńkie Bełżyce są bodaj jedynym ośrodkiem wschodniej Polski, w którym działają dwa półprofesjonalne teatry („Nasz” i „Logos”).

Parafia bełżycka znana jest też z chóru działającego od dziesiątków lat przy miejscowym kościele (tradycyjnie prowadzi go aktualny organista). Oprócz klasycznego chóru parafialnego w latach 80-tych powstał chór młodzieżowy „Rosarium”, który z czasem stał się prawdziwym kulturalnym ambasadorem parafii bełżyckiej. „Rosarium” śpiewało papieżowi w Lublinie i Rzymie, ma za sobą występy na Węgrzech i na wielu festiwalach krajowych (uzyskuje najwyższe wyróżnienia). Swoim repertuarem religijno-patriotycznym uświetnia uroczystości kościelne i państwowe. W 1993 roku chór zajął I miejsce na I Archidiecezjalnym Festiwalu Pieśni Religijnej w Bełżycach. Okazją do licznych prezentacji chóru są też “Jesienne Dni Młodych” w parafii bełżyckiej, w których uczestniczą zespoły śpiewające pieśni religijne. “Rosarium” skupia ok. 35 osób. Chór prowadzi ks. Cz. Przech (także autor tekstów do kilku pieśni) i organista.

„Przedszkolem” chóru „Rosarium” jest w parafii dziecięcy zespół śpiewaczy „Motylki”, działający od 1983 roku, prowadzony przez ks. Kościka i organistę. Jakby „pośrodku” funkcjonuje zespół młodzieżowy „Genezaet” także prowadzony przez ks. Kościka i organistę.

Parafia bełżycka jest domem twórczym licznych artystów - amatorów mieszkających lub pochodzących z tego miasta: Andrzeja Widelskiego, Witolda Marcewicza, Józefa Kotłowskiego, Bogumiła Winiarskiego, Marka Bielaka i in. Odwiedzają ją znakomici artyści polscy m.in. kompozytor Krzesimir Dębski.

Życie kulturalne parafii koncentruje się obecnie w nowym obiekcie - oratorium, zbudowanym jako Votum Roku Jubileuszowego (2000 r.) i w budynku wielofunkcyjnym. W oratorium jest sala wystawowa, w której ks. Przech prezentuje parafianom wystawy fotografii, malarstwa (była m.in. wystawa prac dzieci z Domu Pomocy Społecznej w Matczyni). Frekwencja dopisuje, bo po niedzielnej Mszy św. ksiądz prałat zachęca wiernych do obejrzenia aktualnej wystawy. Z kolei sala widowiskowa służy teatrowi „Logos” i chórom parafialnym na próby i publiczne prezentacje.

## **Kultura na wsi**

Przez długie powojenne lata jedynymi placówkami kultury w miejscowościach wiejskich gminy Bełżyce były stale punkty biblioteczne utworzone w Babinie, Zalesiu, Wierchowiskach Starych, Skrzyńcu, Wzgórzu, Krężnicy Okrągłej i Podolu, a jedyną samodzielną inicjatywą kulturalną - działalność teatru amatorskiego „Razem” w Matczyni, teatru tradycyjnego, o ludowym rodowodzie.

Po utworzeniu powiatu bełżyckiego rozwinięto sieć bibliotek i świetlic wiejskich. W 1963 r. w powiecie pracowało 16 bibliotek gromadzkich z 65 punktami bibliotecznymi (nad którymi nadzór sprawowała Powiatowa Biblioteka Publiczna) oraz 22 świetlice wiejskie i 14 ludowych zespołów artystycznych.

Na początku lat 60-tych rozpoczęto na Lubelszczyźnie tworzenie wiejskich klubów kultury „Ruchu” i „Rolnika”. Pierwszy w powiecie bełżyckim “Klub Ruchu” otwarto w 1969 roku w Krężnicy Okrągłej. Przed

1971 rokiem powstały kolejne kluby ruchu we Wronowie, Matczynie, Wzgórz, Zagórz i Babinie oraz kluby rolnika" w Wierchowiskach Starych i Skrzyńcu. W klubach koncentrowało się życie towarzyskie mieszkańców wsi - przy małej kawie czy herbacie czytano prasę, odbywały się spotkania z ciekawymi ludźmi, organizowano imprezy dla dzieci i młodzieży, wspólnie oglądano program telewizyjny.

Druga połowa lat 80-tych była czasem likwidacji klubów wiejskich, głównie z powodu braku środków finansowych, ale też i zmiany gustów wiejskiej społeczności związanej coraz bardziej z globalnym medium - telewizją. Ostatni klub wiejski w rejonie bełżyckim został zamknięty w 1989 roku - był to klub „Ruchu” w Babinie prowadzony przez Agnieszkę Sadurską.

W 1983 roku pojawiła się na wsi bełżyckiej druga - po Matczynie - inicjatywa teatralna - w Wierchowiskach Starych. Powstał tam z inicjatywy Józefa Kasprzaka amatorski teatr „Zgroza”. Na początku 1984 roku teatr, którego aktorami była młodzież z Wierchowisk Starych, Górnych i Dolnych, Skrzyńca i Konstancynówki zaprezentował w nowej remizie OSP w Wierchowiskach Starych swą pierwszą sztukę Zofii Kossak pt. „Gość oczekiwany” - przyjętą entuzjastycznie najpierw przez mieszkańców macierzystej wsi, a później kilku innych okolicznych miejscowości. Kolejnym spektaklem teatru „Zgroza” było przedstawienie „Urbi et orbi” napisane przez Józefa Kasprzaka na podstawie powieści H. Sienkiewicza „Quo Vadis”. Była to światowa premiera tej powieści na deskach teatralnych. W 1987 roku teatr „Zgroza” zakończył swą działalność - w ciągu trzech lat wystawił cztery sztuki. Zarobione pieniądze aktorzy przeznaczali na budowę kaplicy i obraz Miłosierdzia Bożego w swojej wsi.

Z kolei w Krzu inicjatorem działalności teatralnej była dyrektor miejscowej szkoły Teresa Gieraj. W 1994 r. teatr z jej szkoły wystawił przygotowane z wielkim rozmachem „Jasełka” w reżyserii T. Gieraj, a w 1995 r. pokazał sztukę M. Jokiel pt. „Skrzydełka”.

## **Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna**

Najstarszą placówką kulturalną w mieście jest biblioteka. Pierwsze w Bełżycach biblioteki utworzyła w XV wieku parafia rzymsko-katolicka, a w XVI wieku szkoła żydowska. Swe biblioteki miały szkoły kalwińska i ariańska. Słynną bibliotekę tworzył przez pokolenia ród Orzechowskich. Ostatni jej właściciel Teodor Konstancy Orzechowski miał przez nią niemałe kłopoty przed Trybunałem Lubelskim.

Przed i po II wojnie światowej bełżycka biblioteka parafialna funkcjonowała niczym biblioteka publiczna. Prowadzili ją członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Po wojnie opiekował się nią Stanisław Tarczyński, a następnie jego siostra Kazimiera Tarczyńska. Biblioteką kierował ks. Stanisław Mazurkiewicz. W 1949 r. księdza aresztowało UB i biblioteka kościelna przestała służyć mieszkańcom Bełżyc. W tymże roku powstała w Bełżycach biblioteka gminna, zorganizowana przez Helenę Bernat. Ulokowana w budynku żydowskim miała początkowo księgozbiór liczący 500 tomów. Kierownikami placówki byli: Helena Bernat (do 1962 roku), Barbara Mazurek, Krystyna Ryba, Stanisław Pałka, Stanisława Stec. Od 1973 roku do 1 września 2002 r. (tj. do chwili przejścia na emeryturę) kierownikiem Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej była Izabela Kołodziej. Biblioteka korzystała w czasach PRL z kilku lokali. Na terenie obecnej gminy Bełżyce powstały jej punkty filialne - w Babinie, Zalesiu, Wierchowiskach Starych, Skrzyńcu, Wzgórz, Krężnicy Okrągłej, Podolu. Biblioteki były wówczas nie tylko placówkami kultury, ale też ośrodkami życia społecznego we wsi. Prowadziły zajęcia oświatowe wspólnie z KGW, LPŻ,

PCK, m. in. szkoły zdrowia. W 1962 roku biblioteka bełżycka wprowadziła się na stałe do oddanego wówczas do użytku budynku Powiatowego Domu Kultury, uzyskując wreszcie właściwe warunki pracy.

Obecnie Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna ma następujące jednostki organizacyjne: wypożyczalnię dla dorosłych, oddział dla dzieci oraz czytelnię wspólną dla dorosłych i dzieci, a także filie w Babinie, Matczynie, Skrzyńcu i Wronowie.

Filia w Babinie powstała w 1963 roku. Ma dziś 1938 woluminów i 93 czytelników. Kieruje nią Krystyna Madej. Filia mieści się w budynku Szkoły Podstawowej.

Filia Biblioteczna w Matczynie - ma 2496 woluminów i 87 czytelników. Filią kieruje Agnieszka Piłat. I w tej wsi biblioteka mieści się w szkole (od 1988 roku).

Filia Biblioteczna w Skrzyńcu funkcjonuje od 1959 roku. Ma księgozbiór liczący 5831 tomów i 127 czytelników. Kierują nią Danuta Pałka. Biblioteka korzysta z pomieszczeń wynajętych w budynku prywatnym.

Filia Biblioteczna we Wronowie mieści się w budynku remizy OSP. Ma księgozbiór liczący 7865 tomów i 147 czytelników. Biblioteka ta powstała w 1960 roku. Obecnie kieruje nią Henryka Gawron.

Łącznie M-G BP w Bełżycach ma 38518 woluminów i ponad 1200 czytelników. W bibliotece pracują: Henryka Czerwiec (wypożyczalnia dla dorosłych), Halina Kozieł (wypożyczalnia dla dzieci), Magdalena Bednarczyk (gromadzenie i opracowywanie zbiorów), Grażyna Górniak - (pracownik techniczny).

M-G Biblioteka Publiczna jest instytucją kultury utworzoną i prowadzoną przez samorząd gminy Bełżyce.

## **Bełżycy twórcy**

Najbardziej znanym twórcą - amatorem mieszkającym w Bełżycach jest Witold Marcewicz, rzeźbiarz uprawiający swą profesję od 35 lat. Pierwszą rzeźbę samouk W. Marcewicz wykonał podczas służby wojskowej - był to pomnik Kołobrzieskiego pułku piechoty. W wieku 20 lat został najmłodszym w Polsce "mistrzem rzemiosła artystycznego", a w 27 lat został później uhonorowany tytułem "Rzemieślnika Roku 1995" i prestiżową nagrodą Ministra Kultury i Sztuki. Ma na swoim koncie m. in. zwycięstwo w ogólnopolskim konkursie na pomnik ku czci Polaków deportowanych do prac niewolniczych w III Rzeszy w latach 1939-45. Pomnik o wadze 25 ton stanął na warszawskich Powązkach w 1996 roku.

W rodzinnych Bełżycach można oglądać następujące prace W. Marcewicza: popiersia Tadeusza Kościuszki i Mikołaja Kopernika, pomnik Matki Boskiej Partyzanckiej i Pomnik - Votum Roku Jubileuszowego. Wiele dzieł W. Marcewicza zdobi Lublin - m. in. orzeł w koronie wieńczący pomnik Konstytucji 3 Maja na Pl. Litewskim, rzeźba Orła Białego na gmachu Poczty Głównej, posąg lwa - replika jednego z dwóch ocalałych pomników Cmentarza Orłąt Lwowskich - stojący u podnóża lubelskiego Zamku, zrekonstruowany słynny XVII-wieczny portal kamienny nr 19 w Rynku, mogiła katyńska i pomnik legionistów na cmentarzu przy ul. Lipowej. W Kozuchowie koło Chodla W. Marcewicz wykonał obelisk ku czci partyzantów.

Marianna Wójtowicz to bełżycka poetka-amatorka, urodzona w 1921 roku w Zastawiu, wówczas

przedmieściu Bełżyc. O jej losie zdecydowała lektura "Chłopów" Władysława Reymonta - po przeczytaniu tej powieści zdecydowała się na pracę i życie na wsi. Pierwszy wiersz napisała w 1975 roku, w reakcji na zlikwidowanie łaźni miejskiej. Odtąd pisze wiersze poświęcone ziemi i chłopom oraz o tematyce patriotycznej. Recytacjami swoich okolicznościowych utworów uświetnia od lat uroczystości 3-Majowe i 11-Listopadowe w Bełżycach. Poetka znana jest przede wszystkim z wiersza przedstawiającego historię Bełżyc i przejmującego "Wiersza o przemijaniu".

Tadeusz Kasperski - przedwojenny absolwent podoficerskiej szkoły lotniczej w Bydgoszczy, żołnierz Września 1939 roku (brał udział w bitwach pod Cześnikami i Tomaszowem Lubelskim), partyzant (uczestniczył w bitwie pod Osuchami) i żołnierz I Armii Wojska Polskiego (zdobywał m. in. Kołobrzeg). Po II wojnie długoletni nauczyciel (40 lat pracy), harcerz, społecznik. Swoje przyrodnicze i podróżnicze pasje przenosi na papier ołówkiem. Tematem jego rysunków są głównie pejzaże. Z potrzeby serca pisze także wiersze - ostatnio zaprezentowane w tomie "Melodia słów".

Stefan Wójtowicz - malarz.

## **Teatr „Nasz”**

W kronice teatru pierwszy zapis ma następującą treść:

„W kwietniu 1987 roku, z inicjatywy nauczycielki Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Bełżycach Pani Ireny Kawy, dyrektora i pracowników Miejskiego Domu Kultury w Bełżycach, powstał Amatorski Zespół Teatralny, którego prowadzenie powierzono Józefowi Kasprzakowi”.

Pierwszą sztukę teatr wystawił w lutym 1988 roku („Skąpiec” J. B. Moliere). Było to pierwsze po rocznej przerwie - spowodowanej upadkiem Teatru Ziemi Bełżyckiej -przedstawienie teatralne w mieście. W roli aktorów wystąpili uczniowie bełżyckich szkół: Anna Król, Anna Pałka, Jarosław Majchrzak, Artur Koksanowicz, Sylwester Koziński, Przemysław Janik, Adam Winiarski, Bogdan Kozłowski, Stanisław Bielecki, Agnieszka Wójcik, Grzegorz Szymański, Sławomir Słotwiński, Iwona Maciejka, Ewa Rejniak, Renata Lizut, Aleksandra Bojar, Małgorzata Kraniec, Małgorzata Listoś, Alicja Chmielewska i Marek Żuchnik. Od 1990 roku zespół posługuje się nazwą „Nasz” - w Bełżycach tak określa się mieszkańca miasta od pradziada, prawdziwego bełżyczanina, swojaka.

Teatr „Nasz”, przez który przewinęło się dotąd około 200 aktorów - amatorów, ma w swoim dorobku 42 premiery z repertuarem teatru klasycznego, teatru plenerowego i teatru plastycznego, w tym sztuki Brandstaettera, Jurandota i Krasieńskiego. Wielkimi wydarzeniami kulturalnymi w życiu miasta były przedstawienia: „Szata” wg L. Douglas'a (w 1990 r.), „Pokutnik z Osjaku” R. Brandstaettera (w 1991 r.) oraz „Vita nostra” (1991 r.) - nietypowa inscenizacja łącząca teatr dramatyczny z teatrem poezji, a oba te teatry dźwięku z teatrem światła. Widowisko plenerowe zaprezentowane na placu przykościelnym obejrzało ponad 1000 widzów. Powtórzono je potem kilkakrotnie. Z podobnym aplauzem przyjęto premierę lutego 2002 r. pt. „Igraszki z diabłem” Jana Drdy.

Teatr „Nasz” działa w 3 grupach: dziecięcej (noszącej nazwę „Fujarka”), młodzieży szkół średnich, studentów i dorosłych. Od 1987 r. daje corocznie 3-4 premiery. Swoją znaczący udział w przygotowywaniu spektakli miała Krystyna Chruszczewska – instruktor Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie

uhonorowana tytułem "Matki Chrzestnej Teatru". Scenografię do wszystkich sztuk, rekwizyty i stroje przygotowują zawsze sami członkowie teatru, wspomagani dzielnie przez rodziców, znajomych i przyjaciół, którzy dostarczają potrzebne do przedstawień meble, buty, ławki czy kawałek płotu. Reżyserem i scenografem wszystkich przedstawień jest Józef Kasprzak.

Teatr „Nasz”, prezentujący swe umiejętności mieszkańcom wielu miast, został uhonorowany w 1992 roku nagrodą Ministra Kultury w konkursie "Blżej teatru" i wieloma nagrodami wojewódzkimi. Od 14 lat bierze czynny udział w organizacji Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Swoimi występami, ten niemal stały zespół, przyczynił się ogromnie do edukacji teatralnej mieszkańców Bełżyc i gminy. Jest wyjątkowym zjawiskiem kulturalnym na mapie woj. lubelskiego. Za sprawą Józefa Kasprzaka Bełżyce stały się najbardziej prężnym ośrodkiem działań teatralnych na Lubelszczyźnie.

Na 15-lecie teatru „Nasz” jego członkowie wybudowali własnym sumptem kapliczkę w Wierzchowiskach Starych poświęconą Chrystusowi Dobremu Pasterzowi. Wykonawcami prac byli: Zdzisław Bielak - artysta rzeźbiarz z Niedrzwicy Dużej, Marek Żuchnik - ślusarz i kowal z Bełżyc oraz członkowie teatru. Kapliczka stanęła na polu Janiny Kasprzak, w symbolicznym miejscu - na granicy wsi Wierzchowiska Stare i kol. Skrzyniec oraz granicy Równiny Bełżyckiej i Kotliny Chodelskiej. Podczas uroczystej Mszy św. ks. Jan Kurzępa dedykował homilię Józefowi Kasprzakowi „rzadkiemu typowi szaleńca, który jeszcze Słowu wierzy”.

Z teatrem „Nasz” nierozzerwalnie związana jest Scena Dramatyczna - impreza o 10-letniej już tradycji. Pierwsza „Scena Dramatyczna - Bełżyce '92”, zorganizowana 26-27 września 1992 roku przez MDK w Bełżycach, Oddział Okręgowy Towarzystwa Kultury Teatralnej w Lublinie i Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie - była w istocie zlotem amatorskich teatrów z woj. lubelskiego. Z teatrem "Nasz" skonfrontowały się wówczas zespoły teatralne: "Próba lotu" z ZDK w Poniatowej, "Panopticum" z Młodzieżowego Domu Kultury w Lublinie i "Trupa I" z Górniczego Centrum Kultury w Łęcznej. Teatry zaprezentowały się publiczności, a następnie uczestniczyły - wspólnie z mieszkańcami Bełżyc - w warsztatach teatralnych prowadzonych przez znanych twórców z teatrów zawodowych.

W 1993 roku po raz pierwszy pojawiły się na Scenie Dramatycznej teatry spoza Lubelszczyzny: Amatorski Teatr im. S. Jaracza z Otwocka i Teatr "Vagabunda" z Wielunia. Impreza bełżycka stała się znaną i uznaną w Polsce, a zaproszenie do Bełżyc - prestiżowe. Spektakle i warsztaty teatralne, wieczory kabaretowe, ogniska, dyskoteki - wypełniają program tych niepowtarzalnych spotkań. Scena Dramatyczna od 1994 roku weszła na stałe do kalendarza imprez wojewódzkich. Organizatorami "Sceny" są: MDK w Bełżycach, WDK w Lublinie, Towarzystwo Kultury Teatralnej Oddział w Lublinie, gospodarzem - Teatr "Nasz", a patronat nad nią sprawuje burmistrz Bełżyc.

W ciągu dziesięciu lat trwania imprez do Bełżyc przyjechało ze swoimi występami ponad 100 teatrów z całej Polski. Gościły tu znane w całej Europie zespoły "Animagia" z Żytnej i Teatr Czarny Sivina II z Łomży. Wielką popularnością cieszył się teatr "Konsekwentny" z Warszawy, gościł też Teatr Polski ze Lwowa. Stałymi gośćmi "Sceny" są też od początku wspomniany już teatr "Panopticum" i jeden z najstarszych teatrów kraju - Teatr im. S. Jaracza z Otwocka. Przedstawienia oglądane są przez komplet publiczności.

## **Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości**

Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości w Bełżycach powstał w lutym 2000 roku na bazie istniejącego wcześniej Ośrodka Wspierania Biznesu. Działa obecnie w strukturach MDK i zajmuje się promocją gospodarczą, m.in. poprzez tworzenie pełnej oferty inwestycyjnej miasta, informację o działaniach miejskich i potencjale gospodarczym, wspieranie miejscowych przedsiębiorców przez organizowanie doradztwa, rozwój agroturystyki, poszukiwanie inwestorów, a także promocją kulturalną miasta.

Ośrodkiem kieruje Tomasz Janik.

### **„Gazeta Bełżycka”**

„Gazeta Bełżycka” - Lokalny Goniec Ekstraordynaryjny, jest miesięcznikiem samorządowym miasta i gminy Bełżyce o charakterze informacyjno - publicystycznym, jedyną dziś gazetą ukazującą się w mieście. Poprzednie tytuły nie sprostały warunkom rynkowym i uległy likwidacji (były to przypomnijmy, dwutygodnik „Demokracja”, „Atut” - gazeta miasta i gminy Bełżyc, wydawana od lutego 1993 r. i „Wieści Bełżyckie” ukazujące się w latach 1997-98). „Gazeta Bełżycka” ukazuje się od kwietnia 1999 roku w nakładzie 1000 egzemplarzy i w objętości 8-12 stron (format A 4). Pismo prezentuje informacje o działalności samorządu lokalnego, jednostek budżetowych gminy, placówek oświatowych i in., aktualności, wiadomości kulturalne i sportowe, ma stałe rubryki: „Radni uchwalili”, „Co robią radni?”, „Co się dzieje w naszej gminie?”, „Kronika strażacka”, „Sport”.

Gazetę redagują Agnieszka Zawisłak (redaktor naczelna) i Edyta Rumińska-Gajowiak.

## **Infrastruktura społeczna**

### **Partie polityczne w gminie**

#### **Sojusz Lewicy Demokratycznej**

Pierwsze koło SLD powstało w Bełżycach w listopadzie 1997 roku. Obecnie SLD ma w mieście 87 członków zrzeszonych w trzech kołach:

- Koło nr 1 - przewodniczący Andrzej Mirosław, 35 członków
- Koło nr 2 - przewodniczący Jan Pruchnicki, 44 członków,

• Koło nr 3 (“młodzieżowe”) - przewodniczący Tomasz Janik, 8 członków. Gminna Rada SLD w Bełżycach wybrana na konwencji w 2002 roku ma 18 członków, a Zarząd Gminny SLD - 7 członków. Przewodniczącym Gminnej Rady i Zarządu SLD w Bełżycach jest Andrzej Mirosław, pracownik UM w Opolu Lub.

W Radzie Powiatowej i Zarządzie Powiatowym SLD w Lublinie bełżycką organizację SLD reprezentują Bogdan Abramowicz i Andrzej Mirosław, który jest wiceprzewodniczącym Rady Powiatu SLD. Członkiem

Rady Wojewódzkiej SLD jest Bogdan Abramowicz.

## **Polskie Stronnictwo Ludowe**

PSL w gminie Bełżyce działa od początku lat 90-tych. Do 1999 r. istniał Rejon PSL w Bełżycach. Obecnie Stronnictwo ma w gminie 7 kół (Bełżyce, Babin, Matczyn-Wojciechów, Wierzchowiska, Krężnica Okrągła, Chmielnik i Wzgórze) skupiających 72 członków. PSL w gminie kieruje 11-osobowy Zarząd Miejsko-Gminny, wybrany w 1999 roku. W składzie Prezydium Zarządu są: Antoni Kwiatkowski - prezes, Jan Bednarczyk - wiceprezes, Witold Pałka - sekretarz i Stanisław Winiarski - skarbnik.

Dwóch członków organizacji bełżyckiej wchodzi w skład Zarządu Powiatowego PSL w Lublinie. Są to: Zbigniew Bednarczyk i Stanisław Winiarski.

## **Organizacje społeczne**

### **Polski Czerwony Krzyż**

2 czerwca 2001 r. utworzono Miejsko-Gminny Zarząd Rejonowy PCK obejmujący swoim zasięgiem tylko gminę Bełżyce (inne gminy należące wcześniej do Zarządu Rejonowego PCK w Bełżycach dołączono do nowo powstałego Zarządu Powiatowego w Lublinie).

W skład nowo wybranego M-G ZR PCK w Bełżycach weszli: Stanisław Janik - prezes, Wiesław Mietlicki i Paweł Wojtczak - wiceprezesi, Agnieszka Wójtowicz - sekretarz, Marta Zielonka - skarbnik, Alina Widelska i Kazimierz Ćwierz - członkowie. Do Miejsko-Gminnej Rejonowej Rady Reprezentantów wybrano: Stanisława Janika, Wiesława Mietlickiego, Pawła Wojtczaka, Agnieszkę Wójtowicz, Martę Zielonkę, Alinę Widelską, Kazimierza Ćwierza, Tomasza Janika, Ryszarda Morawskiego, Bogdana Morawskiego, Bogdana Abramowicza i Waldemara Kwiatkowskiego.

PCK zorganizowany obecnie w jednym kole środowiskowym, 9 szkołach podstawowych, 2 gimnazjach, 2 szkołach średnich, 2 klubach Honorowego Dawcy Krwi, skupia w Bełżycach ok. 500 członków.

M-GZR PCK w Bełżycach zatrudnia jednego pracownika etatowego, któremu w pracy pomagają wolontariusze, działacze PCK, opiekunowie szkolnych kół PCK, młodzież szkolna i honorowi krwiodawcy.

Z dniem 5 kwietnia 2001 r. M-GZR PCK w Bełżycach rozszerzył swoją działalność o prowadzenie Punktu Informacyjno-Konsultacyjnego dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, przy współpracy Komisariatu Policji w Bełżycach. Punkt prowadzą: Agnieszka Wójtowicz

- kierownik Placówki Terenowej PCK w Bełżycach, Krzysztof Jaśkowski - kierownik Rewiru Dzielnicowych w Komisariacie Policji w Bełżycach, Monika Wójcik - etatowy pracownik PCK w Lublinie, prawnik, Elżbieta Wojno - pracownik UM Bełżyce, psycholog. Punkt współpracuje z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Lublinie i Wojewódzkim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie "Sens" w Rokicie koło Białej Podl.

W ramach statutowej działalności PCK organizuje szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy (w 2001 roku 14 szkoleń dla 350 uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich - prelegentami

byli opiekunowie szkolnych kół PCK, lekarze SP ZOZ w Bełżycach i pielęgniarki szkolne); promocje zdrowia oraz działania w środowisku dziecięco-młodzieżowym; letnią akcją obozową (z koloni korzystała młodzież pochodząca z rodzin nadużywających alkoholu i ze środowisk zagrożonych alkoholizmem); honorowe krwiodawstwo.

Honorowe pobieranie krwi rozpoczęto w Bełżycach w latach 60-tych. W miejscowym ZOZ powstał wówczas Klub HDK, którego prezesem był Józef Nienajadło. Po nim prezesem został Ryszard Morawski. Po likwidacji punktu poboru krwi przy ZOZ w Bełżycach w latach 90-tych, Klub Honorowych Dawców Krwi funkcjonuje teraz przy Miejsko-Gminnym Zarządzie Rejonowym PCK. Prezesem tego klubu jest Zygmunt Jaremek.

Drugi w Bełżycach Klub HDK działa od lat 80-tych przy Fabryce "Spomasz". Pierwszym prezesem klubu był Bogdan Kamiński, kolejnymi - Tomasz Rumiński i Jan Jakubski. Obecnie prezesem Klubu HDK jest Bogdan Kamiński.

Oba kluby zrzeszają obecnie 80 osób, w tym 3 kobiety. Działalność klubów nadzoruje Rejonowa Rada HDK PCK, której przewodniczy od czerwca 2001 roku Bogdan Kamiński (poprzednio tę funkcję pełnił Janusz Chudzik).

Rekordzistami wśród krwiodawców w Bełżycach są: Marek Rynkowski - oddał 50 litrów krwi, Jan Jakubski - 40 litrów krwi, Paweł Wojtczak - 40 litrów krwi, Andrzej Snop - 38 litrów krwi, Bogdan Kamiński - 36 litrów krwi, Teresa Jarska - 30 litrów krwi.

Najwyższym odznaczeniem PCK - Kryształowym Sercem - szczytą się dwaj działacze HDK: Jan Jakubski i Paweł Wojtczak.

PCK prowadzi też działalność opiekuńczą i socjalną (udzielanie zapomóg z Funduszu Doraźnej Pomocy Materialnej, paczki dla dzieci z rodzin najuboższych, w ramach akcji: „Gwiazdka dla każdego dziecka”, „Wyprawka dla żaka", wydawanie odzieży, obuwia i środków czystości. W ramach akcji "Pomoc dla powodzian" przeprowadzono kwestę uliczną i zbiórkę darów, które zostały przewiezione i przekazane mieszkańcom Kępy Gosteckiej).

### **Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów**

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów jest organizacją z 60-letnią tradycją. Jesienią 1975 roku powstał z inicjatywy dyrektora MDK Wiesława Pocięchy Klub Seniora, zrzeszający miejscowych emerytów i rencistów oraz inne osoby w wieku starszym nie pozostające w stosunku pracy. Klub ten liczył około 70 - członków.

Z początkiem 1976 roku powstał zaś Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów. Organizatorem ZERiI w gminie Bełżyce był Jan Jabłoński - emeryt, wcześniej administrator miejscowego szpitala. Funkcję sekretarza pełniła Helena Przymowa. Do Związku zapisało się wówczas 120 osób. Związek organizował spotkania, wyjazdy do teatru w Lublinie, wieczorki przy świecach.

Z początkiem roku 1979 ZERiI został przekształcony w Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Do Oddziału Miejsko-Gminnego w Bełżycach należały koła terenowe w Borzechowie, Chodlu, Niedrzwicy i Wojciechowie. Kolejnymi prezesami Oddziału byli: Bronisław Malicki do 1984 roku, Tomasz



Kasperski do 1995 roku, Halina Fuszara do 2001 r. i Halina Mirosław obecnie.

Rejonowy Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów w Bełżycach zrzesza 489 członków w kołach: w Bełżycach, Niedrzewicy, Wojciechowie i Chodlu. W Bełżycach Związek ma 224 członków, w Niedrzewicy - 169, w Wojciechowie - 77, w Chodlu 19 członków.

Związek prowadzi ożywioną działalność na rzecz środowiska emerytów, rencistów i inwalidów : organizuje spotkania, imprezy i wycieczki krajoznawcze, wydaje zaświadczenia na ulgowe przejazdy PKP, prowadzi Związkową Kasę Pogrzebową, wydaje druki i służy ofertami sanatoriów na 2-tygodniowe turnusy rehabilitacyjne. Bardzo istotna jest też pomoc duchowa.

## **Organizacje kombatanckie**

Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Bełżycach ZKRPiBWP liczy 298 członków, w tym 156 członków zwyczajnych i 142 podopiecznych.

Są wśród nich żołnierze Września 1939 r. - 22 członków, żołnierze Wojska Polskiego -41 członków, żołnierze Armii Krajowej - 40 członków, żołnierze Batalionów Chłopskich -25 członków, więźniowie obozów koncentracyjnych - 11 członków, inni - 6 członków.

Związek utrzymuje się ze składek członkowskich ustalanych na każdy rok przez Zarząd Okręgu. W latach ubiegłych ZKRP i BWP wykonał tablice ku czci poległych w II wojnie światowej umieszczone w kościele parafialnym w Bełżycach, Wierzchowiskach i Krzu oraz tablicę nagrobkową na cmentarzu w Bełżycach ku pamięci rozstrzelanych przez Niemców żołnierzy AK Stanisława Miśkiewicza ps. „Chińczyk” i Mariana Czuryłowskiego ps. „Grusza”.

Prezesem Koła Miejsko-Gminnego ZK RP i BWP w Bełżycach jest Józef Listoś.

### **Stowarzyszenie Żołnierzy AK – WiN im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”**

Organizacja została założona w 1993 r. przez Bronisława Jaśkowskiego ps. Tułacz i 27 jego kolegów z partyzantki. Obecnie prezesem Stowarzyszenia jest ppor. Stanisław Bartnik, a wiceprezesem ppor. Helena Krasieńska.

Do Stowarzyszenia w Bełżycach należy 110 członków, w tym 15 wdów po kombatantach i 10 sympatyków. Członkowie czynnie uczestniczą w uroczystościach państwowych i kościelnych. 25 września 1994 roku uroczyście poświęcono sztandar Stowarzyszenia. Matką chrzestną była siostra mjr “Zapory” Helena Dekutowska, a ojcem - ostatni zastępca “Zapory” - kpt. Aleksander Głowacki ps. Wisła.

Corocznie byli żołnierze “Zapory” spotykają się na opłatku w Miejskim Domu Kultury w Bełżycach.

### **Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowych - Koło w Podolu**

Koło Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Podolu powstało 24-03-1991 r. w domu Józefa Maja, syna Bartłomieja. Pierwszym przewodniczącym Koła w Podolu został ppor. AK Henryk Bednarczyk, a wiceprzewodniczącym Józef Maj. Od lipca 2000 r. funkcję prezesa Koła pełni Zdzisław Bednarczyk. Koło liczy 10 członków i 5 podopiecznych. Wszyscy członkowie i podopieczni uczestniczą w spotkaniach organizowanych raz w kwartale.

## **Związek Inwalidów Wojennych RP**

Bełżycki Oddział ZiW skupia 720 członków, mieszkających na terenie woj. lubelskiego, w Warszawie, Krakowie, a także w USA, Kanadzie i w Niemczech. Kieruje nim 17 -osobowy Zarząd, na czele którego stoi Jan Kawa. Funkcję wiceprezesów pełnią Eugeniusz Wójtowicz, Piotr Cegliński i Aleksander Słotwiński.

Wśród członków ZiW nie ma podziałów - należą do niego weterani spod Monte Cassino i spod Lenino, ci co stracili zdrowie w walkach o Kołobrzeg i ci, co zyskali sobie zaszczytne miano obrońców Tobruku. Jest liczna grupa b. członków WiN, więźniów NKWD i ofiar walk na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. ZiW służy im pomocą materialną, poradami, pomocą w uzyskiwaniu świadczeń z ZUS.

Oddział organizuje pielgrzymki członków ZiW do miejsc kultu w kraju. W czerwcu 2002 roku członkowie bełżyckiego oddziału ufundowali 2 ornaty dla katedry polowej Wojska Polskiego w Warszawie przy ul. Długiej.

## **Związek Harcerstwa Polskiego**

ZHP w Bełżycach ma rodowód sięgający Października 1956 r. To wówczas w Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) wyodrębniono Organizację Harcerską. Zastępcą przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP d/s Organizacji Harcerskiej został Henryk Czarnobil, pełniący jednocześnie funkcję Komendanta Hufca OH PL w Bełżycach. W odrodzonym ZHP komendantem hufca Bełżyce został Henryk Czarnobil (1957-58). Po nim funkcję tę pełnili: Ryszard Pruchnicki (1958-60), Jan Słotwiński (1962-74), Zofia Minik (1974-80) oraz Irena Witek-Słotwińska (1982-94).

W latach 80-tych w skład hufca Bełżyce obejmującego swoim zasięgiem gminy Bełżyce, Borzechów i Wojciechów wchodziły 23 drużyny zuchowe, 36 drużyny młodzieżowych i 3 drużyny staroharcerskie. W Hufcu działały 3 kręgi instruktorskie.

Hufiec bełżycki prowadził w latach 70-tych i 80-tych ożywioną akcję letnią. Przez hufcową bazę w Kadynach nad Zalewem Wiślanym przewijało się co roku ok. 200 młodych bełżyczan. Standardową imprezą hufca był Chorągwiany Konkurs Piosenki, organizowany co roku w kwietniu.

Likwidacja hufca w 1994 roku odbiła się bardzo niekorzystnie na procesie wychowawczym i organizacji wycieczek letniego młodzieży miasta i okolicznych wsi.

W ostatnich latach podjęto próbę reaktywowania działalności harcerskiej.

Z dniem 1 września 2001 roku rozpoczęły pracę dwie drużyny w Zespole Szkół nr 1 w Bełżycach. Prowadzą je drużynowe: Jolanta Walczak (drużyna 15-osobowa w Gimnazjum) i Teresa Rynkowska (drużyna 15-osobowa w Szkole Podstawowej). Harcerze z „jedyńki” mają już za sobą wyjazd na obóz z drużynami Hufca Ryki, a także uczestnictwo w »Hufcowym Przeglądzie Piosenki Harcerskiej; Chorągwiálním Przeglądzie Piosenki Harcerskiej (2 miejsce).

## **Działalność regionalna**

W latach 60-tych podjęto w Bełżycach próbę stworzenia ruchu regionalnego. Sprzyjały temu niewygaszona jeszcze aktywność społeczna po Październiku 1956 r., oddanie do użytku budynku Powiatowego Domu Kultury (1962 r.); w którym znalazły pomieszczenia, rozliczne kluby i koła zainteresowań, w tym Towarzystwo Regionalne Bełżyc. Towarzystwo powstało w czasie obchodów 550 rocznicy nadania Bełżycom prawa miejskiego (w 1967 roku). Prezesem Towarzystwa wybrano znanego bełżyckiego lekarza i społecznika Stanisława Wójtowicza.

Po przejściu doktora Wójtowicza na emeryturę (1968 r.) praca Towarzystwa zaczęła zanikać.

Działalność regionalną reaktywowano w 1995 roku. Grupa mieszkańców zaangażowanych w różne działania na rzecz miasta postanowiła połączyć wysiłki i utworzyć Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Bełżyckiej. Zebranie założycielskie prowadzone przez Jana Wiktora Widelskiego odbyło się 23 czerwca 1995 roku. Wybrano Komitet Założycielski Stowarzyszenia w składzie: Janusz Rodak, Marek Peciak, Jan Wiktor Widelski, Stanisław Koziński i Mieczysław Stadnik. W 1997 roku Stowarzyszenie zorganizowało z okazji 580-lecia Bełżyc wystawę etnograficzną pt "Ginący świat" ze zbiorów zgromadzonych w Szkole Podstawowej w Wierchowiskach Starych (z inicjatywy nauczyciela historii Jacka Tarczyńskiego). Zaznaczyło swą obecność w mieście współtworząc wspólnie z UM i G oraz Lubelską-Chełmską- Zamojską Fundacją Rozwoju, Ośrodek Wspierania Biznesu

W lutym 2000 roku do rejestru stowarzyszeń prowadzonego przez Sąd Okręgowy w Lublinie wpisano nowy Zarząd Stowarzyszenia Rozwoju Ziemi Bełżyckiej w składzie: Stanisław Janik - prezes, Jan Sprzeczka - wiceprezes, Agnieszka Zawisłak - sekretarz oraz Józef Kasprzak i Mieczysław Stadnik-członkowie. Pracę Zarządu wspiera bardzo aktywnie Halina Wymulska.

Stowarzyszenie od trzech lat organizuje konkurs na najładniej ukwiecony balkon w blokach spółdzielczych i komunalnych oraz najbardziej uporządkowaną posesję w gminie. Każdorazowo po rozstrzygnięciu konkursu odbywają się spotkania honorujące laureatów konkursu. Z inicjatywy SRZB podjęto w gminie działania mające na celu rozwój agroturystyki. Stowarzyszenie organizuje też spotkania z lokalnymi przedsiębiorcami, dyrektorami szkół i instytucji, kół gospodyń wiejskich oraz działaczami kultury; wspiera organizację imprez kulturalno-oświatowych (Scena Dramatyczna, zespoły śpiewacze, turnieje sportowe, działalność Szkolnego Klubu Europejskiego). Stowarzyszenie współpracuje z Ośrodkiem Wspierania Przedsiębiorczości, „Gazetą Bełżycką” i WODR w Końskowoli. Stowarzyszenie jest też inicjatorem wydania niniejszej monografii.

## **Klub KHRON**

W 2001 r. Zarząd Klubu Hodowców Rasy Owczarek Niemiecki KHRON utworzył Koło nr 6 w Bełżycach. Głównym celem działalności koła jest oparta na podstawach naukowych organizacja hodowli i szkolenia psów rasowych dla osiągnięcia jak najwyższego poziomu zarówno pod względem eksterierowym, jak i użytkowym.

Koło prowadzi młodzieżową grupę KHRON (należą do niej dzieci i młodzież do lat 16, którym koło organizuje czas wolny - dzieci uczą się postępowania ze zwierzętami, opieki nad nimi i odpowiedzialności za

nie).

W pierwszym roku działalności Koło nr 6 zorganizowało wystawę owczarków niemieckich z udziałem hodowców z całego kraju. Jednocześnie z wystawą przeprowadzono konkurs dla dzieci.

Koło w Bełżycach liczy 30 członków. W Kole zarejestrowanych jest 56 owczarków niemieckich. Hodowcy osiągnęli już spore sukcesy na wystawach organizowanych w kraju i za granicą. Przewodniczącym Koła jest Waldemar Ciechański.

## **Sport**

Przez długie lata po II wojnie światowej sport w gminie Bełżyce opierał się na pracy Ludowych Zespołów Sportowych (LZS). Pod auspicjami LZS utworzono też pierwszy w mieście klub sportowy.

### **MLKS „Unia” Bełżyce**

25 kwietnia 1970 r. w sali Powiatowego Domu Kultury w Bełżycach odbyło się zebranie założycielskie klubu o nazwie Międzyzakładowy Ludowy Klub Sportowy. Wzięli w nim udział przedstawiciele zakładów pracy, władze miasta oraz sympatycy sportu. Pierwszym prezesem klubu w Bełżycach został Czesław Bartuzi.

W 1974 r. dokonano zmiany w statucie klubu ustalając nową nazwę na Międzyzakładowy Ludowy Klub Sportowy „Unia” w Bełżycach. Klub miał początkowo dwie sekcje: zapasów i piłki nożnej. Już w drugim roku działania w 1971 r MLKS Bełżyce zanotował ogromny sukces sportowy, jakim było III miejsce Stanisława Dziadka na mistrzostwach Polski w zapasach.

Drużyna piłki nożnej z powodzeniem uczestniczyła w rozgrywkach piłkarskich różnych szczebli. Wyróżniającymi się piłkarzami-wychowankami „Unii” byli: nieżyjący już bramkarz Andrzej Skomro, Kazimierz Spóz, Henryk Kamiński, Edmund i Andrzej Grabowski, Waldemar Kozak, Wojciech Sz wajgier, Witold Toruń, Marek i Janusz Ceglińscy, Waldemar Wołowski, Roman Ceglarski, Andrzej Węgrowski (grał w II-ligowej „Avii” Świdnik), Krzysztof Wołowski, Marek Peciak, Andrzej Wójtowicz, Tomasz Greczkowski, Tomasz Kamiński, Jarosław Górka, Rafał Kwiatkowski, Marek Pietras i Rafał Samolej.

„Unia” Bełżyce to obecnie klub jednosekcyjny (piłka nożna). W rozgrywkach ligowych uczestniczy 5 drużyn: młodzicy młodszy - trener Rafał Kwiatkowski, młodzicy starszy - trener Adam Pruszkowski, trampkarze starszy - trener Marek Peciak, juniorzy - trener Andrzej Zieliński i seniorzy - trener Henryk Kamiński.

Funkcje prezesa „Unii” pełnili kolejno: Czesław Bortuzi (w latach 1970-1974), Eugeniusz Suski (1974-1976), Henryk Szymczyk (1976-1989), Bogdan Abramowicz (1980-1992), Janusz Mazurek (1992-1993), Jerzy Fryc (1993-1994), Stanisław Skrański (1994-1998), Antoni Kwiatkowski (1998-2002).

Klub działa w oparciu o dotacje samorządu miejskiego oraz środki finansowe sponsorów (Ryszard Ćwikła, Zbigniew Król, „Spomasz”, „LST Polska”).

W czerwcu 2002 roku doszło do fuzji Budowlanego Klubu Sportowego "Lublin" i MLKS "Unia" Bełżyce. Powstał w ten sposób klub o nazwie BKS „Unia”, w którym funkcję prezesa pełnił rotacyjnie Jacek Ligęza i Antoni Kwiatkowski. Drużyny nowego klubu startują w IV i V lidze piłki nożnej.

W rundzie jesiennej sezonu 2002/2003 r. BKS „Unia” występuje w składzie: bramkarze - Tomasz Kyć, Karol Podkowa, Ireneusz Rumiński, obrońcy - Mirosław Cioch, Jacek Holysz, Krzysztof Stawowy, Paweł Ponieważ, Jarosław Górka i Przemysław Żmuda oraz pomocnicy i napastnicy - Tomasz Kamiński (kapitan), Andrzej Wójtowicz, Rafał Samolej, Jarosław Samolej, Rafał Wyk, Rafał Piwowarski, Marek Pietras, Kamil Zieliński, Maciej Winiarski, Marek Lenartowicz i Tomasz Wiśniewski. Trenerem drużyny jest Henryk Kamiński, zaś jego asystentem - Jacek Ligęza.

W roli gospodarza BKS "Unia" rozgrywa wszystkie mecze na boisku piłkarskim MOSiR w Bełżycach. Trenerem BKS "Unia" jest szkoleniowiec bełżyczan Henryk Kamiński, a jego asystentem Jacek Ligęza.

## **Uczniowski Klub Sportowy Zespołu Szkół w Bełżycach**

Klub prowadzi działalność sportowo-rekreacyjną od grudnia 1995 roku, popularyzując i upowszechniając sport na terenie szkoły i w gminie Bełżyce. Dzieci i młodzież mają możliwość aktywnego spędzania wolnego czasu w sekcjach sportowych UKS: taekwondo, siatkówki, koszykówki. Zajęcia z młodzieżą prowadzi wykwalifikowana kadra 3 trenerów i 4 instruktorów.

W ciągu siedmioletniej działalności klub osiągnął wiele znaczących sukcesów na arenie regionalnej i ogólnokrajowej. Zawodnicy sekcji taekwondo dwukrotnie wywalczyli drużynowo I miejsce w finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Katowicach i Gdańsku. W 1996 roku zdobyli I miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów w Śremie, a w 2000 roku - II miejsce w Pucharze Polski Seniorów w Puławach i III miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów w Krasnymstawie. Z kolei siatkarki z UKS zdobyły w 2001 i w 2002 roku mistrzostwo powiatu i rejonu. W finałach wojewódzkich dwukrotnie zajmowały V miejsce. Były to jedynym zespołem powiatu lubelskiego, który brał udział w rozgrywkach szczebla wojewódzkiego. W klubie trenuje 90 zawodników.

### **Najlepsi zawodnicy UKS ZS Bełżyce**

Taekwondo - medaliści mistrzostw i pucharów Polski: Albert Gorgol - wielokrotny mistrz Polski, członek kadry olimpijskiej w latach 1998-2000, Artur Hartuzi - I miejsce w Pucharze Polski Seniorów, Radosław Maj - III miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, Łukasz Pruszkowski - III miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, Michał Hemperek - II miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, Sylwester Maciuk - III miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży i II miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów, Krzysztof Wójtowiec - III miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, Marek Zając - III miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów, Katarzyna Kamińska - I miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów; I miejsce w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski; I miejsce w Pucharze Polski Juniorów, Iwona Trojanowska - I miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, Iwona Sirow - I miejsce w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski, Anna Wasilewska - I miejsce w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski, Kinga Grobel - III miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży; I miejsce w

Mistrzostwach Polski Juniorów, Magdalena Walkiewicz - III miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży; I miejsce w Pucharze Polski Seniorów, Ewelina Janczak - II miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów, Karolina Banach - III miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży i w Mistrzostwach Polski Juniorów.

Piłka siatkowa - finalistki szczebla wojewódzkiego: Małgorzata Tarczyńska, Agnieszka Wójcik, Weronika Komorowska, Elwira Komorowska, Edyta Choduń, Jolanta Stec, Magdalena Topyło, Izabela Kruk, Anna Chmielewska.

Uczniowski Klub Sportowy Zespołu Szkół w Bełżycach uplasował się w klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży - prowadzonej przez Urząd Kultury Fizycznej i Sportu - w roku 2001 - w Polsce na 144 miejscu (wśród 2233 sklasyfikowanych klubów), w województwie lubelskim - na 9 miejscu (wśród 133 sklasyfikowanych), w powiecie lubelskim na 1 miejscu, w gminie Bełżyce - na 1 miejscu, w punktacji UKS-ów - na 4 miejscu w Polsce i na 1 miejscu w województwie lubelskim.

Kadrę trenerską i instruktorską UKS ZS Bełżyce stanowią: Anna Białecka - instruktor pływania i aerobiku, Mariusz Plewik - trener siatkówki, instruktor koszykówki, Wojciech Kowalski - trener taekwondo, Andrzej Wójtowicz - trener piłki nożnej, Artur Mucha - instruktor taekwondo, Ireneusz Rumiński - instruktor taekwondo, Mirosław Pietraś - instruktor koszykówki. Umiejętności trenera Wojciecha Kowalskiego, od lat potwierdzone dobrymi wynikami jego zawodników, zostały uhonorowane dwoma prestiżowymi wyróżnieniami: nagrodą I stopnia prezesa UKFiS za szczególne osiągnięcia w pracy szkoleniowej oraz srebrną odznaką Europejskiej Unii Taekwondo za promocję i rozwój tej dyscypliny sportu w Europie.

W Zespole Szkół w Bełżycach prowadzona jest też pozaklubowa działalność sportowa: aerobik, pływanie, wycieczki.

## **Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy „1” w Bełżycach**

W 2000 roku powstał Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy „1” przy Szkole Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 1 w Bełżycach. Główną imprezą sportową klubu, szkoły i MOSiR są „Powiatowe biegi uliczne” organizowane co roku we wszystkich kategoriach szkolnych. Zawodnicy klubu startują też z powodzeniem w wielu innych dyscyplinach sportowych.

Największe sukcesy szkolnych sportowców to: w roku szkolnym 1999/2000 zdobycie przez uczennicę Katarzynę Wasilewską, zawodniczkę sekcji tenisa stołowego MOSiR, 13 miejsca w Mistrzostwach Polski w kategorii młodziczek. Uczniowie Gimnazjum drużynowo w roku szkolnym 2000/2001 zajęli na szczeblu wojewódzkim: piłka siatkowa dziewcząt - V miejsce, chłopcy - III miejsce, a indywidualnie chłopcy - VI miejsce w zawodach wojewódzkich. W ogólnej klasyfikacji powiatowej Gimnazjum nr 1 w Bełżycach zajęło III miejsce wśród 27 sklasyfikowanych szkół. W turnieju wojewódzkim piłki siatkowej chłopców o puchar prezesa ZW S7.S uczniowie zajęli II miejsce; w Wojewódzkiej Lidze Piłki Siatkowej Kobiet -dziewczęta IV miejsce a w Parafiadzie Archidiecezjalnej - I miejsce.

Szkoła Podstawowa: II miejsce dziewcząt w zawodach wojewódzkich w tenisie stołowym; w roku

szkolnym 2001/2002 -IX i X miejsca w wojewódzkich mistrzostwach w drużynowym tenisie stołowym, II miejsca w rejonie - w czwórboju, V miejsce - w rejonie w pływaniu.

## **Parafialny Klub Sportowy „Victoria” w Bełżycach**

Parafialny Klub Sportowy „Victoria” w Bełżycach został powołany do życia w dniu 13 grudnia 1995 r. z inicjatywy miejscowego wikariusza, a jednocześnie referenta archidiecezjalnego d/s kultury zdrowotnej i sportu - ks. Andrzeja Sarny. Pierwszym prezesem klubu został właśnie ks. Andrzej Sarna, a w skład Zarządu wszedł ks. Czesław Przech -proboszcz i dziekan bełżycki.

Władze klubu postawiły sobie za cel zaproponowanie dzieciom i młodzieży alternatywnych form rozwoju kultury fizycznej i wypełniania wolnego czasu oraz wychowanie ich przez kulturę fizyczną w oparciu o zasady etyki katolickiej. Zajęcia w sekcjach: piłka siatkowa, koszykówka, szachy i lekkoatletyka odbywały się - dzięki przychylności dyrekcji szkół - w salach gimnastycznych pałaców oświatowych. Do klubu początkowo należało ok. 129 dziewcząt i chłopców - uczniów szkół podstawowych i średnich Bełżyc oraz pobliskich miejscowości.

We wrześniu 1998 r. z powodu rezygnacji z pełnienia funkcji prezesa klubu ks. Andrzeja Sarny i wiceprezesa Antoniego Kwiatkowskiego nowym prezesem „Victorii” został ks. Stanisław Kryszczuk.

Od 1998 r. nowym prezesem „Victorii” jest ks. Stanisław Kryszczuk, który przejął trwającą od 1996 r. klubową tradycję gospodarza i organizatora Parafiad Archidiecezji Lubelskiej. Obecnie klub skupia ok. 50 osób w sekcjach: piłka siatkowa, piłka koszykowa chłopców i dziewcząt i tenis stołowy. Klub ma na swoim koncie znaczące sukcesy indywidualne i zespołowe w imprezach dekanalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych.

Jedną z największych imprez sportowo-religijnych w Bełżycach zorganizowano w Dniu Dziecka w 1994 r. Uzyskała ona wymiar Parafiad Dekanalnej, w której uczestniczyło ponad 200 osób z 9 parafii dekanatu bełżyckiego. To spotkanie młodzieży zainicjował główny organizator i pomysłodawca ks. Andrzej Sarna. Zrealizowano go dzięki wsparciu ks. dziekana Czesława Przecha, nauczycieli oraz pracowników MOSiR i władz gminy Bełżyce.

Impreza była tak udaną, że stała się początkiem imprez sportowych o wymiarze diecezjalnym. Parafiada nawiązuje do starożytnych igrzysk olimpijskich, dąży do łączenia wiary i kultury poprzez aktywne uczestnictwo na stadionie, w świątyni i teatrze. Wyraża się to łacińskim hasłem „Pietas et Litterae” (synteza wiary i kultury).

Od 1996 r. parafia p.w. Nawrócenia św. Pawła w Bełżycach i Parafialny Klub Sportowy „Victoria” corocznie organizują „parafiady” mające zasięg diecezjalny. Uczestniczą w nich dzieci i młodzież z całej archidiecezji lubelskiej reprezentujące parafialne kluby sportowe oraz poszczególne parafie czy szkoły. Są one prawdziwym „świętem młodych”, katolickim festiwalem sportu, młodości i radości, podczas którego dokonuje się wzajemne zbliżenie uczestników i ich opiekunów w klimacie szlachetnej rywalizacji sportowej i atmosferze religijnej. Dotychczas w Bełżycach odbyło się dziewięć edycji „Parafiad” cieszących się wśród dzieci i młodzieży dużą popularnością. Rywalizacja sportowa poprzedzona jest. wspólną Mszą Św. w intencji uczestników opiekunów, trenerów, sponsorów i gospodarzy. Po niej następuje część sportowa, na

którą składa się rywalizacja zawodników w różnych indywidualnych dyscyplinach, głównie lekkoatletycznych i grach zespołowych. Zawodom sportowym towarzyszą również występy muzyczne: kapeli, zespołów religijnych oraz z Seminarium Duchownego w Lublinie. Końcowa klasyfikacja obejmuje punktację drużynową. Zwycięzcy otrzymują puchary, nagrody i dyplomy.

W VI Archidiecezjalnej Parafiadzie (1999 r.) udział wzięło ponad 600 uczestników z 29 drużyn parafialnych. W czołowej trójce znalazły się: parafia Bełżyce - I miejsce, parafia Niedzwica Duża - II miejsce i parafia Matki Kościoła w Świdniku - III miejsce.

W VII Parafiadzie (2000 r.) uczestniczyło około 580 osób reprezentujących 23 parafie. Zwyciężyła parafia z Komarówki Podl. (diecezja siedlecka) przed parafią Matki Kościoła w Świdniku i parafią Św. Anny z Lubartowa.

VIII Parafiada w 2001 r. zgromadziła ok. 700 uczestników z 26 parafii. Klasyfikacja drużynowa przedstawiała się następująco: I miejsce - Bełżyce, II miejsce - Targowisko-Zakrzew, III miejsce - Ryki.

W IX Parafiadzie w czerwcu 2002 roku wzięło udział 30 zespołów i ok. 800 uczestników z diecezji lubelskiej i siedleckiej startujących w 17 konkurencjach. Zwyciężyła parafia z Ryk przed Komarówką i Nałęczowem. Dwa zespoły z Bełżyc zajęły IV i V miejsce.

Przeprowadzenie zawodów o randze archidiecezjalnej było możliwe dzięki dobrej współpracy organizatorów z odpowiednimi podmiotami kościelnymi i świeckimi, które wydatnie przyczyniają się do sfinansowania imprezy. Są wśród nich Archidiecezjalna Komisja ds. Duszpasterstwa Ogólnego, Urząd Miasta w Bełżycach, Wydział Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Starostwo Powiatowe w Lublinie oraz Katolickie Stowarzyszenie Sportowe RP w Warszawie.

17 zawodników PKS „Victoria” reprezentowało w latach 1996-2001 archidiecezję lubelską w kolejnych Międzynarodowych Parafiadach Dzieci i Młodzieży w Warszawie. PKS „Victoria” wziął w 1996 roku udział w VIII Międzynarodowej Parafiadzie osiągając tam następujące wyniki: piłka siatkowa i koszykowa dziewcząt - I miejsce, pchnięcie kulą dziewcząt - II miejsce, rozgrywki szachowe chłopców - V miejsce.

X Międzynarodowej Parafiadzie Dzieci i Młodzieży - „Warszawa'98” uczestniczyło 15 zawodników PKS „Victoria”. W piłce siatkowej dziewcząt do lat 15 Bełżyce zajęły I miejsce, a do lat 19 - IV miejsce; w piłce koszykowej dziewcząt do lat 15-1 miejsce, do lat 19 - II miejsce; w skoku w dal dziewcząt- III miejsce. W rankingu drużynowym - PKS „Victoria” zajął X miejsce wśród 43 klubów uczestniczących w zawodach warszawskich.

W 1998 r. na Międzynarodowej Parafiadzie w Warszawie „Victoria” zajęła w ogólnej klasyfikacji 10 miejsce wśród 43 startujących drużyn, a 2001 roku - wysokie 6 miejsce.

Na XI mistrzostwach Polski księży w tenisie stołowym odbywających się w Tarnobrzegu - ksiądz Stanisław Kryszczuk, prezes PKS „Victoria”, wywalczył dwa tytuły wicemistrzowskie w kategorii wiekowej powyżej 40 lat i open oraz tytuł mistrzowski w rywalizacji drużynowej.

W PKS „Victoria” podejmowało społecznie pracę trenerską wiele osób, m.in. Katarzyna Rejniak, Mariusz Plewik, Czesław Topyło, Marek Peciak, Aleksander Gałkowski, Jan Widelski, Tadeusz Wasilewski, Waldemar Karwowski.



W trosce o właściwy wypoczynek sportowców klub organizuje różne obozy i zgrupowania dla uczestników i działaczy, zarówno w okresie ferii zimowych i letnich.

Klub uczestniczył wielokrotnie w Ogólnopolskich Spotkaniach Opłatkowych z udziałem Ks. Prymasa Józefa Glempa oraz wieloma znakomitymi sportowcami, jak również brał udział w ogólnopolskich pielgrzymkach sportowców, trenerów i działaczy sportowych na Jasną Górę. Była to też okazja do spotkania się z innymi klubami parafialnymi.

### **Szybownictwo**

Bełżycy mają obiecującego młodego pilota - szybownika. Decyzją Komisji Szybowcowej Aeroklubu Polskiego - w uznaniu dotychczasowych wyników sportowych - Wojciech Widelski został powołany do Szybowcowej Kadry Narodowej Juniorów na rok 2002. Pilota objęto przygotowaniem reprezentacji kraju na Szybowcowe Mistrzostwa Świata Juniorów, które odbędą się w 2003 roku w Nitrze na Słowacji.

### **Obiekty sportowe w Bełżycach**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bełżycach dysponuje następującą bazą: boisko piłkarskie główne, boisko piłkarskie treningowe, korty tenisowe mineralne (w skład których wchodzi: kort pojedynczy, kort podwójny, kort asfaltowy), lodowisko otwarte, sala treningowa do zapasów, siłownia, stoły do tenisa, sauna, szatnia z natryskami, 4 domki noclegowe, sezonowe 8-osobowe (32 miejsca), 3 garaże blaszane, 2 garaże murowane, 2 wiaty, wypożyczalnia sprzętu sportowego i turystycznego.

MOSiR działa zgodnie ze statutem zatwierdzonym przez Radę Miejską w Bełżycach. Działalność Ośrodka finansowana jest z budżetu gminy i wypracowanych dochodów własnych. W Ośrodku pracuje 9 osób. Funkcję dyrektora MOSiR pełni Aleksander Gałkowski.

Obiekty i urządzenia MOSiR są udostępniane bezpłatnie szkołom na zajęcia w-f, zajęcia rekreacyjne, treningi i zawody, jednostkom straży pożarnej, a w największym stopniu miejscowym klubom sportowym "Unii" i "Victorii" oraz sekcjom sportowym MOSiR w tenisie stołowym, brydżu i kulturystyce. Za odpłatnością z obiektów i urządzeń stadionu korzystają również zamiejscowe kluby sportowe oraz osoby indywidualne.

- Kryta pływalnia Zespołu Szkół nr 1 w Bełżycach - obiekt otwarty 30 października 2001 roku stanowi część kompleksu sportowego, w skład którego wchodzi również pełnowymiarowa hala sportowa z 500 miejscami siedzącymi (planowany termin oddania do użytku październik 2002 roku). Pływalnia o wymiarach pólolimpijskich 25 x 12,5 m z głębokością wody 1,85 - 1,35 m (dla dzieci - 85 cm), czynna jest codziennie i służy uczniom szkół oraz dorosłym mieszkańcom miasta i gminy po wykupieniu biletu jednorazowego bądź karnetu miesięcznego. Obiekt ma bardzo bogate zaplecze - przebieralnie, sanitariaty i natryski. Wszystkie pomieszczenia przygotowane są dla osób niepełnosprawnych. Na pływalni jest też galeria dla widzów i kawiarenka.

- Zbudowana hala sportowa o wymiarach 45 x 25 m ma też siłownię i saunę, pomieszczenia socjalne, magazyny, szatnie męskie i stałe. Przy kompleksie zaplanowano parking dla 40 samochodów.

## **Turystyka**

Atrakcją turystyczną gminy jest - z uwagi na walory przyrodniczo-krajobrazowe, jej południowa część wchodząca w skład Chodelskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu.

Położone na południowy-zachód od Krężnicy Okrągłej lasy mają walory turystyczne i rekreacyjne - znajdują się w nich pomniki oraz groby poległych w obu wojnach światowych.

Atrakcją dla turystów są też dwory i podworskie w Babinie, Matczynie, Krężnicy i Wronowie. Ongiś organizowano rajdy "Szlakiem parków podworskich". Wprawdzie ta forma rekreacji zanikła w latach 90-tych, ale nadal jest ciekawą propozycją dla turystów indywidualnych.

Miasto Bełżyce nie posiada hoteli, campingów, schronisk. Bazę noclegową mogą stanowić jedynie obiekty szkół oraz sezonowo domki turystyczne MOSiR Bełżyce, a także całorocznie motel przy stacji paliw na ul. Lubelskiej i pensjonat-kawiarnia "Kristiana" we Wzgórzu.

### **Obszary rekreacyjne**

Strefą rekreacyjno-wypoczynkową w gminie jest obszar wsi Dylązki - Zalesię -Skrzyniec. Rejon ten charakteryzuje się atrakcyjnym krajobrazem (lasy, drobne ciekі, rzeźba terenu), korzystnym mikroklimatem i ustronnością, a jednocześnie wyróżnia się słabymi glebami, korzystnymi dla funkcji rekreacyjnej.

Organizacja rekreacji w tej części gminy wymaga jednak rozwinięcia połączeń komunikacyjnych, stworzenia dróg (ścieżek) pieszych, rowerowych oraz tras turystycznych wiążących wsie rekreacyjne z Bełżycami, a także Nałęczowem, Lublinem i Chodlem.

## **Bezpieczeństwo**

### **Straże pożarne**

Pierwszą ochotniczą Straż Ogniową w rejonie Bełżyc utworzył w 1912 roku światły właściciel majątku Kierz Antoni Napiórkowski. Kolejna straż powstała w następnym roku w Bełżycach, a stało się to za sprawą wielkiego pożaru, jaki strawił miasto w nocy z 2/3 maja 1913 r. Przyczyną klęski było zacoianie i zabobon. W gospodarstwie Franciszka Paździora zachorowała krowa. Jego żona Ewa do uzdrowienia zwierzęcia postanowiła użyć .... rozpalonych węgla i kadzidla. „Odczyniając krowę zaproszyła ogień w drewnianej oborze. Obok niej wznosił się budynek monopolu spirytusowego skąd ogień szybko rozprzestrzenił się na całe miasto” - pisała ówczesna prasa.

Na ratunek ruszyły straże z Radawca, Opola Lub. oraz zawodowa straż ogniowa z Lublina. Straż z Opola ratowała osadę od ul. Urzędowskiej i przerwała tu linię ognia. Ale Rynek bełżycki jednak został zniszczony doszczętnie.

Spółceństwo widząc skuteczność działania strażaków postanowiło utworzyć Komitet Organizacyjny

Straży Ogniowej w Bełżycach w składzie: Sz. Klarner i A. Napiórkowski ziemianie, A Tomaszewski - lekarz oraz: Antoni Kamiński, Józef Wójtowicz, Ignacy Wójtowicz, Józef Abramowicz i Jan Dudkowski - mieszczenie.

W czerwcu 1913 roku zorganizowano 60-osobowy oddział bełżyckiej Straży Ogniowej. Pierwszym jego naczelnikiem został Adam Tomaszewski - miejscowy aptekarz, oficer rezerwy, pierwszym prezesem -Antoni Anasiewicz, gospodarzem -Antoni Kamiński, zaś skarbnikiem - Ignacy Wójtowicz. Drużyna miała 4 pododdziały: toporników (rozrywali bosakami i toporami palące się budynki), wodnych (dostarczali wodę beczkami lub wiadrami), sikawkowych (obsługiwali sikawki) i ratowników (ratowali dobytek i sprzęt gospodarski). Wybudowano też remizę strażacką. Dr Szymon Klarner podarował drewno na jej budowę, a podręczny sprzęt strażacki wykonał kowal Józef Wilczyński. Chrzest bojowy bełżycy strażacy przeszli podczas pożaru w Babinie, w tymże 1913 r.

W 1924 r. mieszkańcy Bełżyc ufundowali swojej Straży Ogniowej sztandar. Uroczyste jego poświęcenie odbyło się 4 maja. Rodzicami chrzestnymi sztandaru zostali: Maria z Napiórkowskich Klarnerowa, dr Szymon Klarner, Kalina Ligowska, Jan Nowakowski, Konstancja Szubartowska, Franciszek Kamiński, Józefa Kłosińska i Andrzej Maj. Naczelnikiem Straży był wówczas Ignacy Wroński, a prezesem Zarządu Straży - sędziwy dr Szymon Klarner.

Szczególne sukcesy zanotowała bełżycka straż w 1926 r. Naczelnik straży Bolesław Wiśliński i dr Józef Klarner stworzyli 16-osobową grupę, która po odpowiednich przygotowaniach zdobyła w tymże roku I miejsce na zawodach powiatowych w Lublinie (w nagrodę otrzymali ręczną syrenę i 2 beczkowsy konne), II miejsce na zawodach wojewódzkich (otrzymali motopompę i 300 mb węża), a na zawodach ogólnopolskich w Poznaniu I miejsce w swojej grupie (w nagrodę otrzymali motopompę).

W 1933 r. powstała drużyna żeńska OSP, na czele której stanęła Zofia Garczyńska. Strażaczki specjalizowały się w pracy sanitarnej. Drużyna ta funkcjonowała do 1939 r.

Po wrześniu 1939 r. straż początkowo zawiesiła działalność. Wznowiła ją w 1941 r. Nauczyciel Jan Wójtowicz, strażak, zaangażowany w działalność ruchu oporu, został aresztowany przez gestapo. Niemcy rozstrzelali go 9 czerwca 1944 r. na Rynku w Bełżycach. Po II wojnie strażacy bełżycy zbudowali nową remizę (1954 r.) i byli prekursorami działań teatralnych w mieście.

Po utworzeniu powiatu bełżyckiego w 1956 r. powstała Komenda Powiatowa Straży Pożarnych, a jej pierwszym komendantem został ppłk poż. Wacław Stachyra (pełnił tę funkcję w latach 1956-82). Komenda była inicjatorem rozwoju OSP w nowym powiecie, zwłaszcza w latach 1958-60. W efekcie w 1960 r. w powiecie mającym 117 wsi działało aż 78 jednostek OSP. Lata 60-te i 70-te XX wieku były czasem budowy wielu strażnic wiejskich w pow. bełżyckim. Intensywne szkolenia i poprawa wyposażenia OSP czyniły z nich jednostki coraz bardziej skuteczne. Duże efekty przynosiły też akcje propagowania ochrony przeciwpożarowej oraz zmiany pokryć dachowych na ogniotrwałe. Radykalnie poprawiły się też w tym okresie warunki pracy Komendy Powiatowej SP w Bełżycach. 1 lipca 1974 r. oddano do użytku nową strażnicę przy ul. XX-lecia PRL (ob. ks. bpa T. Wilczyńskiego). Straż bełżycka dysponowała wówczas 2 wozami bojowymi.

Po likwidacji powiatów utworzono w Bełżycach Komendę Rejonową Straży Pożarnych, podległą

bezpośrednio Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Lublinie. 11 osób pracujących w Komendzie Rejonowej SP w Bełżycach zajmowało się koordynacją, szkoleniem i organizacją OSP. Obrona miasta przed pożarami spoczywała nadal na barkach ochotników.

Pierwsi zawodowi strażacy pojawili się w Bełżycach w 1976 r. Przy Komendzie Rejonowej powołano wówczas Terenową Zawodową Straż Pożarną. Jednostka liczyła 21 funkcjonariuszy. Nieustanna poprawa wyposażenia bełżyckiej jednostki spowodowała konieczność rozbudowy strażnicy przy ul. XX-lecia PRL i uzyskania nowych powierzchni garażowych dla nowych wozów bojowych. Inwestycję zakończono w 1989 roku. W rozbudowanym obiekcie znalazły się też 4 mieszkania służbowe. Ważnym wydarzeniem dla bełżyckich strażaków stało się otwarcie U maja 1995 r. Rejonowej Izby Tradycji i Pamiątek Pożarniczych przy Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej.

1 lipca 1992 roku utworzono w Bełżycach Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą, podległą Komendzie Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Po reorganizacji administracji kraju w 1999 r. JR-G w Bełżycach weszła w skład Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Pierwszym dowódcą JR-G w Bełżycach był st. chór. Jan Spryszak (w latach 1982-92 komendant Terenowej Zawodowej Straży Pożarnej w Bełżycach). Po jego tragicznej śmierci w 1995 r. dowódcą JR-G został Mirosław Hałas (do 15-04-1998 r), następnie Kazimierz Pruszkowski (do 15-04-1999 r.). Od 1 listopada 1999 r. dowódcą JR-G jest st. kpt. inż. Krzysztof Cieśliski, mający za sobą 21 lat służby w Bełżycach, zastępcą dowódcy - st. kpt. inż. Sławomir Bajan. Funkcję dowódcy I zmiany sprawuje st. kpt. inż. Zbigniew Kotłowski, II zmiany - asp. sztab. Czesław Bryk, a III zmiany - st. asp. Ryszard Satchula. Łącznie JR-G w Bełżycach ma dziś 31 funkcjonariuszy.

Wyposażenie jednostki stanowią samochody gaśnicze: GBART 2/24 Star-Man (samochód ratowniczo-gaśniczo-uniwiersalny, także do usuwania skażeń chemicznych, zafundowały Bełżycom Komenda Główna PSP, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, Starostwo Lubelskie, Urząd Miejski w Bełżycach oraz urzędy gmin w Niedrzwicy, Borzechowie, Wojciechowie i uroczyście przekazały go strażakom 1 lutego 2002 r.); GBA 2,5/16 Star, GCBA 6/32 Jęcz, GCBM CN 18 Jelcz oraz samochody specjalistyczne SH 18 podnośnik Star, Son. - oświetleniowy Żuk, Sop - samochód operacyjny Polonez, Skw -samochód kwatermistrzowski Lublin.

Strażacy z Bełżyc obsługują teren 4 gmin: miasto i gminę Beżyce oraz gminy Borzechów, Niedrzwica Duża i Wojciechów. W 2001 r. interweniowali 277 razy, w tym 59 razy w akcji gaszenia pożarów i 209 razy w usuwaniu zagrożeń miejscowych (wypadki drogowe, zdarzenia ekologiczne). Poza rejonem swego działania JR-G została zaangażowana w akcję przeciwpowodziową w powiecie Opole Lub. i usuwanie skutków burzy w Puławach. W I półroczu 2002 r. strażacy gasili 27 pożarów i uczestniczyli 77 razy w usuwaniu miejscowych zagrożeń.

W gminie Beżyce działa obecnie 13 Ochotniczych Straży Pożarnych:

- Babin - założona w 1928 roku skupia 38 druhów. W skład zarządu OSP wchodzi obecnie: Zbigniew Boguta - prezes, Ryszard Majkowski - naczelnik, Radosław Boguta - z-ca naczelnika, Mirosław Sieńko - sekretarz, Witold Zając - skarbnik, Henryk Wróbel - gospodarz, Szymon Bartoszcze - kronikarz.

- Beżyce - założona w 1913 roku, ma obecnie 51 członków. W skład Zarządu OSP wchodzi: Józef Celej

- prezes, Edward Wójtowicz - naczelnik, Bogusław Winiarski - wiceprezes, Mieczysław Kus - z-ca naczelnika, Andrzej Walczak - sekretarz, Włodzimierz Sieńczyk, Andrzej Kamiński i Stanisław Suleta - członkowie.

- Jaroszewice : w skład Zarządu OSP wchodzi: Zdzisław Lalak - prezes, Sławomir Dekondy - naczelnik, Dariusz Robak - z-ca naczelnika, Dariusz Pruszkowski - sekretarz, Waław Oszust - skarbnik, Edward Stępień - gospodarz.

- Kierz - założona w 1912 r. (najstarsza OSP w gminie Bełżyce), z inicjatywy ówczesnego działacza wsi A. Napiórkowskiego, ma dziś 16 członków. Straż ta nie prowadzi ostatnio działalności.

- kol. Chmielnik - utworzona w 1945 r. ma dziś 37 członków. Zarząd OSP stanowią: Henryk Masiak - prezes, Henryk Trześniewski - naczelnik, Tadeusz Winiarski - wiceprezes, Andrzej Plewik - sekretarz, Tomasz Wiśliński - skarbnik, Antoni Karbowniczek - gospodarz.

- Matczyn - Wojcieszyn, utworzona została przez mieszkańców Matczyna w 1949 r. (później do tej OSP dołączyła sąsiednia wieś Wojcieszyn i obie wsie zbudowały w 1987 r. wspólny Dom Strażaka), ma dziś 50 członków. Zarząd OSP stanowią: Jan Ozimek - prezes, Ryszard Pietrzak - naczelnik, Jan Nagnajewicz i Kazimierz Bednarczyk - wiceprezesi, Czesław Wieczorkiewicz i Piotr Stachyra - skarbnik, Stanisław Poleszak - gospodarz, Wiesław Witek i Michał Wójtowicz - członkowie.

- Podole - jedna z młodszych OSP w gminie, założona w 1962 r., ma dziś 23 członków. W skład Zarządu OSP wchodzi: Marian Babut - prezes, Marian Rusinek - naczelnik, Zenon Borowski - z-ca naczelnika, Bogdan Babut - sekretarz i skarbnik, Tomasz Rosiński - gospodarz, Dariusz Sosnowski i Adam Wieczorek - członkowie.

- Wierzchowiska Stare - założona w 1933 r. liczy 38 członków. Zarząd OSP stanowią: Aleksander Taramas - prezes, Andrzej Zagajewski - naczelnik, Waldemar Zięba - sekretarz, Dariusz Dziekanowski - skarbnik, Zygmunt Zięba - gospodarz, Mariusz Kwietniewski - członek.

- Wronów - powstała w 1948 roku liczy dziś 20 członków. W skład Zarządu OSP wchodzi: Stanisław Gołofit - prezes, Jerzy Kiraga - naczelnik, Bernard Jakubczyk - z-ca naczelnika, Tadeusz Winnicki - skarbnik, Zygmunt Nowomiejski - gospodarz.

- Wymysłówka - utworzona w 1948 roku, liczy dziś 20 członków. Zarząd OSP stanowią: Jerzy Wójtowicz - prezes, Zdzisław Besztak - naczelnik, Arkadiusz Marczyński - z-ca naczelnika, Stanisław Janczak - sekretarz, Władysław Wójtowicz - skarbnik, Stanisław Zygo - gospodarz.

- Wzgórze - powstała w 1931 r. Dziś ma 33 członków. W skład Zarządu wchodzi: Stanisław Kotłowski - prezes, Tomasz Kruczyński - naczelnik, Piotr Brewczak - sekretarz, Stanisław Wójtowicz - skarbnik, Marek Brewczak - gospodarz.

- Zagórze - utworzona w 1956 r. Liczy dziś 35 członków. W skład Zarządu OSP wchodzi: Ryszard Orzel - prezes, Kazimierz Rodzik - naczelnik, Marek Lewandowski - wiceprezes, Mariusz Górka - z-ca naczelnika, Roman Rzedzicki - sekretarz, Adam Obel - skarbnik i gospodarz, Tadeusz Pyda, Sławomir Obel i Robert Maj - członkowie.

- Zalesie - powstała w 1965 r., ma dziś 24 członków. Zarząd OSP stanowią: Eugeniusz Zawół - prezes, Zbigniew Czajka - naczelnik, Jerzy Szymański - zastępca naczelnika, Zbigniew Czuryszkiewicz - sekretarz, Stanisław Wójcicki - skarbnik, Dominik Szymański - gospodarz.

Wcześniej istniały jeszcze OSP w Chmielniku (utworzona w 1957 r.) i w Górze Chmielnik (utworzona w 1956 r.) wchłonięte przez OSP w kol. Chmielnik oraz OSP w Krężnicy Okrągłej (założona w 1964 r.) wcielona do OSP Wzgórze. Nie ma już OSP w Skrzyńcu - utworzonej w 1956 r. i włączonej do OSP w Wierzchowiskach Starych.

Szczególnym atrybutem bełżyckiej straży jest Rejonowa Izba Tradycji Pożarniczych usytuowana w dwóch pomieszczeniach Domu Strażaka przy ul. ks. bp T. Wilczyńskiego. Są tu zgromadzone eksponaty prezentujące historię OSP w regionie bełżyckim, sprzęt i wyposażenie strażaków: drewniany wóz strażacki z 1913 r., ręczne motopompy z początku XX wieku, mundury i hełmy strażaków z lat 20-tych XX wieku, pasy strażackie, sikawki, toporki itp. Szczególnie bogata jest ikonografia - zdjęcia strażackie z czasów powstania OSP Bełżyce, Niedzwica, Kierz, dokumenty i dyplomy, odznaczenia. W izbie można też zobaczyć sztandary strażackie i kroniki OSP. Izba, szczególnie często odwiedzana przez wycieczki szkolne, jest wspaniałym przekazem tradycji i sukcesów sześciu już pokoleń bełżyckich strażaków, a także źródłem wiadomości historycznych do dziejów Bełżyc.

## **Policja**

Komisariat Policji w Bełżycach obsługuje teren pięciu jednostek administracyjnych szczebla podstawowego, w tym miasto i gminę Bełżyce oraz gminy: Borzechów, Konopnica, Niedzwica Duża i Wojciechów, tj. teren o powierzchni 480,67 km<sup>2</sup> zamieszkały w 105 sołectwach przez 42970 osób. Zabezpiecza go 33 funkcjonariuszy w służbie stałej i 12 w służbie przygotowawczej. Kierownictwo Komisariatu stanowią: nadkomisarz Jarosław Rogowski (od 1 sierpnia 2002 r.) i nadkomisarz Tadeusz Nowacki (od 1 stycznia 1999 r.) - zastępca komendanta. Po 25 latach pracy w Bełżycach przeszedł 1 lipca 2002 r. na emeryturę podinspektor Piotr Pirogowicz - dotychczasowy komendant Komisariatu.

Rewir Dzielnicowych Komisariatu liczy 17 funkcjonariuszy. Teren miasta i gminy Bełżyce obsługują dzielnicowi: asp. Janusz Fedorowicz i mł. asp. Piotr Poleszak - miasto Bełżyce oraz asp. Zbigniew Stasiak - gmina Bełżyce.

Bełżyce są jednym z najbardziej zagrożonych rejonów w terenie działania Komisariatu. Wśród popełnianych w mieście i gminie przestępstw najwięcej jest włamań i kradzieży, w tym rowerów. Aby poprawić poczucie bezpieczeństwa wśród mieszkańców miasta, rozpoczął pracę na terenie osiedla Spółdzielni Mieszkaniowej "Rozwój" policyjny punkt przyjęć dzielnicowego.

Problemem w gminie - podobnie jak w całej Polsce - są nietrzeźwi kierowcy. W I półroczu 2002 roku funkcjonariusze z Bełżyc zatrzymali 51 nietrzeźwych kierowców, w tym 21 kierujących pojazdami samochodowymi i 30 rowerzystów. Do miasta dotarły narkotyki. W I kwartale 2002 r. policja zatrzymała 3 dealerów narkotyków.

Specyficznym obszarem działań podejmowanych przez policjantów z Bełżyc jest realizacja programu „Przemoc w rodzinie”. W każdy czwartek policjanci przyjmują interesantów w utworzonym w Bełżycach Punkcie Informacyjno-Konsultacyjnym dla Ofiar Przemocy w Rodzinie -jedynej placówki tego typu w woj. lubelskim. W czasie 24 dyżurów w I półroczu 2002 roku udzielono 72 porady osobiście i 21 porad telefonicznie. W 19 przypadkach kontakt z poszkodowanymi zaowocował wszczęciem postępowania karnego przeciwko sprawcom fizycznego lub psychicznego znęcania się nad rodziną. Jedną rodzinę (5 osób) - ofiary przemocy - policja umieściła w Wojewódzkim Ośrodku Pomocy Rodzinie „Sens” w Rokitnie koło Białej Podl. Ujawniono też 19 sprawców znęcania się fizycznego i psychicznego nad dziećmi.

Komisariat w Bełżycach współpracuje z władzami miasta i gminy, sołtysami i szkołami. Częste spotkania z mieszkańcami miasta, w tym z uczniami, są skuteczną formą przeciwdziałania zjawiskom patologicznym. Szczególne znaczenie mają kontakty z Klubem AA (anonimowych alkoholików - przyp. red.) kierowany przez Ryszarda Dziadurę.

## Bibliografia

1. Akcje oddziałów „Zapory” w tajnych raportach UB-MO, oprac. H. Pająk, Lublin 1996
2. Akta Rzeczypospolitej Babińskiej - wydał St. Windakiewicz, Kraków 1894
3. Archidiecezja Lubelska. Historia i administracja - red. ks. Marek T. Zahajkiewicz, Lublin 2000
4. Akta synodów różnowierczych w Polsce, oprac. M. Sipayłło, Warszawa 1983
5. Bełżyce 1417-1997, red. Stanisław Jadczyk, Lublin 1997
6. Mieczysław Bojar - Monografia Liceum Ogólnokształcącego w Bełżycach 1953-1980, praca mgr mps, Archiwum Zespołu Szkół w Bełżycach
7. Aleksander Briickner - Różnowiercy polscy, Warszawa 1962
8. Ireneusz Caban, Zygmunt Mańkowski - Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944, cz. I i II, Lublin 1971
9. Ireneusz Caban - Ludzie Lubelskiego Okręgu AK, Lublin 1995
10. Ireneusz Caban - 8 pp Legionów AK, Warszawa 1994
- Ireneusz Caban i Edward Machocki - Za władzę ludu, Lublin 1975
11. Marian Chachaj - Zapomniany obrońca Konfederacji Warszawskiej Wojciech Mysłowski z Krasnegostawu, w: Rocznik Chełmski, t. II, 1996, Chełm 1997
12. Władysław Ćwik, Jerzy Reder - Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz, Lublin 1977
13. Władysław Ćwik - Ludność żydowska w miastach królewskich Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII w., w: Biuletyn ŻIH, nr 59, 1966

14. Zofia Cwiklińska - Wspomnienie o udziale Pawła Cwiklińskiego w tajnym nauczaniu w Bełżycach, w: Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie, t. V, Lublin 1977
15. Diagnoza stanu istniejącego miasta i gminy Bełżyce na dzień 31-12-2000 r. - oprac. Tomasz Janik, Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości, Bełżyce 2002
16. Jan Dobrzański - Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w I połowie XIX wieku, Wrocław 1968
17. Dokumentacja cmentarzy: wojennego w Wierchowiskach i żydowskiego w Bełżycach - Urząd Miasta w Bełżycach
18. W. Dworzaczek - Genealogia, Warszawa 1953
19. Dzieje Lubelszczyzny t. III, oprac. Stanisław Kuraś, Warszawa 1983
20. Dzieje Reformacji w Polsce, Kraków 1883
21. Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. LXIX, 1869
22. Henryk Gawarecki, Józef Marszałek, Tadeusz Szczepanik, Włodzimierz Wójcikowski - Lubelszczyzna Przewodnik, Warszawa 1979
23. Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda, Warszawa 1860
24. Ludwik Gąsiorowski - Zbiór wiadomości do historii lekarskiej w Polsce, Poznań 1839
25. Tadeusz Epstein - Ziemiaństwo Lubelszczyzny w II poł. XIX i XX w. Zmiany własnościowe i strukturalne w: Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie, Kozłówka 2001
26. Zygmunt Gloger - Encyklopedia staropolska ilustrowana t. I, Warszawa 1800-1903
27. Marian Gumowski - Pieczęcie i herby miejscowości woj. lubelskiego, Lublin 1959
28. Ludwik Głowacki - Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939, Lublin 1976
29. Zygmunt Hirszt - Miejsca walki i męczeństwa w pow. lubelskim, Lublin 1974
30. S. Hoczyk-Siwkowska - Małopolska wschodnia w VI-X w. Struktura osadnicza, Lublin 1999
31. Emil Horoch - KPP na Lubelszczyźnie, Lublin 1993
32. Karty ewidencji zabytków architektury i budownictwa - archiwum Służby Ochrony Zabytków Oddział w Lublinie (kościół w Bełżycach, dwory w Babinie i Matczynie)
33. S. Kamiński- Parafia Bełżycka, w: Wiadomości Diecezjalne Lubelskie, Lublin 1929
34. Józef Kasprzak - Historia społecznego ruchu kulturalnego w gminie Bełżyce w latach 1913-1993 - praca mgr w KUL Lublin
35. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. VIII, woj. lubelskie, z. 1 - Powiat Bełżycki, Warszawa 1960
36. Czesław Kielboń - Bełżyce, studium i herby miejscowości woj. lubelskiego, Lublin 1959
37. Dr Szymon Klarner - Kilka słów o śmiertelności i rozradzaniu się ludności gm. Bełżyce, odbitka ze Zdrowia, 1890
38. Aleksander Kossowski - Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskim w XVI-XVII w., Lublin 1933



39. Czesław Kosyl - Nazwy miejscowe dawnego woj. lubelskiego, Wrocław 1978
40. Albin Kopruckowiak - Ruchy rewolucyjne na wsi lubelskiej 1905-1907, Lublin 1967
41. Kajetan Koźmian - Pamiętniki, t. I, Wrocław 1972
42. Bernard Krakowski - Biogram Stanisława Kossowskiego, w: PSB t. XIV/2 z. 61, Wrocław 1969
43. Józef Krzepela - Księga rozmieszczenia rodów ziemiańskich, cz. I Małopolska, t. I, Kraków 1915
44. Kroniki Ochotniczej Straży Pożarnej w Bełżycach, Miejskiego Domu Kultury w Bełżycach, Teatru „Nasz” w Bełżycach, Zawodowej Straży Pożarnej (JR-G) w Bełżycach, Szkoły Podstawowej nr 1 w Bełżycach, Szkoły Podstawowej we Wzgórzu, Szkoły Podstawowej w Wierzchowiskach, Szkoły Podstawowej w Matczynie, Szkoły Podstawowej w w Babinie
45. Księga pamiątkowa Lubelskiej Izby Notarialnej, Lublin 1939
46. Przegląd Katolicki nr 32, Warszawa 1981
47. K. Liska - Cudzoziemcy w Polsce, Kraków 1876
48. Janusz Łosowski - Księgi miejskie Bełżyc (XVI-XVIII w.), w: Archeion, t. LXXXVI, Warszawa 1989
49. Mała Encyklopedia Wojskowa, t. I, Warszawa 1934
50. Władysław Mazurkiewicz, Jerzy Reder, Jerzy Markiewicz - Miasta prywatne powiatu lubelskiego a ich dziedzice w XIX w., w: Annales UMCS sectio G vol. 1, Lublin 1954
51. Zygmunt Mańkowski - Między Wisłą a Bugiem 1939-1945. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa, Lublin 1978
52. Henryk Merczyng - Zbory i senatorowie protestancy w dawnej Polsce, Warszawa 1904
53. G. Michalska - Kościół parafialny pw. Nawrócenia św. Pawła w Bełżycach - praca mgr Lublin 1974, mps, Biblioteka KUL
54. Kacper Niesiecki - Herbarz Polski, t. VIII, Lipsk 1841
55. Tomasz Opas, Jerzy Reder - Bełżyce, studia i szkice z dziejów miasta, Lublin 1997
56. Tomasz Opas - Własność w miastach i jurydykach prywatnych w dawnej Polsce, Lublin 1990
57. Tomasz Opas - Sytuacja ludności żydowskiej w miastach szlacheckich woj. lubelskiego w XVIII w., w: Biuletyn ŻIH nr 67, Warszawa 1968
58. Jan Chryzostom Pasek - Pamiętniki, Warszawa 1955
59. Jerzy Pawlak - Brygada Pościgowa Alarm!, Warszawa 1977
60. Władysław Pocięcha - Biogram Andrzeja Bzickiego, w: Polski Słownik Biograficzny, t. 3-4, Kraków 1937
61. H. Polackówna - Orzechowscy z Orzechowa herbu Rogala, w: Miesięcznik Heraldyczny, R. 12 - 1935
62. Polski Słownik Biograficzny, T. XIV/2 z. 61, t. 3-4
63. Prasa: Sztandar Ludu, Kurier Lubelski, Ekspres Fakty, Tygodnik Kulturalny, Kamena, Gazeta Bełżycka
64. Reformacja w Polsce pod red. Stanisława Kota, Warszawa 1921

65. Rocznik Lubelski, 1958, t. I
66. Irena Rolska-Boruch - Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych Lubelszczyzną 1500-1700, Lublin 1999
67. Andrzej Rozwałka - Sieć osadnicza w archidiakonacie lubelskim w średniowieczu -studium archeologiczno-historyczne, Lublin 1999
68. Franciszek Sikora - Biogramy Jana Pileckiego, Mikołaja Pileckiego i Ottona Pileckiego, PSB t. XXVI/2 z. 109
69. Józef Stamler- Biogram Mieczysława Brzezińskiego, w: PSB t. III, Kraków 1937
70. Adam Słotwiński - Wspomnienia z niejednej przeszłości, Kraków 1892
71. J. Słowaczyński - Polska w kształcie Dykcjonarza historyczno-statystyczno-geograficznego, Paryż 1833-1838
72. Zygmunt Sobieszczański - Szkic monograficzny powiatu lubelskiego, Lublin 1925
73. Ks. Adam Słotwiński - Wspomnienia z niedawnej przeszłości, Kraków 1892
74. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. I, Warszawa 1880
75. Spis ziemian Rzeczypospolitej Polski w 1939 r. woj. lubelskie - opr. T. Epstein i Sławomir Góryński, Warszawa 1990
76. Paweł Sygowski - Bełżyce, cmentarz żydowski, mps w UM Bełżyce, 1992
77. S. Szafran - Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem, Lublin 1958
78. Rajmund Szubański - W obronie polskiego nieba, Warszawa 1978
79. Wojciech Szwajgier - Charakterystyka geologiczno-hydrologiczna gminy Bełżyce, mps UM Bełżyce, Lublin 2001
80. Wacław Świątkowski - Lubelskie - IV wycieczka po kraju, Warszawa 1928
81. Stanisław Tworek - Gimnazjum kalwinów małopolskich w Bełżycach w I połowie XVII w., w: Annales UMCS sectio F., Lublin 1963
82. Stanisław Tworek - Działalność gospodarcza Pawła Orzechowskiego, w: Annales UMCS, sectio F., Lublin 1957
83. Stanisław Tworek - Działalność oświatowo-kulturalna kalwinizmu małopolskiego, Lublin 1970
84. Stanisław Tworek - W okresie Odrodzenia i Reformacji 1569-1648, w: Dzieje Lubelszczyzny t. I - pod red. Tadeusza Mencla, Warszawa 1974
85. Stanisław Tworek - Z zagadnień ruchu kalwińskiego w Małopolsce - Roczniki Lubelskie, t. X, Lublin 1867
86. Stanisław Tworek - Znaczenie szlachty w zborze ariańskim w Lublinie dla jego ewolucji ideologicznej w XVI w., w: Odrodzenie i Reformacja w Polsce, t. VII, Warszawa 1962
87. Teresa i Władysław Tatarkiewiczowie - Wspomnienia, Gdańsk 1998

88. Seweryn Uruski - Rodzina, Herbarze szlachty polskiej, Poznań 1914
89. A. Wengerscius - Libri quattur Slavoniae reformatae, Varsoviae 1673
90. Stanisław Warchoł- Nazwy miast Lubelszczyzny, Lublin 1964
91. Henryk Wierciński - Pożary w guberni lubelskiej, Lublin 1913
92. Wiadomości Diecezjalne Lubelskie, Lublin 1929 R -12, Lublin 1920 R-3, Lublin 1927 R-10
93. Wielka Encyklopedia Ilustrowana, t. VII, Warszawa 1892
94. Tadeusz Wojtaszko - Spółdzielczość w gminie Bełżyce, Lublin 1986
95. Tadeusz Wojtaszko - Rzeczypospolita Babińska przez wieki i okupacje, Lublin 1994
96. Kazimierz Wł. Wójcik - Przysłowia narodowe, Warszawa 1830
97. Jacques Leonard de Verdmon - Krótka monografia wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim, Warszawa 1902
98. Za władzę ludu, Lublin 1975
99. Zbiór dokumentów małopolskich, Wrocław 1974, t. IV
100. Zbiór pomników reformacji kościoła polskiego i litewskiego, Wilno 1983
101. W. K. Zieliński - Monografia Bełżyc, w: Kurier Lubelski nr 32-34, 1869
102. Z przeszłości dalekiej i bliskiej. Szkice z dziejów Lubelszczyzny pod red. Albina Koprukowniaka i Wiesława Śladkowskiego, Lublin 1980
103. Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny, Lublin 1978